

U N I W E R S Y T E T      Z I E L O N O G Ó R S K I

# Relacje

Studia z nauk społecznych

nr 2/2016

REDAKTOR NACZELNY

**Zdzisław Wołk**

**Zielona Góra 2016**

#### **RADA NAUKOWA**

Przewodniczący – Marek Furmanek, Mirosław Chatubiński, Krystyna Ferenz,  
Grażyna Gajewska, Ирина Алексеевна Горьковская, Zbigniew Izdebski, Mariusz Kwiatkowski,  
Hanna Liberska, Andrzej Radziejewicz-Winnicki, Tatiana Rongińska, Maciej Słomczyński, Maria Zielińska

#### **SKŁAD KOLEGIUM REDAKCYJNEGO**

Redaktor Naczelny – Zdzisław Wołk



Czasopismo recenzowane, lista recenzentów dostępna na stronie  
<http://www.relacje.wpps.uz.zgora.pl>

#### **REDAKTORZY TEMATYCZNI**

Dorota Bazuń – socjologia  
Anna Góralewska-Słońska – psychologia  
Krzysztof Zajdel – pedagogika

#### **SEKRETARZ REDAKCJI**

Elżbieta Kołodziejska

#### **REDAKTOR STATYSTYCZNY**

Edyta Mianowska

#### **REDAKCJA CZASOPISMA**

Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii  
Al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra  
e-mail: redakcja@wpps.uz.zgora.pl

#### **REDAKCJA**

Izabela Bohdanow

#### **KOREKTA TEKSTÓW W JĘZYKU ANGIELSKIM**

Beata Burchardt, Małgorzata Gąsiorowska-Sawka,  
Marzena Lachowicz

#### **REDAKCJA TECHNICZNA**

Agnieszka Gruszka

#### **PROJEKT OKŁADKI**

Marta Surudo

© Copyright by Uniwersytet Zielonogórski  
Zielona Góra 2016

**ISSN 2543-5124**

#### **OFICyna WYDAWNICZA UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO**

65-246 Zielona Góra, ul. Podgórna 50, tel./faks (68) 328 78 64  
[www.ow.uz.zgora.pl](http://www.ow.uz.zgora.pl), e-mail: sekretariat@ow.uz.zgora.pl

## SPIS TREŚCI

Od Redakcji .....7

### I. STUDIA I REFLEKSJE TEORETYCZNE

<b>Andrzej Radzewicz-Winnicki</b> , <i>Magia rewitalizacji w dobie niepokojącej ponowoczesności</i> .....	11
<b>Krzysztof Zajdel</b> , <i>Uwarunkowania sukcesu dydaktycznego nauczyciela w szkole w sytuacji stygmatyzacji środowiskowej ucznia</i> .....	29
<b>Edyta Bartkowiak</b> , <i>Z historii opieki. Szpitale i zakłady zakonne dla dzieci w tradycji polskiej</i> .....	41
<b>Anna Maria Góralewska-Słońska</b> , <i>Mobbing w środowisku pracy. Rys teoretyczny</i> .....	61
<b>Anna Porycka</b> , <i>Wokół triady ciało – zdrowie – media (analizy i refleksje)</i> .....	75
<b>Piotr Sobański</b> , <i>Znaczenie prognozy kryminologiczno-społecznej i warunkowego przedterminowego zwolnienia dla resocjalizacji w orzecznictwie sądów</i> .....	87
<b>Krystyna Górnicka</b> , <i>Programowanie rozwoju ekonomii społecznej w perspektywie socjologicznej. Zarys problematyki</i> .....	105

### II. STUDIA EMPIRYCZNE

<b>Dinh Thi Van Chi</b> , <i>Interaction between culture and economy in traditional handicraft villages in Vietnam</i> .....	119
<b>Beata Trzop, Dorota Szaban</b> , <i>Penelopa, Demeter, Nike... – kobiece archetypy w czasach zagrożenia bezpieczeństwa z perspektywy genderowej analizy tekstów historycznych</i> .....	139
<b>Pamela Lange</b> , <i>Migracje edukacyjne kobiet do Warszawy w perspektywie biograficznej</i> .....	163
<b>Beata Trzop, Magdalena Witkiewicz</b> , <i>Aktywizacja kobiet dojrzałych na lubuskim rynku pracy: mit czy rzeczywistość?</i> .....	177
<b>Milena Grzegorzcyk, Aleksandra Kita</b> , <i>Poziom wiedzy młodzieży u progu pełnoletności na temat profilaktyki chorób nowotworowych. Prezentacja wybranych wyników z badania</i> .....	193
<b>Nguyen Thi Thanh</b> , <i>Methods for assessment and testing students' learning outcomes in cooperative teaching</i> .....	209

**III. WYDARZENIA I RECENZJE**

<b>Katarzyna Kochan, Ewa M. Skorek, IV Międzynarodowa Konferencja Logopedyczna.</b> Morbum evitare quam curare facilius est. <i>Sprawozdanie</i> .....	219
<b>Mariusz Kwiatkowski, Czy kapitał społeczny ma przyszłość? Recenzja książki Piotra</b> <i>Sztompki</i> .....	223
<b>Barbara Kolečka, Na kanwie książki Mirosława Kowalskiego i Błażeja Kmieciaka</b> Bioetyka. Między prawem a pedagogiką. Analizy i refleksje, <i>Kraków 2016.</i> .....	231

# CONTENTS

Editorial note .....	7
----------------------	---

## I. STUDIES AND THEORETICAL REFLECTIONS

<b>Andrzej Radzewicz-Winnicki</b> , <i>Magic of Revitalization in the Age of Disturbing Modernity</i> .....	11
<b>Krzysztof Zajdel</b> , <i>Determinants of the teacher's success at school in the context of a stigmatizing school environment</i> .....	29
<b>Edyta Bartkowiak</b> , <i>From the history of caregiving. Monastic hospitals and care institutions for children in Polish tradition</i> .....	41
<b>Anna Maria Góralewska-Słońska</b> , <i>Workplace mobbing – theoretical perspective</i> .....	61
<b>Anna Porycka</b> , <i>Around the triad body – health – media (analyses and reflections)</i> .....	75
<b>Piotr Sobański</b> , <i>The significance of socio-criminological forecast and conditional early release for resocialization in judicial practice</i> .....	87
<b>Krystyna Górnicka</b> , <i>Programming the development of the social economy in sociological perspective. An outline of the issues</i> .....	105

## II. EMPIRICAL STUDIES

<b>Dinh Thi Van Chi</b> , <i>Interaction between culture and economy in traditional handicraft villages in Vietnam</i> .....	119
<b>Beata Trzop, Dorota Szaban</b> , <i>Penelope, Demeter, Nike... – feminine archetypes in the times of unrest from the perspective of gender analysis of historical texts</i> .....	139
<b>Pamela Lange</b> , <i>Educational migration of women to Warsaw – biographical perspective</i> .....	163
<b>Beata Trzop, Magdalena Witkiewicz</b> , <i>Activation of mature women in the labour market of Lubuskie region: a myth or reality?</i> .....	177
<b>Milena Grzegorzcyk, Aleksandra Kita</b> , <i>The level of knowledge of youth on the threshold of adulthood on cancer prevention. Presentation of selected results from the research</i> .....	193
<b>Nguyen Thi Thanh</b> , <i>Methods for assessment and testing students' learning outcomes in cooperative teaching</i> .....	209

**III. EVENTS AND REVIEWS**

<b>Katarzyna Kochan, Ewa M. Skorek</b> , <i>4<sup>th</sup> International Logopedics Conference. Morbum evitare quam curare facilius est. Report</i> .....	219
<b>Mariusz Kwiatkowski</b> , <i>Does social capital have a future? Review of Piotr Sztompke's book</i> .....	223
<b>Barbara Kolečka</b> , <i>On the basis of the book by Mirosław Kowalski and Błażej Kmieciak Bioethics. Between law and pedagogy. Analyzes and reflections, Cracow 2016</i> . . . .	231

## OD REDAKCJI

Przekazujemy Państwu drugi numer „Relacji”. Zgodnie z wcześniejszymi założeniami w drugim numerze pisma utrzymana została przyjęta wcześniej koncepcja programowa. Sądzymy, że zarówno układ tego numeru, jak i treść zamieszczonych w nim tekstów odzwierciedla założoną wielotematyczność i interdyscyplinarność pisma. Przy redagowaniu pierwszego numeru rozpoczęliśmy prace nad poszukiwaniem w miarę trwałej koncepcji programowej umożliwiającej stworzenie periodyku naukowego mającego swoją specyfikę i odrębność. Redagowanie drugiego numeru stanowiło ich kontynuację. Z pewnością nie zostały one zakończone. Dążymy jednak do tego, aby być wiernymi realizatorami pierwotnego zamysłu stworzenia forum, umożliwiającego wypowiedzi naukowe przedstawicieli nauk społecznych reprezentujących różne dyscypliny wiedzy, posługujących się różnymi metodami badawczymi, mającymi różne doświadczenie naukowe. Trzyście zakwalifikowanych do druku tekstów zostało uporządkowane w dwóch grupach – w studiach teoretycznych i w studiach praktycznych. Podobny układ był zastosowany w numerze pierwszym. Trzecia część pisma ma charakter informacyjny. Jako że „Relacje” są pismem redagowanym na Wydziale Pedagogiki, Psychologii i Socjologii, uznaliśmy, że wskazane jest rejestrowanie organizowanych na nim wydarzeń naukowych. Na łamach naszego pisma, jak tradycyjnie w periodykach naukowych, zamieszczane są również recenzje książek naukowych.

Mozaikowość numeru drugiego dotyczy zarówno tematyki podejmowanej w poszczególnych tekstach, jak ich Autorów. W zamieszczonych artykułach są więc zagadnienia dotyczące problemów ogólnospołecznych, kultury, pracy zawodowej, instytucji edukacyjnych różnych szczebli i procesu kształcenia, problematyki dotyczącej kobiet, zdrowia, profilaktyki i opieki. Wśród autorów są zarówno uznani nauczyciele akademicy o dużym dorobku naukowym, jak i doktoranci, czyli osoby dopiero zaczynające swoją naukową działalność.

Stworzenie wspólnej platformy do wypowiedzi osób znajdujących się na różnych etapach drogi naukowej uznaliśmy za jedno z ważnych zadań tego pisma. Liczymy na to, że zaproponowana koncepcja znajdzie przychylność i akceptację Czytelników.

W numerze tym zamieszczone zostały dwa artykuły Autorów z Wietnamu – kraju, z którym Uniwersytet Zielonogórski ma rozwiniętą szeroką współpracę naukową i kulturalną. Sądzimy, że będą one sposobnością do przybliżenia Czytelnikom wiedzy o tym kraju, jego kulturze i współczesnych problemach.

Pomimo że „Relacje” są pismem nowym, już spotkaliśmy się z częstymi wyrazami sympatii i życzliwości wobec podjętej inicjatywy. Poddając Czytelnikom pod krytyczną ocenę drugi numer „Relacji”, wyrażamy nadzieję, że spotka się on z dobrym przyjęciem, a Odbiorcom dostarczy nowej wiedzy i inspiracji do własnych poszukiwań.

*Zdzisław Wołk*



I  
Studia i refleksje  
teoretyczne



*Andrzej Radzewicz-Winnicki\**  
Społeczna Akademia Nauk

## MAGIA REWITALIZACJI W DOBIE NIEPOKOJĄCEJ PONOWOCZESNOŚCI

W tekście zamierzam poddać krótkiej analizie niektóre aspekty pojawiającego się zagadnienia związanego z magią rewitalizacji społecznej. Sądzę, że zarysowana problematyka zainteresuje również przedstawicieli wielu nauk społecznych (pedagogika, socjologia, politologia czy też psychologia), których sprawcza „niemoc” w obliczu natłoku przemian, jak i pojawiającej się dekadencji stały się szczególnie widoczne.

Do napisania niniejszego artykułu skłoniły mnie w zasadzie dwa wydarzenia szczególnie komentowane na początku 2016 roku, a mianowicie: *fasco* podjętej przed laty drogi prowadzącej ku międzykulturowości (casus: postawy jakże wielu reprezentantów państw Unii Europejskiej w stosunku do nasilonej migracji) aż po niespodziewane decyzje Brytyjczyków (*brexit*) opowiadających się za opuszczeniem wspólnoty unijnej (wybory czerwcowe). Na tym tle pozwalam sobie w zarysie przedstawić własne refleksje związane z oczekiwaną rolą reprezentantów nauk społecznych w zakresie koordynowania działań humanistów poprzez stosowanie pewnej „magii” w zakresie społecznego przekazu/komunikacji skierowanej ku pewnej klasie publicznych niepokojów pojawiających się w naszej rzeczywistości. Są to niestety niespełnione zadania zasadnicze szerokich grup ekspertów oscylujących wobec odwiecznego problemu, naszego indywidualnego stosunku do innych jednostek i grup, połączenia czy też konsolidacji własnej preferowanej percepcji/związku, i to w warunkach postępującego w świecie rozproszenia i niejednorodności nowoczesnych/bieżących pluralistycznych tożsamości. Trudno pogodzić się z myślą, że globalizacja gospodarcza nie sprostała kulturowemu zespoleniu czy też tolerancji, natomiast w znacznej mierze wywołała ona techniczne ujednolicenie w zakresie wymiany i rozdziału dóbr, tj. spistość ekono-

---

\* Andrzej Radzewicz-Winnicki, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Śląskiego oraz Zielonogórskiego (socjolog/pedagog). Aktualnie zatrudniony w Społecznej Akademii Nauk w Łodzi. Zajmuje się od lat wybranymi problemami pedagogiki społecznej, pedagogiki pracy, socjologii wychowania oraz socjologii transformacji. Członek (od 1984) komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. W okresie 2013-2016 członek Centralnej Komisji ds. stopni i tytułów naukowych; radzewicz\_winnicki@poczta.onet.pl.

miczną w nieomal wszystkich częściach świata. Teraz eksperci winni się pilnie zastanowić: w jaki sposób technologia może stanowić zasadniczą i sprawczą część kultury, a polityczny czy też religijny dogmatyzm ustąpiłyby miejsca powszechnemu dialogowi i międzykulturowej tolerancji (por. Barloeven 2000, s. 44-47). Ten tekst jest *de facto* kontynuacją moich innych prac o wspólnym rodowodzie tematycznym związanym z problematyką zmian normatywno-instytucjonalnych oraz mentalnych towarzyszących przebiegającej zmianie społecznej i roli oraz zadaniom, którym dość niemrawo próbują sprostać nauki społeczne w Polsce i na świecie. Jak twierdzi Krystyna Szafraniec, socjologia, a która przecież może być utożsamiana z reprezentatywną dyscypliną całej rodziny nauk społecznych, znajduje się niejako w permanentnym kryzysie. Jej przedmiot badań nieustannie ewoluuje i często wymyka się nam spod naukowej kontroli. Jednak począwszy od końca XX wieku, ulega ona dwóm kolejnym nowym deformacjom, zwłaszcza kształcenie akademickie tej grupy intelektualistów. Jest to nade wszystko – zdaniem cytowanej Autorki – umasowienie i uzawodowienie kształcenia wyższego w kierunku realizacji kontekstu ekonomicznego, komercji i związanymi z nią osobliwościami indywidualnych karier zawodowych. Druga deformacja polega na przyporządkowaniu nauki i kształtowaniu akademickiej biurokracji jako wyalienowanego sektora politycznych, często arbitralnych i niezrozumiałych decyzji resortu. W naszym kraju oddziaływanie tych właśnie zjawisk zbiegło się z presją globalizacyjną i nasiloną transformacją, jak również z licznymi oczekiwaniami i aspiracjami emancypującej się ludności. Nastąpił nienotowany dotąd rozrost sektora uczelni niepublicznych, w którym nauki społeczne zajęły pokaźny obszar przestrzeni publicznej, co niekoniecznie wiązało się z samą jakością kształcenia na poziomie wyższym (Szafraniec 2015, s. 174-175), towarzysząc żywiołowej ekspansji edukacyjnej. Uzawodowienie i wzrost ofert edukacyjnych ze strony szkolnictwa wyższego miało na celu sprzyjać satysfakcjonującej na rynku nowej sytuacji absolwenta. Standardy zawodowe miały uwiarygodniać działalność kształceniową uczelni przed liczną grupą pracodawców. Tak przyjęte założenie dotyczyło nie tylko studiów o profilu zawodowym. Niestety, zarówno nacisk grup zawodowych, jak i ambicje poszczególnych uczelni dowodzą, że większość uczelni wyższych w Polsce nadal nie jest zaawansowana w tworzeniu budowy systemu zapewniania oczekiwanej i konkurencyjnej jakości. Ponadto dynamika sytuacji zawodowej absolwentów wielu dyscyplin naukowych (zob. Kołodziejska 2015, s. 183-197) zasługuje na zainteresowanie się humanistów problematyką – z pozoru odległej – magii, która mogłaby współtowarzyszyć jednostce w trakcie jakże ważnej dla nowo przyjętego pracownika jego inicjacji zawodowej. Wszyscy jesteśmy świadomi, że niektóre państwa wyraźnie decydują o profilu światowego centrum badań naukowych, przebijając się oczywiście do czołówki nauki światowej dzięki nowym strukturom, innowacyjności, powiązaniom międzynarodowym, mnogości pomysłów – a elementy te tworzą właśnie kapitał społeczny – co sprzyja efektywnemu transferowi nowych technologii, a przede wszystkim roli, jaką odgrywa często

w postaci pośrednika reprezentantów nauk społecznych. Licznie powstałe niemieckie firmy typu *start-up* przyspieszają pomyślny transfer wiedzy technologicznej, wymogów technicznych, kolejno wprowadzanych za sprawą sieci uczelni wyższych w ich współpracy z przemysłem innowacji. Naukowy pejzaż Niemiec charakteryzuje obecnie różnorodność i rozległe horyzonty we wszystkich działach techniki informacyjno-komunikacyjnej, w ścisłym współdziałaniu z naukami społecznymi i ich osobliwą specyfiką. Gospodarka finansuje zdecydowaną większość badań prowadzonych przez uczelnie wyższe w dziedzinie nowych technologii w Niemczech i niektórych państwach Unii Europejskiej (Butscher 2001, s. 48-51; por. Wołk 2009 i in.).

W ciągu ostatnich dwóch dekad napisano wiele prac na temat nie tylko harmonii i ładu społecznego w przyszłości, ale także dekonstrukcji i erozji, czyli nowych sytuacji dostrzeganych w egzystencji publicznej w okresie niepokojącej nowoczesności. Dynamika społeczna, przybierająca często postać chaosu, budzi wiele kontrowersji nie tylko wśród humanistów zaliczanych do tak zwanego starszego pokolenia, dokonującego obrachunku własnych doświadczeń w porównaniu z dzisiejszym ładem społecznym, ekonomicznym czy kulturowym (por. Tobera 2000, s. 3-4).

Nie poświęcono natomiast więcej miejsca takim hasłom – o przyjaznym i raczej oczekiwanym publicznie odzewie – jak magia czy rewitalizacja. Jestem przekonany, że ich pomyślna instytucjonalizacja w przygotowanych programach rozwoju i aktywizacji lokalnej, także na zmieniających się rynkach zatrudnienia, może sprzyjać ideologicznie propagowanej partycypacji społecznej, ale równocześnie może stanowić o przyjęciu przez pedagogikę społecznej funkcji pedagogiki publicznej jako nauki/subdyscypliny propagującej idee, normy czy wartości „ziszczalne” w realnym świecie – chociaż często przybierające postać właściwą magii w interpretacji praktyki naukowej. Poprzez propagowanie potencjalnie możliwych w praktyce publicznej rozstrzygnięć tworzą one nową rolę naszej subdyscypliny, a integralna interwencja prowadzić powinna ku polityce publicznej stanowiącej świat troski o wspólne dobra preferowane w społeczeństwie obywatelskim (Skrzypczak 2012, s. 13-32; por. Markowska, Mendel 2012, s. 7-9). Powracając jednak do klasyki i na nowo odkrywanej tradycji, możemy powiedzieć, że właśnie proces „odczarowania świata” analizowany przez Maxa Webera polegał na dialektyce strat i ponownie formułowanych konstrukcjach czy też ich modyfikacjach z racji ich racjonalności i publicznej przydatności (por. Schapper 1993, s. 149-160).

Dostrzegając magię i walor rewitalizacji, mamy do czynienia – na gruncie pedagogiki społecznej – z próbą stymulacji wzrostu zainteresowania opinii publicznej jednostkowymi i grupowymi sytuacjami oraz problemami szczególnie trudnymi, dotykającymi wiele osób i wymagającymi nasilenia zorganizowanej pomocy (np. wsparcia społecznego wśród rodzin bezrobotnych, pomocy terapeutycznej dla ofiar sprawców przemocy, wsparcia psychologicznego dla rodzin osób niepełnosprawnych, upośledzonych, zmarginalizowanych oraz wykluczonych).

Wypełniają one treścią przywołane w tym miejscu określenie Marii Mendel oraz Wiesława Theissa tak zwanej potencjalności pełni, którego zabrakło w ostatnim okresie prowadzonych badań i analiz, a które jakże trafnie egzemplifikuje obecnie rodzime doświadczenia. Samo pojęcie – w relacji pamięci miejsca – odnosi się do podmiotu dywagacji prowadzonych przez znanych pedagogów społecznych, oscylujących wokół gdańskich eksplikacji miejskich (pozostających na styku socjologii miasta oraz pedagogiki społecznej); które między innymi oznacza jego zdolność do ciągłego przekształcania miejsca (sytuacji) w codziennym rekonstruowaniu przeszłości w teraźniejszości, aktywizującym do/ku współtworzenia/u akceptowalnej przyszłości (Mendel, Theiss 2016, s. 63). Nawiązuje ono jednak bezpośrednio do pobudzania (przebudzania) sprawczego sił społecznych – Heleny Radlińskiej – *in potentia* oraz zamieniania ich w siły *in actu*, które są zdolne dzięki szczególnej przejawianej mocy do przekształcania społecznej przestrzeni (Theiss 1997, s. 79, 160).

Liczni pedagodzy społeczni starają się uświadomić szerszej opinii publicznej istnienie rozmaitych barier społecznych ograniczających szansę ludzi na ich satysfakcjonujący udział w życiu społecznym. Intencją takich działań jest między innymi udowodnienie, że teorie socjalizacji mają swoje przełożenie na problemy rehabilitacji społecznej, kierowanej ku tym, którzy jej potrzebują. Służą one również pobudzeniu działań kompensacyjnych (Radziewicz-Winnicki 2001, s. 9-10). W pierwszym rzędzie badacze zajmowali się wyznacznikami gotowości do niesienia określonych i zróżnicowanych form pomocy (m.in. będą to zagadnienia z zakresu rozważań nad empatią i zachowaniami pomocowymi, uwewnętrznienie norm i zachowań społecznych, zachowań czy postaw altruistycznych itp.). Poza tym interesowały ich trwałe formy udzielania pomocy instytucjonalnej (przyjęte kryteria podziału poszczególnych instytucji, hierarchia norm regulujących działalność pracowników instytucji opieki i pomocy i inne) (Hajduk 2001, s. 24-56).

Propagowane w polskiej literaturze przedmiotu wytyczne, propozycje czy postulowane rozwiązania trzeba traktować z pilną uwagą, stanowią bowiem pouczający wniosek o zróżnicowanym sposobie myślenia zarówno o magii, jak i obiektywnej nauce, skoro tworzą w miarę spójny wzorzec socjotechnicznego postępowania.

### **Magia jako swoista wizja percepcji świata**

Pewne idee, przekonania zostały w tym artykule nie tyle skategoryzowane, ile uogólnione i przetransplantowane na grunt użytecznych działań sprawczych. Podzielając pogląd Howarda E. Jensena, jestem bezgranicznie przekonany, że idee dotyczące procesu społecznego są same w sobie częścią tego procesu i dopóki nie ujmie się ich ana-

litycznie (socjologicznie), dopóty bardzo ważny fragment ludzkiej kultury pozostaje poza granicami prowadzonej przez nas wiarygodnej analizy (Jensen 1957, s. 45-46).

Będę się starał wybrać i przedstawić ważniejsze kwestie potencjalnie możliwe wywierania wpływu społecznego na ogólną naturę sieci relacji konstytuujących współczesne społeczeństwo nowoczesne, które przeciwstawiamy społeczeństwu tradycyjnemu. Motywem skłaniającym do angażowania się w aktywną dyskusję nad rolą nauki w dobie transformacji pozostaje z pewnością poczucie odpowiedzialności za optymalny i racjonalny rozwój dokonujących się przeobrażeń i konsekwencje wyboru określonych kierunków przekształceń (dalszego rozwoju), które obecnie spada na szeroką rzeszę niedocenionych zwykle ekspertów prezentujących również pluralistyczny wachlarz własnych kwalifikacji i doświadczeń, a głównie posiadaną wiedzę naukową.

W artykule pojawiają się dwa terminy (pojęcia) niezbyt często eksponowane w socjopedagogicznej literaturze naukowej. Są nimi magia oraz rewitalizacja. Magia fascynuje od początku cywilizacji. Możliwość wpływania na własny i cudzy los dzięki znajomości zaklęć bądź rytuałów czy też innych sztuczek sprawczych, niekoniecznie tajemnych, była i jest pokusą, której wielu, a zapewne większość ludzi nie potrafi się oprzeć. Zresztą nigdy nie było powodu, aby pragnienie to traktować jako pokusę, której należało się opierać i przeciwstawiać. Przecież cały świat wydawał się rządzony (kierowany) tajemnymi (?), magicznymi siłami, których opanowanie stanowiło szczególnie umiejętność, niemającą nic wspólnego ze światem nadprzyrodzonym. Byli przecież – zwłaszcza w przeszłości – ludzie, którzy ze znajomości magii uczynili źródło swego utrzymania, ale dla wszystkich przecież jej stosowanie i poddanie się jej wpływom było codziennością, którą brano pod uwagę tak samo jak odwieczne działanie sił przyrody. Magia po prostu istniała w świadomości ludzi jako „coś” oczywistego, niepodlegającego dyskusji, będącego częścią ich życia. Taki przynajmniej obraz wyłania się z opracowań historyczno-antropologicznych opisujących stare lub odległe dla nas w przestrzeni, tak zwane pierwotne, pierwsze cywilizacje (Jaźwicka-Bujalska 2000, s. 7-8). Sytuacji zasygnalizowanej powyżej niestety nie można porównać do współczesnych kompetentnych ekspertów nauk społecznych reprezentujących różne dyscypliny naukowe. W Polsce, a także innych państwach – głównie postkomunistycznych – naszego kontynentu olbrzymie obszary działalności gospodarczej czy *stricte* społecznej pozostają pod wpływem wzorców ukształtowanych jeszcze w innych epokach, przypominają o innych pozanaukowych źródłach informacji. Niestety nie są one podporządkowane współczesnej wiedzy naukowej, tak samo jak rodzima praktyka edukacyjna, współżycie społeczne, aktywność i aktywizacja zawodowa, rekreacja, zachowania anty/prozdrowotne i inne.

W literaturze myśli społecznej jednoznacznie podziela się pogląd, że dzieje pojęcia magii wiążą się z tradycją judeochrześcijańską oraz grecką.

W starożytnym Izraelu obłaskawienie lub zmuszanie bóstw do korzystnych dla zainteresowanych decyzji uważano za magię, na niej to zasadzał się sens idolatrii. Dla Izraelitów magia była więc prawdziwa i realna, ale jako religia – fałszywa, ponieważ idea jednego i wszechmogącego Jahwe wykluczała ludzkie nań oddziaływanie (Kauffman 1972, s. 152). Ten pogląd ukształtował w kulturze europejskiej jedno z rozumień magii jako szczególnego rodzaju działania obrzędowego powodującego pożądaną zmianę.

W przedstawionym opracowaniu pojęcie magii traktuję symbolicznie, jako swoisty sposób/tryb, intencjonalną próbę intelektualnego opanowania świata przez jednostkę egzystującą w otaczającej ją codzienności, zgodnie z interpretacją Jamesa George'a Frazera. Usystematyzował on – zgodnie z konstatacją Michała Buchowskiego – poglądy na magię kształtowane w Europie przez stulecia, uwzględniając między innymi ustalenia Davida Hume'a i Johna Stuarta Milla. Myśl ludzka kojarzy fakty i idee na zasadzie albo podobieństwa, albo styczności. W magicznej wizji świata zjawiska i przedmioty łączy sympatia wszechrzeczy, które oddziałują na siebie na różne sposoby (Buchowski 1999, s. 153). „Zasady kojarzenia są doskonałe same w sobie, i co więcej, absolutnie konieczne do funkcjonowania myśli ludzkiej. Zastosowane w sposób właściwy rodzą naukę, zastosowane niewłaściwie rodzą magię, bękarcia siostrę nauki” (Frazer 1962, s. 71). Ujmowanie magii jako zasadzającej się na sympatii wszechrzeczy wierze w możliwość interweniowania w bieg wypadków za pomocą środków symbolicznych i przekonaniu o istnieniu prawidłowości naturalnych oraz przeciwstawianie magii religii przejął Frazer z wykuwanej przez wieki tradycji Zachodu (Buchowski 1999, s. 153). Magia – podobnie jak strukturalna nauka o mitach – stara się ujawnić niezależne od kontekstu kulturowego reguły, jakimi posługuje się rozum ludzki, komponując wiarę i ufność w wymyślone przez siebie, a następnie przywołane maksymy. Przy takim właśnie ujęciu wielu autorów zakłada, że opisywane zjawiska zależałyby rozpatrywać jako integralne części pewnej całości (swoistego *uniwersum*), pomimo tego, że często nie wiemy, jaka jest i czym realnie pozostaje owa podmiotowa całość. Badacz często nie dysponuje ani precyzyjnymi kryteriami doboru, ani pełnym zbiorem świadectw empirycznych, które mogłyby służyć za podstawę do tworzenia takiego typu idealnego/modelowego systemu (por. Lubaś 1995, s. 125-126). Magia staje się próbą dostarczenia wiary w określony mit, jak również może stanowić ona prawomocną terapię dla współczesnego obywatelstwa i oddziaływać na zbiorowość ludzką podobnie jak charyzma. Współcześnie istnieją, co wnikliwi Czytelnicy z pewnością zauważyli, i egzystują obok siebie wzajemnie uzupełniające się trzy sposoby – jak trafnie podaje Hieronim Kubiak – rozumienia pojęcia charyzmy. Są nimi następujące aspekty postrzegania: religioznawczy, psychologiczny oraz socjologiczny. Pierwszego



nie przytaczam, bo jest oczywisty i został już bardzo dawno rozpowszechniony pod wpływem samej religii i prowadzonych eksplikacji religioznawczych<sup>1</sup>.

Psychologiczny sposób ujmowania charyzmy w centrum analizy umieszcza przede wszystkim syndrom specyficznych cech osobowości (predyspozycji psychosomatycznych, rzadkich umiejętności, cech charakteru), które – częściej niż inne – rodzą charyzmę lub są odbierane jako ściśle charyzmatyczne. Spośród cech charakterystycznych dla osobowości charyzmatyków wyróżniono między innymi: empatię (umiejętność wywoływania w sobie emocji analogicznych do tych, które przeżywają inni), syntonię (zdolność współbrzmienia emocjonalnego z otoczeniem, nawiązywania i utrzymywania kontaktów społecznych), umiejętność wprowadzania siebie w trans czy stan ekstazy. Nie są to cechy równomiernie rozłożone wśród wszystkich ludzi, zróżnicowana pozostaje intensywność ich przejawiania się.

Wreszcie socjologiczne ujęcie charyzmy polega w szerszym kontekście na analizie przywódców – nosicieli charyzmy, czujących nastrój czasu i niepokój określonych kategorii społecznych: mas społecznych – zatomizowanych, zgłaszających zapotrzebowanie na nowe wizje integracyjne osób wierzących w ich posłannictwo: opinii i ideologii społecznych – zwłaszcza nonkonformistycznych, głoszących potrzebę naprawy lub zbudowania alternatywnego świata społecznego; sytuacji historycznych – szczególnie kryzysogennych. W ujęciu węższym są to przede wszystkim studia z zakresu socjologii polityki: nad charyzmą jako składnikiem wierzeń legitymizujących władzę, jej wpływem na system polityczny, funkcjonowaniem i przejmowaniem władzy, zmianą społeczną. W obu ujęciach charyzma jest pojmowana jako wyrosłe na podłożu interakcji społecznych, podejmowane w określonych społecznościach przekonanie o wyjątkowych właściwościach pewnych jednostek – przekonanie rodzące gotowość podporządkowania się ich woli. Jeśli subiektywne roszczenie takiej osoby zostaje uznane przez jakąś zbiorowość (lub grupę), to wyzwala się społeczny stosunek charyzmy, przyzwalający na wykonywanie władzy charyzmatycznej oraz autoreinterpretację własnej pozycji jednostki przybierającej postać charyzmatyka (Kubiak 1998, s. 85).

„Wiara w magię [...] jest potwierdzeniem zdolności do wywoływania określonych skutków dzięki określonemu zaklęciu i rytuałowi” (Malinowski 1990, s. 442). Ów wybiórczy przegląd kończę opinią znanego filozofa społecznego, antropologa, który nobilituje magię do rangi systemu analogicznego do nauki. Jego podejście jest strukturalne i w formach myślenia doszukuje się on działania wrodzonych struktur myślowych

---

<sup>1</sup> W tradycji chrześcijańskiej charyzma występuje jako przejaw łaski Bożej/Pańskiej, jako szczególny dar Boży (np. charyzma prorocтва, innymi słowy jako łaska nadprzyrodzona umożliwiająca jednostce „odbieranie wiadomości/głosu od samego Boga”); to równocześnie nieomyślne rozumienie objawienia bezpośredniego (zob. Kubiak 1998, s. 82).

porządkujących doświadczenie na zasadzie opozycji binarnych. Magia jest jednym ze sposobów zaspokajania potrzeby poznania świata, logicznie zwartym i efektywnym. Precyzja magii antycypuje naukowe pojmowanie zasady przyczynowości. Magia i nauka to dwie odrębne strategie poznawania przyrody. Pierwsza jest zmysłowa i konkretna, druga zaś odwołuje się do abstrakcji. „Magia postuluje przyczynowość ogólną i integralną, podczas gdy nauka operuje różnymi poziomami zjawisk, przyjmując na jednych poziomach formy przyczynowości, uważane za niedopuszczalne na innych” (Lévi-Strauss 1969, s. 153). W przyjętym zatem z racji *stricte* intelektualnym uproszczeniu staram się pozyskać nadzieję i przekonanie oraz aprobatę Czytelnika w prezentowaną racjonalność przekonań/racji magicznych, które *de facto* pozostają jedynie konstelacją naukowo uzasadnionych przekonań, które w praktyce użyteczności sprawczej mogą przyczyniać się do podejmowania decyzji i różnego rodzaju inicjatyw/działań odwołujących się wyłącznie do naszej naukowej pragmatycznej i kulturowej kompetencji. Skądinąd prawdziwa – jeźliby ograniczyć ją do powierzchniowych spostrzeżeń dotyczących działalności naukowej – teza Stanisława Ossowskiego, w myśl której dzieje nauki zależą od tego, co się o nich myśli, nie stosuje się do zagadnień metanaukowych. Oddziaływanie kultury na naukę, w tym funkcjonowanie wzorców naukowej racjonalności, w małym stopniu zależą od tego, co się o tym myśli (Kaprański 1989, s. 45).

## Fenomen rewitalizacji

Inne pojęcie – któremu poświęcam mniej miejsca – rewitalizacji społecznej jest procesem zorientowanym na wprowadzenie określonych zmian, odbudowę pożądaných wartości, struktur funkcjonujących w przeszłości, jest ożywieniem – przywróceniem do życia, sprawności – przestrzeni ludzkiej egzystencji. Jest działaniem pragmatycznym, przywracającym i regenerującym więzi społeczne, a także pożądanę postawę. Często jest ono utożsamiane z działaniami podejmowanymi w dążeniu do zrealizowania określonego celu. To swoisty rodzaj pewnego typu rewaloryzacji. Rewitalizacja jest rozumiana jako proces przywracania do życia (sprawności) poszczególnych grup społecznych, instytucji, środowisk lokalnych, to kreowanie warunków umożliwiających realizację indywidualnych i społecznych potrzeb. Jest też budowaniem poczucia tożsamości oraz identyfikacji z lokalną społecznością, z przestrzenią/obszarem instytucjonalizującej się codzienności (Turner 2005, s. 386-387; Podgórski 2009, s. 61-62; Wilk 2010, s. 30-33 i in.).

Rewitalizacja to złożony i wielowymiarowy proces restytucji, inicjowany przez kreatora, którego celem staje się masowe (publiczne) ożywienie pewnych mechanizmów społecznych, a wśród nich działań zabezpieczających (profilaktycznych) i kompensacyjnych.

cyjnych (wyrównawczych). Jest to socjopedagogiczna wizja przekształcenia „świata społecznego” w sytuacji występowania licznych procesów żywiolowych w dobie anonii i powszechnie obserwowanej traumy społecznej. Rewitalizacja wpływa również pośrednio na dobrostan jednostki i jakość jej egzystencji (zob. Syrek 2008).

Pojęcie rewitalizacji społecznej jest odnoszone w literaturze naukowej do bardzo wielu zróżnicowanych przestrzeni (obszarów) działania. Teresa Wilk, w swoim nowatorskim i bardzo interesującym opracowaniu sprzed sześciu lat (Wilk 2010, s. 29-31), przytacza bardziej znane definicje sygnalizowanego pojęcia. Do niektórych z nich pozwalam się bezpośrednio odwołać, przytaczając za autorką niektóre z wymienionych. Zdaniem Lowella Turnera rewitalizacja jest związana nade wszystko z rozwojem reprezentacji *stricte* demokratycznej życia publicznego oraz występującego powszechnie zaufania społecznego.

Oznacza ono wykraczanie poza istniejące w przestrzeni społecznej – niesprzyjające z punktu widzenia jej rozwoju – ograniczenia. Jest to pojęcie, u którego podstaw leży założenie o dysponowaniu pozycją przetargową, potencjałem politycznym, czyli rozwijanie silnego poczucia przynależności do określonej struktury, swoistej wiatalności instytucjonalnej, której pochodną jest gotowość przedstawicieli społeczności do przyjęcia uzasadnionych reform (Turner 2005, s. 387).

Termin „rewitalizacja” (ang. *Revitalization*) ma swój źródłosłów występujący w łacinie (zestawione z dwóch członów – *re + vita*), dosłownie znaczy przywrócenie do życia. W innym ujęciu określenie to interpretuje się jako ożywienie. Proces polegający na przemianie zdegradowanych obszarów miast w celu przywrócenia im pierwotnej funkcji bądź nadania nowej, odmiennej. Działania te obejmują: zagospodarowanie terenów przemysłowych, poprawę jakości życia poprzez odtworzenie więzi społecznych w wielkich osiedlach. W takim rozumieniu rewitalizacja to zespół działań, których celem jest doprowadzenie do ożywienia, poprawy estetyki, wygody i jakości życia w odmienionej, a więc rewitalizowanej przestrzeni, w której diagnozowane są różnego rodzaju potrzeby jednostek i grup społecznych (Wilk 2010, s. 31). Jest to zarazem:

[...] proces działań zmierzających do odnowy funkcjonalnej kogoś lub czegoś, znajdującego się w złym stanie, poprzedzony diagnozą zaniedbań i degradacji, oparty na odpowiednio dobranym do danego przypadku, kompleksowym programie naprawczym i usprawniającym, a polegający początkowo na stworzeniu warunków do wznowienia aktywności na ważnym niż dotychczas poziomie na podstawie odnowionych zasobów, a następnie wykorzystaniu ich do wyraźnego ożywienia funkcjonowania danego podmiotu (Kubinowski 2006, s. 298).

Ewa Marynowicz-Hetka, odwołując się do myśli Paula Ricoeura, wskazuje na kategorię człowieka zdolnego do działania. Zdolność owa zoperacjonalizowana jest poprzez wykorzystanie kategorii: zaangażowania, przyrzeczenia i wierności. Z kolei w ujęciu Myriam Revault d’Allonnes zdolność do działania obejmuje kompetencje wyrażania opinii, zdolność dokonywania rewaluacji własnych możliwości i perspek-

tyw, skuteczności w planowanym działaniu, a także dysponowanie siłą sprawczą, gotowość do podejmowania inicjatywy, kompetencja dokonywania samorefleksji, kreowanie tożsamości narracyjnej i wreszcie gotowość do przestrzegania umów, wywiązywania się z podjętych zobowiązań (Marynowicz-Hetka 2007, s. 558).

Aby zamierzone i podjęte działania rewitalizacyjne miały szansę na oczekiwane powodzenie, konieczne staje się – zdaniem Stanisława Kaczmarka – aktywne zaangażowanie większości członków lokalnej społeczności w dane/podejmowane przedsięwzięcie (Kaczmarek 2001, za: Wilk 2010, s. 30). Pedagodzy odnoszą raczej pojęcie rewitalizacji do etnopedagogiki, a więc sztuki wychowania opartej na tradycyjnych normach i wartościach oraz wybranych elementach etnografii. Prowadzone działania/akcje rewitalizacyjne dotyczą bardzo często tradycji, rekonstrukcji pewnych wartości z przeszłości do wymogów teraźniejszości (Kubinowski 2006, s. 299-300). Pojawienie się legitymizacyjnej funkcji magii bądź też mitu (w działaniach rewitalizujących) jest, i trzeba o tym wspomnieć, dowodem kryzysu istniejącego porządku społecznego (Kamiński 1993, s. 33).

W literaturze funkcjonują również pojęcia pokrewne: rewitalizmu lub rewiwalizmu, określające działania, których celem jest przywrócenie do życia. Odnoszą się one zarówno do usprawnienia osób w podeszłym wieku, jak i odrodzenia w sferze religijnej, to również pewna forma aktywności społecznej, zmierzającej do wznowienia zapomnianej tradycji egzystującej w danej kulturze (Hałas 1992, s. 65). Dzięki prowadzonej rewitalizacji społecznej można dążyć – zdaniem większości pedagogów społecznych – w przyjętym założeniu do/ku pomyślnej partycypacji publicznej, a zatem włączenia się jednostki w sprawy grupy, szerszej zbiorowości bądź też społeczności lokalnej, współdziałania jednostki z innymi (w obrębie kooperacji formalnej bądź też nieformalnej). Z omawianą sytuacją mamy do czynienia z chwilą wystąpienia wspólnych czy też zbieżnych interesów. Rewitalizacja niewątpliwie stanowi trwały element demokratycznego przypadku społecznego. Sytuacja zewnętrzna przeciwdziała trwałej homeostazie społecznej. Współczesny świat stale się polaryzuje, urbanizacja i globalizacja, otwarcie granic, rozrost światowej ekonomii i codzienna merkantylność powodują w jakimś sensie stan niepewności. Przełom wieku, którego doświadczyliśmy, doświadczamy, to moment unikalny, mający swoją dramaturgię, głównie za sprawą ambiwalencji ludzkich uczuć, oczekiwań i obaw, nadziei i lęków. Od takich refleksji rozpoczyna swoje analizy Anita Miszalska w artykule opatrzonym jakże emocjonalnie zabarwionym tytułem *Sytuacja demokracji u schyłku wieku – niepokoje globalne, niepokoje polskie* (Miszalska 2000, s. 23-46). W warunkach polskich na taką sytuację złożyło się dodatkowo wiele elementów związanych z synchronizacją przebiegu rodziwej transformacji po 1989 roku. Obecnie – mam na myśli połowę bieżącej dekady – trudno dostrzec, abyśmy mieli do czynienia z oczekiwaną przez większość sytuacją,

w której to ideał społeczeństwa partycypacyjnego, jako ważnego elementu nowoczesnej demokracji, zbliżony byłby do ideału społeczeństwa ludzi różnych sobie o zbliżonych możliwościach realizacji oczekiwań i aspiracji.

### **Racjonalność przekonań magicznych i wiara w rewitalizację**

Magia oraz rewitalizacja są to obszary zainteresowań ściśle związane z podejmowaniem działań natury socjotechnicznej z chwilą zderzenia tradycji z wartościami preferowanymi przez społeczeństwo ponowoczesne, właśnie w okresie intensywnie przebiegającej transformacji.

Fenomen rewitalizacji magii w polskiej pedagogice społecznej wynika – jak sądzę – z osobliwej symbiozy idei romantyzmu oraz pozytywizmu. Mamy do czynienia z kultem uczucia i fantazji, marzycielskości, uwielbieniem dla tradycji ludowej, buntem nieprzeciętnej jednostki przeciwko światu przyjętych powszechnie wartości, a wszystko to jeszcze dodatkowo otoczone warstwą mistyki – to otrzymamy zupełnie już wyraźny obraz umysłowości romantycznej jako reakcji na neoklasycyzm apoteozujący rozum i intelekt. W tym znaczeniu mickiewiczowskie „czucie i wiara”, które silniej przemawiają niż „mędrca szkiełko i oko”, staną się lapidarnie wyrażonym, ale znakomicie trafnym *credo* romantyzmu (Tulibacki 1999, s. 179). Zacytowane powyżej oceny są również w jakiejś mierze egzemplifikacją pozytywistycznej krytyki Piotra Chmielowskiego wypowiedzianej już przez przeszło stu laty. Ten znakomity intelektualista zajmował się historią literatury i jej krytyką, ale również po trosze psychologią, pisał wiele o zagadnieniach filozoficznych, a nawet pedagogicznych. Dążył do unaukowania wszelkiego arcyzmu, a nade wszystko nieskrępowanego rozwoju ówczesnej literatury. Oprócz zgodności z nauką – jak twierdzi – każde dzieło powinno przede wszystkim przestrzegać zasad „życiowego prawdopodobieństwa”. Rozum nie może znieść żadnego nieprawdopodobieństwa, żadnej nieprawidłowości. A zatem wszelkie cudactwo, wszelka przypadkowość niedająca się niczym wytłumaczyć i wyjaśnić usywa z zakresu dzieł arcyzmu. I rzeczywiście w dzisiejszym pochodzie cywilizacji widzimy najwyraźniej, jak w zakresie sztuki przejawia się coraz wybitniej dążność do uprawdopodobnienia pomysłów (Chmielowski 1899, s. 67, za: Markiewicz 1974, s. 97-123). Połączenie autentycznej nauki i fideizmu (wiary), dociekania naukowe i doza mistyki są z natury rzeczy i na mocy definicji sprzeczne. Oczywiście historia rozwoju wiedzy/nauki jest wolna od przykładów owego swoistego dualizmu, który by usiłował je ze sobą wiązać lub co najmniej wyszukać dla nich czegoś na wzór *modus vivendi*, by się wzajemnie tolerowały. Podstawowa teza Comte’owskiego pozytywizmu zawiera-

ła się w postulatach dotyczących konieczności badania faktów i gromadzenia wiedzy o nich jako jedynej podstawy uogólnień. Skrupulatna rejestracja faktów dostępnych zmysłowemu poznaniu, a nie poszukiwanie „istoty rzeczy”, ma być zadaniem nauki i tylko na zbudowanej wedle tej zasady nauce może oprzeć się filozofia. Znamy bowiem „zjawiska”, powie Comte, a nasza wiedza o zjawiskach jest „względna”, ale nie absolutna. Nie ma więc sensu pytanie o „istotę” dowolnego faktu, czy też o rzeczywistość jego „przyczynę”. Pytania sensowne to te, które dotyczą stosunku faktu do innych faktów. Te relacje są stałe i mają charakter podobieństwa (nazywamy je „pojęciami”) lub następstwa (tzw. prawa zjawisk). Sens wszelkiego naukowego poznania zawiera się w formule o zdobywaniu wiedzy dla przewidywania, w poznawaniu praw zjawisk, by w konsekwencji za ich pomocą móc przewidywać (antycypować) przyszłe zjawiska.

Według Comte’a takie rozumienie i ujęcie poznania oraz badań naukowych jest zasługą właśnie pozytywizmu – pozytywnego studium w dziejach ducha ludzkiego, który tym samym wznosił się na wyżyny rozwoju możliwości intelektualnych, kreując opokę autentycznych badań rzeczywistości, tworząc podstawy rzetelnej o niej wiedzy (por. Radziewicz-Winnicki 2014, s. 202-203).

Pedagodzy społeczni wyróżniają wiarę w pobudzenie aktywności sformalizowanej (w wyodrębnionych instytucjach społecznych czy też środowiskach lokalnych) oraz aktywność niesformalizowaną, doraźną, spontaniczną (nieposiadającą doraźnych ram czy trwałej stabilnej struktury bądź też sformalizowanych kryteriów uczestnictwa). W okresach stabilizacji systemu społecznego na poziomie makrospołecznym dominują zinstytucjonalizowane, biurokratyczne (w sensie weberowskim) formy aktywności społecznej, których głównym celem są działania podtrzymujące system, czasy napięć społecznych zaś wnoszą element spontaniczności i zmiany w postaci masowych ruchów społecznych (Górnikowska-Zwolak 1999, s. 9-10).

Oba pojęcia aktywności i aktywizacji jako jedyne z podstawowych terminów używanych w naukach społecznych mają również szczególne znaczenie w pedagogice społecznej. Wychowanie w klasycznym ujęciu pedagogiki społecznej jest traktowane przede wszystkim jako pobudzenie własnej aktywności jednostki i kształtowanie jej twórczej roli w środowisku lokalnym (Smolińska-Theiss 1994, s. 80). Aktywizacja wychowawcza środowiska jest utożsamiana z pobudzeniem sił społecznych tego środowiska (to podstawowy termin wprowadzony przez Helenę Radlińską), która właśnie tworzy sygnalizowaną przeze mnie magię rewitalizacji.

Wśród czynników warunkujących aktywność społeczną wymieniane są zarówno potrzeby osobiste zaangażowanych jednostek, jak i potrzeby społeczne. W pedagogice społecznej szczególne znaczenie mają czynniki ogólnospołeczne, warunkujące charakter i stopień rozwoju aktywności społecznej, a mianowicie: a) potrzeby pomocy materialnej ludziom niezdolnym do samodzielnego utrzymania się; b) potrzeby opiekuńczo-wychowawcze młodego pokolenia; c) potrzeby techniczno-cywilizacyjne społeczności lokalnych; d) potrzeby twórczego uczestnictwa jednostek w szeroko po-

jętym zarządzaniu sprawami społecznymi (uczestnictwo w systemie władzy, w pracach samorządu, stowarzyszeniach itp.).

Aktywizacja jednostek zdolnych do zmieniania rzeczywistości była postrzegana przez Helenę Radlińską jako nadrzędny cel pedagogiki społecznej, a przez Aleksandra Kamińskiego jako metoda służąca ulepszeniu środowiska społecznego. W niektórych znaczeniach termin aktywizacja jest równoznaczny z terminem animacja (Górnikowska-Zwolak 1999, s. 10-11). Pojęcia te pojawiają się w literaturze zachodniej szczególnie często w odniesieniu do społeczności lokalnych, występują zatem na gruncie socjologii (wsi i miast). Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnej (*community development*) oznaczają dążenie do wspólnego dobra czy wspólnego dorobku mieszkańców zarówno przez wywoływanie określonych orientacji i postaw poszczególnych członków oraz grup pierwotnych, jak i przez tworzenie swoistych zrzeszeń formalnych. *Community development* rozpatrywane jest w aspektach procesu, metody działania, programu oraz ruchu społecznego.

W nawiązaniu do wyartykułowanego powyżej śródtytułu tego opracowania – przybierającego postać pytania dopełnienia – warto przytoczyć autorytatywną interpretację Michała Buchowskiego, który stwierdza między innymi:

Swoistym rozwiązaniem konfliktu między racjonalistami a relatywistami ma być sugestia, iż obiektywne kryteria dadzą się stosować do rzeczywistości materialnej, sfera zaś stosunków społecznych i kreacji kulturowych nie podlega takiej ocenie<sup>2</sup>. Można zatem porównywać ponadkulturową wartość tych wierzeń i ich konsekwencji, które dotyczą tego samego przedmiotu co rozważania nauk przyrodniczych i ścisłych. Nie ma natomiast podstaw do międzykulturowej oceny wartości obrzędów i obyczajów, rozwiązań społecznych i moralnych. Stanowisko to pomija rzecz zasadniczą dla tych, którzy podważają możliwość poznania obiektywnego, uznając, że każdy system przekonań, w tym naukowy odnoszący się do świata zewnętrznego, jest tworem kultury. Choć świat fizyczny istnieje niezależnie od nas, to sądy o nim są zawsze określone kulturowo.

To m.in. utrata wiary w obiektywność nauki i zwątpienie w uniwersalną zasadność wyrosłych z tradycji europejskiej kategorii sprawiają, że zmienia się paradygmat rozważań nad sposobami myślenia. Kwestie ich klasyfikacji i racjonalności ujmowane są w terminach kulturowo określonego charakteru przekonań, negocjowania sensów przez uczestników dyskursu, perswazyjnej siły retoryki wewnątrz-kulturowej, stosowania różnych strategii działania w zależności od sytuacji. W tym sensie podziały na odmienne jakościowo sposoby myślenia w rodzaju magicznego, religijnego czy naukowego tracą swą wyrazistość. Oznacza to również pośrednio akceptację poglądu Malinowskiego, że rozdzielane przez nas dyskursy zawierają się we wszystkich kulturach. Ich status, definiowany przez nas w klasycznych kategoriach magii, religii i nauki, jest jedynie konstelacją historycznie ukształtowanych przekonań, które w praktyce życia codziennego oznaczają podejmowanie decyzji i działań odwołujących się do naszej kulturowej kompetencji (Buchowski 1999, s. 155-156).

---

<sup>2</sup> Cytowany autor nawiązuje do obszernej pracy S.J. Tambiaha (1990) pt. *Magic, Science, Religion, and the Scope of Rationality*, Cambridge, Mass.

## Refleksje końcowe

Podjęte problemy nawiązują w pewnym stopniu do doby pozytywizmu, są to między innymi obligowanie jednostki do prowadzenia użytecznej i pożytecznej pracy bądź świadczenia usług jako nadrzędny postulat moralny, solidaryzm społeczny, kult edukacji/oświaty jako podstawowa dźwignia postępu i awansu cywilizacyjnego, wymogi relatywizmu (ale niekoniecznie dychotomicznego rozgraniczenia przeżyć religijnych i obszaru świeckich doświadczeń). Aktualne pozostają również informacje przydatne współczesnym kreatorom postępowych przeobrażeń doby współczesnej. Można je z pożytkiem wykorzystać dla wzmocnienia ochrony interesów każdego demokratycznego państwa. Dzięki stosowaniu magii skutecznie *przemawiającej* na rzecz rewitalizacji można stwarzać nowe perspektywy tak istotne dla rozwoju społeczeństwa nowoczesnego. Wspierać można przyjęte humanistyczne dyrektywy poprzez działania socjotechniczne kierowane ku jednostkom i grupom społecznym, między innymi w celu angażowania się jednostek i grup całkowicie na rzecz demokracji. Nie wolno we współczesnym społeczeństwie obywatelskim tolerować prawicowego ekstremizmu czy też rasistowskiej przemocy. Nie można dopuścić do występowania jakichkolwiek z sygnalizowanych tendencji w naszym społeczeństwie i innych państwach unii. Konsolidacja kraju to także zreformowanie występujących tradycyjnych tendencji zarówno w zakresie ekonomiki i modernizacji kraju, jak i odnowy systemu edukacyjnego czy socjalnego integrującego się z całą wspólnotą europejską. Można chyba uznać, tak jak twierdzi Ewa Bielska, że kategoria *oporu* (jej teoretyczny zarys problematyki, tak jak i *magia rewitalizacji* – kursywa moja A.R.W.) nie ma twórczego zastosowania w refleksji pedagogicznej, głównie ze względu na jej/ich ważki status w kontekście analiz związanych z pomocniczością, integracją i spistością społeczną, a także zmianą mentalno-kulturową tradycyjnego społeczeństwa (por. Bielska 2013, s. 293-294). Głęboko wierzę w optymizm poznawczy zwłaszcza pedagogów społecznych zafascynowanych magią rewitalizacji, wielu z nich wydaje się dostrzegać dobrodziejstwa, jakie niosą za sobą studia, analizy i przedstawione refleksje dowodzące o mobilności intelektualnej humanistów w chwili błąkania się po manowcach niedościgłych planów, mało prawdopodobnych pomyślnych rezultatach odgórnie wprowadzanych zarządzeń, propagowanych ideach czy eksperymentach prowadzonych jakże często przez niekompetentnych inicjatorów.

Artykuł ma na celu podkreślenie pewnego fenomenu, a zarazem wagi komplementarności pewnych dotychczasowych ustaleń w sferze teorii i praktyki występujących we współczesnych naukach społecznych. Jest to próba zarysowania pojawiających się w odmiennej konwencji – świadomej, ale często nie do końca uzmysławianej – reguł postępowania, które w przeświadczeniu bardzo wielu pedagogów społecznych mogłyby stanowić skuteczną teorię w doświadczeniu i egzystencji obywatela czasów żywiołowych przemian. Są to więc analizy – za którymi w pełni się opowiadam – dotyczą-



ce legitymizacji magii rewitalizacji zakładające autonomizację obu pojęć występujących w naszym społecznym i ziemskim świecie, uzasadniające wiarę w inicjowanie publicznych interakcji zmierzających ku homeostazie społecznej, na przekór pojawiającemu się brzemieniu dekadencji.

## Bibliografia

- Barloeven C. (2000), *Przewyciężyć obcość. Droga do międzykulturowości*, „Deutschland”, nr 3.
- Bielska E. (2013), *Koncepcje oporu we współczesnych naukach społecznych. Główne problemy, pojęcia, rozstrzygnięcia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Buchowski M. (1999), *Magia*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Butscher R. (2001), *Motor przemian*, „Deutschland”, nr 2.
- Chmielowski P. (1899), *Artyści i artyzm*, [w:] P. Chmielowski (red.), *Studia i szkice z dziejów literatury polskiej*, seria 1, Kraków [za:] H. Markiewicz (1974), *Portret krytyka sumiennego 1846-1904*, [w:] A. Biernacki (red.), *Portrety uczonych polskich. Wybór*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Frazer J.G. (1962), *Złota gałąź*, przeł. H. Krzeczkowski, PIW, Warszawa.
- Górnikowska-Zwolak E. (1999), *Aktywność, aktywizacja*, [w:] D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Hajduk E. (2001), *Kulturowe wyznaczniki biegu życia*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Hałas E. (1992), *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Norbertinum, Lublin.
- Jaźwicka-Bujalska D. (2000), *Między magią a religią, czyli zabobony i przesady wśród duchowieństwa katolickiego we współczesnej Polsce*, Universitas, Kraków.
- Jensen H.E. (1957), *Developments in Analysis of Social Thought*, [w:] H. Backer (ed.), *Modern Sociological Theory in Continuity and Change*, Alvin Boskoff, New York.
- Kaczmarek S. (2001), *Rewitalizacja terenów poprzemysłowych. Nowy wymiar w rozwoju miast*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kamiński I.C. (1993), *Legitymizacyjna funkcja mitu*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Kapralski S. (1989), *Rozum niepokalany i socjologia wiedzy*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Kauffman J. (1972), *The Religion of Israel from Its Beginnings to the Babylonian Exile*, New York [za:] M. Buchowski (1999), *Magia*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kołodziejka E. (2015), *Dynamika sytuacji zawodowej absolwentów pedagogiki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Raport z badań absolwentów roczników 2005-2015*, „Rocznik Lubuski”, nr 41.
- Kubiak H. (1998), *Charyzma*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Kubinowski D. (2006), *Rewitalizacja*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Lévi-Strauss C. (1969), *Myśl nieoswojona*, przeł. A. Zajęczkowski, PWN, Warszawa.

- Lubaś M. (1995), *Struktura, transformacje i bricidage. O antropologii mitu Claude'a Lévi-Straussa*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Malinowski B. (1990), *Magia, nauka i religia*, [w:] B. Malinowski, *Dzieła*, t. 7, PWN, Warszawa.
- Markowska B., Mendel M. (2012), *Wprowadzenie*, „Zoon Politicon”, nr 3.
- Marynowicz-Hetka E. (2007), *Uwagi na zakończenie - w kierunku transwersalności*, [w:] E. Marynowicz-Hetka (red.), *Pedagogika społeczna. Debata*, t. 2, PWN, Warszawa.
- Mendel M., Theiss W. (2016), *Pamięć i miejsce in potentia: o mieście pełnym*, „Pedagogika Społeczna”, nr 1.
- Miszalska A. (2000), *Sytuacja demokracji. U schyłku wieku. Niepokoje globalne, niepokoje polskie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Podgórski M. (2009), *Rewitalizacje - pomiędzy odnową a degradacją tkanki miejskiej. Przykład modernizacji ulicy Tumskiej w Płocku*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Radziewicz-Winnicki A. (2001), *Oblicza zmieniającej się współczesności. Szkice z pedagogiki społecznej, etnografii edukacyjnej i socjologii transformacji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Radziewicz-Winnicki A. (2014), *Żywiółowość otaczającej współczesności a szanse na homeostazę społeczną. Studia, szkice i refleksje socjopedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Schapper D. (1993), *Le sens de l'ethnico-religieux*, „Archives en Sciences Sociales des Religions”, nr 81, [za:] P. Zawadzki (2003), *Czas i tożsamość. Paradoks odnowienia problemu tożsamości*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Szafraniec K. (2015), *Dynamika zagrożenia i przyszłość edukacji socjologicznej*, [w:] M.S. Szczepański, K. Szafraniec, A. Śliż (red.), *Szkolnictwo wyższe, uniwersytet, kształcenie akademickie w obliczu koniecznej zmiany. Ekspertyza Komitetu Socjologii Polskiej Akademii Nauk*, PAN, Warszawa.
- Skrzypczak B. (2012), *Pedagogika publiczna - edukacyjne konteksty kreowania lokalnych polityk publicznych*, „Zoon Politicon”, nr 3.
- Smolińska-Theiss B. (1994), *Siły ludzkie w teorii pedagogiki społecznej*, „Studia Pedagogiczne”, t. 66.
- Syrek E. (2008), *Zdrowie i wychowanie a jakość życia. Perspektywy i humanistyczne orientacje poznawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Tambiah S.J. (1990), *Magic, Science and Religion and the Scope of Rationality*, Harvard University, Massachusetts.
- Theiss W. (1997), *Radlińska*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Tobera P. (2000), *Niepokojąca nowoczesność*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Tulibacki W. (1999), *Absurd i wielcy nawiedzeni*, [w:] W. Tulibacki, Z. Frydryszak (red.), *O literaturze i filozofii. Problemy, twórcy, dzieła*, Wydaw. ART, Olsztyn.
- Turner L. (2005), *From transformation to Revitaliation. A New Research Agenda for a Constatred Global Economy*, „Work and Occupations”, vol. 32, No. 4.
- Wilk T. (2010), *Rewitalizacja społeczna poprzez współczesną sztukę teatralną w ocenie reprezentantów (twórców i odbiorców) sztuki dramatycznej Legnicy, Nowej Huty i Wałbrzycha*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Wołk Z. (2009), *Kultura pracy, etyka i kariera zawodowa*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji – PJB, Radom.

Wołk Z. (2013), *Zawodownawstwo. Wiedza o współczesnej pracy*, Difin, Warszawa.

### **Magia rewitalizacji w dobie niepokojącej ponowoczesności**

**Streszczenie:** Artykuł próbuje poddać analizie procesy związane (uwikłane) z metodologiczną, intelektualną i kulturową tradycją takich pojęć, jak magia i rewitalizacja, występujących w naukach społecznych w XXI wieku wraz z odwołaniem się do niektórych możliwych uwarunkowań. Wiele dyscyplin powinno zwrócić uwagę na procesy nazwane/związane z modernizacją struktur społecznych poprzez wykorzystanie zawartych w artykule treści. W szczególności ekonomiczne i kulturowe determinanty wybranych problemów oraz kierunek transformacji, który przebiega w polskim demokratyczno-normatywnym porządku społeczeństwa postmonocentrycznego, jest krytykowany nie tylko przez autora, lecz również akademickich profesorów, wykładowców oraz studentów. Jednakże w końcu artykułu autor wyraża własny optymizm co do waloryzacji podnoszonych kwestii, jak i przemawia za stosowaniem problematyki magii rewitalizacji w Polsce oraz w postindustrialnym świecie.

**Słowa kluczowe:** magia, rewitalizacja, niepokojąca nowoczesność

### **Magic of Revitalization in the Age of Disturbing Modernity**

**Abstract:** The paper attempts to analyze the processes related to methodological, intellectual and cultural tradition of such notions as magic and revitalization occurring in social sciences in the XXI century with reference to some possible conditions. Many disciplines should pay attention to the processes connected with modernization of social structures through the use of the contents included in this article. In particular, economic and cultural determinants of selected issues and the direction of the transformation that occur in Polish democratic and normative order of post-monocentric society are criticized not only by the author but also university professors, lecturers and students. However, at the end of the paper, the author remains optimistic about the valorization of the issues raised above and the application of the magic of revitalization in Poland and in the post-industrial world.

**Keywords:** magic, revitalization, anxieties of modernity



*Krzysztof Zajdel\**

Uniwersytet Zielonogórski

## **UWARUNKOWANIA SUKCESU DYDAKTYCZNEGO NAUCZYCIELA W SZKOLE W SYTUACJI STYGMATYZACJI ŚRODOWISKOWEJ UCZNIA**

Wielu autorów w swoich wypowiedziach uznaje, że niepowodzenia szkolne wynikają z różnorodnych czynników czy też sytuacji, jest to porażka nie tylko leżąca po stronie uczniów, ale i ich rodziców, opiekunów, a także samych nauczycieli. Nam nauczycielom lub osobom z wiedzą pedagogiczną porażka może się kojarzyć jako pewnego rodzaju rozbieżność pomiędzy wymaganiami szkoły a rzeczywistymi osiągnięciami uczniów.

Niepowodzenia szkolne (niepowodzenia wychowawcze i dydaktyczne) mają zazwyczaj charakter przejściowy lub względnie trwałe. Bezpośrednim skutkiem nieprzewyciężenia przez ucznia niepowodzeń przejściowych są niepowodzenia względnie trwałe. W konsekwencji prowadzić to może do wielu dramatów, prób odreagowania nagromadzonych złych emocji, w konsekwencji do powtarzania klasy, „gorszej” drogi edukacyjnej i braku zadowolenia w późniejszym życiu.

Jeśli chodzi o niepowodzenia dydaktyczne, ich punktem wyjścia są na ogół niepowodzenia ukryte, tzn. bardzo drobne luki w wiadomościach lub umiejętnościach z dziedziny tylko jednego przedmiotu. Braki te, jeżeli nie zostaną przez nauczyciela dostrzeżone i usunięte w porę, powiększają się z biegiem czasu i powodują powstawanie niepowodzeń jawnych. Na początku mają one charakter przejściowy, a następnie przez etap niepowodzeń względnie trwałych w prostej już linii prowadzą do drugoroczności i odsiewu (Chojecka, Serejski, Zdunkiewicz 1975, s. 14-16). Nazywane jest to efektem kuli śniegowej.

---

\* Krzysztof Zajdel - doktor nauk humanistycznych, adiunkt, praktyk z wieloletnim stażem jako wychowawca, nauczyciel, dyrektor szkoły. Obszar jego zainteresowań badawczych to szkoła i uczniowie, pedagogika społeczna, psychologia wychowawcza, dydaktyka. Autor licznych monografii i publikacji dotyczących tej tematyki. Ministerialny ekspert do spraw awansu zawodowego nauczycieli, członek władz zarządu Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Twórczych, członek komisji rewizyjnej Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, przewodniczący Stowarzyszenia wspierającego dzieci ze środowisk wiejskich; kzajdel@uz.zgora.pl.

Kolejną z podstawowych przyczyn dydaktycznych zjawiska niepowodzeń szkolnych może być sztywny system nauczania, który utrudnia indywidualizowanie pracy dydaktyczno-wychowawczej. W wielu przypadkach uniemożliwia łączenie nauki szkolnej z *życiem* i społecznie uwarunkowanymi potrzebami dzieci i młodzieży, skazując na niepowodzenie uczniów najsłabszych, a i najlepszym nie stwarza warunków umożliwiających ich pełny rozwój. Jednak słabe postępy uczniów w nauce nie są tylko następstwem wadliwego systemu organizacji pracy szkolnej. Ich źródłem jest także niekiedy niedostateczna (pod względem dydaktycznym) praca nauczycieli oraz różnorakie braki tkwiące w „narzędziach” tej pracy, jak podręczniki, pomoce dydaktyczne itd. Prowadzi to do powstania drobnych luk w wiadomościach i niedociągnięć w umiejętnościach ucznia, które prowadzą do opóźnień w nauce, a w konsekwencji do powstania niepowodzeń (Kupisiewicz 1996, s. 233).

Ważną rolę w wychowaniu odgrywa właśnie ocenianie i to nie to szkolne, ale ocenianie zachodzące w środowisku rodzinnym. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z ważności tej czynności, a najczęściej jest to ocenianie słowne, choć istnieją również inne formy, niezbyt właściwe dla budowania samooceny dziecka, która ma wpływ na dalsze życie osoby, jej powodzenia bądź niepowodzenia, zarówno w szkole, jak i innych dziedzinach życia.

Czy aby wychować dobrze dziecko, trzeba je za wszystko karać, żeby wiedziało, jak należy postępować? Irena Jundziłł twierdzi, że

jeżeli rodzice akceptują siebie i swoje dzieci, wówczas tworzy się pełna ciepła, intymna atmosfera, w której wzrastają one bez skrzywdzeń i wypaczeń. W takich warunkach niepotrzebne są kary, gdyż doświadczenia czy zachowania odbiegające od przyjętych, zwyczajowych form współżycia z życzliwością i cierpliwością są korygowane (Jundziłł 1986, s. 6).

Każdy rodzic powinien instynktownie czuć, że nie trzeba od razu karać dziecko, najpierw trzeba mu wytłumaczyć, co źle zrobiło i dlaczego tak nie powinno się postępować. Taką wiedzę mają również nauczyciele, ale czy ją stosują w swojej pracy? Oczywiście nie znaczy to, że w ogóle nie należy stosować kar, ale powinny być one dobrze przemyślane i adekwatne do przewinienia. Nagradzanie dzieci jest bardziej skuteczne aniżeli karanie, jednak musi spełniać pewne warunki.

Warto też wyjaśnić, że nagroda nie dotyczy od razu jakiejś rzeczy materialnej, którą dziecko otrzyma (co też nie jest wykluczane w sporadycznych przypadkach), ale główną rolę odgrywa tu nagradzanie słowne, o którym często rodzice zapominają.

Nagrada ma być bodźcem wzmacniającym postępowanie pozytywne, zachęcającym do solidnej pracy lub nauki, do zachowań znajdujących wysokie uznanie w rodzinie i innych grupach społecznych. Tak rozumiane wyróżnienie spełnia następujące funkcje:

- umacnia w dziecku wiarę we własne wartości,
- realizuje potrzebę uznania i sukcesu,

- zachęca do podejmowania coraz trudniejszych zadań,
- dostarcza dodatnich uczuć: radości i dobrego samopoczucia,
- wzmacnia więzi uczuciowe z osobami nagradzającymi,
- działa dodatkowo na tych, którzy są świadkami nagradzania (Jundziłł 1986, s. 14).

Jak widać, nagrody mają dużo pozytywnych skutków, które stosowane najpierw w rodzinie, a następnie w szkole mogą przyczynić się do osiągnięć dziecka, gdyż będzie ono wierzyło we własne siły i nie bało się podejmować nowych wyzwań – chcąc być za nie pochwalone, gdy mu się powiedzie.

Przeciwnie skutki mają wymagania wykraczające poza możliwości dziecka, które nie jest w stanie wykonać danego zadania, a co za tym idzie – odczuwa ono brak bodźców zachęcających, czyli nagród – a to prowadzi do zniechęcenia i braku wiary we własne siły. Takie dziecko (uczeń) nie będzie podejmować chętnie nowych wyzwań, gdyż z góry jest nastawione na niepowodzenie. „Dziecko jako mniej pewne siebie i mające mniej doświadczeń silnie reaguje na niepowodzenia. Ciągłe nagany i niezadowolenie rodziców ze wszystkiego, co robi, zniechęca je do wysiłku, z góry niejako zakłada porażkę” (Jundziłł 1986, s. 16).

Gdy rodzice wmówią dziecku, że jest mało zdolne i nic nie potrafi, to takie ono będzie, ponieważ w to wierzy i nie będzie podejmować działań, aby to zmienić. Dlatego tak ważne jest nagradzanie, z którym jednak także nie można przesadzać i chwalić dziecko na okrągło za wszystko, że jest takie mądre i piękne, bo to uczy je egoizmu i lenistwa, gdyż zawsze było nagradzane za nic.

Warto w tym miejscu odnieść się do książki Amy Chua, która to pozycja spowodowała wiele zamieszania w różnego typu recenzjach w Polsce, jak i wiele głosów – od chwalebnych do karcących w opiniach zamieszczanych w prasie i mediach. Opisany jest sposób serwowania kar i nagród, aby dziecko osiągnęło sukces. Amy Chua jest chińską matką z pochodzenia, ale urodzoną i wychowaną w USA, która wraz z mężem Amerykaninem wychowuje córki, lecz to głównie ona jest tą osobą, która decyduje o wielu sprawach wychowawczych, w tym o karaniu i nagradzaniu. Poznajmy kilka sposobów funkcjonowania dziecka w takiej rodzinie. Chińska matka wychodzi z założenia, że:

- naukę stawiamy na pierwszym miejscu,
- szóstka minus to zły stopień,
- dziecko ma wyprzedzać resztę klasy w matematyce o dwa lata,
- nie należy chwalić dzieci publicznie,
- jeśli dziecko kiedykolwiek poróżni się z nauczycielem lub instruktorem, zawsze stajemy po stronie nauczyciela lub instruktora,
- dzieci mogą uczestniczyć w zajęciach, w których jest szansa zdobycia medalu, złotego oczywiście.

Jej dzieciom absolutnie zabrania się między innymi:

- nocować u koleżanek,

- tam się bawić,
- grać w szkolnych przedstawieniach,
- oglądać telewizję i grać w gry komputerowe,
- decydować o wyborze kółek zainteresowań,
- dostawać oceny niższe niż szóstka,
- nie być najlepszym w klasie ze wszystkich przedmiotów z wyjątkiem dramatu i gimnastyki (Chua 2011).

Oczywiście nie musimy się stosować do systemu wymagań, kar i nagród preferowanych przez Amy Chua, jednak jej dzieci osiągnęły sukces międzynarodowy, koncertują na całym świecie, po latach „szarpania” z matką przyznają jej rację i dziękują za wychowanie. Na te wszystkie wymagania przedstawione powyżej matka ma całkiem logiczne uzasadnienie. Warto tę książkę przeczytać.

Ucznia do pracy nie zmobilizują wieczne narzekania, zarówno w szkole, jak i w domu, przymuszanie do nauki. Musi on wiedzieć, że jego wysiłki są zauważane, dlatego „nagradzając pochwałą wysiłek poznawczy małego dziecka rozwijamy w nim potrzebę zdobywania wciąż nowych osiągnięć, co jest ogromnie cenne w uczeniu się i rozwoju intelektualnym” (Jundziłł 1986, s. 26). W takim przypadku żaden przymus nie będzie potrzebny, a dziecko będzie osiągać powodzenia, drobne potknięcia uważając za chwilowe. Dzieje się tak, „kiedy dziecko nabeździe uzasadnionego poczucia własnej wartości [...] poczucie to zagrzewa je do dalszych sukcesów” (Seligman 1997, s. 54). Nabycie tego poczucia zależy przede wszystkim od rodziców, gdyż to oni kształtują wiarę dziecka we własne zdolności. Kiedy nie dbamy o tę sferę rozwoju, to dzieci wtedy będą miały niską samoocenę, a ona nie pomaga w osiągnięciach, lecz - wręcz przeciwnie - prowadzi do niepowodzeń. „Jeśli będziemy, zarówno jako rodzice, jak i nauczyciele, propagowali tę stronę poczucia własnej wartości, jaką jest dobre wykonywanie swych zadań i odnoszenie sukcesów, to siłą rzeczy poprawimy też samopoczucie dzieci” (Seligman 1997, s. 56). Dlatego tak istotne jest serwowanie pozytywnymi wzmocnieniami.

## Stygmatyzacja środowiskowa

Społeczność lokalna oznacza zarówno zbiorowość terytorialną, jak i wspólnotę. Większość badaczy przypisuje społeczności lokalnej trzy zasadnicze cechy: terytorium, interakcje społeczne, istnienie trwałej więzi między członkami (Szacki 2002, s. 596-597).

- Można wyróżnić trzy zasadnicze orientacje teoretyczne w badaniach socjologicznych:
- orientację typologiczną - badane społeczności ujmowano jako reprezentacje szerszych kategorii stosunków czy też grup ludzkich, których punktami końcowymi były wieś i miasto. Robert Redfield wprowadził popularną skalę ciągłą wiejskości-miejskości;



- orientację ekologiczną - zapoczątkowana przez twórcę socjologii wsi, Galpina. Badała ona wpływ na społeczność lokalną przez środowisko przyrodnicze. Zakładano, że rozwojem skupisk rządzą określone prawidłowości;
- orientację strukturalno-funkcjonalną - społeczność lokalna jako powiązany wewnętrznie system (Szacki 2002, s. 602-603).

Większą podatność na miejskie wzory kulturowe wykazują dziewczęta, one też częściej niż chłopcy źle oceniają wieś jako miejsce życia i wykazują jeszcze wyraźniejszą niechęć do rolnictwa. Jednocześnie mają też większe aspiracje oświatowe i szersze zainteresowania, a ich odsetek w liceach ogólnokształcących, szkołach pomaturalnych i na studiach jest wyższy niż chłopców.

Bardzo wyraźnie zaznacza się różnica pomiędzy grupami młodzieży z gmin podmiejskich, pośrednich i oddalonych. Składają wszystkie parametry, świadczące o postępie gospodarczym, cywilizacyjnym i kulturowym, wskazują na niekorzystną sytuację gmin oddalonych. Podobnie jest w przypadku cech, przy pomocy których charakteryzowano badaną młodzież - od stopnia skolaryzacji i typu szkół poczynając, na jej umiejętnościach, aktywności, horyzontach myślowych, postawach i opiniach kończąc. Nie jest też przypadkiem, że młodzież z gmin oddalonych bardziej niechętnie nastawiona jest do tego, co wiejskie, a własne perspektywy życiowe ocenia niżej niż pozostali rówieśnicy. Jeśli w trakcie badań napotymano symptomy frustracji, to właśnie w gminach oddalonych.

Szczególną estymą w środowisku wiejskim, zwłaszcza wśród rodzin żyjących w ubóstwie, cieszą się kariery wojskowo-policyjne, jako dostępna i sprawdzona droga, która daje pracę: pewną i stałą, bo państwową, a przy tym dobrze płatną. Zdaniem dyrektorów szkół to, że absolwenci szkół średnich czy studiów nie mogą znaleźć w okolicy pracy, jest silnym czynnikiem antymotywacyjnym, zniechęcającym zarówno dzieci, jak i rodziców do wysiłku związanego z nauką. Dla młodych ludzi samo posiadanie mieszkania bez możliwości posiadania pracy nie będzie wystarczające. Ucieczka młodych ze wsi jest dzisiaj szeroko praktykowana i akceptowana. Około 60%-70% absolwentów przystępuje do egzaminów do szkół średnich, a około 30% zdaje do szkół zawodowych. Różnice aspiracji edukacyjnych dzieci ze wsi popegeerowskiej i ze wsi gminnej wiążą się w opinii nauczycieli z odmiennym kapitałem kulturowym i zróżnicowanymi możliwościami finansowymi rodzin wywodzących się z tych rodzin (Korzeniewska, Tarkowska 2002, s. 179-182).

Od lat - niezależnie czy mimo wdrażanych reform - socjologowie odnotowują niski poziom funkcjonowania oświaty na wsi. Niewydolność szkoły wiejskiej, determinująca „gorszy” typ karier edukacyjnych mieszkańców wsi, jest uwarunkowana zarówno czynnikami tkwiącymi w samym systemie, jak i w środowisku społecznym. Wyniki realizowanych w latach 90. badań wskazują na pogłębianie się nierówności społecznych w dostępie do atrakcyjnych szczebli kształcenia (Borowicz 2000; Kwieciński 2000). Ich źródła, podobnie jak w okresie poprzedzającym zmianę systemową, tkwią zarów-

no w gorszych warunkach społeczno-ekonomicznych regionów wiejskich i ubóstwie kulturowym mieszkańców wsi, jak i niekiedy w niewydolności funkcjonalnej szkoły wiejskiej. Jednocześnie obserwujemy znaczący wzrost wartości wykształcenia na wsi. Utworzenie sześcioklasowej szkoły podstawowej i trzyletniego gimnazjum uczyniło funkcjonowanie szkolnictwa na części obszarów wiejskich (z przyczyn demograficznych i ekonomicznych) niezwykle trudnym. Nieunikniona, w obliczu niedoinwestowania oświaty i zmian demograficznych, konsolidacja sieci szkolnej oddali i tak już coraz bardziej odległą od ucznia szkołę wiejską (Domalewski 2002, s. 107-109). Może warto w tym kontekście pomyśleć nad świetlicami w gimnazjach, o czym pisała Małgorzata Prokosz (Prokosz 2008).

Badania Elżbiety Putkiewicz i Marty Zahorskiej ujawniły, że lokalizacja szkoły istotnie różnicuje wyniki osiągane przez uczniów. Najwyższe osiągnęli uczniowie z miasta położonego niedaleko stolicy, najniższe – ze wsi na północy Polski. Średnie wyniki dzieci z północy były porównywalne do średnich wyników dzieci ze wsi okalających miasto podstołeczne. Odnotowano także różnice między wynikami uczniów poszczególnych gimnazjów. Najwyższe wyniki osiągnęli uczniowie gimnazjum z miasta podwarszawskiego, najniższe – uczniowie szkoły wiejskiej z popegeerowskich okolic północy.

Uczniowie, którzy poddawani byli wpływom złożonych bodźców środowiskowych przede wszystkim w rodzinie, ale także w szkole i przedszkolu, mieli okazję rozwinąć swoje zdolności, mają duże szanse na dalsze sukcesy oraz na ukształtowanie bardziej otwartej osobowości i lepsze samopoczucie psychiczne (Putkiewicz, Zahorska 2001, s. 136-137).

Kondycja materialna ludzi biednych powoduje, że wyłączają się z życia społecznego, a sami czują się od niego odsunięci. Ze względu na liczne zajęcia bądź niezaradność i niedysponowanie (alkoholizm) rodzice niewiele czasu poświęcają dzieciom. Dorosli nie obejmują dzieci świadomym działaniem wychowawczym, ale włączają je w rodzinny program walki o przetrwanie materialne, co skraca dzieciństwo i zubaża je w dwóch przynależnych mu dziedzinach: nauce i zabawie. W mentalności niektórych dorosłych troska o edukację dzieci stanowi niejednokrotnie kwestię marginalną, traktują ją jako sposób na zdobywanie zawodu i konieczny etap przed rozpoczęciem regularnej pracy zarobkowej. Dzieci z rodzin ubogich odróżniają się od tych z rodzin o lepszym statusie materialnym. Nie uczestniczą w imprezach szkolnych, nie wyjeżdżają na wycieczki ze swoimi klasami, nie chodzą na szkolne zabawy ani do kina czy teatru. Swoją sytuację materialną postrzegają jako gorszą, co powoduje izolację i wycofanie się z kontaktów z rówieśnikami.

Przedstawiciele młodego pokolenia pochodzący ze środowisk wiejskich mają utrudniony dostęp do wielu typów szkół, mimo zróżnicowanych aspiracji i predyspozycji. Taki stan rzeczy warunkuje wiele czynników, głównie o charakterze ekonomicznym i przestrzennym. Brak finansów na kształcenie oraz słabe dostosowanie sieci szkół do rozmieszczenia ludności powoduje, że ponad 98% uczniów liceów ogólnokształcących to uczniowie szkół miejskich, a tylko 1% młodzieży wiejskiej kończy studia. Odrębnym

problemem jest specyficzna sytuacja dzieci i młodzieży zamieszkujących osiedla popeegeeowskie, które mają charakter swoistych enklaw ubóstwa. Brak pracy, niski poziom wykształcenia dorosłych oraz troska o przyszłość własną i najbliższych to zjawisko nieodłącznie związane z rzeczywistością społeczną tych osiedli. Wielu badaczy podkreśla, że osiedla popeegeeowskie mogą stać się miejscem kształtowania się polskiej odmiany *undreclass* (podklasy).

W ponad 47% badanych gospodarstw domowych dzieci, które ukończyły w ostatnich 3 latach szkołę podstawową, nie kontynuowały dalszej nauki. Jako najczęstszą przyczynę takiego stanu gospodarstwa domowe podawały niechęć dziecka do dalszego kształcenia (ponad 60% takich przypadków), brak zdolności dziecka (ponad 32%) oraz względy materialne (ponad 26%). W ponad 47% badanych gospodarstw dzieci, które ukończyły w ostatnich 3 latach szkołę zasadniczą zawodową, nie kontynuowały dalszej nauki. Najczęściej tego typu gospodarstwa występowały w grupach gospodarstw czerpiących główny dochód z pracy na własny rachunek (71%), zdecydowanie częściej na wsi (56%) niż w mieście (38%). Warto przy tym zwrócić uwagę, że o ile w grupie gospodarstw rolników wykształcenie zasadnicze jest bardzo powszechne (w 44,5% z nich są dzieci w wieku 19-21 lat, które ukończyły szkołę zasadniczą zawodową), o tyle w gospodarstwach osób pracujących na własny rachunek ten typ wykształcenia występuje najrzadziej (20%).

Tak więc obszar wiejski, a zwłaszcza gospodarstwa rolników, stanowi dzisiaj podstawową enklawę kształcenia dzieci na poziomie zasadniczym jako ostatecznym etapie edukacji. Dalsze utrzymywanie się, a tym bardziej pogłębianie tej dysproporcji między wsią i miastem i - w szczególności - między gospodarstwami pracowniczymi i rolniczymi oznaczałoby niepowodzenie w realizacji jednego z podstawowych celów reformy oświaty - wyrównywania szans awansu cywilizacyjnego między miastem i wsią. Najczęstszą przyczyną niekontynuowania przez dzieci edukacji po skończeniu szkoły zasadniczej zawodowej były względy materialne (prawie 37% takich przypadków), podjęcie przez dziecko pracy (ponad 31%) i - dopiero na trzecim miejscu - niechęć dziecka do dalszego kształcenia się - prawie 29% (Auleytner, Gęsicki 2001, s. 140-142).

Obecnie, w fazie „dzikiego” kapitalizmu, takie zjawiska, jak rosnąca sfera ubóstwa (nowa bieda), wysoka stopa bezrobocia czy niezwykle silne tempo różnicowania materialnych warunków życia ludności są uznawane za naturalny efekt gospodarki rynkowej. Lansowana jest też wyraźna teza, iż jest to naturalna konsekwencja spadku po realnym socjalizmie; sytuacja ma charakter przejściowy - z czasem będzie lepiej. Tymczasem ogląd pokolenia wstępującego, jego stosunek do tak kluczowej dzisiaj wartości jak wykształcenie dowodzi jednoznacznie, że doszło już do wyraźnej polaryzacji społecznej struktury. Te rodziny - a do nich należą takie, gdzie rodzice sami legitymują się średnim lub wyższym wykształceniem, zajmują lokujące się wyżej w hierarchii pozycje zawodowe, skupieni są w większych społecznościach lokalnych - które mają świadomość znaczenia wykształcenia od najmłodszych lat, inwestują w rozwój swoich dzieci.

Rezultaty tych zabiegów są widoczne właśnie wtedy, gdy analizujemy mechanizmy selekcji społecznych w szkolnictwie, od progu szkoły podstawowej poczynając, na osiągnięciu dyplomu magistra kończąc (przy tym należy mieć na uwadze coraz wyraźniejsze zróżnicowanie wewnętrzne, prestiż konkretnych uczelni) oraz narastające szybko – w miarę przesuwania się na kolejne szczeble drabiny – nierówności społeczne. Rośnie kategoria młodzieży „wyłączonej” z głównego nurtu edukacji z powodu egalitaryzacji struktury uczących się, co wyraźnie widać przy porównaniu uczniów ze szkół na przykład licealnych i zawodowych. W instytucjach pierwszego typu odnajdujemy młodzież sprawniejszą intelektualnie, silniej (często zewnętrznie) umotywowaną, o sprzyjających rozwojowi cechach rodziny pochodzenia.

We współczesnych społecznościach cywilizacyjnych istnieje przekonanie o dużym znaczeniu zainteresowań dla rozwoju człowieka i dla efektywności jego działań. Człowiek, wzrastając w określonym środowisku, nabywa specyficznych dla tego środowiska doświadczeń, co z kolei wpływa na różne jego właściwości osobowościowe, a między innymi na zainteresowania. Doświadczenia mogą zarówno zainteresowania budzić, rozwijać, jak i tłumić.

Placówki kulturalno-oświatowe są bardzo cennym czynnikiem frontu wychowawczego, stwarzają warunki dla rozwoju zainteresowań i talentów, ale dostępne są tylko nielicznej części młodzieży i nie zawsze mogą trafić na najwyższe pragnienia młodzieży, zwłaszcza trudnej, wychowawczo zaniedbanej, aby je sublimować i rozwijać we właściwym kierunku.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie rodzin i wsparcie udzielane dzieciom, analiza wyników wykazała, że rodzice nie podejmują działań w kierunku rozbudzania zainteresowań ze względu na trudną sytuację finansową (70,6%) bądź wykazują obojętność w tej kwestii (29,4%). Dzieci z badanych rodzin nie uczęszczają na zajęcia kół zainteresowań organizowanych w szkole ani do innych instytucji opiekuńczo-wychowawczych. Cała działalność związana z poszerzaniem wiedzy, zdolności i rozbudzaniem zainteresowań odbywa się w szkole. W niektórych przypadkach jest to utrudnione. W 6,9% rodzin dzieci nie mają bowiem pełnego kompletu książek i przyborów szkolnych. Po przeprowadzonej analizie wyników badań, dotyczących stwarzanych warunków do prawidłowego rozwoju dzieciom w rodzinach z ubóstwem materialnym, należy stwierdzić, że rodziny te nie są w stanie zapewnić odpowiednich warunków do wszechstronnego rozwoju dzieci ze względu na bardzo trudną i trudną sytuację ekonomiczną i niski poziom intelektualny rodziców. Zagrożenia realizacji funkcji opiekuńczej w rodzinie żyjącej w ubóstwie materialnym są spowodowane nie tylko niewystarczającymi – w stosunku do potrzeb – środkami, ale także w coraz większym stopniu są skutkiem ograniczeń w sferze uczestnictwa w życiu społecznym (Marzec 2001, s. 170-174).

Rodziny wielodzietne, odznaczając się najczęściej antyrynkowym zestawem cech społeczno-zawodowych, tj. niskim wykształceniem, a w konsekwencji niskimi kwali-

fikacjami zawodowymi i słabą pozycją na rynku pracy, zamieszkiwaniem na terenach mało zurbanizowanych, zwykle borykają się z większymi trudnościami materialnymi, co znacznie ogranicza możliwości zaspokojenia potrzeb rozwojowych ich dzieci na wystarczającym poziomie.

Ograniczenia dochodowe z jednej strony, wynikające z pozycji na rynku pracy, a z drugiej – stale powiększające się koszty związane z wykształceniem i przygotowaniem młodego pokolenia do życia w nowych realiach ustrojowych umożliwiają zaspokojenie potrzeb tych rodzin tylko na niskim lub bardzo niskim poziomie. Gorsze warunki materialne rodzin wielodzietnych w porównaniu z ogółem polskich rodzin utrwalają się. W kolejnych latach zwiększa się liczba rodzin wielodzietnych objętych sferą ubóstwa. Coraz więcej rodzin wielodzietnych, a zatem i wychowywanych przez nie dzieci, żyje w warunkach głębokiego ubóstwa, co nie daje szans na prawidłowy rozwój młodego pokolenia. Nie pozwala przecież na to życie na poziomie minimum egzystencji. Oznacza to, że rodziny wielodzietne zagrożone są nie tylko marginalizacją społeczną, ale także, w coraz większym stopniu, degradacją biologiczną. Poziom dochodu tych rodzin nie wystarcza na stworzenie optymalnych warunków rozwoju własnych dzieci i na zagwarantowanie im równego startu w dorosłe życie (Hebda-Czaplicka 2001, s. 46-66).

Zamieszkiwanie na wsi, jeżeli jest postrzegane jako zależność od miejsca, ocenia się dwukrotnie częściej negatywnie niż pozytywnie. Przede wszystkim utrudnia ono zdobycie wykształcenia. Młodzież jest świadoma ograniczeń edukacyjnych prowincji. Ma to przełożenie, gdyż ujawniają się one tym bardziej, im wyższy jest poziom edukacji, do którego aspirują. Co druga osoba ocenia wieś negatywnie pod tym względem. Młodzi ludzie ze wsi bliskich administracyjnie ośrodkowi miejskiemu częściej zgadzają się z sugestią, że zależność od miejsca bytowania skutkuje negatywnie. Reagują, jakby nie bardzo lubili wieś. Tym różnią się od swoich rówieśników z gmin typowo wiejskich. Ci drudzy są raczej umiarkowani w ocenach negatywnych wpływu miejsca w porównaniu z pierwszymi (Gorlach, Drąg, Seruga 2003).

Uogólniając: zarówno w szeroko rozumianej opinii publicznej, jak i w badaniach naukowych potwierdza się deprecjonowanie dzieci (w tym gimnazjalnych) pochodzących ze środowisk wiejskich. Upadek dużych zakładów produkcyjnych na wsi pogłębia to stanowisko. Dzieci ze wsi postrzegane są jako przegrane w walce intelektualnej zwanej „wyścigiem szczurów”.

Bieda, brak dostępu do dóbr kulturalnych, niski poziom wykształcenia rodziców, nieuczestniczenie w życiu społecznym – to elementy wpływające na odrzucanie dzieci wiejskich na kolejnych etapach kształcenia. To naznaczenie, że skoro pochodzi ze wsi, to niewiele może osiągnąć. Nawet w przypadku migracji rodziców z miasta na wieś ich dzieci postrzegane są gorzej, z naznaczeniem prowincjonalności.

## Konkluzja

Jakie zatem należy podjąć działania, aby zmienić istniejący stan rzeczy? Na pewno ustanowienie dodatku na dziecko 500+ wiele w tym zakresie zmieni, choć trudno jest jeszcze na ten temat wyrokować, minął zbyt krótki okres od wprowadzenia tego dodatku, jak i nikt nie pokusił się w związku z tym o badania. W moim odczuciu zmiany powinny być wielotorowe, bo nie tylko pieniądze są ważne. Przeciętny mieszkaniec terenów ubogich w pracę, mimo różnych teoretycznych form wspierania takich terenów (np. janosikowe), nie odczuwa żadnych zmian na lepsze. Widzi natomiast likwidację placówek szkolnych, wydłuża się droga dziecka do szkoły, tak lansowany *gimbus* nie zmieni nic w tym zakresie. Ponadto same placówki niewiele oferują dzieciom. Nawet jeżeli jest świetlica, to bardziej dla klas młodszych i to dla określonej grupy dzieci (np. rodziców pracujących) i niekiedy odgrywa rolę przechowalni, a nie świetlicy z prawdziwego zdarzenia. Może działania powinny pójść w tę stronę, aby po lekcjach zaoferować ciekawą ofertę dla uczniów i młodzieży?

Placówki w swoim otoczeniu powinny oferować place zabaw, boiska dla różnych grup wiekowych, które nie będą zamykane o określonej wczesnej porze.

Tereny wiejskie to także brak oferty szkolnictwa niepublicznego. Może pieniądze na działalność takich placówek powinny znaleźć samorządy, oferując część opłaty. Poprawie także powinna ulec baza przedszkolna. Mimo kłótni polityków o wiek rozpoczęcia nauki w szkole, przedszkole ma duże znaczenie w rozwoju dziecka, a wieś w tym zakresie jest pozostawiona samej sobie. Na wsi przedszkole to „rarytas” dla nielicznych (np. opiekunów mających samochód i mogących dowieźć dziecko).

Gdyby choć jeden z moich postulatów został zrealizowany, na pewno poprawiłoby to funkcjonowanie młodzieży i zmieniło proporcje wykluczenia i stygmatyzacji.

## Bibliografia

- Auleytner J., Gęsiński J. (2001), *Reforma systemu oświaty*, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2000. Warunki i jakość życia Polaków oraz ich doświadczenia z reformami systemowymi po 10 latach transformacji*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Rada Główna PTS-BBiAS, Warszawa.
- Borowicz R. (2000), *Nierówności społeczne w dostępie do wykształcenia. Casus Suwalszczyzny*, Wszechnica Mazurska, Olecko.
- Bukraba-Rylska I. (2003), *Stare i nowe dylematy socjologa*, PAN, Warszawa.
- Chojcka M., Serejski J., Zdunkiewicz L. (red.) (1975), *Przyczyny niepowodzeń szkolnych w świetle badań lekarzy pedagogów i psychologów*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.

- Chua A. (2011), *Bojowa pieśń tygrysy. Dlaczego chińskie matki są lepsze?*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Domalewski J. (2002), *Typologia gmin wiejskich pod kątem widzenia sytuacji oświatowej*, [w:] A. Rosner (red.), *Wiejskie obszary kumulacji barier rozwojowych*, Wyd. IRWiR PAN, Warszawa.
- Gorlach K., Drąg Z., Seruga Z. (2003), *Młode pokolenie wsi III Rzeczypospolitej. Aspiracje życiowe w przeddzień integracji z Unią Europejską*, ISP, Warszawa.
- Hebda-Czaplicka I. (2001), *Warunki życia i rozwoju dzieci i młodzieży. Czynniki różnicujące*, [w:] J. Sztumski (red.), *Pokolenie wygranych? Dzieci i młodzież w procesie transformacji społeczno-gospodarczej i politycznej Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Jundziłł J. (1986), *Nagrody i kary w wychowaniu*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Korzeniewska K., Tarkowska E. (red.) (2002), *Lata tłuste, lata chude. Spojrzenie na biedę w społecznościach lokalnych*, IFiS PAN, Warszawa.
- Kupisiewicz C. (1996), *Podstawy dydaktyki ogólnej*, Oficyna wydawnicza „BGW”, Warszawa.
- Kwieciński Z. (2000) (red.), *Alternatywy myślenia o/dla edukacji: wybór tekstów*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
- Marzec H. (2001), *Dziecko w rodzinie z ubóstwem materialnym*, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu, Łowicz.
- Prokosz M. (2008), *Rola świetlicy szkolnej w pracy z młodzieżą gimnazjalną*, [w:] L. Pawełski (red.), *Nowoczesność w edukacji*, Wyd. Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych, Szczecinek.
- Putkiewicz E., Zahorska M. (2001), *Spoleczne nierówności edukacyjne. Studium sześciu gmin*, ISP, Warszawa.
- Seligman M. (1997), *Optymistyczne dziecko*, Media Rodzina, Poznań.
- Szacki J. (2002), *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa.
- Szymański M. (2001), *Kryzys i zmiana. Studia nad przemianami edukacyjnymi w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Szymański S. (2001), *Edukacja, szansa: wybór prac z lat 1995-2001*, Wydawnictwo AP, Kraków.
- Szukielojć-Bieńkuńska A. (1998), *Sfera ubóstwa w Polsce (w świetle badań gospodarstw domowych 1997)*, GUS, Warszawa.

### **Uwarunkowania sukcesu dydaktycznego nauczyciela w szkole w sytuacji stygmatyzacji środowiskowej ucznia**

**Streszczenie:** Ten artykuł opisuje środowisko wiejskie i umiejscowione w nim placówki edukacyjne. Autor skupił się głównie na szkołach gimnazjalnych, ale dokonuje szerszego spojrzenia na edukację, głównie pod kątem problemów socjalnych i marginalizacji wsi w dobie drapieżnej walki o byt i poszukiwanie pracy. Wyzwania edukacyjne w tym środowisku zderzają się niejednokrotnie z problemami dnia codziennego, co powoduje, że niewielki odsetek uczniów z tych środowisk widzi szansę w edukacji na szczeblach wyższych.

**Słowa kluczowe:** środowisko wiejskie, gimnazjaliści, edukacja, kultura

### **Determinants of the teacher's success at school in the context of a stigmatizing school environment**

**Abstract:** This article describes the rural environment and its educational institutions. The author focuses mainly on junior secondary schools, but also takes a broader look on education in terms of social problems and marginalization of rural areas in the era of brutal fights for survival and jobs. Educational challenges in this environment often collide with the problems of everyday life, which means that a small percentage of students from this background see their chances in education at higher levels.

**Keywords:** rural environment, junior secondary school students, education, culture



*Edyta Bartkowiak\**

Uniwersytet Zielonogórski

## Z HISTORII OPIEKI. SZPITALE I ZAKŁADY ZAKONNE DLA DZIECI W TRADYCJI POLSKIEJ

Zwyczajowo opieka nad dziećmi należy do powinności rodziny, co jednoznacznie potwierdzają ustalenia nauk społecznych, a zwłaszcza pedagogiki opiekuńczej. Rodzinę lokuje się na pierwszym miejscu w hierarchii grup społecznych, przyjmując, że zajmuje ona centralne miejsce w życiu człowieka, jest pierwszym i najstarszym środowiskiem wychowawczym. Rodzina jako instytucja jest zobligowana do zaspokajania potrzeb swych członków, wypełniania określonych funkcji, w tym funkcji opiekuńczej (Szymański 2013, s. 115).

Tymczasem rodzina jako kategoria historyczna na przestrzeni wieków ulegała przeobrażeniom wynikającym ze zmienności obyczajów i uwarunkowań społecznych. W związku z tym wbrew napomnieniom płynącym od filozofów, uczonych i teoretyków wychowania rodzice nie zawsze byli w stanie wypełniać swoje zobowiązania wobec dzieci, a niekiedy w ogóle się tego zadania nie podejmowali. Jednym z najbardziej dotkliwych problemów w historii opieki był problem dzieci niechcianych, najczęściej porzucanych lub uśmiercanych, rzadziej – oddawanych na wychowanie. Przejawy takiego traktowania dzieci były widoczne już w świecie antycznym, w tradycji greckiej i rzymskiej, a nasiliły się w średniowieczu i w kolejnych epokach historycznych.

W patriarchalnym modelu rodziny greckiej z czasów archaicznych to ojciec decydował o przyjęciu dziecka do rodziny. Dzieci niechciane skazane były z braku opieki na śmierć lub życie w niewoli. Podobne praktyki znane były w Sparcie, gdzie o losach

---

\* Edyta Bartkowiak – doktor nauk społecznych, adiunkt w Zakładzie Historii Wychowania i Nauk Pomocniczych Pedagogiki; zainteresowania badawcze autorki dotyczą dziejów opieki ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień opieki zastępczej nad dziećmi pozbawionymi możliwości wychowania w rodzinie, dziećmi trudnymi i zaniedbanymi. Specjalne miejsce zajmuje problematyka aktywności opiekuńczo-wychowawczej Kościoła katolickiego w historiografii europejskiej; E.Bartkowiak@ipp.uz.zgora.pl.

nowo narodzonego dziecka decydowało państwo. Porzucania dzieci nie potępiała ani religia, ani obyczaje, prawo czy normy społeczne. Do wyjątków należało traktowanie sierot wojennych, np. w Atenach dzieci takie utrzymywano i kształcono na koszt państwa (Fierek, Fierek-Kaźmierowska 1991, s. 11).

Również w obyczajowości rzymskiej rozpowszechnione było zjawisko odrzucania dzieci przez rodziców. Jeszcze w okresie cesarstwa akceptowano oddawanie własnych dzieci mamkom na wychowanie. Zgodnie z klasycznym prawem rzymskim, przyzwalano na porzucanie nie tylko niemowląt słabych i kalekich, podobnie jak w Grecji, ale nawet dzieci zdrowych. Powszechnie porzucano dziewczynki i dzieci pozamałżeńskie (Fierek, Fierek-Kaźmierowska 1991, s. 12).

Jeśli przyjąć, że opieka nad dziećmi kojarzona z ochroną i interwencją narodziła się w świecie antycznym, to z całą pewnością działo się to w starożytności chrześcijańskiej. Chrześcijanie jednoznacznie potępiłi dzieciobójstwo, porzucenie i handel dziećmi, uznając takie działania za karygodne i grzeszne. Oprócz takich wartości, jak wolność, sprawiedliwość i równość wszystkich wobec Boga, religia chrześcijańska wniosła do świata antycznego ideę miłości miłosiernej i cnotę dobroczynności. Przedstawiciele Kościoła jako pierwsi zajęli się opieką nad podrzutkami. W kazaniach krytykowali wszelkie zachowania godzące w dobro dziecka i nawoływali do zajęcia się potrzebującymi. Dawali przykład, wykupując podrzutki pozostające w niewoli oraz nakłaniając do takich działań władców i możnych obywateli. Pierwsze gminy chrześcijańskie zaprowadziły wspólne kasy, z których udzielano pomocy ubogim, sierotom i dzieciom niechcianym (Haratyk 2007, s. 160). Zajmowali się tym diakoni i diakonisy, pełniący funkcje zbliżone do zadań dzisiejszych opiekunów społecznych.

Z tradycji chrześcijańskich wywodzi się geneza ważniejszych form i instytucji opieki nad dzieckiem funkcjonujących obecnie. W gminach chrześcijańskich zrodziła się adopcja, najstarsza znana forma zastępczej pieczy rodzinnej. Rodziny bezdziejne brały na wychowanie sieroty, uznając je za własne. Znacznie później, choć trudno to stwierdzić jednoznacznie, datuje się początki rodzin zastępczych. Mimo odległej tradycji, szerzej rozwinęły się w XVI wieku głównie za sprawą Wincentego a Paulo, francuskiego duchownego, który usiłując zmniejszyć śmiertelność wśród dzieci w sierocińcach, umieszczał je u kobiet wiejskich. W Polsce zwyczaj ten zapoczątkował ks. Gabriel Piotr Baudouin, który na ten cel przeznaczał środki zebrane z jałmużny. Mimo nie zawsze pozytywnych doświadczeń, wynikających głównie z nadużyć ze strony rodziców zastępczych i okresowego załamania się rozwoju tej formy opieki, z biegiem lat rodzina zastępcza przyjęła się i zyskała społeczną akceptację.

Niewątpliwie najbardziej znaczący był udział Kościoła chrześcijańskiego, a potem katolickiego w rozwoju form opieki instytucjonalnej dla dzieci. Jako pierwsze w kolejności chronologicznej, już za panowania cesarza Justyniana, wykształciły się sierocińce, znane wtedy jako szpitale dla sierot (*orphanotrophium*) i szpitale dla podrzutek (*brephotrophium*). W średniowiecznej tradycji europejskiego szpitalnictwa, złasz-

cza zakonnego, przyjął się zwyczaj sekretnego umieszczania dzieci w zakładach za pomocą tzw. kołowrotów, do czego nawiązują współczesne „okna życia”. Największy rozwój tej formy opieki nastąpił w okresie potrydenckim, co było związane z ekspansją ruchu zakonnego, głównie żeńskiego. Zgromadzenia zakonne, działające z ramienia Kościoła katolickiego, przyczyniły się do rozwoju jeszcze kilku innych form opieki nad dzieckiem. W 1850 roku z inicjatywy Edmunda Bojanowskiego, założyciela zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny w Wielkopolsce, doszło do powstania pierwszej na ziemiach polskich ochronki z prawdziwego zdarzenia, instytucji stanowiącej prototyp dzisiejszego przedszkola. Zgodnie z ustaleniami autorki tekstu, od roku 1905, czyli znacznie wcześniej niż się przyjmuje oficjalnie, można datować rozwój żłobków w Polsce, co było z kolei zasługą Sióstr Miłosierdzia. Siostry te miały również swój udział w rozwoju pogotowia opiekuńczego, swego czasu ważnej i popularnej instytucji, o czym nie informują źródła naukowe. W dalszej części tekstu przybliżę, z konieczności pokrótce, najważniejsze obszary aktywności instytucjonalnej zgromadzeń zakonnych na rzecz dzieci w tradycji polskiej, mając na względzie rolę, jaką odegrały siostry zakonne i prowadzone przez nie placówki w formowaniu się podstaw profesjonalnej pieczy zastępczej oraz teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej i przedszkolnej. Ze względu na ogrom materiału badawczego ograniczę się do działalności dwóch wspomnianych wcześniej grup zakonnych – Sióstr Miłosierdzia, obecnych w Polsce od 1652 roku, i sióstr służebniczek, rodzinnej formacji zakonnej funkcjonującej już ponad 150 lat, od 1855 roku.

## Szpitala dla dzieci i sierocińce

Pierwsze szpitale, w odróżnieniu od szpitali w dzisiejszym rozumieniu, nie miały charakteru medycznego. Według źródeł encyklopedycznych z początku XX wieku określenie szpital wywodzi się z łacińskiego słowa *hospitale*, *hospitium* i oznacza „instytucje dobroczynne tworzone w celu przyjścia z pomocą chorym, bezdomnym, podrzutkom, sierotom” (Archutowski, Archutowski 1914, s. 1). Szpitale powstawały od IV wieku z inicjatywy duchowieństwa. Stosownie do potrzeb przybierały rozmaite nazwy: *brechotrophia* (przytułki dla niemowląt, podrzutek), *orphanotrophia* (przytułki dla sierot), *nosocomia* (szpitale dla chorych), *xenodochia* (schronienia dla podróżnych), *gerantocomia* (przytułki dla starców) i *ptochotrophia* (przytułki dla ubogich) (Archutowski, Archutowski 1914, s. 1). Dopiero w XIX wieku dawne szpitale – przytułki zostały zastąpione zakładami dobroczynnymi, a szpitalami zaczęto nazywać wyłącznie placówki lecznicze.

Zgodnie ze swoim przeznaczeniem najstarsze szpitale polskie były placówkami wielofunkcyjnymi dla różnych grup potrzebujących. Najprawdopodobniej pierwszy szpital w Polsce ufundował Piotr Włast w 1108 roku na górze Sobótce i oddał go pod opiekę

kanonikom regularnym św. Augustyna. Szpital ten przeniesiono do Wrocławia i istniał aż do XVIII wieku. W 1170 roku Mieszko Stary ufundował w Poznaniu szpital przy kościele św. Michała i powierzył go opiece braciom zakonu szpitalnego św. Jana Jerozolimskiego (joannitom). W 1152 roku arcybiskup gnieźnieński Janisław ufundował w Jędrzejowie szpital prowadzony przez cystersów, którzy zawiadowali też szpitalami w Kołbaczu (1185), Lubiążu (1203), Wieluniu, Oławie, Wolinie i Szczecinie. W 1203 roku biskup krakowski Pełka ufundował w Sławkowie szpital dla górników i przekazał go zgromadzeniu zakonnemu Świętego Ducha de Saxia, zwanego u nas duchakami. W 1244 roku szpital ten został przeniesiony do Krakowa i aż do XVIII wieku dzięki przychylności ludzi zamożnych i mieszkańców miasta odgrywał rolę szpitala generalnego, tj. wzorcowego dla całej Rzeczypospolitej. W odróżnieniu od innych, szpital ten był nie tylko większy, ale przede wszystkim dobrze zorganizowany, a w pewnym sensie nawet wyspecjalizowany. Dysponował kilkoma oddziałami, w tym po raz pierwszy oddziałem dla niemowląt z matkami, dzieci starszych, kalek i starców. Jak pisze Czesław Kępski, „zapewniał opiekę lekarską zgodnie z duchem czasu i poziomem medycyny” (Kępski 2002, s. 25).

Geneza szpitali – przytułków dla dzieci – w Polsce rozpoczyna się od wspomnianych wcześniej duchaków, którzy znani byli z tego, że przy swoich szpitalach zakładały specjalne przytułki dla dzieci (*xenodochia orphanorum*). Najstarsza instytucja tego rodzaju pochodzi z Sandomierza z 1222 roku, w którym przy kościele św. Ducha powstało *xenodochium* dla dzieci bezdomnych, założone przez Żegotę, kasztelana krakowskiego. W tamtych czasach działały też inne szpitale dla dzieci, nie tylko pod patronatem duchaków. W 1263 roku w Poznaniu powstał szpital przy kościele św. Ducha dla „wyrzuconych młodych na wychowanie”. Wiemy też o istnieniu od 1345 roku w Grudziądzu domu dla ubogich zaniedbanych dzieci i domu dla sierot w Tarnowie, założonym przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego w 1448 roku. Ponadto w 1540 roku król Zygmunt I ufundował szpital dla dzieci w Drohobyczu. Znane są też zapisy o istnieniu domu dla sierot w Gdańsku w XVI wieku, którego podopiecznym Zygmunt August nadał specjalny przywilej kształcenia w rzemiośle i prawo do nauki (Kolankiewicz 1997, s. 10). Pierwsze, najczęściej niewielkie, kilku- lub kilkunastoosobowe szpitale dla dzieci udzielały im schronienia, a często po prostu ratowały życie.

Nie ulega wątpliwości, że przełomowe znaczenie dla rozwoju instytucjonalnej opieki nad dziećmi w Polsce i w innych krajach katolickich miały zmiany, jakie zaszły w Europie po reformacji. Mam na myśli przede wszystkim wzmożony rozkwit ruchu zakonnego w Kościele katolickim, który przyczynił się do spopularyzowania nie tylko wartości religijnych, ale też cnoty dobroczynności i aktywnej postawy na rzecz potrzebujących w duchu apoteozy ubóstwa i niedoli. Z perspektywy czasu, za najbardziej znaczące w kontekście rozwoju opieki zakładowej nad dziećmi należy uznać sprowadzenie z Francji do Polski w połowie XVII wieku przez królową Marię Ludwikę Gonzagę

zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, popularnie zwanych szarytkami, od francuskiego słowa *charite*, czyli miłosierdzie. Aktywność opiekuńcza sióstr miłosierdzia jest porównywalna z zaangażowaniem wspomnianych wcześniej Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny, zgromadzenia żeńskiego polskiego pochodzenia, które odegrało równie doniosłą rolę w historii opieki nad dziećmi. Bogactwo form organizacyjnych i zakres działalności opiekuńczej na rzecz dzieci prowadzonej przez te dwie grupy zakonne był tak imponujący, że zagadnienie to zostało omówione przez autorkę w osobnej monografii (Bartkowiak 2009). Na potrzeby niniejszego opracowania ograniczę się do przedstawienia zaledwie niektórych istotnych faktów.

Z przeprowadzonych badań wynika, że oba zgromadzenia wniosły nieoceniony wkład w rozwój szpitali – przytułków, a później sierocińców. Co więcej, używając dzisiejszej terminologii, można nawet powiedzieć, że przyczyniły się w sposób niezwykle znaczący do budowania zębów pedagogiki opiekuńczej na bazie refleksji wynikającej z własnej praktyki opiekuńczo-wychowawczej.

Pierwszy szpital sióstr miłosierdzia powstał w Warszawie w 1657 roku jako Dom dla Sierot i od tej pory kontynuują one nieprzerwanie swoje posłannictwo, pomimo zmieniających się okoliczności historycznych. Natomiast siostry służebniczki, znane z opieki przedszkolnej, uaktywniły się na polu opieki zastępczej w zasadzie dopiero po zakończeniu I wojny światowej w odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie społeczne.

Ramy organizacyjne funkcjonowania sierocińców zakonnych wyznaczały statuty i regulaminy tworzone przez siostry bądź przy udziale osób z zewnątrz, zależnie od tego kto był właścicielem zakładu. Do sierocińców przyjmowano dzieci osierocone, opuszczone i zaniedbane wyznania rzymskokatolickiego z wyłączeniem dzieci chorych i „moralnie zepsutych”. Częściej organizowano sierocińce dla dziewcząt niż zakłady koedukacyjne, co wynikało zapewne z naturalnych preferencji sióstr, a może też z obaw przed trudnościami towarzyszącymi wychowaniu chłopców. Prowadzone badania ujawniły istnienie zaledwie jednego zakładu przeznaczonego wyłącznie dla chłopców, który założyły siostry służebniczki w Stryju w 1935 roku (Bartkowiak 2009, s. 262).

Oprócz podrzutków, sierot i dzieci bezdomnych jeszcze w okresie międzywojennym w sierocińcach zakonnych znajdowały schronienie tzw. dzieci sekretne, których tożsamość miała pozostać tajemnicą. Tego typu praktyki były wyłączną domeną zakładów zakonnych i były nieznane w innych sierocińcach.

Sierocińce zakonne realizowały wspólne cele, niezależnie od tego kto sprawował nad nimi kontrolę. Początkowo do głównych zadań należało roztoczenie całodobowej opieki nad dziećmi i zapewnienie im warunków do normalnego życia i rozwoju. W okresie międzywojennym sierocińce zakonne doskonale wpisały się w obowiązujący wówczas system opieki zastępczej. Jak większość innych tego typu zakładów: państwowych, czy też samorządowych zapewniały nie tylko opiekę dzieciom opuszczonym i osieroconym, ale też realizowały cele dydaktyczne: prowadziły edukację ele-

mentarną na terenie sierocińca, a dla dzieci starszych i młodzieży organizowały dalszą naukę, już poza zakładem. Sierocińce siostr służebniczek znane były bardziej z edukacji przedszkolnej, natomiast na naukę właściwą posyłały dzieci do okolicznych szkół, o ile były one w pobliżu. Cechą szczególną sierocińców zakonnych była wyjątkowa dbałość o wychowanie religijne.

Ciekawym rozwiązaniem były sierocińce lokowane na terenie większego kompleksu opiekuńczego. Co najmniej dwa takie osobliwe zakłady funkcjonowały na terenie prowincji krakowskiej siostr miłosierdzia: w Czortkowie i Bursztynie. W pierwszym z wymienionych sieroty przebywały razem z dorosłymi pensjonariuszami, tworząc namiastkę rodziny. Obecność starszych współmieszkańców wykorzystywano tam do realizacji celów wychowawczych. Wdrażano dzieci do pomocy dorosłym i na odwrót. Tworzyło to atmosferę rodzinną, niepowtarzalną i niespotykaną w innych zakładach. Obcowanie z dorosłymi uwarściwiało dzieci na potrzeby drugiego człowieka, rozbudzało w nich poczucie odpowiedzialności za los innych. Podobnie kontakt z dziećmi sprzyjał rozbudzaniu uczuć macierzyńskich u dorastających dziewcząt i młodych kobiet, co miało niebagatelne znaczenie dla prawidłowego rozwoju emocjonalnego, a w przyszłości – mogło uchronić je przed pokusą porzucenia własnego dziecka (Bartkowiak 2009, s. 214).

Wyjątkowy charakter miał też sierociniec w Bursztynie, który współistniał z bezpłatnym ambulatorium dla ubogich chorych, prowadzonym przez siostry miłosierdzia. Był to rodzaj poradni dla dzieci i dorosłych, do której zgłaszali się cierpiący na różne schorzenia. Szarytki na miarę swoich możliwości udzielały im porad medycznych i zalecały leczenie naturalne za pomocą maści, kropli i ziół, które zazwyczaj same przyrządzały (Bartkowiak 2009, s. 208).

Sierocińce zakonne sprawowały zazwyczaj opiekę nad dziećmi od lat 3 do 18, a ściślej do czasu, gdy wychowankowie „okazywali się uzdolnionymi do życia samodzielnego”. Decyzję o opuszczeniu zakładu można było przyspieszyć w związku z adopcją dziecka, koniecznością przeniesienia go do innego zakładu lub „na żądanie osób, które dzieci w zakładzie umieściły, na żądanie opieki prawnej lub krewnych, którzy chcą wziąć wychowanka pod swą opiekę” (Bartkowiak 2009, s. 212). W sierocińcu w Budzanowie zapoczątkowano zwyczaj przygotowywania jednorazowych wyprawek dla dziewcząt odchodzących z zakładu. Składały się one z bielizny, obuwia, pończoch, sukienek i płaszcza (Bartkowiak 2009, s. 212). Do czasów międzywojennych przetrwał zwyczaj tzw. losów posagowych dla wychowanek. Była to praktyka wprowadzona przez fundatora zakładu we Lwowie, polegająca na corocznym organizowaniu loterii, podczas której wychowanki zakładu ciągnęły losy, spośród których jeden był losem posagowym (Bartkowiak 2009, s. 205).

W najlepszej kondycji finansowej były zakłady oficjalnie subwencjonowane przez państwo lub samorządy, jak również przez stowarzyszenia i osoby prywatne. Pod opie-

ką państwa pozostawały sieroty po rodzicach, którzy szczególnie zasłużyli się dla kraju. Najwięcej problemów miały zakłady stanowiące własność zgromadzenia z tytułu darowizny lub zakupu. W prowincji warszawskiej w niekorzystnym położeniu finansowym znajdowała się jedna trzecia wszystkich zakładów opiekuńczych siostr miłosierdzia. Przez cały okres międzywojenny zabiegały one o pomoc i wsparcie dla swoich podopiecznych. Znajduje to odzwierciedlenie w treści korespondencji zakładowej prowadzonej przez siostry przełożone z siostrą wizytatorką tej prowincji.

Sytuacja materialna zakładu warunkowała zazwyczaj jego urządzenie. Spośród wszystkich sierocińców siostr miłosierdzia najlepsze warunki do pracy pedagogicznej miały zakłady w prowincji chełmińskiej. Czasem były one wręcz komfortowe. W sierocińcu św. Floriana w Bydgoszczy 50 wychowanków zajmowało aż 13 pokoi, 3 łazienki, 7 sypialni, jadalnię, 2 pokoje do nauki i robót ręcznych. Ponadto urządzono tam specjalną bawialnię dla dzieci, która była wyposażona w „najrozmaitsze zabawki i wspinałką huśtawkę”, a także własne radio i bibliotekę (Bartkowiak 2009, s. 221). W sierocińcu w Chełmnie zadbano o nowoczesne wyposażenie i umeblowanie przedszkola zakładowego. Najważniejsze sprzęty dla dzieci: stoliki i krzeselka były dopasowane do ich wzrostu. Dysponowano dużą liczbą zabawek i pomocy dydaktycznych, potrzebnych do prowadzenia zajęć. Do zabaw na świeżym powietrzu był przystosowany teren wokół zabudowań zakładowych. Znajdowały się tam piaskownice, karuzele i huśtawki (Bartkowiak 2009, s. 222). Zdarzało się, że w czasie wolnym od zajęć dzieci pracowały też we własnym ogrodzie warzywnym lub owocowym.

Sierocińce zakonne żyły własnym codziennym rytmem z poszanowaniem norm regulaminowych. Porządek dnia był z góry ustalony i przewidywał codzienną modlitwę rano i wieczorem, zajęcia odpowiadające wiekowi dzieci, wspólne posiłki i pracę na terenie zakładu. W ochronkach przyzakładowych obowiązywał ramowy plan pracy odpowiadający porom roku. Każdy dzień rozpoczynał się od sprawdzenia czystości podopiecznych. Po śniadaniu i wspólnym pacierzu odbywały się zajęcia edukacyjne, mające charakter pogadank na tematy religijne, przyrodnicze i związane z historią Polski. Szczegółowa problematyka tych zajęć była wcześniej omawiana i uzgadniana przez siostry. Pogadanki przeplatano nauką wierszyków i gimnastyką. W godzinach południowych organizowano dzieciom zabawy ruchowe połączone ze śpiewaniem piosenek. Latem odbywały się one na świeżym powietrzu. Stałym punktem porządku dziennego o tej porze dnia były również ćwiczenia zmysłów. Czas poobiedni był przeznaczony na swobodną zabawę i zajęcia manualne, takie jak: rysowanie, wycinanie, układanie patyczków, modelowanie z gliny i inne. Przed opuszczeniem ochronki dzieci powtórnie odmawiały pacierz (Bartkowiak 2009, s. 218).

W szkołach zakładowych, przeznaczonych również dla dzieci z zewnątrz, uczono religii, czytania, pisania i rachunków, a dziewczęta zaznajamiano również z zajęciami z zakresu gospodarstwa domowego. Nauka trwała 4 godziny dziennie od 8.30 do

12.30. Zalecano indywidualizację procesu nauczania z uwzględnieniem jednostkowych uzdolnień i możliwości każdej wychowanki.

Z dokumentów zakonnych dotyczących okresu międzywojennego wynika, że w niektórych zakładach sióstr miłosierdzia: w Ignacowie, Brzuchowicach i Chełmnie obowiązywał system grupowy. Wychowankowie byli dzieleni najczęściej na trzy grupy wiekowe: dzieci przedszkolne, dzieci w wieku szkolnym i te, które ukończyły naukę w zakresie szkoły powszechnej i kontynuowały ją w szkole zawodowej. Stosowane były też inne rozwiązania organizacyjne. W sierocińcu w Moszczanach ze względu na niewielką liczbę podopiecznych życie zakładowe urządzono na zasadach zbliżonych do wychowania w rodzinie. Stałą praktyką był tu współdziałanie dzieci starszych w opiece nad młodszymi i udzielanie im pomocy w różnych sytuacjach, na przykład podczas porannej toalety czy ścieleniu łóżek. Wszystkie wychowanki w równym stopniu włączały się w wykonywanie prac domowych, takich jak sprzątanie, przygotowywanie posiłków, mycie naczyń, pranie. Obowiązywały je także dyżury, na przykład w refektarzu (Bartkowiak 2009, s. 207).

Z perspektywy czasu, przy uwzględnieniu dzisiejszego stanu wiedzy z zakresu pedagogiki opiekuńczej, interesujące są bez wątpienia jednostkowe rozwiązania i pomysły autorskie mające charakter eksperymentalny, wdrażane przez siostry zakonne w niektórych zakładach. Wystarczy chociażby wspomnieć o powołaniu samorządu koleżeńskiego w domu dla sierot w Ignacowie czy też o ustanowieniu systemu wychowawczego w sierocińcu w Brzuchowicach, przypominającego późniejszy system korczakowski (Bartkowiak 2009, s. 217). Siostry zakonne proponowały rozwiązania praktykowane i aprobowane współcześnie, jak wychowanie systemem rodzinkowym wzorowane na modelu rodziny naturalnej, wychowanie przez pracę na rzecz innych i pracę nad sobą, kształtowanie osobowości oparte na idei współdziałania, współodpowiedzialności, świadczenia pomocy; rozwój samorządności.

Równie oryginalna i odbiegająca od ówczesnych standardów była inicjatywa polegająca na konsolidowaniu wpływów placówki wychowawczej i środowiska społecznego. Działo się tak w sierocińcu sióstr służebniczek w Tarnowie i dotyczyło współpracy ze szkołą, do której uczęszczały wychowanki (Bartkowiak 2009, s. 242).

Nową jakością w zakonnej pracy wychowawczej była instytucja sądu koleżeńskiego w sierocińcu dla dziewcząt w Lublinie, samorządu w zakładzie w Liskowie i wprowadzenie systemu dyżurów w sierocińcu w Brzeżanach (Bartkowiak 2009, s. 238, 247, 254).

## Ochronki

Jako drugie w kolejności chronologicznej wykształciły się na ziemiach polskich ochronki zakonne, stanowiące jak wiadomo prototypy dzisiejszych przedszkoli. Geneza tych instytucji sięga drugiej połowy XVIII wieku i wywodzi się z Francji. Pierwsze ochronki



przeszły do historii jako placówki mające charakter opiekuńczy i wychowawczy, świadczące pomoc matkom pracującym. Z czasem funkcje społeczne ochronek uległy rozszerzeniu i udoskonaleniu, co spowodowało, że od XIX wieku instytucje te uznawane są za pierwsze, podstawowe ogniwo w systemie edukacji.

Określenie ochronka, podobnie jak szpital w dawnym rozumieniu, ma dzisiaj już tylko znaczenie historyczne. W odróżnieniu od szpitali, ochronki były instytucjami świadczącymi opiekę częściową, nie całodobową.

Z historycznego punktu widzenia jako pierwsze na ziemiach polskich, jeszcze w okresie zaborów, zawiązały się ochronki miejskie: w Warszawie w 1839 roku z inicjatywy Teofila Nowosielskiego, w Poznaniu w 1844 roku i w Gostyniu w 1845 roku z inicjatywy Edmunda Bojanowskiego oraz w Krakowie w 1850 roku (Bobrowska-Nowak 1978, s. 140, 158). Jednak w praktyce ta forma opieki najlepiej przyjęła się w środowisku wiejskim, głównie w Wielkopolsce. Wzorując się na wskazaniach Augusta Cieszkowskiego, od 1850 roku prowadził je z dobrym skutkiem na tych terenach Edmund Bojanowski przy pomocy siostr służebniczek.

Zgodnie z nazwą i intencją pomysłodawców, ochronki, czy też inaczej ochrony, miały na celu chronić dzieci, roztaczać nad nimi opiekę pod nieobecność rodziców zajętych pracą w fabrykach, na polu czy w folwarku. Do zadań ochronek polskich w warunkach zaborów należała też troska o wychowanie patriotyczne.

Typowa ochronka zakonna z czasów zaborów była z założenia miejscem, w którym dzieci znajdowały opiekę na czas pracy rodziców. Jednak analizując sposób funkcjonowania ochronek prowadzonych przez siostry służebniczek, zwłaszcza w pierwszym okresie, do śmierci założyciela zgromadzenia w 1871 roku, należy odnotować szczególną dbałość siostr o wychowawczy aspekt pracy w ochronkach (Szelegiewicz 1966, s. 42). Zdaniem znawców tematu Edmund Bojanowski wypracował teoretyczne podstawy pedagogiki przedszkolnej, nazywanej współcześnie integralną, i praktyczne rozwiązania, wzorce zakonnej pracy z dzieckiem przedszkolnym, aktualne i obowiązujące do dziś. Z rozważań naukowych s. Marii Opieli wynika, że integralność pedagogiki przedszkolnej Bojanowskiego można rozpatrywać w różnorodnych kontekstach. Z perspektywy społecznej chodziło o to, by ochronki jednoczyły wpływy wychowawcze rodziny i instytucji. W kontekście jednostkowym, indywidualnym, wychowanie całościowe, integralne miało uwzględniać równoważny rozwój wszystkich sił życiowych dziecka: siły fizycznej, umysłowej i obyczajowej, które – jak pisał Bojanowski – „równocześnie obok siebie się cieniują”. Z perspektywy personalistyczno-metafizycznej zaś wychowanie integralne oznaczało spójność duszy i ciała (Opiela 2013, s. 346).

Zdaniem Bojanowskiego najważniejsze w wychowaniu integralnym i w pracy pedagogicznej było „nauczyć dzieci żyć, a dopiero potem czytać i pisać” (Zawada 1945, s. 21). Natomiast jego pedagogika opierała się na dwóch zasadniczych filarach: na poszanowaniu dziecka i jego prawa do naturalnego rozwoju oraz na twórczej aktywności dziecka. Podobnie też widział rolę wychowawczyni, która oddziałując na dzieci,

powinna odkrywać powszechne prawa rządzące rozwojem dziecka i respektować je, uwzględniając indywidualność każdego dziecka, by budzić w nim szlachetne cechy moralne i społeczne.

Bojanowski nie proponował zupełnie nowych rozwiązań, ale twórczo wykorzystywał dorobek swoich poprzedników w dziedzinie wychowania. Stworzył model ochrony wiejskiej optymalny w tamtych czasach, wzorowany w dużej mierze na rozwiązaniach freblowskich. Korzystał też z mądrości ludowej, obserwacji i własnych doświadczeń. Wzorem Fryderyka Froebła, twórcy niemieckiej pedagogiki przedszkolnej, punktem wyjścia do poznania dziecka i głównym środkiem wychowawczym uczynił zabawę, która była dostosowana do pór roku i dni tygodnia, a przede wszystkim – do zainteresowań dziecka, oraz zajęcia praktyczne – w ogrodzie i w ochronce. W codziennej aktywności siostry zakonne wykorzystywały specjalne materiały dydaktyczne – przypiewki i piosenki pisane przez Bojanowskiego, często o treści wyraźnie moralizatorskiej (Bojanowski 1986). Znane są też pierwsze próby nauczania szkolnego podejmowane w ochronkach sióstr służebniczek. Czerpały przy tym z nauki o rzeczach Johanna Heinricha Pestalozziego, którą wykorzystywały np. przy nauce czytania. Nauczały rachunków i elementów geografii, opierając się na zasadzie poglądowości. W dydaktyce szkolnej preferowały nagradzanie zamiast karania w myśl zaleceń Bojanowskiego, że „dzieci winny być karmione słodyczą miłości”, a „kara ma być dla dziecka nie lodowym gradem, który zbił i przytłoczył kielkujące zasiewy, lecz burzą, użyźniającą zasiew” (Zawada 1945, s. 21). Wszystkie te zabiegi nadały ochronkom wiejskim specyficzny charakter, odbiegający od wzorów istniejących już wówczas świeckich placówek przedszkolnych. A kształcenie pracownic ochronek, połączone z nowicjatem zakonnym, zapoczątkowało nowy typ wychowawczyni przedszkolnej.

Podstawy teoretyczne działalności przedszkolnej sióstr służebniczek modyfikowały się w konkretnych realiach społeczno-politycznych. W warunkach niewoli i ucisku szczególne znaczenie miało poświęcenie się sprawie narodowej. Pielęgnowanie ducha patriotyzmu, ochrona wartości narodowych, tradycji, zwyczajów, języka i literatury – to znamienne cechy tej działalności. Natomiast kierunki działalności ochroniarskiej: wychowanie, nauczanie i opieka były takie same, przy czym w zależności od sytuacji podejmowane działania miały charakter bardziej wychowawczy, innym razem bardziej opiekuńczy.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a zwłaszcza po zakończeniu działań wojennych możemy mówić o zdecydowanym poszerzeniu funkcji ochronek zakonnych, które stały się w zasadzie placówkami wielofunkcyjnymi. W nowych, powojennych realiach natychmiastowej pomocy wymagały nie tylko dzieci osierocone: sieroty wojenne i dzieci repatriantów przybyłych z Rosji (w latach 1921-1924), ale również dzieci osamotnione, które w zawierusze wojennej odłączyły się od rodziny i pozostały bez opieki i środków do życia. Z powodu ubóstwa, bezdomności, wykojenia,

jak też rozpadu rodzin rosła liczba sierot społecznych i „dzieci ulicy”. Ponadto utrzymująca się dyskryminacja dzieci pozamałżeńskich i nieslubnych oraz samotnych matek powodowała porzucanie dzieci. Co więcej, niesłychane trudności materialne, jakie nękały głównie najuboższe warstwy społeczne, bieda i beznadzieja komplikowały życie dorosłych i pociągały za sobą inne negatywne następstwa, które najdotkliwiej odczuwały dzieci. Mimo że Ustawa o opiece społecznej z 1923 roku miała charakter nowoczesny, to jednak nie precyzowała jasno i dokładnie obowiązków państwa na tym polu. Wiele konkretnych spraw zostało powierzonych instytucjom opieki społecznej i organizacjom charytatywnym, a wśród nich – zgromadzeniom zakonnym działającym z ramienia Kościoła katolickiego.

W okresie międzywojennym, oprócz ochronek zwanych też freblówkami (od nazwiska F. Froebela), pojawiły się przedszkola, przeważnie państwowe, a w dokumentach zakonnych figurują także tzw. dziecińce. Do 1932 roku funkcjonowanie ochronek w Polsce opierało się wyłącznie na ustawach o stowarzyszeniach. Dopiero ustawa marcowa o ustroju szkolnictwa podporządkowała je zarządowi szkolnemu i zdecydowała o zmianie nazwy tych instytucji na przedszkola, co miało lepiej odzwierciedlać ich właściwy charakter (Ustawa o ustroju szkolnictwa 1932). Nowa ustawa bardzo jednoznacznie precyzowała funkcje przedszkoli. Miały dbać o pełny rozwój fizyczny i umysłowy dziecka w okresie poprzedzającym życie szkolne. To założenie nie do końca korespondowało z funkcją społeczną dotychczasowych ochronek, zwłaszcza zakonnych. W odróżnieniu od przedszkoli w nowym rozumieniu, tradycyjne ochronki pełniły bardziej funkcje opiekuńczo-wychowawcze niż dydaktyczne. Dlatego w sprawozdaniach zakonnych odnoszących się do funkcjonowania ochronek po 1932 roku nader popularny jest zapis o treści „przedszkola nie prowadzi się” (Kwestionariusz dla Księżęcej Kurii Metropolitalnej 1930), co oznaczało, że konkretna ochronka nie realizowała pełnego programu wychowania przedszkolnego na miarę oczekiwań nowej reformy.

Edukacja w ochronce zakonnej obejmowała cztery zasadnicze elementy: wychowanie moralno-religijne, fizyczne, estetyczne i kulturalne. W ramach wychowania fizycznego organizowano gimnastykę na świeżym powietrzu, gry i zabawy ruchowe oraz wycieczki. Edukacja estetyczna obejmowała naukę śpiewu, rysunki i robótki ręczne. Natomiast wychowanie kulturalne realizowano poprzez czytelnictwo, teatr, kino i koncerty.

W obliczu nowych wyzwań ochronki zakonne w okresie międzywojennym po części pełniły funkcję sierocińca dla tzw. dzieci stałych, objętych opieką całoroczną i całodobową (których było zazwyczaj niewiele i które pozostawały na utrzymaniu fundatora lub właściciela ochronki) i namiastki przedszkola czy raczej „freblówki” dla tzw. dzieci dochodzących, które uczęszczały tam bardzo licznie, najczęściej w liczbie od 60 do 80 i miały zajęcia zwykle w godzinach przedpołudniowych. Podopieczni ochronki mieli zwykle więcej niż 3 lata, ale mogli w niej przebywać dłużej niż w przedszkolu, czasem nawet do 14. roku życia. Obecność dzieci starszych w ochronkach wynika-

ła zazwyczaj z niezaradności rodziców bądź z trudnej sytuacji rodzinnej, która unieвозмоżliwiała dzieciom podjęcie nauki w szkole.

Z zachowanych źródeł wynika, że ochronki dla dzieci młodszych, które sprawowały opiekę częściową (otwartą) dla dzieci w wieku od roku i pół do rozpoczęcia nauki szkolnej, nazywane były dziećnicami. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że zasadnicza różnica między dziećnicem zakonnym a ochronką zakonną dotyczyła wieku podopiecznych. Młodsze dzieci przebywały w dziećnicu, a starsze w ochronce. Zarówno w dziećnicu, jak i w ochronce nie prowadzono regularnego nauczania, ale ćwiczyły dzieci fizycznie i umysłowo.

Ochronki zakonne powstawały zwykle w bezpośrednim sąsiedztwie domu, w którym mieszkały siostry. W zależności od lokalizacji domu, siostry zajmowały się dziećmi z rodzin chłopskich, robotniczych lub inteligenckich. Do tych warunków środowiskowych dostosowany był poziom ochronki, na przykład program realizowany w ochronce we Lwowie nie był w pełni wykorzystywany w ochronkach wiejskich. Programy zajęć ochronkowych bazowały na najważniejszych wytycznych założyciela zgromadzenia, ale w głównej mierze były zależne od umiejętności i kompetencji wychowawczyń. Rozkład zajęć przewidywał czas na naukę czytania i pisania.

W chwili wybuchu II wojny światowej zgromadzenie sióstr służebniczek prowadziło 244 instytucje dla dzieci w wieku przedszkolnym – ochronki i dziećnice. Pod opieką zgromadzenia pozostawało wówczas 13 818 dzieci przedszkolnych (Szelegiewicz 1984, s. 57). Dla porównania, w całej Polsce działały wtedy łącznie 952 przedszkola i ochronki zakonne dla 53 023 dzieci (Pirożyński, Szczęch 1938, s. 54). Wynika z tego, że blisko jedna czwarta wszystkich zakonnych instytucji przedszkolnych należała wówczas do sióstr służebniczek.

## **Żłobki**

Oficjalnie instytucje te powołano do życia ustawą z 2 lipca 1924 roku (Ustawa o opiece nad dziećmi do lat trzech 1924, b.p.), ale doświadczenia sióstr zakonnych w zakresie organizowania opieki żłobkowej sięgają już początków XX wieku. Z dostępnych źródeł wynika, że w latach 1905-1944 w Warszawie przy Zakładzie Trzech Króli prowadzonym przez siostry miłosierdzia funkcjonował żłobek dysponujący 150 miejscami dla dzieci matek pracujących (Akta Zakładu Trzech Króli 1905-1944, b.p.). Aktywność zgromadzenia na tym obszarze pracy opiekuńczej można prawdopodobnie wiązać z rodowodem sióstr miłosierdzia, a konkretnie z francuskimi tradycjami w dziedzinie opieki żłobkowej. Właśnie na terenie Francji już w 1844 roku powstał pierwszy nowoczesny żłobek z inicjatywy Firmina Marbeau, tamtejszego filantropa (Furmanowska 2008, s. 23). Co prawda, kontakty sióstr polskich z francuskimi były w XIX wieku

z oczywistych względów mocno utrudnione, niemniej siostry wizytatorki z poszczególnych prowincji na ziemiach polskich cały czas ściśle współpracowały z zakonem macierzystym we Francji, choćby z racji obowiązku corocznych sprawozdań z prowadzonej działalności składanych na ręce przełożonej francuskiej. Nie można wykluczyć, że tą drogą do Polski docierały nowinki, również o nowatorskich inicjatywach opiekuńczo-wychowawczych w Europie Zachodniej.

Również siostry służebniczki prowadziły w latach międzywojennych własne żłobki. Dane z 1939 roku potwierdzają działalność co najmniej dwóch żłobków tego zgromadzenia dla 155 dzieci: w Częstochowie i Łodzi (Szelęgiewicz 1984, s. 70). Nie wiadomo jednak, od kiedy te instytucje istniały.

Według statystyk kościelnych z 1937 roku w Polsce funkcjonowały łącznie 34 żłobki zakonne dla 2754 dzieci (Pirożyński, Szczęch 1938, s. 57). W Roczniku Statystycznym zaś podaje się, że w tym samym czasie na terenie Polski działało 30 żłobków państwowych dla 478 dzieci. Oprócz liczebnej przewagi instytucji kościelnych nad świeckimi, analizując powyższe dane, warto odnotować zaskakująco dużą liczbę dzieci objętych opieką żłobkową w instytucjach zakonnych. Wydaje się, że wyjaśnienia tego stanu rzeczy należy szukać w przepisach prawnych z 1927 roku, które ograniczały działalność żłobków państwowych do opieki nad niemowlętami matek robotnic i to zatrudnionych wyłącznie w większych fabrykach. Tymczasem żłobki zakonne były dostępne dla ogółu dzieci.

Wśród żłobków zakonnych działających w okresie Drugiej Rzeczypospolitej zdecydowanie wyróżniał się żłobek dla podrzutków założony w Krakowie w 1912 roku przez siostry miłosierdzia. W odróżnieniu od klasycznego żłobka, ten przypominał bardziej sierociniec. Był wzorowany na warszawskim Szpitalu Dzieciątka Jezus, domu dla podrzutków i sierot działającym od 1736 roku, również pod kierunkiem sióstr miłosierdzia. W porównaniu z zakładem warszawskim zajmowano się tu dziećmi dużo młodszymi. Można bez żadnej przesady powiedzieć, że powołanie do życia obu tych instytucji na ziemiach polskich było przedsięwzięciem wybitnym.

W Żłobku Dzieciątka Jezus znajdowały schronienie przede wszystkim dzieci niechciane (Tymczasowy regulamin Żłobka Dzieciątka Jezus 1928, punkt 1, 2). Trafiały tam też dzieci porzucone, znajdowane na ulicach, dzieci nieślubne, przyjmowane na prośbę matek oraz te, które z różnych przyczyn nie miały warunków do wychowania w rodzinie (Pismo Towarzystwa Opieki nad Niemowlętami do Kurii Metropolitalnej 18 XII 1930).

Z dostępnych źródeł wynika, że przyjmowaniu dzieci do zakładu towarzyszyła stała praktyka. Najpierw były one dokładnie badane przez lekarza zakładowego, po czym przez 14 dni pozostawały w specjalnej izolatce. Wszyscy podopieczni zakładu otrzymywali „swoje godło, którym naznaczone są rzeczy osobistego użytku” (Tymczasowy regulamin Żłobka Dzieciątka Jezus 1928, punkt 7).

Po okresie kwarantanny dzieci trafiały na dwie sale: dla niemowląt i starszych podopiecznych, w wieku od 2 do 6 lat. Pierwsze były pod opieką siostr pielęgniarek, a drugie – siostr wychowawczyń. Obowiązkiem szarytek zajmujących się niemowlętami było pielęgnowanie dzieci i karmienie ich co 3 godziny „specjalnymi flaszczkami” (Dom im. Dzieciątka Jezus, rękopis). Do pomocy miały nianie – osoby świeckie, zatrudnione w tym celu. Siostry-wychowawczynie pracujące z dziećmi starszymi dysponowały własną salą zabaw, w której udzielały „nauc przedszkolnych, w rodzaju Frebla, odpowiadających ich wiekowi”. W programie zajęć, oprócz nauki pacierza i katechizmu, uwzględniały: gimnastykę, śpiew oraz ćwiczenia w rozpoznawaniu przedmiotów i ich nazw z wykorzystaniem zmysłu dotyku i wzroku. Dużą wagę przywiązywały do zajęć manualnych, takich jak: wycinanie z użyciem różnokolorowego papieru i nalepianie (Dom im. Dzieciątka Jezus, rękopis).

Zazwyczaj dzieci opuszczaly żłobek po ukończeniu 6. roku życia i kierowane były do zakładów wychowawczych. Zdarzało się, że wcześniej trafiały do rodziny adopcyjnej lub zastępczej, a nawet wracały do rodziny własnej (Sprawozdania Towarzystwa Opieki nad Niemowlętami i Podrzutkami im. Dzieciątka Jezus dla Kurii Metropolitalnej 1930-1932).

W 1933 roku Żłobek Dzieciątka Jezus, będący dotąd wyłącznie placówką dla dzieci, poszerzył zakres swojej działalności i przekształcił się w zakład opieki nad matką i dzieckiem pod nazwą Dom Dzieciątka Jezus. Znajdowały w nim schronienie kobiety oczekujące dziecka oraz samotne matki, które po opuszczeniu szpitali położniczych pozostawały bez dachu nad głową i środków do życia, a także kobiety z małymi dziećmi.

Podobnie jak w przypadku dzieci obowiązywały specjalne procedury towarzyszące przyjmowaniu kobiet do zakładu. Rozpoczynano od wywiadu, który miał na celu zdiagnozowanie sytuacji rodzinnej, stanu zdrowia i okoliczności, które spowodowały, że trafiła ona do zakładu. Następnie przejmowano w depozyt (za pokwitowaniem) wszystkie rzeczy należące do kobiety, po czym otrzymywała ona ubrania zakładowe i przybory toaletowe. Podobnie jak dzieci nowo przybyłe do zakładu przez pierwsze dwa tygodnie matki musiały pozostawać w izolacji i zajmowały się szyciem, cerowaniem lub pielęgnowaniem swoich dzieci (Regulamin Towarzystwa „Ratujmy Matki i Niemowlęta” (b.r.), punkt 1).

Po zakończeniu kwarantanny kobiety zyskiwały status pełnoprawnego członka społeczności zakładu. Oznaczało to, że w zamian za schronienie i udzieloną pomoc musiały się podporządkować regułom życia zakładowego. Zadaniem matek było przede wszystkim przyuczenie się, pod okiem siostr miłosierdzia, do opieki nad dzieckiem. Polegało to na wykonywaniu podstawowych czynności pielęgnacyjnych, takich jak: kąpanie, przewijanie i karmienie niemowląt. W czasie wolnym kobiety były przydzielane kolejno do różnych zajęć domowych, dzięki czemu zdobywały przygotowanie niezbędne do prowadzenia własnego gospodarstwa. „Przez używanie kobiet do zajęć do-

mowych wpływać się będzie na nie umoralniająco-wychowawczo, ucząc porządnej pracy, ogólnego porządku i zajęć wymaganych w pracy domowej, będzie się im dawać możliwość uczciwego zarobkowania” (Regulamin Towarzystwa „Ratujmy Matki i Niemowlęta” (b.r.), punkt 10).

Niezmiernie ważne w postępowaniu z matkami było rozbudzenie w nich miłości do własnego dziecka i zaakceptowanie faktu jego posiadania. Ten obszar działań szarytek, realizowany pod nazwą „Praca nad dobrem moralnym kobiety”, sprowadzał się do przeciwdziałania przerywaniu ciąży, „by powstrzymać je od szkodzenia sobie lub dziecku”, i otoczenia kobiet „najserdeczniejszą opieką, troskliwą i czynną, rozbudzając w nich uczucia macierzyńskie w stosunku do dziecka, obowiązkowość i odpowiedzialność za jego dobro” (Regulamin Towarzystwa „Ratujmy Matki i Niemowlęta” (b.r.), punkt 10).

Życie w zakładzie przebiegało według ustalonego porządku. Każdy dzień rozpoczynał się i kończył wspólnym pacierzem. Poza obowiązkiem pracy, w ciągu dnia pensjonariuszkom zakładu przysługiwało prawo opuszczenia placówki na kilka godzin, po wcześniejszych uzgodnieniach z siostrą przełożoną. Za jej wiedzą możliwe było również przyjmowanie odwiedzin w wyznaczonych dniach i godzinach. Zawsze były one jednak dozorowane przez jedną z sióstr. Okolicznością wyjątkową była wizyta ojca dziecka. Ten fakt zwalniał kobiety z obowiązku wcześniejszego ustalenia terminu odwiedzin (Regulamin dla kobiet (b.r.), punkt 9).

Matki opuszczające Dom Dzieciątka Jezus mogły zabrać ze sobą własne dziecko lub zostawić je w zakładzie. Gdy decydowały się dalej samodzielnie wychowywać dziecko, otrzymywały kartę zawierającą informacje o stanie jego zdrowia i zalecenia dotyczące żywienia. Powiadamiano je również, gdzie znajdują się najbliższe stacje opieki nad matką i dzieckiem, w których mogą szukać pomocy w razie potrzeby. Dzieci pozostawione w zakładzie były kierowane do innych placówek (Regulamin Towarzystwa „Ratujmy Matki i Niemowlęta” (b.r.)). Kobiety, które po opuszczeniu Domu Dzieciątka Jezus powtórnie zaszły w niechcianą ciążę, nie mogły już liczyć na pomoc i na miejsce w zakładzie (Regulamin Towarzystwa „Ratujmy Matki i Niemowlęta” (b.r.), punkt 3). Ta dość rygorystyczna praktyka nie była wymierzona przeciwko samotnym matkom, ale była raczej podyktowana troską sióstr o los dzieci pozamałżeńskich. Stanowiła rodzaj przestrogi dla kobiet, miała na celu uświadomienie im, że są odpowiedzialne za wychowanie dzieci.

Jak z powyższego wynika, Żłobek, a później – Dom Dzieciątka Jezus, miał na celu rozwiązanie problemu porzucania dzieci, a dzieciom niechcianym umożliwiał wychowanie w środowisku zastępczym, najbardziej optymalnym z punktu widzenia zaspokojenia ich potrzeb. Wsparcie, jakiego udzielano samotnym matkom, miało zmienić ich stosunek do macierzyństwa, a w dłuższej perspektywie – przeciwdziałać zjawiskom patologicznym, takim jak na przykład dzieciobójstwo.

## Pogotowie opiekuńcze

Ten rodzaj działalności sióstr miłosierdzia miał charakter zupełnie nowatorski na tle dotychczasowych poczynań wszystkich grup zakonnych w Polsce zajmujących się pomocą dobroczynną. Pogotowie Opiekuńcze dla Opuszczonych Dziewcząt powstało we Lwowie w 1936 roku z myślą o dziewczętach bezdomnych, trudniących się prostytucją, zagrożonych przestępczością, które były zatrzymywane przez policję na ulicach, stacjach kolejowych lub przebywały w izbach zatrzymań. Z czasem były one kierowane do pogotowia przez pracowników opieki społecznej (Korespondencja Przełożonej Generalnej z Kurią Metropolitalną we Lwowie 26 IX 1936). Podopieczne zakładu wymagały opieki lekarskiej i zabiegów higienicznych. Były zaniedbane nie tylko pod względem fizycznym, ale też emocjonalnym i moralnym. Wiele z nich było najpierw kierowanych do szpitala. Na 12 dziewcząt w wieku od 6 do 16 lat przebywających w zakładzie w grudniu 1936 roku tylko 2 umiały czytać i pisać (List L. Hali do Przełożonej Generalnej 14 XII 1936).

Pobyt w zakładzie miał charakter krótkotrwały, a zatem wymagał szybkiego reagowania i natychmiastowych działań ze strony sióstr. Na miarę możliwości i posiadanych umiejętności siostry miłosierdzia starały się pomóc dziewczętom wykojejonym powrócić do normalnego życia. Z analizy materiałów źródłowych nie wynika, aby podejmowały w tym celu jakieś działania szczególne, bardzo profesjonalne. Przede wszystkim realizowały wychowanie przez pracę, a w szczególności: uczyły cerowania bielizny, odzieży, sprzątanania, przygotowywania posiłków. Ponadto podejmowały wysiłki nauczania dziewcząt czytania i pisania. Okazjonalnie urządzały nawet skromne przyjęcia, a w pierwszym roku zorganizowały „bal mikołajkowy”, na który zaprosiły 30 biednych dziewcząt, wspomaganych przez lwowskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą (List L. Hali do Przełożonej Generalnej 28 XII 1937).

W ciągu trzech miesięcy od powstania pogotowia do końca 1936 roku przez zakład przeszły 24 dziewczynki. W roku szkolnym 1937/1938 było ich 75, a w 1938/1939 – 52 (List L. Hali do Przełożonej Generalnej 28 XII 1936). Większość z nich została skierowana docelowo do sierocińców lub zakładów poprawczych. Niektóre wróciły do rodziny. Wraz z wybuchem wojny pogotowie opiekuńcze sióstr miłosierdzia zmuszone było zakończyć prowadzoną działalność, pomimo ewidentnych korzyści, jakie z niej wypływały.

## Podsumowanie

Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza ma swoje dawne źródła i tradycje, ponieważ problem porzucania, bezdomności i sieroctwa dzieci od zawsze towarzyszył ludzkości.



W ciągu stuleci dominującą formą opieki zastępczej nad dziećmi była opieka instytucjonalna, która zrodziła się na bazie szpitalnictwa, głównie zakonnego. Początkowo szpitale były instytucjami wielofunkcyjnymi, świadczącymi pomoc różnym grupom potrzebujących. W średniowieczu wśród szpitali ogólnych wyodrębniły się pierwsze zakłady specjalistyczne przeznaczone również dla dzieci. W okresie nowożytnym zdecydowana większość szpitali pełniła funkcję przytułków. Za wzorcowe w historii opieki zastępczej w kontekście wymogów pedagogiki opiekuńczej można uznać dopiero szpitale i sierocińce zakonne. Nie zmienia to faktu, że w tradycji nie tylko polskiej przez długi czas celem opieki nad dzieckiem było ratowanie dziecka przed jego rodziną i środowiskiem. Przewaga instytucjonalnych form opieki zastępczej powodowała, że dzieci przebywały poza domem, a rodzina była praktycznie wyłączona z opieki. Dopiero w XX wieku wraz z rozwojem teorii opieki i kodyfikacją praw dziecka nastąpił powolny rozwój alternatywnych form opieki, zmieniła się rola rodzin zastępczych.

Z tradycji chrześcijańskich wywodzi się też geneza współczesnych instytucji opieki żłobkowej i przedszkolnej. Inicjatywy zakonne na tym polu skutecznie wypełniły lukę, która powstała w systemie opieki społecznej na ziemiach polskich i utrzymywała się praktycznie aż do 1932 roku.

Na podkreślenie zasługuje bez wątpienia elastyczność i dynamika, z jaką ewoluowały zakonne zakłady opiekuńcze, dostosowując swoje funkcjonowanie do zmieniających się potrzeb społecznych i realiów życia. Natomiast pewne wątpliwości z perspektywy czasu budzi brak właściwych kompetencji siostr zakonnych w zakresie kształcenia i samokształcenia zawodowego, co jest szczególnie istotne w edukacji przedszkolnej. Jest oczywiste, że większość siostr pracujących w ochronkach nie była fachowo i merytorycznie przygotowana do realizacji obranych zadań. Wiele z nich nie miało wystarczającej wiedzy z zakresu edukacji przedszkolnej i szkolnej. Na etapie rekrutacji do zakonu (jeszcze w XIX w.) wymagana była od nich w zasadzie jedynie znajomość czytania i pisanie, a w okresie międzywojennym – ukończenie szkoły powszechnej. Po nowicjacie siostry doksztalały się w pracy ochroniarskiej, nauczycielskiej i pielęgniarskiej. Poziom tego kształcenia był zbieżny z zaawansowaniem szkolnictwa na ziemiach polskich, a zwłaszcza z rozwojem seminariów ochroniarskich i nauczycielskich. W chwili wybuchu wojny większość siostr miała wykształcenie podstawowe i różnego rodzaju kursy zawodowe, jak: krawiectwa, haftu, gotowania, administracji i inne. Często jedna siostra była przygotowana do wykonywania kilku zawodów.

Bogata praktyka siostr zakonnych w zakresie sprawowania opieki, być może niedoskonała, sprawdzała się w najtrudniejszych warunkach: w sytuacji braku państwowości polskiej, jak również w czasach odradzania się niepodległego państwa, w realiach powojennych z początku XX wieku, a nawet w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Nie wszystkie działania miały charakter planowy, czasem były po prostu spontaniczne, podyktowane nakazem chwili, odruchem serca. W odróżnieniu od

licznych deklaracji i szczytnych haseł, jakie formułowano w przeszłości w odniesieniu do opieki społecznej, wielostronne i bezinteresowne zaangażowanie siostr na tym polu było bez wątpienia oznaką humanitaryzmu i wrażliwości na ludzkie nieszczęścia.

## Bibliografia

- Akta Zakładu św. Trzech Króli w Warszawie (1905-1944), Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Warszawie,teczka Warszawa, Zakład Trzech Króli.
- Archutowski J., Archutowski R. (1914), *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. XXXIX-XI, Warszawa-Lublin-Łódź.
- Bartkowiak E. (2009), *Formacje zakonne wobec problemu dzieci pozbawionych opieki w Polsce w latach 1918-1939*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra.
- Bobrowska-Nowak W. (1978), *Historia wychowania przedszkolnego*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Bojanowski E. (1986), *Piosnki wiejskie dla ochronek*, Nakładem Księgarni św. Jacka, Katowice.
- Dom im. Dzieciątka Jezus, rękopis, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, Akta Domu Dzieciątka Jezus.
- Fierek H., Fierek-Kaźmierowska M. (1991), *Dzieje opieki nad dzieckiem*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Słupsk.
- Furmanowska M. (2008), *Opieka nad matką i małym dzieckiem w II Rzeczypospolitej*, [w:] S. Walasek (red.), *Opieka nad dziećmi i młodzieżą. Studia z dziejów oświaty w XX wieku*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Haratyk A. (2007), *Udział duchowieństwa galicyjskiego w opiece nad dziećmi ubogimi i osieroconymi (1867-1914)*, Oficyna wydawnicza Impuls, Kraków.
- Kępski C. (2002), *Idea miłosierdzia a dobroczynność i opieka*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kolankiewicz M. (1997), *Schronienie. Historia Domu Małych Dzieci ks. Baudouina*, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Korespondencja Przełożonej Generalnej z Kurią Metropolitana we Lwowie (26 IX 1936), Archiwum Główne Sióstr Służebniczek, Akta Kurii Generalnej Służebniczek, sygn. AIVn, 107.
- Kwestionariusz dla Księżęcej Kurii Metropolitanej w Krakowie (25 X 1930), Archiwum Główne Sióstr Służebniczek, Akta Kurii Generalnej Służebniczek, sygn. B I b 52/1.
- List L. Hali do Przełożonej Generalnej (14 XII 1936), Archiwum Główne Sióstr Służebniczek, Akta Kurii Generalnej Służebniczek, sygn. AIIIh, 174.
- List L. Hali do Przełożonej Generalnej (28 XII 1937), Archiwum Główne Sióstr Służebniczek, Akta Kurii Generalnej Służebniczek, sygn. AIIIh, 174.
- List L. Hali do Przełożonej Generalnej (28 XII 1936), Archiwum Główne Sióstr Służebniczek, Akta Kurii Generalnej Służebniczek, sygn. AIIIh, 174.
- Mały Rocznik Statystyczny (1939), Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa.
- Opiela M. (2013), *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin.

- Pirożyński M., Szczęch S. (1938), *Rocznik statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce*, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin.
- Pismo Towarzystwa Opieki nad Niemowlętami do Kurii Metropolitalnej (18 grudnia 1930), Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, „Charitas”, teczka nr 2.
- Regulamin dla kobiet (b.r.), punkt 9, Regulamin Towarzystwa „Ratujmy Matki i Niemowlęta” (b.r.), Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, Akta Domu Dzieciątka Jezus, Kraków ul. Krowoderska 71.
- Regulamin Towarzystwa „Ratujmy Matki i Niemowlęta” (b.r.), Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, Akta Domu Dzieciątka Jezus, Kraków, ul. Krowoderska 71.
- Sprawozdania Towarzystwa Opieki nad Niemowlętami i Podrzutkami im. Dzieciątka Jezus dla Kurii Metropolitalnej (1930-1932), Akta Kurii Metropolitalnej w Krakowie „Charitas”, teczka nr 2, 3.
- Szelegiewicz A. (1966), *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań-Warszawa-Lublin.
- Szelegiewicz A. (1984), *Służebniczki Najświętszej Marii Panny Niepokalanie Poczętej*, [w:] *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce w latach 1939-1947*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin.
- Szymański M.J. (2013), *Socjologia edukacji. Zarys problematyki*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Tymczasowy regulamin Żłobka Dzieciątka Jezus (1928), Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, Akta Domu Dzieciątka Jezus, teczka Kraków ul. Krowoderska 71.
- Ustawa o opiece nad dziećmi do lat trzech, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 65/1924, poz. 636.
- Ustawa o ustroju szkolnictwa, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 38/1932, poz. 389.
- Zawada J. (1945), *Edmund Bojanowski. Apostoł ludu*, „Caritas”, nr 3.

### Z historii opieki. Szpitale i zakłady zakonne dla dzieci w tradycji polskiej

**Streszczenie:** W artykule zaprezentowano najlepsze doświadczenia zgromadzeń zakonnych w historii opieki nad dzieckiem. W tradycji polskiej początki opieki zastępczej wiążą się z powstaniem pierwszych szpitali – przytułków, a następnie sierocińców zakonnych dla dzieci. Z dziejami Kościoła katolickiego splata się też geneza dawnych ochronek, archetypów dzisiejszych przedszkoli. Żeńskie zgromadzenia zakonne przyczyniły się również do wykreowania innych form opieki, jak żłobki czy modne swego czasu pogotowia opiekuńcze. Niniejsza analiza ukazuje aktywność sióstr zakonnych na każdym z wymienionych obszarów i przemiany, jakim podlegały najważniejsze formy opieki nad dzieckiem na przestrzeni wieków.

**Słowa kluczowe:** opieka nad dzieckiem, formy opieki nad dzieckiem, szpital, przytułek, sierociniec, ochronka, przedszkole, żłobek, pogotowie opiekuńcze, siostry zakonne, zgromadzenie zakonne

### **From the history of caregiving. Monastic hospitals and care institutions for children in Polish tradition**

**Abstract:** The article presents the best experience of religious orders in the history of child care. In Polish tradition the origins of foster care are associated with the formation of the first monastic hospitals – almshouses for children and later monastic orphanages. The history of the Catholic Church is also connected with the origins of children’s homes, the archetypes of contemporary kindergartens. Female orders also contributed to the formation of other forms of care, including nurseries, or once fashionable shelter houses. This analysis presents the activity of nuns in each of these areas and the changes that have occurred in the major forms of child care over time.

**Keywords:** child care, forms of child care, hospital, almshouse, orphanage, children’s homes, kindergarten, nursery, shelter houses, nuns, religious congregation

*Anna Maria Góralewska-Słońska\**  
Uniwersytet Zielonogórski

## MOBBING W ŚRODOWISKU PRACY. RYS TEORETYCZNY

*Nienawistny jest [...] każdy myślący inaczej, i to nie tyle z powodu odmiennego poglądu, ile z powodu zuchwalstwa, jakie wykazuje wypowiadając własne zdanie...*

Arthur Schopenhauer

Zmiany w sposobie, charakterze, a przede wszystkim w podejściu do pracy sprawiają, że człowiek współczesny znaczną część swojego życia spędza w miejscu pracy. Obecnie ciężar pracy zogniskowany jest na wymiarze intelektualnym. Liczba trudnych problemów do rozwiązania, zadań koncepcyjnych do przemyślenia nieustająco rośnie. Dostrzeżenie i szybkie zareagowanie na przemiany zachodzące w organizacji i jej otoczeniu, ustalanie stosownych do nich celów, strategii czy programów działania wymaga od zarządzających organizacjami nieprzerwanej koncentracji uwagi. Zarządzający, ogniskując uwagę na tworzeniu koncepcji funkcjonowania organizacji, czyli planowaniu, organizowaniu i kontrolowaniu działań organizacji, znajdują się pod presją czasu, konkurencyjności i zysku, powodujących, że sprawowanie władzy w organizacjach może ulegać patologizacji. Kierującym nie wystarcza czasu i ochoty na analizę zachowań własnych, jak i zachowań pracowników, które mimo że prowadzą do realizacji celów organizacji, to są wysoce zdehumanizowane i nieodpowiedzialne, często podwładny bywa traktowany jako zasób stanowiący koszt zmienny, który należy maksymalnie wykorzystać.

Pojawiają się zatem różnego rodzaju problemy dotyczące funkcjonowania człowieka w środowisku pracy – od tych związanych z zachowaniem wytwarzających „niechęć do kształcenia się”, wyrażających się „alkoholizmem, nikotynizmem, agresją i szanta-

---

\* Anna Maria Góralewska-Słońska – doktor, adiunkt w Zakładzie Psychologii Pracy i Zarządzania, Instytutu Psychologii, zainteresowania naukowe stanowią patologie organizacyjne, a w szczególności problemy mobbingu i molestowania seksualnego w środowisku pracy; a.goralewska-slon-ska@wpsnz.uz.zgora.pl.

żem emocjonalnym, poczuciem zagubienia, koncentracją na sprawach wyłącznie bieżących...” czy wynikających z patologii systemów organizacyjnych: „bałagan informacyjny, niewłaściwe przydzielanie pracowników do zadań, wadliwy system rekrutacji, selekcji i ocen pracowników”, aż do patologii związanych z niewłaściwymi relacjami we wnętrzu organizacji: „rutyną, brakiem zaufania do pracowników, niechęcią kierownictwa do pracowników, konfliktów, złą atmosferą w miejscu pracy, niezadowolaniem pracowników, brakiem motywacji pracowników”, jak również mobbingiem (por. Stocchi 2005, s. 55-57). Próba wyczerpującego wymieniania tych problemów nie może zakończyć się satysfakcjonująco ze względu na ich liczbę i ogromne zróżnicowanie, ale nie znaczy to, że należy je bagatelizować, wystarczy bowiem aby wszyscy, którym zależy na optymalnym funkcjonowaniu człowieka w sytuacji pracy, skupili się na wybranej wąskiej grupie kwestii problematycznych i dla nich poszukiwali odpowiedzi na pytanie: Co zrobić, aby pracowało się lepiej, efektywniej, z większą przyjemnością, a przede wszystkim bezpiecznie, bez szkód dla zdrowia psychicznego i fizycznego?

Jednym z ważnych problemów współczesnej organizacji jest stres. Środowisko pracy może generować stres na dużą skalę. Przyczyny stresu w pracy mogą mieć incydentalny, sytuacyjny charakter o wysokim napięciu, ale istnieją również stałe czynniki stresu, których intensywność może być niezbyt duża, ale ze względu na powtarzalny charakter powodują ogromne szkody, gdyż pracownik nie ma możliwości efektywnego radzenia sobie z nimi. Przykładem takiego oddziaływania jest mobbing w miejscu pracy, gdzie pracownik poddawany jest ciągłej przemocy psychicznej, czasem doświadczając także przemocy fizycznej. Dlatego też istotne jest, aby problem molestowania psychicznego i fizycznego nie był marginalizowany.

### **Mobbing, próba definicji**

Próbując zdefiniować mobbing, należy podkreślić, że zjawisko to jest wielowymiarowe, może ono przyjmować różną postać, zawsze jednakże związane jest z relacją pomiędzy osobami oraz długotrwałym doświadczaniem przez jedną ze stron przemocy psychicznej. Mobbing w miejscu pracy determinowany jest wieloma czynnikami, ale osoby, które są lub były mobbingowane, zawsze działania te oceniają jako przykre, upokarzające i dotkliwie naruszające ich dobrostan. Poziom doświadczanego stresu w chwili nękania jak również po jego zakończeniu określają jako ekstremalnie wysoki, co oznacza, że dezintegrujący wpływ mobbingu na stan psychiczny i fizyczny człowieka jest bardzo duży. Zatem jednoznaczna definicja może być bardzo trudna.

Etolog Konrad Lorenz w połowie XX wieku pierwszy posłużył się terminem „mobbing”, opisując sytuację atakowania pojedynczego osobnika przez grupę zwierząt danego gatunku (por. Marciniak 2011, s. 15). Słowo mobbing znajduje swój źródłosłów

w języku angielskim, czasownik *mob* może być tłumaczony przez czasowniki synonimiczne: napadać, dokuczyć, otoczyć, zaatakować, szarpać, oblegać, a rzeczownik *mob* oznacza tłum, pospólstwo, motłoch, gawiedź – wydźwięk tych słów ma stanowczo negatywny charakter. Rozważania nad pojęciem mobbingu w odniesieniu do organizacji i relacji międzyludzkich rozpoczął Heinz Leymann (1996), który stwierdził, że

mobbing jest to psychiczny terror stosowany w pracy, który angażuje wrogie nastawienie i nieetyczne komunikowanie się, systematycznie podtrzymywane przez jedną bądź kilka osób w stosunku do innej, co w konsekwencji spycha ofiarę do pozycji uniemożliwiającej jej efektywną obronę. Sytuacja ta występuje bardzo często (przynajmniej raz na tydzień) oraz przez długi okres (przynajmniej przez pół roku) (Chomczyński 2008, s. 68).

Innym ważnym ujęciem mobbingu jest definicja Marie-Franze Hirigoyen (2003), która zaznacza, że podczas przemocy psychicznej w miejscu pracy pojawia się specyficzna relacja pomiędzy dominującym a zdominowanym, w której osoba dominująca stara się podporządkować sobie osobę zdominowaną, aż do utraty tożsamości (por. s. 21). Autorka ta zakłada także, że istotą destrukcyjności mobbingu jest to, iż przemoc jest praktykowana w tak małych dawkach, że każdą z nich trudno jest wychwycić, niebezpieczeństwo zaś stanowi skumulowany efekt powtarzalności i częstotliwości ataków (por. Hirigoyen 2003, s. 11). Zdaniem Piotra Pilcha pojęcie mobbingu może być ujęte w czterech perspektywach (por. 2014, s. 62-64): (1) w ujęciu psychologicznym mobbing traktowany jest jako rodzaj specyficznej relacji międzyludzkiej, rodzącej negatywne skutki psychologiczne u jednej ze stron, które są wynikiem celowych działań podejmowanych przez drugą stronę – istotne wydają się zatem cechy, zachowania, doświadczenia, stany wewnętrzne uczestników relacji; (2) w socjologicznym ujęciu mobbing utożsamiany jest z agresją psychologiczną, która jest konsekwencją działań grupy osób w stosunku do jednostki, mobbing jest uznawany za ekstremalny stresor społeczny w środowisku pracy – ważne wydaje się więc zaakcentowanie społecznego kontekstu grupowego charakteru mobbingu; (3) w kontekście zagrożeń w miejscu pracy zwraca się uwagę na mobbing jako działania, których głównym celem jest naruszenie godności pracownika, przy czym działania te są jednocześnie przypisane pojedynczym osobom i grupom osób, jak również i niewłaściwemu systemowi organizacji pracy – niewłaściwy system organizacji pracy staje się narzędziem mobbingu; (4) ujęcie prawne dotyczy definiowania mobbingu przez najważniejsze dla pracowników akty prawne, których zadaniem jest ochrona dobra pracownika, zgodnie z Kodeksem pracy

mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie go z zespołu współpracowników (art. 943 Kodeksu pracy).

Przegląd literatury z zakresu psychologii pracy oraz przepisów polskiego prawa pracy umożliwił doprecyzowanie pojęcia mobbingu poprzez skoncentrowanie uwagi na jego charakterystycznych cechach. Mobbing to sytuacja permanentnego, powtarzalnego i celowego działania osoby, grupy osób przeciwko innej osobie, których intencją jest pozbycie się tej osoby z zespołu, czy szerzej ze środowiska pracy, przy czym działania te mają nękający i poniżający charakter. Działania o charakterze terroru psychicznego mogą również obejmować akty fizycznej agresji, głównym celem staje się doprowadzenie do poczucia bezsilności, bezradności i bezwolności ofiary, która traci poczucie sensu pracy, a nawet życia.

Omawiając pojęcie mobbingu, należy zauważyć, że istnieją inne pojęcia, które opisują bardzo zbliżone lub identyczne zachowania, różnorodność w nazewnictwie tego samego zjawiska związana bywa z przypisaniem nazewnictwa przez naukowców z różnych części świata lub miejsca doznawania nękania psychicznego (por. Marciniak 2011, s. 18-19). Termin *bullying* oznaczający brutalne obchodzenie się, dręczenie, a nawet atakowanie słabszych używany jest w USA i Europie w sytuacjach związanych z przemocą psychiczną w szkole, a mobbing dotyczy wyłącznie sytuacji dręczenia psychicznego w pracy. Pojęcie molestowania moralnego jest synonimem mobbingu używanym we Francji, jego autorka wyraźnie zaznacza, że nie jest ono przypadkowe, ale ma intencyjny charakter warunkowany celową nieżyczliwością drugiej osoby. W Japonii używa się sformułowania *Ijime*, które oznacza presję grupy na pojedyncze osoby w celu kształtowania właściwego zachowania, następuje „uformowanie” osoby zgodnie z intencją grupy. Określenie *harassment* – molestowanie, wywodzące się od słowa *harass* – nękać, trapić, zostało zaanektowane przez konotację z zachowaniami o podłożu seksualnym i powstał termin *sexual harassment*, oznaczający molestowanie seksualne. Wcześniej w latach 70. XX wieku Carroll Brodsky (1976) użył terminu *harassment*, określając zachowanie, które pociąga za sobą powtarzające się i utrzymujące próby męczenia, torturowania i frustrowania współpracownika lub wymuszania na nim pewnych reakcji.

## Mobbing w środowisku pracy

### Działania mobbingowe

W pracy, w organizacji stykają się ze sobą osoby mające różne oczekiwania, cele, doświadczenia i wartości, znajdują się w tym miejscu po to, aby działać wspólnie lub indywidualnie na rzecz organizacji, która ich zatrudnia. Interakcje pomiędzy pracownikami nie przebiegają zawsze według wzorca, w którym jest miło, sympatycznie i wszyscy odnoszą się do siebie w poczuciu dbałości o emocje i prawa innych osób i z przekonaniem dbałości o wspólny interes. Zdarzają się w pracy takie chwile, w których pra-



cownicy spierają się, dyskutują, broniąc własnych praw, potrzeb i interesów, dochodzi do konfliktów, wymiany nieuprzejmych uwag, atmosfera staje się nieprzyjemna, bywa, że pracownicy robią sobie drobne złośliwości, rozpowszechniają plotki. Czy w takich sytuacjach można już mówić o mobbingu, czy to jeszcze zbyt mało, aby taki sposób zachowania nim nazwać? Analizując podane wyżej przykłady działań, można by odpowiedzieć: to zależy, bowiem o istocie tego, jak określić dane zachowanie, decyduje forma tego zachowania, jego intensywność, subiektywnie odczuwana przez ofiarę dokuczliwość, a także – o czym nie można zapomnieć – także częstotliwość i czas trwania. Agata Bechowska-Gebhard oraz Tadeusz Stalewski (2004) wyróżnili cechy, które umożliwiają odróżnienie mobbingu od nieprzyjemnych zdarzeń w organizacji, zaliczając do nich: długi czas trwania nękania, stały charakter prześladowania, celowy i konsekwentny charakter szykanowania, izolację i działania doprowadzające do osamotnienia ofiary, psychiczny wymiar nękania, perfidię i wyrachowanie w działaniu, zależność służbową pomiędzy dręczycielem i dręczonym. Jedną z wymienionych wyżej cech stanowi też cechę wyróżniającą rodzaj mobbingu.

Ze względu na układ stanowisk w organizacji, czyli zależność służbową, można wyróżnić mobbing pochyły – mobberem jest przełożony, a ofiarą mobbingu podwładny, odwrotnością bardzo rzadką jest mobbing pionowy – ofiarą jest przełożony, a mobberami podwładni i trzeci rodzaj mobbingu – mobbing poziomy – kiedy mobber i jego ofiara znajdują się na tym samym poziomie w strukturze organizacji (por. Sidor-Rządowska 2003, s. 78-79). W literaturze funkcjonuje też inne nazewnictwo tego samego podziału, zatem analizując rodzaj mobbingu, nie należy sugerować się nazewnictwem, a określać dokładnie, osoby jakich szczebli organizacyjnych celują w prześladowczych działaniach. Innym podziałem, który prezentuje literatura, jest podział na mobbing czynny i bierny – kryterium wyróżniającym jest sposób traktowania pracownika. W mobbingu czynnym pracownikowi zlecane są zadania przekraczające jego możliwości, obarczony zostaje dużą odpowiedzialnością przy jednoczesnym braku uprawnień do decydowania. W mobbingu biernym pracownik staje się niewidzialny dla przełożonego, nie otrzymuje zadań lub poleceń, jeśli mobber zauważy podwładnego, to jedynym jego działaniem będzie okazywanie mu lekceważenia (por. Marciniak 2011, s. 21). Ze względu na pasywną lub aktywną rolę ofiary w wywołaniu mobbingu rozróżnia się mobbing związany ze sporem i mobbing drapieżny (por. Pilch 2015, s. 175-176): (1) mobbing związany ze sporem – powstaje jako wynik dynamicznego konfliktu, podczas którego jedna ze stron sporu dąży do zupełnej destrukcji drugiej strony i staje się to możliwe dzięki uzyskaniu w czasie trwania konfliktu decydującej przewagi, (2) mobbing drapieżny – powstaje w wyniku pewnego zbiegu okoliczności, kiedy niezawiniona ofiara znajduje się w nieodpowiednim miejscu i czasie, przyczyny mobbingu pozostają wyłącznie po stronie mobbera, który ma możliwość realizowania własnych planów.

Pilch dokonuje systematyzacji rodzajów mobbingu drapieżnego i wymienia jego typy (por. Pilch 2015, s. 175-176): (1) mobbing autorytarny, mobberem jest przełożony stosujący destrukcyjny styl kierowania, (2) mobbing przemieszczony, mobber nie może skierować agresji wobec prawdziwego źródła, zatem znajduje kozła ofiarnego, który staje się przedmiotem ataków, (3) mobbing inicjacyjny, mobberami są starsi stażem pracownicy, którzy testują młodszych, poddają ich próbom, (4) mobbing dyskryminacyjny, ofiarą mobbingu może zostać każdy, kto w znaczący sposób różni się od pozostałych osób tworzących grupę, (5) mobbing desygnalizacyjny, ofiarą mobbingu staje się osoba, która odważyła się ujawnić patologię organizacyjną lub inne negatywne zdarzenia z miejsca pracy, informując o nich przełożonych, mobbing jest formą działań odwetowych ze strony zdradzonych pracowników, (6) mobbing seksualny, molestowanie seksualne jest to szczególnie forma mobbingu, może mieć ona charakter dyskryminacyjny oraz mogą pojawić się zachowania stalkingowe, (7) mobbing eliminacyjny, łączący się z eskalowaniem działań w stosunku do ofiary mobbingu, podstawowym celem mobbera jest pozbycie się ofiary z grupy, doprowadzenie, aby ofiara odeszła z miejsca pracy, (8) mobbing organizacyjny, stosowanie w organizacji taktyk opresyjnych, eksploatacyjnych i nadmiernie kontrolujących, które doprowadzają do przeciążenia pracą, braku wynagradzania za nadgodziny; w kontekście mobbingu organizacyjnego został także wyróżniony mobbing zdepersonalizowany, w którym kierownictwo używa nieuprawnionych praktyk do pełnego podporządkowania pracowników w celu maksymalizowania efektywności organizacji. Przytoczone klasyfikacje rodzajów mobbingu wskazują na niezwykłą kreatywność człowieka, który w celu osiągnięcia własnych celów, korzyści jest skłonny do wielu nieetycznych, niehumanitarnych zachowań, których wspólnym mianownikiem może stać się stwierdzenie: cel uświęca środki.

Pełna charakterystyka mobbingu nie byłaby poprawna bez wskazania istoty klasyfikacji działań mobbingowych dokonanej przez Leymanna (1990), który wyróżnił 45 szczegółowych kryteriów pozwalających rozpoznać mobbing, a cechy te zostały skategoryzowane w 5 grupach (por. s. 22-23): grupę pierwszą tworzą działania zaburzające możliwość komunikowania się ofiary, na przykład: ograniczanie przez przełożonego możliwości wypowiedzania się, krytykowanie wykonywanej pracy oraz życia prywatnego, groźby i pogroźki, ograniczanie kontaktu przez poniżające, upokarzające gesty i spojrzenia; druga grupa obejmuje działania zaburzające stosunki społeczne – na przykład: unikanie przez przełożonego rozmów z ofiarą, izolowanie w pomieszczeniu poprzez przydzielenie miejsca z dala od współpracowników, zabranianie rozmów, traktowanie ofiary jakby była niewidzialna; trzecia grupa to działania, których zadaniem jest zniszczenie wizerunku ofiary – na przykład: rozsiewanie plotek, ośmieszanie, sugerowanie choroby psychicznej, wyśmiewanie niepełnosprawności ofiary, parodiowanie sposobu mówienia, chodzenia, gestów, atakowanie przekonań politycznych, religijnych, przymuszanie do prac naruszających godność osobistą ofiary, kwestiono-

wanie podejmowanych decyzji, zwracanie się wyłącznie poprzez używanie przezwisk czy określeń, które mają poniżyć, propozycje seksualne czynione za pomocą słów lub gestów; czwarta grupa wskazuje na działania obniżające pozycję zawodową ofiary, na przykład: zlecenie prac bezsensownych, pomijanie przy wyznaczaniu zadań, przydzielanie zadań poniżej umiejętności i kompetencji albo też zarzucanie zadaniami przekraczającymi możliwości, jak również zlecenie zbyt dużej liczby zadań; grupę piątą stanowią działania mające szkodliwy wpływ na zdrowie ofiary, na przykład: zmuszanie do wykonywania prac szkodliwych dla zdrowia – w niebezpiecznych warunkach, grożenie i stosowanie przemocy fizycznej, wyrządzanie szkód psychicznych zarówno w miejscu pracy, jak i miejscu zamieszkania.

Mobbing przybiera formę wielofazowego procesu (prezentowanego w literaturze jako procesu składającego się z 3, 4, 5 aż do 9 faz), który charakteryzuje eskalacja działań wobec ofiary. Najczęściej zwraca się uwagę na czterofazowe ujęcie procesu (por. Sojka, Walczuk 2015, s. 156-159): faza pierwsza (przygotowawcza/początkowa/wczesna), w której pracownik zaczyna doświadczać agresywnych zachowań, ale działania te są na tyle dyskretne i niejednoznaczne, że często pracownik nie jest pewny, czy to, czego doświadcza, nie jest wynikiem jego nadinterpretacji; faza druga (eskalacji/stresu i walki ofiary mobbingu) w niej działania przeciwko pracownikowi przybierają intensywniejszy i bardziej jawny charakter, ofiara mobbingu jest poniżana, ośmieszana, izolowana, odczuwa intensywniejszy stres i możliwości obrony wydają się coraz mniejsze; faza trzecia (zaawansowana/wzmoczonej agresji mobbera): pracownik jest świadomy bycia ofiarą, systematyczne wykluczanie oraz nieustanne szykany powodują u pracownika konsekwencje w postaci labilności emocjonalnej, kłopotów z koncentracją uwagi, pamięcią, trudności ze zdrowiem fizycznym; faza czwarta (ostateczna/fizyczna, psychiczna, społeczna degradacja ofiary) wiąże się z poczuciem zupełnej izolacji społecznej, zawodowej, fizycznej, ofiara zostaje zupełnie sama, ma obniżone poczucie wartości, odczuwa bezsilność i świadomość krzywdy, faza ta kończy się zmuszeniem pracownika do odejścia z pracy, pracownik albo otrzymuje wypowiedzenie, albo zwalnia się sam. Mobbing nie jest działaniem jednorazowym, incydentalnym, ale przybiera postać wielu powtarzalnych zachowań przemocowych, rozciągniętych w czasie, mających zróżnicowany charakter, ofiara mobbingu boleśnie odczuwa natężenie działań, pozostając w zamkniętym kręgu bezradności i samotności.

### **Uwarunkowania mobbingu**

Niebezpieczeństwo dotyczące mobbingu związane jest między innymi z trudnościami polegającymi na jednoznacznym określeniu, jakie są przyczyny tego wielkomiarowego zjawiska. Wystąpienie mobbingu jest możliwe niezależnie od tego, z jakim ty-

pem organizacji mamy do czynienia, czy jest to organizacja non profit czy nastawiona na zysk, przed mobbingiem nie chroni również rodzaj prowadzonej działalności, pojawia się on w instytucjach edukacyjnych, administracyjnych, militarnych, jak również w firmach prowadzących działalność produkcyjną, usługową czy handlową. Mobbing może zaistnieć na każdym szczeblu hierarchii organizacyjnej, mogą go doświadczać zarówno pracujący na stanowiskach kierowniczych, jak i wykonawczych, dotyka kobiet i mężczyzn niezależnie od wieku, poziomu wykształcenia, posiadanych kompetencji lub ich braku.

Kłopot z jednoznacznym wyodrębnieniem uwarunkowań mobbingu wiąże się z wieloaspektowością tej patologii, której powstanie determinuje ogrom czynników mogących wystąpić w sprzeczności. Najbardziej ogólny podział może obejmować cztery grupy czynników:

1. Czynniki określające ofiarę – odmienność ofiary od jej otoczenia (każdy rodzaj odmienności: orientacja seksualna, wartości religijne, poglądy polityczne czy nietypowy sposób ubierania się, por. Hirigroyen 2003; Kozak 2009), poziom wykształcenia, skłonność do uczenia się, wysoki poziom zaangażowania także mogą być przyczynami, które zdecydują, że osoba zostanie ofiarą przełożonych i współpracowników, stanowiąc dla nich potencjalne źródło zagrożenia (por. Bechowska-Gebhardt, Stalewski 2004); innymi czynnikami zagrożenia są: wysokie poczucie sprawiedliwości i uwrażliwienie na łamanie zasad etyki, gdyż osoby te stają się strażnikami sumienia, których obecność może przeszkadzać w dotychczasowym funkcjonowaniu organizacji, gdzie akceptowano nadużycia i naruszenia prawa (por. Hirigroyen 2003); kolejnymi cechami wzmacniającymi podatność na bycie ofiarą są: niska samoocena, silna potrzeba akceptacji i niestabilność emocjonalna;
2. Czynniki charakteryzujące sprawcę – specyficzny rys osobowości: osobowość narcystyczna, perwersyjno-narcystyczna (zawyżony poziom samooceny, skłonność do przeceniania własnych możliwości i samouwielbienia, poczucie mocy i sprawstwa), osobowość psychopatyczna (brak empatii, poczucia winy, przekonanie, że każde działanie prowadzące do celu jest moralne), osobowość paranooidalna (podejrzliwa, nieufna, skłonna do doszukiwania się teorii spiskowych i wrogów) oraz jednostki posiadające wysoką potrzebę aprobaty społecznej, dominacji i posiadania władzy mogą dręczyć pozostałych współpracowników oraz podwładnych, aby zaspokoić swoje potrzeby oraz neutralizować lęk i zagrożenia, oraz osoby, które w dzieciństwie doznawały przemocy i jest to jedyny znany im sposób egzekwowania oczekiwań (por. Grzywa 2006; Hirigroyen 2002; Karney 2007; Kmieciak-Baran, Rybicki 2004);
3. Czynniki wynikające z właściwości organizacji – sposób sprawowania władzy i poziom jej centralizacji, tworzenie się nieformalnych grup trzymających wła-

dzę (por. Wysocki 2013; Grzywa 2006), autokratyczny i w mniejszym stopniu nieingerujący styl kierowania także mogą warunkować lub wzmacniać mobbing (Bechowska-Gebhardt, Stalewski 2004), brak precyzji w ustaleniu zakresu obowiązków służbowych pozwala mobberom na obarczanie dodatkowymi obowiązkami swoich ofiar, inne czynniki to negatywny wzorzec powielania zachowań kierownictwa stosującego mobbing, kultura mobbingu (por. Wysocki 2013).

4. Czynniki społeczno-ekonomiczne – zakorzenienie w kulturze, że człowiek szczęśliwy to człowiek sukcesu pnący się po szczeblach kariery, może skłaniać jednostki do mobbingowania innych osób, które staną na drodze do ich szczęścia (por. Bartkowiak 2009), trudna sytuacja na rynku pracy i wysoki poziom bezrobocia także przyczyniają się do eskalacji mobbingu (por. Wysocki 2013).

### Negatywne skutki mobbingu

Konsekwencje mobbingu są bardzo przygnębiające, dotyczą jednostek doświadczających nękania psychicznego, ich współpracowników, a także samej organizacji, jak również mają wymiar społeczny. Zdaniem Gutowskiej (2011) tym, co pozwala na odróżnienie mobbingu od innych zdarzeń tworzących złą atmosferę w pracy, na przykład konfliktu, są „skutki zdrowotne osób poszkodowanych począwszy od stresu, aż po głęboką depresję” (por. s. 19). Raport „Mobbing w środowisku pracy” wskazuje na dwa rodzaje konsekwencji, które bezpośrednio dotyczą ofiar mobbingu. Konsekwencje bezpośrednie (występujące zaraz po traumatycznym doznaniu mobbingu) to: intensyfikacja odczucia irytacji, lęku, zniechęcenia, bezradności, apatii, braku poczucia sprawstwa, uzależnienia od innych, poczucia winy i wstydu oraz bezwzględne obniżenie poczucia własnej wartości jako pracownika i jako człowieka; konsekwencje odległe zaś (odroczone w czasie) to: zaburzenia koncentracji uwagi, używanie środków psychotropowych, leków, narkotyków, alkoholu lub wejście w inny rodzaj uzależnienia, występują także silne zaburzenia lękowe, depresja, zachowania obsesyjne (por. Merez, Mościcka, Drabek 2005, s. 11).

Konsekwencje mobbingu w środowisku pracy dotyczące jednostki przedstawiono w ujęciu zbiorczym w tabeli 1.

Ofiara mobbingu znajduje się w bardzo trudnej zawodowej i życiowej sytuacji, każda sfera jej życia zostaje zaburzona, traumatyczność doznań osób doświadczonych mobbingiem dodatkowo zostaje wzmocniona poprzez poczucie alienacji. Współpracownicy osoby mobbingowanej nie utrzymują z nią kontaktów zawodowych, aby nie zostać potencjalną ofiarą, ale zaprzestają także spotkań prywatnych w obawie przed możliwą prośbą ze strony ofiary, aby być świadkiem w sprawie o mobbing przeciwko pracodawcy, bo to też mogłoby grozić im naznaczeniem jako kolejnej ofiary.

**Tabela 1.** Konsekwencje mobbingu i środki zaradcze – perspektywa jednostki

<b>Negatywne stany emocjonalne</b>	wstyd, poczucie winy, osamotnienia i bezradności, brak poczucia bezpieczeństwa, upokorzenie, rozpacz, apatia, przygnębianie, zniechęcenie, rezygnacja, obniżenie poczucia własnej wartości, trudności z zaspokojeniem potrzeby samorealizacji, narastająca nerwowość, strach, złość, gniew, niepokój
<b>Negatywne zmiany w sferze poznawczej</b>	zaburzenia koncentracji uwagi, blokady myślenia, zmiana myślenia, zmiana percepcji świata – obraz świata jest zdecydowanie bardziej negatywny, zaburzenia postrzegania poczucia sprawiedliwości
<b>Negatywne zmiany w obszarze zdrowia psychicznego i fizycznego</b>	bóle głowy, choroba wrzodowa, bóle kręgosłupa, wzrost napięcia mięśniowego, bóle mięśniowe, rozstrój żołądka, zaburzenia snu, zaburzenia łaknienia, zaburzenia seksualne – obniżenie popędu płciowego, zespół zaburzeń po stresie pourazowym, reakcja adaptacyjna na stres, depresja reaktywna
<b>Negatywne zmiany w relacjach interpersonalnych</b>	pogorszenie relacji z ludźmi na gruncie zawodowym i rodzinnym, trudności z zaspokojeniem potrzeby przynależności, narastająca nieufność do drugiej osoby, konflikty, wycofanie z życia społecznego, izolacja
<b>Zmiany w funkcjonowaniu zawodowym</b>	chęć zmiany pracy, obniżenie efektywności i produktywności, brak motywacji do pracy, rutyna podczas wykonywania zadań, brak zaufania do kadry kierowniczej, zmiana relacji społecznych, obniżenie zaangażowania w wykonywanie zadań, niestosowanie się do norm i nieprzestrzeganie zasad etyki zawodowej, wypalenie zawodowe, podwyższony poziom absencji
<b>Niekonstruktywne środki zaradcze</b>	używanie alkoholu, narkotyków, innych używek, wywoływanie konfliktów, poszukiwanie ofiary, bezrefleksyjne przestrzeganie zasad i norm, zachowywanie się według utrwalonego sposobu dyscyplinowania, nękanie i przemoc wobec innych jako zachowania wyuczone lub zemsta, irracjonalne zachowania w celu uniknięcia naznaczenia, sadyzm, powodowanie strachu u innych jako ochrona siebie
<b>Konstruktywne środki zaradcze</b>	dokumentowanie własnych działań i działań agresora, wystąpienie o pomoc do odpowiednich komórek organizacyjnych – polityka antidyskryminacyjna, polityka antymobbingowa, wystąpienie o pomoc do wyspecjalizowanych instytucji – doradztwo prawne, psychologiczne, medyczne, korzystanie ze wsparcia społecznego, domaganie się jasnego podziału kompetencji i zadań, wytyczenie i przestrzeganie granic, asertywność

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Góralewska-Słońska 2014; Merecz, Mościcka, Drabek 2005; Erenkfeit, Dudzińska, Indyk 2011; Stawny, Jakubek, Matecka 2012; Litzke, Schuh 2007.

Zmiany w organizacji, w której pracownicy doświadczają mobbingu, są nieuniknione, ponieważ klimat organizacyjny ulega pogorszeniu, pracownicy obniżają jakość i wydajność swojej pracy, a ich czujność i uwaga jest skupiona na obserwacji zachowania mobbera, analiza zachowań agresora staje się nawykiem pracowników mającym dać poczucie bezpieczeństwa poprzez odpowiednio szybką reakcję na oczekiwania. Głównym zadaniem pracowników staje się rutynowe wykonywanie pracy, ponieważ w środowisku, w którym panuje klimat zagrożenia i nieufności, nie ma możliwości pracy twórczej, zatem postępuje obniżenie poziomu efektywności i konkurencyjności organizacji. Wymienione wyżej koszty dotyczą efektywności pracy, ale w organizacjach, w których pracownicy nękanii są psychicznie, dochodzą dodatkowo wymierne koszty finansowe w postaci wydatków wynikających: z absencji pracowników, ze zwiększenia liczby wypadków w miejscu pracy, z wypłat odszkodowań pracownikom, którzy zostali bezpodstawnie zwolnieni. Dodatkowo organizacja, która nie dba o bezpieczeństwo własnych pracowników, ponosi koszty procesów sądowych, a także koszty administracyjne związane z procedurami rekrutacji, selekcji pracowników, zatrudnieniem, szkoleniem i zwalnianiem pracowników. Innym silnie odczuwanym w organizacji kosztem jest zmiana wizerunku organizacji - utrata dobrego imienia następuje szybko, natomiast proces odzyskiwania opinii dobrego pracodawcy jest znacznie wolniejszy.

Pozostają jeszcze koszty, które ponosi społeczeństwo, czyli koszty finansowe związane z leczeniem i rehabilitacją osób doświadczających mobbingu, zdarza się również, że ofiary mobbingu w wyniku doznanych urazów są niezdolne do podjęcia pracy zawodowej i zostają zmuszone do korzystania z pomocy społecznej w postaci zasiłków. W sytuacjach skrajnych, kiedy ofiara mobbingu skutecznie podejmuje próbę samobójczą, utrzymanie jej rodziny finansowane jest z budżetu państwa, dzieci otrzymują rentę po nieżyjącym rodzicu – co stanowi koszt finansowy ponoszony przez społeczeństwo.

Analizując psychologiczne, społeczne i finansowe koszty mobbingu, maksyma lepiej zapobiegać niż leczyć oddaje sedno problemu, stworzenie polityki antymobbingowej, która funkcjonuje na poziomie instytucji państwowych, na poziomie lokalnych organizacji i instytucji, oraz budowanie świadomości społecznej i wrażliwości na problem mobbingu pozwoli na oddolne działania związane z ograniczaniem patologii organizacyjnych.

## Podsumowanie

Podsumowując problem molestowania psychicznego w miejscu pracy, powinno się pamiętać, że efektywność działań człowieka jest uzależniona od subiektywnie odczuwanego poziomu poczucia bezpieczeństwa pracownika i odczuwanej przez niego satysfakcji z działań zawodowych. Jeśli pracownik pozostaje pozbawiony takiego poczu-

cia, to na początku stara się udowodnić, że jest wartościowy i podejmuje coraz większy wysiłek, aby podbudować swoją wartość oraz mieć poczucie, że wykonuje swoją pracę sumiennie, najlepiej jak potrafi, aby nie dać przełożonemu czy współpracownikom powodu do niezadowolenia. Natomiast w długim horyzoncie czasu osoba poddana terrorowi psychicznemu staje się zniewolonym, bezsilnym i zastraszone narzędziem do wykonywania poleceń. Dodatkowo wyczerpanie fizyczne i psychiczne powoduje, że głównym celem osoby zaczyna być wyłącznie chęć przetrwania kolejnego dnia – zwłaszcza w okolicznościach gdy praca, którą wykonuje, stanowi jedyne źródło dochodów jego rodziny. Kodeks pracy zakłada, że sytuacja mobbingowa nie powinna się zdarzyć, ponieważ obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienie zatrudnionemu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, niestety praktyka funkcjonowania organizacji pokazuje, że mobbing jest jedną z dominujących patologii organizacyjnych, a idealne warunki pracy pozostają w sferze marzeń pracowników i rozważań teoretyków. Zadaniem rozsądnych, odpowiedzialnych i dalekowzrocznych kierujących organizacjami jest tworzenie warunków pracy, które strony będą nie tylko ograniczać powstawanie sytuacji, które przez pracownika mogą być oceniane jako zagrażające, ale także inicjować takie sytuacje, których celem będzie kształtowanie zasobów pracowników – przy takim założeniu możliwy będzie skuteczny rozwój organizacji. Aaron Antonovsky (1979) w swojej koncepcji zdrowia zauważa, że mimo iż każdy człowiek obraca się w środowisku, które jest pełne stresorów: fizycznych, psychologicznych, społecznych i kulturowych, to radzi sobie z nimi przy pomocy uogólnionych zasobów odpornościowych, które można określać jako zasoby odporności na stres. Należą do nich: zasoby materialne, fizyczne, interpersonalne, informacyjne i edukacyjne oraz kulturowe, stanowiąc zaplecze każdego człowieka do radzenia sobie ze stresem (por. Sheridan, Radmacher 1998, s. 210-214).

Warto jednak pamiętać, że pomimo pewnego indywidualnego poziomu odporności na stres istnieją takie czynniki stresogenne, jak na przykład doświadczanie przemocy psychicznej w miejscu pracy, które długotrwale oddziałując na człowieka, sprawiają, że jego odporność zostaje zachwiana, powodując dezorganizację funkcjonowania człowieka.

## Bibliografia

- Antonovsky A. (1979), *Health, Stress and Coping. New Perspectives on Mental and Physical Well-Being*, Jossey-Bass, San Francisco, [za:] Sheridan Ch.L., Radmacher S.A. (1998), *Psychologia zdrowia. Wyzwanie dla biomedycznego modelu zdrowia*, Instytut Psychologii Zdrowia PTP, Warszawa.
- Bartkowiak G. (2009), *Człowiek w pracy. Od stresu do sukcesu w organizacji*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.



- Bechowska-Gebhardt A., Stalewski T. (2004), *Mobbing: patologia zarządzania personelem*, Difin, Warszawa.
- Brodsky C. (1976), *The Harassed Worker*, D.C. Heath & Co., Oxford.
- Chomczyński P. (2008), *Mobbing w pracy z perspektywy interakcyjnej. Proces stawania się ofiarą*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Erenkfeit K., Dudzińska L., Indyk A. (2011), *Mobbing w środowisku pracy – opis zjawiska oraz jego skutki*, „Medycyna Środowiskowa/Environmental Medicine”, nr 14(4).
- Góralewska-Słońska A. (2014), *Poczucie bezpieczeństwa a zagrożenia psychospołeczne w środowisku pracy*, [w:] G. Dudarski, I. Gabrylewicz (red.), *Techniczne i społeczne aspekty bezpieczeństwa pracy i ergonomii*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Grzywa A. (2006), *Pułapki manipulacji*, Wydawnictwo Czelej, Lublin.
- Gutowska A. (2011), *Zjawisko molestowania seksualnego w uczelniach wyższych w Polsce i USA*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń.
- Hirigoyen M. (2002), *Molestowanie moralne. Perwersyjna przemoc w życiu codziennym*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań.
- Hirigoyen M. (2003), *Molestowanie w pracy*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań.
- Karney J. (2007), *Psychopedagogika pracy*, Wydawnictwo akademickie „Żak”, Warszawa.
- Kmieciak-Baran K., Rybicki J. (2004), *Mobbing, zagrożenie współczesnego miejsca pracy*, Wydawnictwo PID, Gdańsk.
- Kozak S. (2009), *Patologie w środowisku pracy. Zapobieganie i leczenie*, Difin, Warszawa.
- Leymann H. (1990), *Mobbing and psychological terror at workplaces*, *Violence Viet*, 5, Summer. Podają za: Bechowska-Gebhardt A., Stalewski T. (2004), *Mobbing: patologia zarządzania personelem*, Difin, Warszawa.
- Leymann H. (1996), podają za: Chomczyński P. (2008), *Mobbing w pracy z perspektywy interakcyjnej. Proces stawania się ofiarą*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Litzke S., Schuh H. (2007), *Stres, mobbing i wypalenie zawodowe*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Marciniak J. (2011), *Mobbing, dyskryminacja, molestowanie – zasady przeciwdziałania*, Wydawnictwo: Wolters Kulwer Polska sp. z o.o., Warszawa.
- Merecz D., Mościcka A., Drabek M. (2005), *Raport Mobbing w środowisku pracy*, Instytut Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera, Łódź.
- Pilch P. (2014), *Mobbing w różnych perspektywach teoretycznych i badawczych*, [w:] M. Pawlak, Ł. Srokowski (red.), *Pomiędzy i wewnątrz. Instytucje, organizacje i ich działania*, Wyd. IPSiR Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Pilch P. (2015), *Mobbing w organizacji – rodzaje zjawiska*, „Prakseologia”, nr 175, t. 1.
- Schultz D., Schultz S. (2002), *Psychologia a wyzwania dzisiejszej pracy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sheridan Ch.L., Radmacher S.A. (1998), *Psychologia zdrowia. Wyzwanie dla biomedycznej modelu zdrowia*, Instytut Psychologii Zdrowia PTP, Warszawa.
- Sidor-Rządkowska M. (2003), *Mobbing – zagrożenie dla firmy i pracowników*, „Zarządzanie Zasobami Ludzkimi”, nr 2.
- Sojka W., Walczuk K. (2015), *Mobbing – socjologiczno-prawny zarys zagadnienia*, „Rocznik Administracji Publicznej”, nr 1.

- Stawny P., Jakubek E., Matecka M. (2012), *Mobbing jako forma patologii w organizacji – psychospołeczne aspekty zjawiska*, „Pielęgniarstwo Polskie. Polish Nursing”, nr 3(45).
- Stocki R. (2005), *Patologie organizacyjne – diagnoza i interwencja*, Wydawnictwo: Oficyna Ekonomiczna, Kraków.
- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 roku. Kodeks pracy Dz.U. 1974 r. Nr 24, poz. 141, z późn. zm.
- Wawrzyniak M. (2012), *Epidemia XXI wieku*, „Personel i Zarządzanie”, nr 1.
- Wysocki S. (2013), *Przyczyny mobbingu oraz zapobieganie mobbingowi w organizacji – badania w przedsiębiorstwie komunikacyjnym*, „Nauki Społeczne = Social Sciences”, nr 2(8).

### **Mobbing w środowisku pracy. Rys teoretyczny**

**Streszczenie:** W artykule zaprezentowano podstawowe definicje mobbingu, przedstawiono działania mobbingowe i przebieg procesu mobbingu. Scharakteryzowane zostały uwarunkowania mobbingu w czterech wymiarach: (1) czynników osobowościowych mobbera, (2) czynników osobowościowo-społecznych determinujących zostanie ofiarą mobbingu, a także (3) czynników organizacyjnych i (4) czynników społeczno-ekonomicznych. Przedstawiono także konsekwencje mobbingu dla jednostki, organizacji i społeczeństwa. Problem mobbingu pozostał ujęty jako ważna patologia organizacyjna.

**Słowa kluczowe:** definicja mobbingu, fazy i działania mobbingowe, czynniki determinujące mobbing, konsekwencje mobbingu

### **Workplace mobbing – theoretical perspective**

**Abstract:** The article presents major definitions of mobbing, mobbing activities and mobbing processes. It describes mobbing determinants in four aspects: (1) personality traits of the mobber, (2) personality and social factors determining a mobbing victim, (3) organizational factors and (4) socioeconomic factors. The article also discusses the consequences of mobbing for the individual, organization and society. Mobbing is presented as a major organizational pathology.

**Keywords:** definition of mobbing, mobbing phases and activities, factors determining mobbing, consequences of mobbing

*Anna Porycka\**

Uniwersytet Zielonogórski

## **WOKÓŁ TRIADY CIAŁO – ZDROWIE – MEDIA (ANALIZY I REFLEKSJE)**

Przestrzeń medialna traktowana jest dziś jako znaczący twórca kultury. Zmienia nasze współczesne środowisko, tworząc nową przestrzeń edukacyjną (Jakubowski, Jaskulska (red.) 2011, s. 18). Przestrzenią kultury i sztuki zawładnęli twórcy przemysłu rozrywkowego. Kultura popularna, której głównymi kreatorami są media, współtworzy nasz „świat życia”, a środki masowego przekazu mają ogromny udział w procesie konstruowania tożsamości współczesnego człowieka. Zjawisku temu sprzyja rozwój środków elektronicznego przekazu: „[...] media stanowią swoistą mediasferę współczesnego człowieka na wszystkich etapach jego rozwoju” (Jakubowski, Jaskulska (red.) 2011, s. 41). Od najmłodszych lat jesteśmy zanurzeni w wirtualny świat, świat telewizji i Internetu, który poprzez słowa, obrazy i dźwięki kształtuje nasze poglądy, opinie i postawy. Tworzenie na bazie medialnych przekazów świadomego „Ja cielesnego” zaburza obiektywny odbiór własnego ciała i sprzyja jednocześnie tworzeniu nierealnego do osiągnięcia idealnego wyglądu zewnętrznego. Efektem tego może być rozwój zaburzeń odżywiania, a w szczególności rozwój anoreksji. Celem niniejszego opracowania jest zasygnalizowanie związku, jaki istnieje pomiędzy rozwojem nowych mediów a tworzeniem się subkultury „pro-Ana” skupionej wokół anoreksji oraz wzbudzenie refleksji nad udziałem mediów w procesie kształtowania się Ja cielesnego i jednocześnie rozważenie problemu anoreksji jako choroby medialnych prezentacji i globalnej komunikacji.

---

\* Anna Porycka, doktorantka Uniwersytetu Zielonogórskiego, zainteresowania: zdrowie publiczne, w szczególności obszary odżywiania, zaburzenia odżywiania, edukacja zdrowotna, pedagogiczne zagadnienia zdrowia i ciała, obszar psychologii społecznej, psychologia zdrowia.

## **Wizerunek kobiet kreowany przez dzisiejszą kulturę**

Każda epoka kulturowa, także ponowoczesność, formuje wzorzec wizerunku ciała, który charakteryzuje się specyficznymi dla danej epoki cechami. W postmodernizmie, jak zauważa Zygmunt Bauman, ciało ludzkie staje się zarówno towarem na sprzedaż, jak i konsumentem. Konsumowanie ciała możemy rozpatrywać więc z dwóch płaszczyzn (Drozdowicz, Bernasiewicz (red.) 2010, s. 106). Jedną z nich jest gotowość do konsumpcji, a więc osiągnięcie stanu, w którym – jak pisze Bauman – istnieje „zdolność wchłonięcia i zasymilowania wszystkiego tego, co społeczeństwo konsumpcyjne ma do zaoferowania”. Ciało ponowoczesne wykazywać ma potrzebę odbierania dużej liczby wrażeń i przeżyć. Druga płaszczyzna to gotowość ciała do bycia towarem. Społeczeństwo konsumenckie dysponuje wieloma środkami, które ten stan pozwalają osiągnąć. Główną więc troską konsumenta staje się walka z niedoskonałościami ciała, które są powodem do odczuwania wstydu (Drozdowicz, Bernasiewicz (red.) 2010, s. 106). W „produkcji” ciał zdyscyplinowanych i posłusznych niewątpliwie znaczącą rolę odgrywają środki masowego przekazu (Mencwel (red.) 2008, s. 109). Reklama, prasa popularna, telewizja, kino i Internet dostarczają nam dziś dużo stylizowanych przedstawień ciała: „obrazy urody ciała, otwarcie seksualnego i przywodzącego na myśl przyjemności, czas wolny oraz wystawianie się na pokaz, podkreślają wagę wyglądu i stylu” (Mencwel (red.) 2008, s. 109). Możliwość wykreowania dobrze ocenianego, a więc kupionego „rynkowego Ja” osiągnąć możemy dzięki szeroko popularyzowanym środkom odchudzającym, kosmetykom, operacjom plastycznym i klubom fitness. Poddawanie się wszelkiego rodzaju zabiegom poprawiającym jakość naszego ciała jest jednym z warunków, którego spełnienie gwarantuje nam akceptację społeczną.

### **Media jako kreator wizerunku ciała**

Tak więc ciało nasze w kulturze konsumpcyjnej powinno zbliżać się do propagowanego medialnie ideału młodości, zdrowia, sprawności i urody, a osiągnięcie tego stanu gwarantuje wysoką wartość wymienną towaru, czyli naszego ciała. Dzisiejsza kultura, która przestała traktować ciało jak instrument grzechu, popularyzuje je w różnych kontekstach społecznych, oferując szeroką gamę prezentacji wizualnych opartą na „podtrzymywaniu niegasnącego apetytu na konsumpcję obrazów”. Ekspansja owych obrazów dokonująca się poprzez media wizualne i reklamę ciągle pokazuje nam różnicę pomiędzy tym, jacy jesteśmy, a jacy powinniśmy być. Wykorzystywanie w reklamie

wizerunku człowieka przybiera najrozmaitsze formy (Chakkour, Markiel-Skrzypińska 2013). Pojawiają się coraz śmielsze obrazy ukazujące cielesność w pięknej formie, ale nie pozostawiające pola fantazji. Odzwierciedla to tendencje obecnego rynku reklamowego – zaskakiwać i szokować. Reklama pokazuje więc bohatera lepszego, przekazując, iż tak niewiele dzieli nas od wkroczenia w świat olśniewających ludzi (Morris 2013), dlatego też modele i modelki, którzy występują w reklamach, są nieskazitelnie piękni, ale aby to osiągnąć, zatrudnia się cały sztab ludzi pracujący na wspólny sukces.

W kulturze konsumpcji i w narcystycznym wizualnym świecie samonadzoru ciała poddawane są krytycznej ocenie dokonywanej zarówno przez ich właścicieli (posiadaczy), jak i przez społeczeństwo (Mencwel (red.) 2008, s. 112). Ciała kobiet, dużo częściej niż ciała męskie, stanowią element symbolicznie lub dosłownie wykorzystywany w reklamie. Odwołując się do reklam komercyjnych, najprościej jest ukazać obraz tego, „w jaki sposób kobieta podawana jest – jak potrawa – do zjedzenia, utożsamiana jest z reklamowanym produktem, a przez to właśnie zjadana – konsumowana przez odbiorców” (Zierkiewicz, Kowalczyk 2013). Prezentowane fotografie kobiet „kipią” erotyką – lekko rozchylone usta, przymknięte powieki, wyczekujące wyrazy twarzy – kobiety na zdjęciach stają się uwodzicielkami i kusicielkami, „zdają się obiecywać rozkosz, którą przyniesie skonsumowanie ich” (Mencwel (red.) 2008, s. 112).

Jak zwraca uwagę Mike Featherstone (2008), także przemysł filmowy przyczynił się w znacznej mierze do kształtowania ciała jako towaru konsumpcyjnego. Kino hollywoodzkie (później także kino bollywoodzkie) jako prekursor czynnie ustanawiało nowe standardy wyglądu i prezentacji ciała, upowszechniając wartości kultury konsumpcyjnej poprzez projekcje starannie wykreowanych wizerunków gwiazd „sprzedawanych” na tle pełnego splendoru, dostatniego i opływającego w luksusy życia.

Tożsamość jednostki w postmodernizmie to przede wszystkim jej wygląd zewnętrzny, co podkreślają słowa Zbyszka Melosika (2010): „obraz, który widzimy w lustrze, ma być odbiciem obrazów ciała pokazywanych w mediach i reklamach” (s. 19).

## **Ciało w kontekście konfrontacji „Ja Realnego” z „Ja Idealnym”**

Ciało staje się wyznacznikiem pozycji, jaką zajmujemy w społeczeństwie, a więc stanowi podstawowy element naszej tożsamości, to składnik determinujący naszą samoocenę i budujący subiektywne poczucie „Ja”.

Choć wszyscy zdają się wiedzieć, czym jest ich Ja, pojęcie to zadziwiająco trudno zdefiniować. Ja na pewno obejmuje własne ciało (oraz jego obraz i ocenę); wiedzę o sobie (czyli strukturę Ja); tożsamość (która nadaje poczucie ciągłości Ja w czasie i zmieniających się sytuacjach oraz

odróżnia nas od innych), a także zdolności-sklonności do dokonywania wyborów oraz do działań celowych i samoregulacji. [...] zawiera także wiele elementów, które są tyleż cudze, co nasze, takich jak kochani przez nas ludzie (którzy mają własne Ja) albo odgrywane role lub wyznawane wartości, normy (Wojciszke 2012, s. 150).

Syntetyzując wiele definicji Ja, można powiedzieć, że na pojęcie Ja składają się: wiedza o sobie, cechy psychiczne; tożsamość; role społeczne; wyznawane wartości i normy, cele i plany, samoocena; fizyczne właściwości (obraz ciała, samoocena cielesna); relacje z innymi, informacje na temat specyficznych wydarzeń i zachowań, wspomnienia autobiograficzne; opinie i przekonania religijne, postawy, ideologie i filozofia życia; informacje dotyczące tego, jak jestem postrzegany przez innych, przynależność kategoriałna (Suszek 2013).

Edward T. Higgins definiuje Ja jako strukturę poznawczą, która jednocześnie jest samowiedzą i centralnym ośrodkiem wpływającym na zachowanie się i doświadczanie podmiotu (Młynarczyk 2006, s. 198-206). System ja to struktura całościowa rozpatrywana w dwóch wymiarach: przedmiotowym i podmiotowym. Wymiar przedmiotowy może przyjmować trzy wartości: Ja realne, Ja idealne i Ja powinnościowe. Ja realne to wszelkie rzeczywiste informacje na własny temat, Ja idealne obrazuje to, jaki człowiek chciałby być, czyli pragnienia, nadzieje i aspiracje jednostki, natomiast Ja powinnościowe prezentuje to, jakim człowiek powinien być, czyli przekonania o własnych obowiązkach, powinnościach i obligacjach. Wymiar podmiotowy to perspektywa, z jakiej jednostka określa treść danego stanu Ja, czyli punkt widzenia, z którego patrzy na siebie (tu jako element składowy koncepcji siebie), a możliwe są tu dwie płaszczyzny: 1. przekonanie i wyobrażenie osoby na swój temat, 2. przekonanie i wyobrażenie innych na temat osoby (subiektywne odczucie tego „jak oni mnie widzą”). Higgins podkreśla, że ważny element drugiej płaszczyzny stanowią tzw. „znaczący inni” (rodzice, partnerzy, przyjaciele, rodzeństwo, rówieśnicy), którzy wpływają od wczesnych lat i w sposób trwały na postrzeganie siebie.

Pomiędzy poszczególnymi strukturami Ja zachodzą relacje, które autor teorii definiuje jako rozbieżności będące przyczyną powstawania wielu stanów emocjonalnych o szerokim spektrum nasilenia.

Bogdan Wojciszke podkreśla, że jednym z elementów składowych całościowego Ja i elementem nader istotnym jest ciało jednostki, a Anna Brytek-Materna (2008) wskazuje ciało jako swoistą wizytówkę istnienia w życiu społecznym. W naszych umysłach tworzymy obraz reprezentujący wygląd naszego ciała, takiego jakim sami je odbieramy, tzw. wizerunek ciała (Brytek-Materna 2008, s. 10). Wyobrażenie, jakie osoba ma o swoim ciele, świadome i jednocześnie nieświadome, podlega przekształceniom na przestrzeni całego życia jednostki, a na odbiór jego kształtu, jak wyżej wspomniano, wpływ mają czynniki interpersonalne, co oznacza, że jego postrzeganie może ulegać modyfikacjom w zależności od towarzyszących nam w życiu codziennym emocji. Na

całościowy wizerunek ciała wpływają następujące czynniki: aspekt fizyczny (wszystkie wskaźniki mówiące o wadze i rozmiarach ciała, przemiany fizyczne związane z dojrzewaniem i procesem starzenia się człowieka), aspekt interpersonalny (wpływ poszczególnych grup: rodziny, przyjaciół, rówieśników, kolegów z pracy) oraz aspekt emocjonalny (Brytek-Materna 2008, s. 16-17).

Opierając kształtujący się wizerunek ciała na teorii rozbieżności Higginsa, należy założyć, że w naszym umyśle powstaje zarówno Ja realne wizerunku ciała, jak i Ja idealne tegoż odbioru (Brytek-Materna 2010, s. 71). Skupiając się więc na wymiarze przedmiotowym struktur Ja Higginsa, możemy stwierdzić, że pomiędzy dwoma wymiarami Ja cielesnego może powstawać rozbieżność, której (za Higginsem) towarzyszyć będą doznania o charakterze depresyjnym (smutek, przygnębienie, zniechęcenie, rozczarowanie, niezadowolenie).

I tu należy zaakcentować to, że żyjąc w „erze ciała”, zostajemy po trosze zmuszeni do traktowania go jako obiektu, niestety często staje się ono naszą obsesją pielęgowaną przez społeczeństwo (Cabric, Pokrywka 2010, s. 9). Ciało nasze bywa powodem do dumy i samozadowolenia, ale nader często stanowi obiekt wstydu i niepewności, w szczególności w okresie adolescencji. To trudny czas, w którym proces biologicznego rozwoju ciała oraz proces kształtowania się wizerunku ciała będzie determinował proces tworzenia się Ja cielesnego, a jego dynamiczny przebieg będzie obciążony wieloma wpływami zewnętrznymi. Takim istotnym czynnikiem zewnętrznym jest kreowany wzorzec ideału ciała, który jest społecznie akceptowany. Proces uprzedmiotawiania ciała obserwujemy już w szkołach.

Dziewczęta przez typ socjalizacji pierwotnej zostają wepchnięte w porządek seksualności i jako jedyne jego reprezentantki są piętnowane. Strukturę represji tworzy zazwyczaj publiczny nauczycielski komentarz/ośmieszenie [...] przyzwyczajają się także, iż pozycja dziewcząt/kobiet w sferze publicznej jest zawsze erotyzowana (Kopciewicz, Zierkiewicz (red.) 2009, s. 17).

## **Nowa choroba cywilizacyjna – siostra Anoreksja**

Socjokulturowa reprezentacja wzorca dzisiejszej męskości i kobiecości oraz dwoistość przekazów medialnych to czynniki, które w znaczący sposób przyczyniają się do powstawania zaburzeń odżywiania. Poprzez reklamy produktów spożywczych dowiadujemy się, że „możesz jeść co chcesz i ile chcesz, ale wymaga się od ciebie idealnego, czyli szczupłego wyglądu” – sprzeczność niemożliwa do pogodzenia. Kuszeni reklamami produktów spożywczych, głównie fastfoodów, młodzi ludzie nie zważają na ilości spożywanych produktów, co daje nadmiar dostarczanej do organizmu energii i w prostej

linii prowadzi do powstawania nadwagi, a potem otyłości. Przytłoczeni prezentowanymi obrazami „idealnej sylwetki” młodzi ludzie (często z lekką nadwagą lub niestety z otyłością) sięgają po różnego rodzaju proste recepty – diety odchudzające lub specyfiki, które mają zapewnić idealny wygląd bez znacznego wysiłku. Niestety, te proste recepty zazwyczaj nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, więc młody człowiek zaczyna sięgać po bardziej drastyczne środki, np. prowokowanie wymiotów i/lub silne specyfiki przeczyszczające (tabletki, herbatki, spożywanie błonnika w celu przeczyszczania), często w nadmiernych ilościach (pierwsze symptomy możliwości zachorowania na bulimie), a nierzadko restrykcyjne diety (poniżej 800 kcal/dobę), co może przyczynić się do powstania anoreksji. W mediach prezentuje się nam świat jako „kraj szczęśliwości”, w której wyemancypowane, wyrwane z „okowów” domowych obowiązków kobiety swoim idealnym wyglądem zewnętrznym prezentują swoje wnętrze. Proste recepty przekazywane przez media wskazują nam drogę do owej krainy szczęśliwości, każąc nam identyfikować się ze stwierdzeniem „twój wygląd mówi o tym, kim jesteś”, a więc nasza tożsamość to nasz wygląd zewnętrzny. Obrazują to słowa Moniki Ksieniewicz (2006):

anoreksja to metafora wyrażająca chorobę współczesnej kultury, w której liczy się to, jak się wygląda, niż to, jakim się jest człowiekiem. Anoreksja implikuje brak głodu, a w rzeczywistości dziewczęta chorujące na nią są nieustannie głodne. Wszelkie zaburzenia jedzenia, akty przemocy wobec ciała są donosem na źle funkcjonujące mechanizmy socjalizacyjne. A wszelkie akty akulturacji są stymulowane i powielane przez przekazy medialne. Najbardziej bezbronni ofiarami tego złego paradygmatu są dzieci i nastolatki. Wygląda na to, że jedynym lekarstwem jest przemodelowanie całej kultury. Trzeba zmienić społeczeństwo zachęcające dziewczęta do tego, żeby na zawsze pozostały tylko ładnymi przedmiotami. Jeśli zależy nam na zdrowiu kobiet, trzeba nauczyć je samoobrony – muszą odkryć swój osobisty wpływ na zasady narzucane kobietom przez kulturę (Bogunia-Borowska (red.) 2006, s. 201).

Anoreksja nie jest chorobą, która narodziła się w XX wieku, pierwszy przypadek głodującej przez 6 miesięcy kobiety opisuje słynny badacz i filozof angielski Thomas Hobbes w 1668 roku, a kilka lat później lekarz Richard Morton przedstawia opisy choroby (dwóch głodzących się nastolatek), której objawy zbliżone są do cech przypisywanych anoreksji dziś (Szurowska 2011b, s. 26). Jednak w naszych czasach jej zasięg się rozszerza (Dycht, Marszałek 2011, s. 147-158), a kultura, w której żyjemy, spowodowała przesadne skupianie się na ciele. Tożsamość postrzegana przez pryzmat ciała i pozornie dokonany wybór wariantu „bycia w świecie” stwarza poczucie realności życia i daje wrażenie poczucia bezpieczeństwa w otaczającej różnorodności (Frąckowiak 2005, s. 171-188).



## Czym jest więc anoreksja?

Termin *anorexia* pochodzi z języka greckiego i powstał z połączenia dwóch słów: *an* – pozbawienie, brak i *oreksis* – apetyt. Oznacza więc „brak apetytu”.

*Anorexia nervosa* różnie definiowana jest w literaturze, zarówno specjalistycznej, jak i w prasie popularnej. Ścisłe zdefiniowanie przysparza badaczom wielu problemów. Przyjrzyjmy się więc kilku definicjom anoreksji:

- jadłowstręt psychiczny określa się mianem „świadomego działania na rzecz ograniczenia ilości spożywanych pokarmów w celu osiągnięcia szczupłej sylwetki, a także jako paniczny lęk przed byciem otyłą i przybraniem na wadze oraz jako strach przed utratą kontroli nad ilością przyjmowanych pokarmów” (Brytek-Materna 2008, s. 49);
- *anorexia nervosa* to „utrata apetytu na tle nerwowym” (Kendall 2004, s. 124);
- rozpatrując zaburzenia odżywiania, badacze postanowili podjąć próbę odpowiedzi na pytanie: „dlaczego u jednych rozwija się anoreksja, a u innych bulimia, doszli do wniosku, że anoreksja to tzw. unikanie pierwotne – sposób na zabezpieczenie się przed dystresem<sup>1</sup> i negatywnym myśleniem” (Woronowicz 2009, s. 489);
- anoreksja „cehuje się fałszywą oceną własnego ciała, która prowadzi do głodzenia się” (Dyllus 2012);
- anoreksja jest „[...] jednym z przejawów somatyzacji. Somatyzacja to sytuacja, w której dany człowiek za pomocą ciała i funkcji fizjologicznych sygnalizuje i wyraża te problemy, które mają podłoże pozacielesne. [...] Sygnalizowanie i odreagowywanie problemów pozacielesnych za pomocą języka ciała dokonuje się najczęściej poprzez zaburzenia [...] także funkcji odżywiania. [...] przejawiają się one [...] odrzucaniem pokarmu” (Dziewięcki 2012);
- anoreksja to „[...] poważne zaburzenia jedzenia o podłożu psychicznym. Według klasyfikacji WHO definiowana jest następująco: [...] zaburzenie jedzenia, które charakteryzuje celowa utrata masy ciała wywołana i świadomie podtrzymana przez pacjenta” (Szurowska 2011a, s. 29).

*Anorexia nervosa* to, jak widzimy, choroba, której przyczyny i objawy dotyczą dwóch aspektów: zaburzeń zdrowia psychicznego i zaburzeń zdrowia fizycznego. Ogólną de-

---

<sup>1</sup> Dystres to reakcja organizmu na zagrożenie, utrudnienie lub niemożność realizacji ważnych celów i zadań człowieka, pojawia się w momencie zadziałania bodźca, czyli stresora (Woronowicz 2009, s. 534).

finicję znajdujemy w klasyfikacji ICD-10 i brzmi ona: „jadłowstręt psychiczny jest zaburzeniem charakteryzującym się celową utratą wagi wywołaną i/albo podtrzymywaną przez pacjenta” (Puzyński, Wciórka 2000, s. 151). Można więc powiedzieć, że anoreksja to choroba duszy i ciała (Wasilewski 2016).

### **Porcelanowe motyle – proanoreksja – choroba czy styl życia?**

Nowe media<sup>2</sup> i nowe technologie umożliwiają nam nieograniczoną komunikację (w szerokim znaczeniu). Globalny charakter nowych mediów to niekwestionowana rola twórcy kultury XXI wieku, to niezliczona masa odbiorców i niespotykana wcześniej liczba nadawców. „Hipermedia” (Gajda 2005, s. 135) dziś to nie obiektywni reprezentanci rzeczywistości, a autorzy pisanego i wytwarzanego świata, a także twórcy (trenderzy) postmodernistycznego społeczeństwa (Dycht, Marszałek 2011). Zacieranie się granicy pomiędzy rzeczywistością a jej reprezentacją medialną powoduje, że jednostka doświadcza świata medialnego, a więc tylko reprezentacji świata rzeczywistego, co często stanowi jedyne źródło poznania. Tak doznawane życie pozoruje nasze wybory, a reprezentację hierarchii wartości nacechowaną egoizmem, materializmem i hedonizmem (Jasita 2009, s. 2-3) tworzą i sprzedają nam media. Zacieranie granic pomiędzy światem realnym a medialnym nie pozwala na obiektywizm oceny, a przyjmowana „bezwzględna” prawda o świecie często ma charakter nierzeczywisty. Epoka ponowoczesna sprzyja, poprzez medialne prezentacje wyidealizowanego wyglądu, tworzeniu się postaw, w których kluczową rolę odgrywa walka z niedoskonałościami. Zapadalność na anoreksję w ostatnich dwóch dekadach wzrasta w krajach, gdzie odnotowuje się nadprodukcję żywności. Problem ten narasta szczególnie wśród reprezentantów klasy średniej, ponieważ tu istnieje największa presja na odniesienie sukcesu, a przepustką do niego stanowi przede wszystkim perfekcyjny wygląd (Frąckowiak 2005, s. 171-188). Prestiż jednostki warunkowany jest w dużej mierze poprzez jej wygląd, który dziś stanowi wyraz „triumfu woli nad naturą”, gdzie odczuwanie głodu jest wyrazem kontroli nad ciałem.

Globalna sieć, a więc i globalna komunikacja, sprzyja umacnianiu w użytkownikach potrzeby nadmiernej dbałości o wygląd, czego przykładem może być powstanie ruchu zwolenniczek anoreksji, który przyjął nazwę pro-Ana (Stochel, Janas-Kozik 2010, s. 693-702). Internet stał się miejscem spotkań osób uznających anoreksję jako świadomy wybór „stylu życia”. Pro-Ana to ruch skupiający dziewczęta w większości w okre-

---

<sup>2</sup> Nowe media – definicja Levinsona (Nowak 2012).

sie adolescencji, które uznają anoreksję za swą drogę do osiągnięcia perfekcji (Startek 2011, s. 322-329). Można mówić o dwóch etapach rozwoju ruchu, pierwszy z nich rozpoczął się około 2001 roku głównie na portalach anglojęzycznych, a jego nadrzędnym celem było umożliwienie kontaktu osobom chorym na anoreksję z innymi chorymi, aby poczucie osamotnienia w walce z chorobą nie powodowało ekspresji negatywnych emocji. Jednym z głównych założeń ruchu stała się idea wolności wyboru, kiedy i na jakich zasadach chory podejmie leczenie. Strony internetowe i blogi odwiedzały także dziewczęta i kobiety, które nie były chore, ale pragnęły bardzo doświadczyć anoreksji. Prowadzone przez organy zarządzające Internetem działania, które miały zapobiec rozprzestrzenianiu się ruchu, przyniosły odwrotny skutek (druga fala rozwoju ruchu), a hasło „anoreksja to nie choroba” poznało wiele młodych, dorastających dziewcząt. W 2010 roku odnotowano 4 560 000 wyników dla hasła „pro-Ana” (Stochel, Janas-Kozik 2010, s. 693-702). Dziś mówi się o trzech typach społeczności: pierwsza, gdzie odnotować można wysoki wskaźnik fanatyczność uczestników; druga o charakterze umiarkowanym – działania zmierzają ku społecznej akceptacji zaburzeń odżywiania jako choroby; trzecia obierająca odrębną drogę, skupiająca się na metodach terapeutycznych stosowanych w leczeniu zaburzeń odżywiania.

W społeczności proanorektycznej choroba poddana została personalizacji i nadano jej imię Ana. W stosunku do niej – Any (choroby) – zaczęto używać wielu innych określeń, które wzmacniały proces personalizacji, jednocześnie staje się ona adresatką listów, wyznań, przyjaźni, które urealniają jej istnienie (Startek 2011, s. 322-329). Autorki blogów, uczestniczki forów nazywają siebie „motylkami”, można też dość często spotkać się z nazwą „porcelanowe motyle” (Wronka, Jezierska-Kazberuk 2011, s. 102-112) – piękne, delikatne, kruche i krótko żyjące.

Blogi anorektyczne promują zaburzenia odżywiania, a także patologiczne metody walki z (nie)zbędnymi kilogramami. To stosunkowo nowe zjawisko dla jednych obserwatorów stanowi „bezpieczne schronienie dla osób cierpiących z powodu choroby”, inni zaś upatrują w nim realnego zagrożenia zarówno dla osób chorych, jak i zdrowych.

## Podsumowanie

Należy podkreślić, że uprzedmiotawianie ciała i nadawanie mu wartości nadrzędnej w prostej drodze doprowadzić może do znacznego zachwiania zdrowia fizycznego i psychicznego wielu młodych ludzi. Z analizy dostępnej literatury dotyczącej zachorowań na anoreksję wynika, że odczuwana silna presja kulturowa nakierowana na perfekcyjny wygląd może być, a często jest, przyczynkiem do podejmowania zachowań ryzykownych w obszarze zdrowia. Rozwój mediów społecznościowych i nieograniczone

możliwości komunikacyjne będą stan ten pogłębiać poprzez propagowanie i kreowanie wyidealizowanej rzeczywistości, którą młodzież oraz starsze dzieci będą uznawać za prawdziwą i nie będzie ona poddawana przez nich krytyce.

## Bibliografia

- Bauman Z. (2008), *Ponowoczesne przygody ciała*, [w:] A. Mencwel (red.), *Antropologia ciała. Zagadnienia i wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Brytek-Materna A. (2008), *Obraz ciała – obraz siebie. Wizerunek własnego ciała w ujęciu psychospołecznym*, Difin, Warszawa.
- Brytek-Materna A. (2010), *Ciało w dobie współczesności. Wybrane zagadnienia z problematyki obrazu własnego ciała*, Difin, Warszawa.
- Cabric M., Pokrywka L. (2010), *Piękno ciała*, PWN, Warszawa.
- Featherstone M. (2008), *Ciało w kulturze konsumpcyjnej*, [w:] A. Mencwel (red.), *Antropologia ciała. Zagadnienia i wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Frąckowiak M. (2005), *Anorexia nervosa – fenomen ponowoczesnej kultury i choroba systemu rodzinnego*, „Dylematy Współczesnej Rodziny, Roczniki Socjologii Rodziny XVI”, UAM, Poznań.
- Gajda J. (2005), *Media w edukacji*, WSP ZNP, Warszawa.
- Jakubowski W. (2011), *Media, tożsamość i edukacja*, [w:] W. Jakubowski, S. Jaskulska (red.), *Kultura mediów, ciało i tożsamość – konteksty socjalizacyjne i edukacyjne*, Impuls, Kraków.
- Jasita M.S. (2009), *Jaka jest współczesna młodzież*, „Nasz Dziennik”, nr 63.
- Kendall P.C. (2004), *Zaburzenia okresu dzieciństwa i adolescencji. Mechanizmy zaburzeń i techniki terapeutyczne* (tłum. J. Kowalczevska), GWP, Gdańsk.
- Kopciwicz L. (2009), *Edukacja jako praktyka dominacji. Udział szkoły w wytwarzaniu kapitałów rodzajowych uczennic i uczniów*, [w:] L. Kopciwicz, E. Zierkiewicz (red.), *Koniec mitu niewinności? Płeć i seksualność w socjalizacji i edukacji*, Eneteia, Warszawa.
- Ksieniewicz M. (2006), *Ocalić Ofelię od anoreksji – analiza kulturowych przyczyn zaburzeń jedzenia wśród dziewczynek i dziewcząt*, [w:] M. Bogunia-Borowska (red.), *Dziecko w świecie mediów i konsumpcji*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Marciniak M. (2010), *Syndrom konsumpcyjny – rzecz o kanibalizmie?*, [w:] J. Drozdowicz, M. Bernasiewicz (red.), *Kultura popularna w społeczeństwie współczesnym. Teoria i rzeczywistość*, Impuls, Kraków.
- Melosik Z. (2010), *Tożsamość, ciało i władza w Kulturze Instant*, Impuls, Kraków.
- Młynarczyk M. (2006), *Ja idealne vs Ja powinnościowe. Analiza emocjonalnych konsekwencji rozbieżności w systemie „Ja” na podstawie teorii autoregulacji E.T. Higginsa*, „Studia z Psychologii w KUL”, t. 13.
- Pużyński S., Wciórka J. (2000), *ICD-10, V rozdział, Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10, Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, [w:] Między-

- narodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych (rewizja dziesiąta), Vesalius, Kraków-Warszawa.
- Startek I. (2011), *Motyle w sieci. Krótka charakterystyka ruchu pro-Ana*, „Current Problems of Psychiatry”, nr 12(3).
- Stochel M., Janas-Kozik M. (2010), *Przyjaciółki wirtualnej Any – zjawisko proanoreksji w sieci internetowej*, „Psychiatria Polska”, t. XLIV, nr 5.
- Szurowska B. (2011a), *Anoreksja i bulimia. Śmiertelne sposoby na życie*, Harmonia Uniwersalis, Gdańsk.
- Szurowska B. (2011b), *Anoreksja w rodzinie*, Difin, Warszawa.
- Wojciszke B. (2012), *Psychologia społeczna*, Scholar, Warszawa.
- Wronka M., Jezierska-Kazberuk M. (2011), *Świat porcelanowych motyli. Blogi internetowe o tematyce odchudzającej jako źródło informacji o zaburzeniach odżywiania*, „Forum Zaburzeń Metabolicznych”, t. 2, nr 2.
- Woronowicz B.T. (2009), *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Media Rodzina & Wyd. Edukacyjne Parpamedia, Warszawa.
- Wrońska M. (2011), *Kultura medialna jako element konstruowania własnej tożsamości i stylu życia adolescentów w „płynnej nowoczesności”*, [w:] W. Jakubowski, S. Jaskulska (red.), *Kultura mediów, ciało i tożsamość – konteksty socjalizacyjne i edukacyjne*, Impuls, Kraków.

### Źródła internetowe

- Chakkour F., Markiel-Skrzypińska A., *Ludzkie ciało nośnikiem reklamy?*, <http://etyka.opoka.org.pl/cialonosnik.html> [dostęp: 23.05.2013].
- Dycht M., Marszałek L. (2011), *Mass media i reklama a choroby cywilizacyjne: anoreksja i bulimia*, „Seminare”, t. 30, s. 147-158, <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.desklight-95834da1-f65c-4e96-ae92-08ee0df34393> [dostęp: 11.04.2016].
- Dyllus K., *Anoreksja i bulimia*, <http://www.biomedical.pl/zdrowie/anoreksja-i-bulimia-37.html> [dostęp: 6.02.2012].
- Dziewięcki M., *Anoreksja: przyczyny i konsekwencje*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka-/I/IP/ anoreksja> [dostęp: 20.03.2012].
- Morris D., *Ciało w reklamie*, [http://www.szkolareklamy.edu.pl/sections-niewarticle-238-str\\_w1-naj\\_w2html](http://www.szkolareklamy.edu.pl/sections-niewarticle-238-str_w1-naj_w2html) [dostęp: 23.05.2013].
- Nowak J., *Social media jako sieci obiegu przekazów medialnych*, [http://apcz.pl/czasopisma/index.php/Nowe\\_Media/article/view/NM.2012.001/2166](http://apcz.pl/czasopisma/index.php/Nowe_Media/article/view/NM.2012.001/2166) [dostęp: 9.03.1016].
- Suszek H., *Psychologia osobowości – wykład 8*, [www.psychologia.pl/tbaran/wyklad\\_8.pdf](http://www.psychologia.pl/tbaran/wyklad_8.pdf) [dostęp: 16.04.2013].
- Wasilewski D., *Anoreksja i bulimia – choroby duszy i ciała*, <http://www.tam.opole.pl/baza-wiedzy/psychiatra-artykuy/175-anoreksja-i-bulimia-choroby-duszy-i-ciala> [dostęp: 14.06.2016].
- Zierkiewicz E., Kowalczyk I., *Konsumentka czy konsumowana? – kobieta do zjedzenia w prasie kobiecej*, [http://www.academia.edu/980332/Konsumentka\\_czy\\_konsumowana\\_kobieta\\_do\\_zjedzenia\\_w\\_prasie\\_kobiecej](http://www.academia.edu/980332/Konsumentka_czy_konsumowana_kobieta_do_zjedzenia_w_prasie_kobiecej) [dostęp: 24.05.2013].

### **Wokół triady ciało – zdrowie – media (analizy i refleksje)**

**Streszczenie:** Epoka postmodernistyczna, Internet, anoreksja, choroba cywilizacyjna – czy istnieje związek pomiędzy tymi pojęciami? Szybki rozwój Internetu i narodziny mediów społecznościowych spowodowały, że dostęp do wielu zagrożeń staje się nieograniczony. Dziś prawie każdy młody człowiek dysponuje Internetem, który, można powiedzieć, jest zawsze przy nim obecny na wielu przenośnych urządzeniach. Jednym z takich trudno uchwytnych zagrożeń jest rozwój społeczności wirtualnych skupiających się wokół anoreksji, gdzie chorobę przedstawia się jako sposób na udane życie – są to fora internetowe funkcjonujące pod ogólnie przyjętą nazwą „pro-Ana”. Anoreksja w XXI wieku może być rozpatrywana także z pozycji choroby cywilizacyjnej, wiele argumentów na poparcie tej tezy można znaleźć w literaturze z zakresu, który łączy bezpośrednie zagrożenia zdrowia z zachowaniami, które w sposób pośredni mogą warunkować zarówno fizyczne, jak i psychiczne zdrowie naszych dzieci. Postaramy się zachęcić Czytelnika do podjęcia refleksji nad zagadnieniem realności zagrożenia, jakie konsumuje młodzież i dzieci wraz z treściami przekazywanymi przez media, a w szczególności przez portale proanorektyczne.

**Słowa kluczowe:** Ja cielesne, media społecznościowe, anoreksja, pro-ana, choroby cywilizacyjne, Internet, porcelanowe motyle

### **Around the triad body – health – media (analyses and reflections)**

**Summary:** Postmodern era, the Internet, anorexia, diseases of affluence – is there a connection between these phenomena? Fast development of the Internet and the rise of social media have made the access to many dangers unlimited. Nowadays almost all young people have access to the Internet which is, so to speak, always with them, through various portable devices. One of these dangers is the development of virtual societies focused on anorexia where the disease is depicted as a way of achieving a successful life – those societies are the Internet fora commonly referred to as ‘pro-Ana’. Anorexia in the XXI century can also be examined as a disease of affluence. Many arguments to support this thesis can be found in literature linking immediate threats to health with the type of behaviour that can indirectly condition both physical and psychological well-being of our children. This article attempts to encourage the Reader to reflect upon the issue of dangers involving young people and children along with the content conveyed by the media and especially by pro-anorexia portals.

**Keywords:** body ego, social media, anorexia, pro-ana, diseases of affluence, the Internet, porcelain butterflies

*Piotr Sobański\**

Zielona Góra

## **ZNACZENIE PROGNOZY KRYMINOLOGICZNO-SPOŁECZNEJ I WARUNKOWEGO PRZEDTERMINOWEGO ZWOLNIENIA DLA RESOCJALIZACJI W ORZECZNICTWIE SĄDÓW**

### **1. Uwagi wstępne**

Zgodnie z art. 77 § 1 KK (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.), skazanego na karę pozbawienia wolności sąd może warunkowo zwolnić z odbycia reszty kary. Warunkowe zwolnienie jest instrumentem polityki karnej państwa, umożliwiającym wcześniejsze zwalnianie skazanych, co do których nie zachodzi konieczność wykonania kary pozbawienia wolności w całości, celem umożliwienia im readaptacji społecznej na wolności (Goniewicz 2015, s. 77).

W orzecznictwie sądów podkreślana jest okoliczność, że warunkowe przedterminowe zwolnienie jest środkiem probacyjnym (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 28 czerwca 2010 r., II AKZw 492/10, KZS 2011, z. 1, poz. 109; postanowienie SA w Szczecinie z dnia 9 lutego 2012 r., II AKZw 60/12, KZS 2012, z. 9, poz. 56; uchwała SN z dnia 26 czerwca 2014 r., I KZP 7/14, OSNKW 2014, z. 9, poz. 67). Probacja ma ścisły związek z procesem resocjalizacji sprawców przestępstw.

W prawie anglosaskim koncepcja probacji pojawiła się w pierwszej połowie XIX wieku, a w kontynentalnych systemach prawa – w XX wieku (Witkowska-Rozpara 2015, s. 7). Probacja jest metodą postępowania ze sprawcami, których ze względu na popełnienie przestępstwa poddano próbie połączonej z resocjalizacją poza zakładem karnym (Pierzchała 2011, s. 5).

---

\* Piotr Sobański, adwokat, prowadzi Kancelarię Adwokacką w Zielonej Górze, doktorant UAM w Poznaniu; piotr.sobanski@adwokatura.pl.

## **2. Przesłanki formalne postępowania o udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia**

Zgodnie z art. 78 § 1 KK skazanego można warunkowo zwolnić po odbyciu co najmniej połowy kary. Ustawodawca wprowadził w art. 78 § 2 i 3 KK surowsze wymogi czasowe dla możliwości ubiegania się o zastosowanie warunkowego przedterminowego zwolnienia w odniesieniu do osób skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności, na karę dożywotniego pozbawienia wolności, a także w odniesieniu do osób skazanych przez sąd w warunkach recydywy (art. 64 KK) – niezależnie od wysokości orzeczonej kary. Skazanego na karę 25 lat pozbawienia wolności można warunkowo zwolnić po odbyciu 15 lat kary, skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności – po odbyciu 25 lat kary, skazanego określonego w art. 64 § 1 KK – po odbyciu dwóch trzecich kary, a określonego w art. 64 § 2 – dopiero po odbyciu trzech czwartych kary.

Sąd orzekający w postępowaniu rozpoznawczym ma możliwość ustanowienia w wyroku obostrzeń w zakresie ubiegania się o udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Zgodnie z art. 77 § 2 KK w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd, wymierzając karę pozbawienia wolności, może wyznaczyć surowsze ograniczenia do skorzystania przez skazanego z warunkowego przedterminowego zwolnienia niż przewidziane w art. 78. Kompetencja sądu orzekającego w postępowaniu rozpoznawczym przewidziana w art. 77 § 2 KK odnosi się do: kary pozbawienia wolności w rozumieniu art. 32 pkt 3 KK w zw. z art. 37 KK, kary 25 lat pozbawienia wolności oraz kary dożywotniego pozbawienia wolności. Przepis ten realizuje zadania prewencji generalnej, które odwołują się do społecznego oddziaływania kary (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 12 października 2007 r., II AKz w 754/07, KZS 2008, z. 4, poz. 115). Ogólnoprewencyjne cele postępowania są uwzględniane przez określenie surowszych warunków zwolnienia (postanowienie SA w Krakowie z dnia 27 czerwca 2000 r., II AKz 202/00, KZS 2000, z. 7-8, poz. 42).

Należy podkreślić, że zastrzeżenie określone w art. 77 § 2 KK ma charakter wyjątkowy (wyrok SA w Katowicach z dnia 24 października 2013 r. II AKa 355/13, Prok. i Pr.-wkł. 2014, nr 6, poz. 27). Stosując w wyroku surowsze obwarowania warunkowego zwolnienia, sąd orzekający ma obowiązek wyjaśnić powody ich zastosowania (wyrok SA w Łodzi z dnia 28 marca 2002 r., II AKa 32/02, Prok. i Pr.-wkł. 2004, nr 4, poz. 19). Sąd powinien przy tym baczyć, by surowsze warunki zwolnienia nie wywołały skutku w postaci całkowitego pozbawienia sprawcy prawa do przedterminowego zwolnienia (wyrok SA w Katowicach z dnia 27 sierpnia 2003 r., II AKa 78/03, Prok. i Pr.-wkł. 2004, nr 7-8, poz. 27).

Ograniczenie do skorzystania z warunkowego zwolnienia powinno być stosowane w odniesieniu do młodocianego oskarżonego jedynie w ostateczności. Młodocia-



nym jest osoba, która w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończyła 21 lat, a w czasie orzekania w pierwszej instancji – 24 lat (art. 115 § 10 KK). Sąd musi uznać ponad wszelką wątpliwość, że dla wychowania sprawcy i wdrożenia go do przestrzegania obowiązujących norm prawnych zachodzi konieczność wymierzenia kary bardzo surowej, z dodatkowymi obostrzeniami określonymi w art. 77 § 2 KK (wyrok SA w Katowicach z dnia 24 października 2013 r. II AKa 355/13, Prok. i Pr.-wkł. 2014, nr 6, poz. 27; wyrok SA w Katowicach z dnia 13 stycznia 2011 r., II AKa 443/10, KZS 2011, z. 5, poz. 114). Zgodnie bowiem z art. 54 § 1 KK młodocianego sprawcę kara powinna przede wszystkim wychować.

Odbycie określonej części kary przez skazanego jest warunkiem formalnym do ubiegania się o udzielenie przedterminowego zwolnienia z reszty kary. Należy jednak podkreślić, że spełnienie tego warunku nie stwarza dla skazanego żadnego prawa do takiego zwolnienia (postanowienie SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2015 r., II AKz w 112/15, KZS 2015, z. 3, poz. 58).

O warunkowym zwolnieniu orzeka sąd penitencjarny na posiedzeniu, które powinno odbyć się w zakładzie karnym (art. 161 § 1 KKW). Zgodnie z art. 3 § 2 KKW, właściwy do orzekania w przedmiocie warunkowego zwolnienia jest ten sąd penitencjarny, w którego okręgu przebywa skazany. Sądem penitencjarnym jest sąd okręgowy. W posiedzeniu ma prawo wziąć udział prokurator, skazany oraz obrońca, a także inne osoby, którym przysługuje uprawnienie do złożenia wniosku o warunkowe zwolnienie, jeżeli wniosek taki złożyły (art. 161 § 1 KKW).

Poza skazanym, jego obrońcą oraz prokuratorem wnioski o warunkowe zwolnienie może złożyć na podstawie art. 161 § 1 KKW również dyrektor zakładu karnego lub sądowy kurator zawodowy. Zgodnie z art. 161 § 5 KKW dyrektor zakładu karnego, składając wniosek o warunkowe zwolnienie, przesyła jednocześnie opinię sporządzoną przez administrację zakładu karnego zawierającą prognozę kryminologiczno-społeczną. W innych przypadkach opinię tę dyrektor zakładu karnego przesyła na żądanie sądu penitencjarnego lub na prośbę skazanego składającego wniosek o warunkowe zwolnienie. Zgodnie z art. 162 § 1 KKW sąd penitencjarny wysłuchuje przedstawiciela administracji zakładu karnego, a sądowego kuratora zawodowego, jeżeli składał wniosek o warunkowe zwolnienie, oraz uwzględnia ugodę zawartą w wyniku mediacji.

Na postanowienie w przedmiocie warunkowego zwolnienia przysługuje zażalenie (art. 162 § 2 KKW). Na podstawie art. 162 § 3 KKW zażalenie na postanowienie odmawiające udzielenia zwolnienia przysługuje także dyrektorowi zakładu karnego lub sądowemu kuratorowi zawodowemu, jeżeli składali wniosek o warunkowe zwolnienie. Zażalenie podlega rozpoznaniu w terminie 14 dni bez względu na to, który z uprawnionych podmiotów je złożył (art. 162 § 2 KKW).

Artykuł 162 § 2 KKW odsyła do odpowiedniego stosowania przepisu art. 154 § 1 KKW, odnoszącego się do instytucji udzielenia przerwy w wykonaniu kary pozbawie-

nia wolności. Zatem jeżeli prokurator oświadczył pisemnie bądź ustnie do protokołu, że sprzeciwia się warunkowemu zwolnieniu skazanego, postanowienie o jego udzieleniu staje się wykonalne dopiero z chwilą uprawomocnienia.

W razie odmowy uwzględnienia wniosku o udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia istnieje możliwość ponownego ubiegania się o zastosowanie tej instytucji wobec skazanego. Należy mieć przy tym na uwadze, że jeżeli orzeczona kara lub suma kar nie przekracza 3 lat pozbawienia wolności, wniosku skazanego lub jego obrońcy, złożonego przed upływem 3 miesięcy od wydania postanowienia o odmowie warunkowego zwolnienia, nie rozpoznaje się aż do upływu tego okresu (art. 161 § 3 KKW). Jeżeli zaś orzeczona kara lub suma kar przekracza 3 lata pozbawienia wolności, okres, o którym mowa wyżej, wynosi 6 miesięcy (art. 161 § 4 KKW). Wniosek złożony przed upływem tego okresu oczekuje na merytoryczne rozpoznanie do jego upływu (postanowienie SA w Szczecinie z dnia 6 listopada 2013 r., II AKz w 1100/13, KZS 2014, z. 6, poz. 132). Do sumy kar pozbawienia wolności, o których mowa w art. 161 § 3 i § 4 KKW, nie wlicza się zastępczych kar aresztu (postanowienie SA w Krakowie z dnia 24 maja 2012 r., II AKz w 529/12, KZS 2012, z. 5, poz. 58).

### **3. Materialnoprawne aspekty udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia**

Zgodnie z art. 77 § 1 KK zastosowanie warunkowego przedterminowego zwolnienia jest możliwe tylko wówczas, gdy postawa skazanego, jego właściwości i warunki osobiste, okoliczności popełnienia przestępstwa oraz zachowanie po jego popełnieniu i w czasie odbywania kary uzasadniają przekonanie, że skazany po zwolnieniu będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa.

W przypadku orzeczenia w wyroku skazującym środka karnego lub zabezpieczającego, podstawą udzielenia przedterminowego zwolnienia jest dodatkowo przekonanie, że skazany będzie stosował się na wolności do zastosowanego środka. Wymóg ten został wprowadzony z dniem 1 lipca 2015 r. zgodnie z art. 1 pkt 41 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 396). Dotyczy on środków określonych w art. 39 KK i 93a KK.

Częściowo w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że na podstawie treści art. 56 KK do orzekania w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia mają zastosowanie również ogólne dyrektywy wymiaru kary (postanowienie SA w Szczecinie z dnia 9 lutego 2012 r., II AKz w 60/12, KZS 2012, z. 9, poz. 56; postanowienie SA w Szczecinie z dnia 20 października 2010 r., II AKz w 819/10, Prok. i Pr.-wkł. 2012, nr 4, poz. 23). Mowa tu o zasadach określonych w przepisach art. 53, 54 § 1 i 55 KK.

Aspekt ten jest istotny w szczególności w odniesieniu do skazanych będących osobami młodocianymi. Artykuł 54 § 1 KK kładzie bowiem nacisk na cel wychowawczy jako główny cel kary. Rozważając zastosowanie warunkowego przedterminowego zwolnienia, sąd powinien przede wszystkim kierować się tym, aby wychować młodocianego sprawcę.

Zgodnie z dominującym w orzecznictwie poglądem orzekanie w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia w toku wykonania kary opiera się na unormowanych w art. 77-78 KK odrębnych dyrektywach. Należy je traktować jako *lex specialis*. Pojęcie środków uregulowanych w KK, o których mowa w art. 56 KK, nie obejmuje swym zakresem warunkowego zwolnienia. W myśl prezentowanego poglądu odwoływanie się do celów wychowawczych i prewencji ogólnej nie jest uzasadnione (postanowienie SA w Białymstoku z dnia 31 stycznia 2013 r., II AKz w 43/13, KZS 2013, z. 3, poz. 91). Kierowaniu się prewencją ogólną podczas orzekania w przedmiocie przedterminowego zwolnienia stoi na przeszkodzie treść art. 77 § 1 KK. Ogólnoprewencyjne cele postępowania są tym samym bez znaczenia dla orzekania o zwolnieniu z odbycia pozostałej części kary pozbawienia wolności (postanowienie SA w Krakowie z dnia 27 czerwca 2000 r., II AKz 202/00, KZS 2000, z. 7-8, poz. 42).

Dla postępowania w przedmiocie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia istotne są regulacje zawarte w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. z 2003 r. poz. 1067), wydanym na podstawie art. 249 § 3 pkt 1 KKW. Zgodnie z § 25 ust. 1 w zw. z § 25 ust. 3 rozporządzenia, skazanemu, który nabył uprawnienia do warunkowego przedterminowego zwolnienia, sporządza się prognozę kryminologiczno-społeczną, polegającą na pisemnym uzasadnieniu przypuszczenia, że skazany w czasie pobytu poza zakładem karnym będzie przestrzegał porządku prawnego.

Przesłanką decydującą o możliwości udzielenia przedterminowego zwolnienia jest pozytywna prognoza społeczno-kryminologiczna dotycząca przyszłego zachowania się skazanego na wolności (postanowienie SA w Lublinie z dnia 17 sierpnia 2011 r., II AKz w 840/11, OSA 2012, nr 5, poz. 14-19). Mowa tu o prognozie co do funkcjonowania skazanego w warunkach wolnościowych, nie zaś o prognozie penitencjarnej, odnoszącej się do dalszego funkcjonowania skazanego w zakładzie karnym (postanowienie SA w Lublinie z dnia 12 sierpnia 2009 r., II AKz w 688/09, KZS 2010, z. 1, poz. 34). Dla ustalenia prognozy społeczno-kryminologicznej istotny jest stan z chwili orzekania w przedmiocie zwolnienia skazanego (postanowienie SA w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2006 r., II AKz w 222/06, KZS 2006, z. 4, poz. 33).

Ze względu na wyraźne brzmienie art. 77 § 1 KK należy uznać, że dodatnia prognoza społeczno-kryminologiczna jest jedyną przesłanką warunkowego przedterminowego zwolnienia (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 13 października 2004 r.,

II AKz w 685/04, OSA 2005, nr 4, poz. 22; postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2007 r., II AKz w 1238/06, KZS 2008, z. 2, poz. 61). Prognozę tę powinno się konstruować, opierając się na podstawach wymienionych w art. 77 § 1 KK (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 13 października 2004 r., II AKz w 685/04, OSA 2005, nr 4, poz. 22; postanowienie SA w Lublinie z dnia 12 sierpnia 2009 r., II AKz w 688/09, KZS 2010, z. 1, poz. 34).

Postawą skazanego, o której mowa w art. 77 § 1 KK, jest stosunek sprawcy wobec norm społecznych oraz skłonność do naruszania dóbr prawem chronionych (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 12 stycznia 2005 r., II AKz w 1161/04, KZS 2005, z. 9, poz. 38).

Właściwe funkcjonowanie skazanego w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności stanowi jedną z okoliczności skłaniających do przyjęcia, że w warunkach wolnościowych będzie on przestrzegał porządku prawnego (postanowienie SA w Lublinie z dnia 17 sierpnia 2011 r., II AKz w 840/11, OSA 2012, nr 5, poz. 14-19). Jeżeli bowiem skazany nie jest w stanie w warunkach wzmożonego nadzoru i kontroli przestrzegać obowiązujących go zasad, nie sposób prognozować, że będzie on przestrzegał porządku prawnego po opuszczeniu zakładu karnego. W warunkach wolnościowych kontrola zachowania skazanego, nawet w przypadku oddania go pod dozór kuratora, ma mniejszy zakres (postanowienie SA w Lublinie z dnia 29 czerwca 2011 r., II AKz w 601/11, KZS 2011, z. 9, poz. 72). Należy przy tym zaznaczyć, że o ile skazany dobrze się sprawował w zakładzie karnym podczas odbywania kary, o tyle jego jednorazowe nieodpowiednie zachowanie nie powinno anulować tego ciągu wielu zachowań bez bliższego rozważenia treści i uwarunkowań incydentalnego nieodpowiedniego zachowania (postanowienie SA w Krakowie z dnia 6 czerwca 2001 r., II AKz 187/01, KZS 2001, z. 6, poz. 28).

Przynależność skazanego do podkultury przestępczej sprzeciwia się regulaminowi odbywania kary pozbawienia wolności (postanowienie SA w Krakowie z dnia 6 lutego 2003 r., II AKz 4/03, KZS 2003, z. 2, poz. 33; postanowienie SA w Krakowie z dnia 31 lipca 2009 r., II AKz w 641/09, KZS 2009, z. 9, poz. 56). Uczestnictwo w podkulturze przestępczej prognozuje dalszy negatywny stosunek skazanego do obowiązującego prawa (postanowienie SA w Krakowie z dnia 11 maja 2007 r., II AKz w 285/07, KZS 2007, z. 5, poz. 40; postanowienie SA w Krakowie z dnia 31 lipca 2009 r., II AKz w 641/09, KZS 2009, z. 9, poz. 56).

Sama przynależność skazanego do podkultury przestępczej nie może przesądzić o odmowie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia (postanowienie SA w Krakowie z dnia 25 czerwca 2009 r., II AKz w 506/09, KZS 2009, z. 11, poz. 44).

Nie są istotne deklaracje skazanego odnoszące się do solidarności grupowej w ramach podkultury przestępczej (postanowienie SA w Krakowie z dnia 27 czerwca 2003 r., II AKz 249/03, KZS 2003, z. 6, poz. 31). Jeżeli skazany dobrze sprawuje się w trakcie

odbywania kary pozbawienia wolności, to jedynie deklarowany udział w podkulturze więziennej, bez bliższego rozważenia treści i uwarunkowań tego zachowania, nie może przekreślać możliwości postawienia dodatniej prognozy kryminologicznej, gdy nie dostrzeżono u skazanego żadnych negatywnych zachowań, związanych z przynależnością podkulturą (postanowienie SA w Szczecinie z dnia 25 października 2011 r., II AKz 808/11, Prok. i Pr.-wkł. 2013, nr 1, poz. 19). Istotna jest natomiast rzeczywista przynależność skazanego do grup przestępczych, która jest szkodliwa społecznie, gdy przybiera takie formy, jak np. znęcanie się nad innymi skazanymi, buntowanie ich do oporu przeciwko działalności penitencjarnej (postanowienie SA w Krakowie z dnia 27 czerwca 2003 r., II AKz 249/03, KZS 2003, z. 6, poz. 31).

Dla stwierdzenia pozytywnej prognozy przy warunkowym przedterminowym zwolnieniu z reszty kary pozbawienia wolności nie wystarczy brak problemów wychowawczych ze skazanym w trakcie odbywania kary, formalne dostosowanie się do regulaminu odbywania kary, brak przekroczeń regulaminowych i kar dyscyplinarnych. Stan taki oznacza jedynie bierne podporządkowanie się wymogom odbywania kary, a za stan normalny nie należy oczekiwać nagrody polegającej na skróceniu kary (postanowienie SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2015 r., II AKz 112/15, KZS 2015, z. 3, poz. 58; postanowienie SA w Krakowie z dnia 25 lutego 1999 r., II AKz 53/99, KZS 1999, z. 3, poz. 27). Zachowanie poprawne w warunkach osadzenia nie jest bowiem niczym nadzwyczajnym, lecz normalnym postępowaniem skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności (postanowienie SA w Krakowie z dnia 5 marca 2012 r., II AKz 84/12, Prok. i Pr.-wkł. 2012, nr 10, poz. 21).

Konieczne jest, aby skazany włączył się w proces resocjalizacji (postanowienie SA w Krakowie z dnia 19 października 2015 r., II AKz 1007/15, KZS 2015, z. 10, poz. 48). Należy oczekiwać od niego szczególnego zaangażowania w kierunku zmiany osobowości i dotychczasowego trybu życia (postanowienie SA w Lublinie z dnia 25 sierpnia 2010 r., II AKz 672/10, KZS 2011, z. 12, poz. 41). Dla stwierdzenia pozytywnej prognozy potrzebna jest aktywność skazanego w dążeniu do potwierdzenia gotowości respektowania zasad współżycia w społeczeństwie (postanowienie SA w Krakowie z dnia 8 marca 2012 r., II AKz 113/12, Prok. i Pr.-wkł. 2012, nr 11, poz. 23; postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 sierpnia 2014 r., II AKz 903/14, KZS 2014, z. 10, poz. 44).

Osobiste inicjatywy skazanego w podejmowaniu działań świadczących o jego poprawie należy uznać za szczególnie istotne dla udzielenia przedterminowego zwolnienia (postanowienie SA w Krakowie z dnia 16 września 1999 r., II AKz 385/99, Prok. i Pr.-wkł. 2000, nr 1, poz. 23).

Brak zaangażowania skazanego w resocjalizację niekorzystnie rzutuje na jego wniosek o zwolnienie z reszty kary, gdyż nie pozwala wyprowadzić korzystnej prognozy w odniesieniu do jego zachowania w przyszłości (postanowienie SA w Krakowie z dnia 5 marca 2012 r., II AKz 84/12, Prok. i Pr.-wkł. 2012, nr 10, poz. 21). Bez włączenia

się skazanego w proces resocjalizacji nie można bowiem powziąć przekonania, że na wolności będzie on przestrzegał porządku prawnego (postanowienie SA w Krakowie z dnia 19 października 2015 r., II AKz w 1007/15, KZS 2015, z. 10, poz. 48).

Warunkowe zwolnienie powinno zawsze wiązać się z jednoznacznym postępowaniem resocjalizacyjnym (postanowienie SA w Gdańsku z dnia 22 sierpnia 2000 r., II AKz 630/00, OSAG 2001, nr 1, poz. 7).

Jedną z okoliczności wskazanych w art. 77 § 1 KK są właściwości i warunki osobiste skazanego. Należy do nich m.in. stan zdrowia skazanego (postanowienie SA w Lublinie z dnia 17 sierpnia 2011 r., II AKz w 840/11, OSA 2012, nr 5, poz. 14-19). Również sytuację rodzinną skazanego powinno się brać pod uwagę w omawianym kontekście (postanowienie SA w Lublinie z dnia 29 czerwca 2011 r., II AKz w 601/11, KZS 2011, z. 9, poz. 72).

Przedterminowo zwolniony z kary może być sprawca każdego przestępstwa (postanowienie SA w Krakowie z dnia 24 listopada 2009 r., II AKz 1063/09, Prok. i Pr.-wkł. 2010, nr 6, poz. 10; postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 czerwca 2007 r., II AKz w 447/07, Prok. i Pr.-wkł. 2007, nr 11, poz. 14; postanowienie SA w Lublinie z dnia 29 sierpnia 2012 r., II AKz w 866/12, KZS 2013, z. 5, poz. 90). Charakter popełnionych przestępstw nie należy do ustawowych przesłanek określonych w art. 77 § 1 KK, zatem nie może wpływać na orzeczenie sądu w przedmiocie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia (postanowienie SA w Lublinie z dnia 28 grudnia 2005 r., II AKz w 880/05, OSA 2008, nr 9, poz. 38; postanowienie SA w Lublinie z dnia 7 listopada 2001 r., II AKz 563/01, OSA 2002, nr 5, poz. 38). Charakter czynu został bowiem uprzednio oceniony przez sąd w postępowaniu rozpoznawczym wyrokiem, a kara została wymierzona (postanowienie SA w Krakowie z dnia 30 czerwca 2009 r., II AKz w 547/09, KZS 2009, z. 10, poz. 38).

Ustawodawca nie wykluczył żadnych przestępstw od możliwości zastosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia, a jedynie limitował niektóre sytuacje (postanowienie SA w Krakowie z dnia 24 listopada 2009 r., II AKz 1063/09, Prok. i Pr.-wkł. 2010, nr 6, poz. 10; postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 czerwca 2007 r., II AKz w 447/07, Prok. i Pr.-wkł. 2007, nr 11, poz. 14). Odmawianie albo odwołanie zwolnienia za niektóre czyny byłoby ukrytym ponownym oznaczaniem kary wymierzonej uprzednio bez dodatkowych ograniczeń (postanowienie SA w Krakowie z dnia 25 czerwca 2004 r., II AKz w 292/04, KZS 2004, z. 6, poz. 22).

Okoliczności popełnienia przez skazanego przestępstwa mają o tyle znaczenie dla negatywnej decyzji w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia, o ile wskazują na cechy skazanego, które mogą być przyczyną popełnienia przez niego kolejnego przestępstwa (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 13 października 2004 r., II AKz w 685/04, OSA 2005, nr 4, poz. 22; postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 21 października 2004 r., II AKz w 709/04, KZS 2005, z. 7-8, poz. 108; postanowienie SA w Lu-

blinie z dnia 7 listopada 2007 r., II AKz w 768/07, KZS 2008, z. 4, poz. 72; postanowienie SA w Lublinie z dnia 8 października 2008 r., II AKz w 743/08, KZS 2009, z. 2, poz. 48).

W odniesieniu do sprawców przestępstw nieumyślnych sąd penitencjarny powinien w postępowaniu o udzielenie przedterminowego zwolnienia zbadać, jakie jest prawdopodobieństwo ponownego takiego zachowania skazanego na wolności (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 2 lutego 2009 r., II AKz w 872/08, KZS 2010, z. 1, poz. 33).

Wymiar orzeczonej wyrokiem kary nie powinien mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia w kwestii warunkowego przedterminowego zwolnienia (postanowienie SA w Lublinie z dnia 27 października 2010 r., II AKz w 846/10, KZS 2011, z. 3, poz. 57). Należy przy tym zauważyć, że odległy koniec pozostałej do odbycia kary nie jest również podstawą negatywnej prognozy, gdyż ustawodawca określił w art. 78 KK, po jakim okresie odbywania kary skazany może być warunkowo zwolniony (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 13 października 2004 r., II AKz w 685/04, OSA 2005, nr 4, poz. 22; postanowienie SA w Lublinie z dnia 20 czerwca 2007 r., II AKz w 434/07, KZS 2007, z. 10, poz. 66). Odwołanie się do odległego końca kary jako negatywnej przesłanki przedterminowego zwolnienia byłoby niesłuszne. Sąd penitencjarny powinien bowiem przyjąć treść wyroku, jaka została ogłoszona w postępowaniu rozpoznawczym, nie zaś konstruować dodatkowe uwarunkowania, których nie przewiduje ani ustawa, ani treść wyroku (postanowienie SA w Krakowie z dnia 27 lutego 2004 r., II AKz w 28/04, KZS 2004, z. 3, poz. 22).

Także okoliczność, że skazany odbył niewiele ponad połowę orzeczonej kary pozbawienia wolności, nie może stanowić uzasadnienia odmowy udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia (postanowienie SA w Lublinie z dnia 28 grudnia 2005 r., II AKz w 880/05, OSA 2008, nr 9, poz. 38). Udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia nie może być przez sąd penitencjarny uzależnione też od tego, że do końca kary pozbawienia wolności pozostał krótki okres (postanowienie SA w Katowicach z dnia 9 czerwca 1999 r., II AKz w 386/99, Prok. i Pr.-wkł. 1999, nr 11-12, poz. 12; postanowienie SA w Lublinie z dnia 14 czerwca 2006 r., II AKz w 369/06, Prok. i Pr.-wkł. 2007, nr 2, poz. 13). Jeżeli sąd, wymierzając karę pozbawienia wolności, nie skorzysta z możliwości przewidzianych w art. 77 § 2 KK, to nie można dla skazanego wywodzić ujemnych konsekwencji z ubiegania się o udzielenie warunkowego zwolnienia po spełnieniu wymogów określonych w art. 78 KK (postanowienie SA w Lublinie z dnia 28 grudnia 2005 r., II AKz w 880/05, OSA 2008, nr 9, poz. 38).

Kwestia udzielenia przedterminowego zwolnienia nie może być przez sąd penitencjarny uzależniona od okoliczności, że uprzednio kilkakrotnie odmawiano skazanemu warunkowego zwolnienia (postanowienie SA w Katowicach z dnia 9 czerwca 1999 r., II AKz w 386/99, Prok. i Pr.-wkł. 1999, nr 11-12, poz. 12).

Nie można konstruować prognozy zachowania skazanego na wolności, opierając się na stopniu społecznej szkodliwości czynu, zadośćuczynieniu poczuciu sprawiedliwo-

ści ani na potrzebach w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Okoliczności te nie pozostają wprawdzie bez wpływu na czas trwania kary, lecz decyzja w tym zakresie nie należy do sądu penitencjarnego. Jedynie w wyroku sąd może na podstawie art. 77 § 2 KK określić surowsze wymogi do skorzystania z warunkowego zwolnienia (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 24 stycznia 2007 r., II AKzW 76/07, Prok. i Pr.-wkł. 2008, nr 2, poz. 18). Sąd bowiem zastrzegł w wyroku skazującym w tym celu surowsze ograniczenia w dostępie do warunkowego zwolnienia, by upływ czasu określony w art. 78 KK nie umniejszył znaczenia kary dla jej społecznie oddziaływania i zaspokajania społecznego poczucia sprawiedliwości. Względy te mają wówczas pierwszeństwo przed aspektami związanymi z prewencją indywidualną, które zostaną uwzględnione dopiero przy rozstrzygnięciu przez sąd penitencjarny w przedmiocie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia na podstawie art. 77 § 1 KK (wyrok SA w Katowicach z dnia 17 kwietnia 2014 r., II AKa 47/14, KZS 2014, z. 6, poz. 88).

Nagminność popełnionych przez skazanego przestępstw nie została przewidziana w katalogu okoliczności wymienionych w art. 77 § 1 KK, a tym samym nie może uzasadniać odmowy udzielenia warunkowego zwolnienia (postanowienie SA w Lublinie z dnia 27 lipca 2008 r., II AKzW 154/08, KZS 2008, z. 6, poz. 57).

Przyznanie się do popełnienia czynu, za który skazany odbywa karę, nie ma istotnego znaczenia w orzekaniu o warunkowym zwolnieniu, gdyż poprawnie mogą żyć po zwolnieniu zarówno osoby, które uznały swoją winę, jak i osoby negujące ją mimo prawomocności wyroku skazującego (postanowienie SA w Krakowie z dnia 25 października 2005 r., II AKzW 695/05, KZS 2005, z. 11, poz. 32). Nie można też na podstawie art. 77 § 1 KK wymagać od skazanego, by potępił przestępstwo, za które go skazano i uzależniać od tego udzielenie przedterminowego zwolnienia. Skazany ma bowiem prawo podważać prawomocny wyrok środkami nadzwyczajnymi, jak również korzystać z możliwości wniesienia skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jeżeli skazany potępił przestępstwo, jest to sygnał liczący się dla zwolnienia z reszty kary, ale gdy tego nie czyni, nie oznacza to, że nie zasługuje on na przedterminowe zwolnienie (postanowienie SA w Krakowie z dnia 18 grudnia 2002 r., II AKz 560/02, Prok. i Pr.-wkł. 2003, nr 6, poz. 17).

Na warunkowe zwolnienie mogą liczyć skazani, którzy weszli ponownie w konflikt z prawem. Możliwe jest nawet warunkowe zwalnianie wielokrotnych recydywistów, z tym że po dłuższym okresie oddziaływania w warunkach osadzenia (postanowienie SA w Krakowie z dnia 22 października 2015 r., II AKzW 1039/15, KZS 2015, z. 11, poz. 38).

Okoliczność, że przeciwko skazanemu toczy się postępowanie karne w innej sprawie, w której nie zapadł prawomocny wyrok, nie może być traktowana na jego nieko-



rzyć i brana pod uwagę przy ustalaniu prognozy kryminologicznej (postanowienie SA w Lublinie z dnia 15 kwietnia 2009 r., II AKz w 285/09, KZS 2011, z. 3, poz. 56).

Zgodnie z art. 77 § 1 KK o postępowaniu o udzielenie warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary, do ustaleń stanu faktycznego należą nie tylko: „postawa, właściwości i warunki osobiste, okoliczności popełnienia przestępstwa oraz zachowanie po jego popełnieniu i w czasie odbywania kary”, lecz także kwestia, czy uzasadniają one: „przekonanie, że skazany po zwolnieniu będzie stosował się do orzeczonego środka karnego lub zabezpieczającego i przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa” (postanowienie SN z dnia 21 czerwca 2000 r., V KKN 160/00, Prok. i Pr.-wkł. 2000, nr 12, poz. 4). Przedterminowo zwolniony z kary może być bowiem skazany, który poprawił się na tyle, by można było mu ufać, że nie popełni więcej przestępstwa (postanowienie SA w Krakowie z dnia 24 listopada 2009 r., II AKz 1063/09, Prok. i Pr.-wkł. 2010, nr 6, poz. 10; postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 czerwca 2007 r., II AKz w 447/07, Prok. i Pr.-wkł. 2007, nr 11, poz. 14; postanowienie SA w Krakowie z dnia 29 września 2014 r., II AKz w 1060/14, KZS 2014, z. 10, poz. 45).

Warunkowe zwolnienie opiera się na założeniu, że mimo rezygnacji z odbycia części kary skazany będzie przestrzegał porządku prawnego, a zatem dalsze wykonywanie kary w warunkach penitencjarnych nie jest już niezbędne (postanowienie SA w Krakowie z dnia 19 marca 2002 r., II AKz 109/03, KZS 2003, z. 3, poz. 44). Porządku prawnego w rozumieniu art. 77 § 1 KK nie należy sprowadzać wyłącznie do porządku w znaczeniu karnoprawnym. Popełnienie przestępstwa jest bowiem jedną z form naruszenia tego porządku. Naruszenie porządku może nastąpić też poprzez popełnienie wykroczenia, a także poprzez zachowanie niestanowiące czynu zabronionego pod groźbą kary, polegające np. na naruszeniu obowiązków pracowniczych, postępowaniu zagrażającemu dobru dziecka (postanowienie SA w Krakowie z dnia 25 czerwca 2013 r., II AKz w 631/13, KZS 2013, z. 7-8, poz. 43).

W postępowaniu w przedmiocie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia sąd penitencjarny formułuje samodzielnie prognozę społeczno-kryminologiczną, nie będąc związany stanowiskiem administracji zakładu karnego (postanowienie SA w Lublinie z dnia 12 sierpnia 2009 r., II AKz w 688/09, KZS 2010, z. 1, poz. 34; postanowienie SA w Katowicach z dnia 4 stycznia 2001 r., II AKz 852/00, Biul.SAKa 2000, nr 4, poz. 13).

Sąd penitencjarny, rozpoznając wniosek o udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia, powinien ocenić go przez pryzmat wszystkich ustawowych przesłanek i ustalając prognozę kryminologiczno-społeczną, wskazać, które z przesłanek i dlaczego sprzeciwiają się postawieniu pozytywnej prognozy bądź przemawiają za udzieleniem przedterminowego zwolnienia z reszty kary (postanowienie SA w Lublinie z dnia 26 października 2005 r., II AKz w 622/05, KZS 2007, z. 7-8, poz. 68; postanowienie SA

w Lublinie z dnia 15 kwietnia 2009 r., II AKz 285/09, KZS 2011, z. 3, poz. 56). Konieczność ta wynika z brzmienia art. 77 § 1 KK (postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 sierpnia 2014 r., II AKz 903/14, KZS 2014, z. 10, poz. 44).

Ustalenie prognozy kryminologicznej powinno być rezultatem kumulatywnej oceny wszystkich kryteriów zawartych w art. 77 § 1 KK (wyrok SA w Lublinie z dnia 30 maja 2001 r., II AKz 230/01, OSA 2001, nr 12, poz. 87; postanowienie SA w Lublinie z dnia 27 grudnia 2007 r., II AKz 1015/07, KZS 2009, z. 2, poz. 50; postanowienie SA w Lublinie z dnia 27 października 2010 r., II AKz 846/10, KZS 2011, z. 3, poz. 57). Żadna z okoliczności wymienionych w art. 77 § 1 KK nie ma znaczenia przesądzającego dla ustalenia prognozy. Mają one równe znaczenie i tym samym powinny być łącznie podstawą ukształtowania przekonania sądu o zasadności zwolnienia (postanowienie SA w Lublinie z dnia 31 grudnia 2007 r., II AKz 1083/07, Prok. i Pr.-wkł. 2008, nr 11, poz. 32).

Sąd penitencjarny powinien zdecydować się na udzielenie przedterminowego zwolnienia jedynie wówczas, gdy ma przekonanie o istnieniu jednoznacznie pomyślnej prognozy kryminologiczno-społecznej (postanowienie SA w Katowicach z dnia 9 czerwca 1999 r., II AKz 386/99, Prok. i Pr.-wkł. 1999, nr 11-12, poz. 12). Tylko przekonanie sądu, powzięte na podstawie analizy przesłanek art. 77 § 1 KK, że skazany będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego i nie popełni przestępstwa, mimo braku wykonania kary w całości, uzasadnia udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia (postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 sierpnia 2014 r., II AKz 903/14, KZS 2014, z. 10, poz. 44; postanowienie SA w Krakowie z dnia 2 października 2012 r., II AKz 1066/12, KZS 2012, z. 10, poz. 37; postanowienie SA w Krakowie z dnia 10 maja 2012 r., II AKz 421/12, Prok. i Pr.-wkł. 2013, nr 1, poz. 21). Konieczne jest przekonanie sądu, że w trakcie odbywania kary nastąpiła trwała i pozytywna zmiana zachowania skazanego, gwarantująca, że po zwolnieniu będzie on przestrzegał prawa (postanowienie SA w Katowicach z dnia 11 grudnia 2008 r., II AKz 1459/08, Prok. i Pr.-wkł. 2009, nr 10, poz. 33). Dlatego przekonanie to powinno być poparte wnikliwą oceną wszelkich okoliczności, o których mowa w art. 77 § 1 KK (wyrok SA w Lublinie z dnia 30 maja 2001 r., II AKz 230/01, OSA 2001, nr 12, poz. 87).

Pozytywna prognoza społeczno-kryminologiczna, będąc jedynie przewidywaniem przyszłych zdarzeń, jest z założenia (postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 12 stycznia 2005 r., II AKz 1123/04, OSA 2006, nr 6, poz. 41). Pozytywna prognoza kryminologiczno-społeczna, jak każda inna prognoza, mieści w sobie element ryzyka związanego z możliwością jej niespełnienia. Ryzyko zawsze towarzyszy prognozie, gdyż nie da się w pełni zagwarantować jej trafności prognozy. Rzecz w tym, by to ryzyko było ograniczone do akceptowalnego stopnia, a zatem takiego, który nie pozbawia sensu resocjalizacji. Chodzi zatem o minimalizację zagrożenia do dających się przewidzieć rozsądnych granic (postanowienie SA w Krakowie z dnia 28 sierpnia 2015 r., II AKz

799/15, KZS 2015, z. 10, poz. 47; postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 15 października 2012 r., II AKz 1433/12, Prok. i Pr.-wkł. 2014, nr 11-12, poz. 27).

Instytucja przedterminowego zwolnienia nie może być traktowana automatycznie przez sąd penitencjarny (postanowienie SA w Katowicach z dnia 9 czerwca 1999 r., II AKz 386/99, Prok. i Pr.-wkł. 1999, nr 11-12, poz. 12). W orzecznictwie sądów podkreślana jest okoliczność, że warunkowe przedterminowe zwolnienie jest dobrodziejstwem (postanowienie SA w Warszawie z dnia 2 lutego 1999 r., II AKz 353/98, Prok. i Pr.-wkł. 2000, nr 1, poz. 24; postanowienie SA w Lublinie z dnia 27 czerwca 2007 r., II AKz 451/07, KZS 2007, z. 10, poz. 68; postanowienie SA w Lublinie z dnia 21 kwietnia 2010 r., II AKz 291/10, KZS 2010, z. 9, poz. 75). Warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary należy postrzegać jako nagrodę, a nie coś, co należy się osobie skazanej w każdym przypadku (postanowienie SA w Gdańsku z dnia 22 sierpnia 2000 r., II AKz 630/00, OSAG 2001, nr 1, poz. 7). Warunkowe zwolnienie jest nagrodą w formie skrócenia kary pozbawienia wolności (postanowienie SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2015 r., II AKz 112/15, KZS 2015, z. 3, poz. 58). Jest ono zawsze fakultatywne (postanowienie SA w Lublinie z dnia 26 października 2005 r., II AKz 622/05, KZS 2007, z. 7-8, poz. 68). Jako zasada powinno być postrzegane odbycie prawomocnie orzeczonej kary w wymiarze takim, w jakim ją orzeczono w wyroku skazującym (postanowienie SA w Krakowie z dnia 10 maja 2012 r., II AKz 421/12, Prok. i Pr.-wkł. 2013, nr 1, poz. 21; postanowienie SA w Krakowie z dnia 2 października 2012 r., II AKz 1066/12, KZS 2012, z. 10, poz. 37).

Warunkowe przedterminowe zwolnienie należy traktować jako ulgę stosowaną, gdy jest to sprawiedliwe, a zatem zarówno zasłużone, jak i celowe (postanowienie SA w Krakowie z dnia 27 czerwca 2000 r., II AKz 214/00, KZS 2000, z. 7-8, poz. 54; postanowienie SA w Krakowie z dnia 25 lutego 1999 r., II AKz 53/99, KZS 1999, z. 3, poz. 27). Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności jest odstępstwem od zasady odbycia kary w całości (postanowienie SA w Krakowie z dnia 2 października 2012 r., II AKz 1066/12, KZS 2012, z. 10, poz. 37). W taki właśnie sposób powinna być ta instytucja postrzegana przez sądy penitencjarne i skazanych (postanowienie SA w Gdańsku z dnia 22 sierpnia 2000 r., II AKz 630/00, OSAG 2001, nr 1, poz. 7). Udzielenie zwolnienia z reszty kary skazanemu, który na to zasługuje, jest przy tym powinnością sądu penitencjarnego służącą sprawiedliwości (postanowienie SA w Krakowie z dnia 24 marca 2009 r., II AKz 195/09, KZS 2009, z. 3, poz. 34). Odmowa przedterminowego zwolnienia skazanemu, który na to zasługuje, szkodzi działalności penitencjarnej, gdyż może wskazywać, że nie znajdują uznania sądów nawet zasadnicze zmiany postaw skazanych, ich wzorowe zachowanie w zakładzie karnym, angażowanie się w inicjatywy penitencjarne i inne podobne zachowania. Wytworzenie takiego przeświadczenia mogłoby kształtować przekonanie o nadmiernej surowości sądów i udaremniać wyniki resocjalizacji osób skazanych (postanowienie SA w Krakowie z dnia

24 marca 2009 r., II AKz w 195/09, KZS 2009, z. 3, poz. 34; postanowienie SA w Krakowie z dnia 1 października 2003 r., II AKz 461/03, KZS 2003, z. 10, poz. 10). U podstaw instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia leży bowiem założenie, że kara powinna zmienić skazanego i doprowadzić do wykształcenia u niego społecznie akceptowanych postaw (postanowienie SA w Krakowie z dnia 4 grudnia 2014 r., II AKz w 1381/14, KZS 2014, z. 12, poz. 44).

Orzekanie w przedmiocie warunkowego zwolnienia z reszty kary jest przejawem racjonalnego stosowania środków penitencjarnych dla racjonalizowania kary, by nie pozbawiać wolności bez niezbędnej potrzeby, a przy tym nie marnować społecznych nakładów na wykonywanie kary (postanowienie SA w Krakowie z dnia 8 kwietnia 2003 r., II AKz 125/03, Prok. i Pr.-wkł. 2003, nr 10, poz. 10).

#### **4. Resocjalizacja po udzieleniu warunkowego przedterminowego zwolnienia**

Proces resocjalizacji ma charakter rozwojowy. Resocjalizacja ma skutkować zmianą postaw i zachowania skazanego. W razie nastąpienia takiej zmiany należy uznać, że proces resocjalizacji odniósł zamierzony cel (postanowienie SA w Lublinie z dnia 8 października 2008 r., II AKz w 743/08, KZS 2009, z. 2, poz. 48).

Zastosowanie wobec skazanego instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia nie oznacza zakończenia procesu resocjalizacji, która jest kontynuowana w warunkach wolnościowych podczas wyznaczonego okresu próby przez sąd penitencjarny (postanowienie SA w Lublinie z dnia 21 kwietnia 2010 r., II AKz w 291/10, KZS 2010, z. 9, poz. 75).

Zgodnie z art. 80 § 1 KK w razie warunkowego zwolnienia czas pozostały do odbycia kary stanowi okres próby, który jednak nie może być krótszy niż 2 lata ani dłuższy niż 5 lat. W sytuacji, gdy okres kary pozostałej do wykonania jest krótszy niż 2 lata, ustalony przez sąd okres próby nie może być krótszy niż 2 lata (postanowienie SN z dnia 13 lutego 2014 r., II KK 271/13, Prok. i Pr.-wkł. 2014, nr 5, poz. 5; postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2006 r., II KK 268/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 2422). Jeżeli skazanym jest sprawca, o którym mowa w art. 64 § 2 KK, okres próby nie może być krótszy niż 3 lata (art. 80 § 2 KK). Zgodnie z art. 80 § 3 KK w razie warunkowego zwolnienia z kary 25 lat pozbawienia wolności lub dożywotniego pozbawienia wolności okres próby wynosi 10 lat.

Jak wynika z art. 163 § 2 KKW, sąd penitencjarny może zmienić okres próby w granicach określonych w art. 80 § 1 i 2 KK.

Zgodnie z art. 159 § 1 KKW warunkowo zwolnionego sąd penitencjarny może w okresie próby oddać pod dozór kuratora sądowego, osoby godnej zaufania, stowa-

rzyszenia, organizacji lub instytucji, do której działalności należy troska o wychowanie, zapobieganie demoralizacji lub pomoc skazanym. Oddanie pod dozór jest obligatoryjne wobec skazanego za przestępstwo określone w art. 197-203 KK, popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, sprawcy działającego w warunkach recydywy, a także wobec skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Również obowiązkowe jest oddanie pod dozór młodocianego sprawcy przestępstwa umyślnego.

Zgodnie z art. 169 § 2 KKW skazany oddany pod dozór obowiązany jest bezzwłocznie, a najpóźniej w ciągu 7 dni od powzięcia wiadomości o oddaniu go pod dozór, zgłosić się do kuratora sądowego tego sądu rejonowego, w okręgu którego dozór ma być wykonywany. W myśl art. 159 § 3 KKW skazanego należy pouczyć o obowiązku przewidzianym w art. 169 § 2 KKW.

Zgodnie z art. 159 § 1 KKW na warunkowo zwolnionego sąd penitencjarny może nałożyć obowiązki określone w art. 72 § 1 KK. Są to obowiązki, które można określić w wyroku przy zastosowaniu instytucji zawieszenia wykonania kary. Sąd penitencjarny może zobowiązać skazanego m.in. do: przeproszenia pokrzywdzonego, wykonywania obowiązku łóżenia na utrzymanie innej osoby, wykonywania pracy zarobkowej, nauki, poddania się terapii. Jeżeli szkoda wyrządzona przestępstwem, za które skazany odbywa karę, nie została naprawiona, sąd penitencjarny może zobowiązać skazanego do naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części.

Warunkowo zwolniony, który został zobowiązany do wykonywania obowiązków związanych z okresem próby i nie został oddany pod dozór, jest obowiązany ze względu na treść art. 159 § 2 KKW do: bezzwłocznego zgłoszenia się do sądowego kuratora zawodowego sądu rejonowego, dalszego zgłaszania się do kuratora w określonych przez niego terminach i udzielania wyjaśnień co do przebiegu okresu próby, a także do niezmienniania bez zgody sądu miejsca stałego pobytu oraz do wykonywania nałożonych obowiązków.

Zgodnie z art. 163 § 2 KKW sąd penitencjarny może w okresie próby ustanawiać, rozszerzać i zmieniać obowiązki wymienione w art. 72 § 1 KK, zwalniać z wykonywania nałożonych obowiązków. Sąd może również oddać skazanego pod dozór lub zwolnić od dozoru. Z wnioskiem o wydanie postanowienia na podstawie art. 163 § 2 KKW mogą wystąpić: skazany, jego obrońca, prokurator i sądowy kurator zawodowy. Sąd może także orzekać w tym zakresie z urzędu, co wynika z treści art. 19 § 1 KKW. Rozstrzygnięcie następuje po weryfikacji przyjętej uprzednio wobec skazanego prognozy społeczno-kryminologicznej. Na postanowienie wydane na podstawie art. 163 § 2 KKW przysługuje zażalenie (art. 163 § 4 KKW).

Zgodnie z art. 82 § 1 KK, jeżeli w okresie próby i w ciągu 6 miesięcy od jej zakończenia nie odwołano warunkowego zwolnienia, karę uważa się za odbytą z chwilą warunkowego zwolnienia. Przyjmuje się fikcję prawną, że skazany odbył w całości karę pozbawienia wolności i żadne późniejsze orzeczenie nie może tego zmienić (posta-

nowienie SA w Krakowie z dnia 28 listopada 2014 r., II AKz w 1348/14, KZS 2015, z. 2, poz. 33). Mimo że sądowi pozostawiono sześciomiesięczny termin na odwołanie przedterminowego zwolnienia, bezsporne jest w orzecznictwie, że przesłanki odwołania muszą zostać spełnione w okresie próby (uchwała SN z dnia 26 czerwca 2014 r., I KZP 7/14, OSNKW 2014, z. 9, poz. 67). Należy zaznaczyć, że w terminie, o którym mowa w art. 82 § 1 KK, powinno nie tylko zapaść, ale i uprawomocnić się postanowienie w przedmiocie odwołania (uchwała SN z dnia 26 czerwca 2014 r., I KZP 7/14, OSNKW 2014, z. 9, poz. 67; postanowienie SN z dnia 12 maja 2009 r., IV KK 88/09, OSNwSK 2009, nr 1, poz. 1083).

W razie odwołania warunkowego zwolnienia ponowne warunkowe zwolnienie nie może nastąpić przed odbyciem, po ponownym osadzeniu, przynajmniej roku kary pozbawienia wolności, a w wypadku kary 25 lat pozbawienia wolności lub kary dożywotniego pozbawienia wolności przed odbyciem przynajmniej 5 lat kary (art. 81 KK).

## Podsumowanie

Po uprawomocnieniu wydanego w postępowaniu rozpoznawczym prawomocnego wyroku orzekającego karę pozbawienia wolności sądowi przysługuje wyłączna kompetencja do decydowania o formie resocjalizacji skazanego. Dla skorzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia istotna jest prognoza kryminologiczno-społeczna, która ma wpływ na dalszy proces resocjalizacji. Sąd penitencjarny samodzielnie ustala prognozę po dokonaniu kumulatywnej oceny przesłanek zawartych w art. 77 § 1 KK, nie będąc związany stanowiskiem administracji zakładu karnego.

Po zastosowaniu wobec skazanego dobrodziejstwa warunkowego przedterminowego zwolnienia resocjalizacja jest kontynuowana w warunkach wolnościowych. Podczas wyznaczonego okresu próby sąd penitencjarny ma uprawnienie do zmiany warunków zwolnienia, co następuje po weryfikacji przyjętej uprzednio wobec skazanego prognozy. Możliwe jest także odwołanie przedterminowego zwolnienia. Sąd penitencjarny dąży do tego, aby proces resocjalizacji odniósł zamierzony cel w odniesieniu do skazanego.

## Wykaz skrótów

Biul.SAKa – Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Katowicach  
Dz.U. – Dziennik Ustaw  
KK – Kodeks Karny  
KKW – Kodeks Karny Wykonawczy  
KZS – Krakowskie Zeszyty Sądowe  
OSA – Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych

OSAG – Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Gdańsku  
OSNKW – Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Karna i Wojskowa  
OSNwSK – Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych  
Prok. i Pr.-wkl. – Prokuratura i Prawo – wkładka  
SA – Sąd Apelacyjny  
SN – Sąd Najwyższy

## Bibliografia

- Goniewicz G. (2015), *Orzekanie o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbywania reszty kary pozbawienia wolności po nowelizacji Kodeksu karnego*, „Palestra”, nr 7-8, s. 76-85.
- Pierzchała K. (2011), *Przestępstwo. Probacja alternatywą dla kary pozbawienia wolności*, „Probacja”, nr 4, s. 5-26.
- Witkowska-Rozpara K. (2015), *Warunkowe zawieszenie wykonania kary – uwagi na tle obowiązującej regulacji, praktyki orzeczniczej sądów polskich oraz nowelizacji Kodeksu karnego (z mocą obowiązującą od 1.07.2015 r.)*, „Probacja”, nr 2, s. 5-44.

### **Znaczenie prognozy kryminologiczno-społecznej i warunkowego przedterminowego zwolnienia dla resocjalizacji w orzecznictwie sądów**

**Streszczenie:** Artykuł omawia aspekty prawne warunkowego przedterminowego zwolnienia i wpływ prognozy kryminologiczno-społecznej na probację. Jeżeli skazani czynią postępy w resocjalizacji w warunkach penitencjarnych, mogą zostać przedterminowo zwolnieni przez sąd z odbycia reszty kary. Dalsze traktowanie osób warunkowo zwolnionych w okresie próby zależy od przebiegu resocjalizacji na wolności.

**Słowa kluczowe:** warunkowe przedterminowe zwolnienie, prognoza kryminologiczno-społeczna, resocjalizacja

### **The significance of socio-criminological forecast and conditional early release for resocialization in judicial practice**

**Abstract:** The paper presents legal aspects of conditional early release, and it focuses on the influence of socio-criminological forecast on probation. If prisoners make substantial progress in their resocialisation in correctional unit, they can be conditionally early released by the court. Further treatment of convicts depends on the course of their social rehabilitation process at large.

**Keywords:** conditional early release, socio-criminological forecast, resocialisation, probation





*Krystyna Górnicka\**  
Uniwersytet Zielonogórski

## **PROGRAMOWANIE ROZWOJU EKONOMII SPOŁECZNEJ W PERSPEKTYWIE SOCJOLOGICZNEJ. ZARYS PROBLEMATYKI**

We współczesnym świecie coraz częściej spotykamy się z pogłębieniem rozwarstwienia społecznego. W związku z tym istotną funkcję spełniają działania i procesy mające na celu włączenie jednostki czy grupy z powrotem do społeczeństwa. Podmioty ekonomii społecznej (PES), dzięki wykorzystywaniu działalności gospodarczej dla celów społecznych, mogą odegrać w tym procesie istotną rolę.

Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej (KPRES), przyjęty w sierpniu 2014 roku, stał się wyznacznikiem kierunków interwencji publicznej mających na celu wsparcie rozwoju sektora ekonomii społecznej (ES), a tym samym działań na rzecz osób zagrożonych marginalizacją. Ramy programowe, określone na poziomie kraju, zapewniły spójność działań, ale najważniejsze wydarzenia w ekonomii społecznej rozgrywają się na poziomie środowiska lokalnego. Ekonomia społeczna w swoich działaniach stara się odpowiadać na jego potrzeby i wykorzystywać zasoby. Planowanie takiej interwencji na poziomie lokalnym powinno objąć zaangażowanie samorządów oraz innych interesariuszy budujących wspólnotę. Pozwala to tworzyć polityki publiczne w sposób demokratyczny, deliberyatywny, a przede wszystkim zgodny z zasadami zrównoważonego rozwoju (Więckiewicz 2015, s. 5).

Celem artykułu jest przedstawienie programowania rozwoju ekonomii społecznej jako potencjalnego przedmiotu analiz socjologicznych. Artykuł składa się z trzech części. W pierwszej przedstawiono ekonomię społeczną jako formę aktywności publiczno-społecznej. Druga wskazuje założenia i sposoby programowania strategicznego. Na tym tle, w ostatniej części, przedstawiono zarys koncepcji analizy zjawiska programowania rozwoju ekonomii społecznej w ujęciu socjologii.

---

\* Krystyna Górnicka, doktorantka Uniwersytetu Zielonogórskiego, Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii, reprezentowana dyscyplina naukowa – socjologia, zainteresowania badawcze – ekonomia społeczna, programowanie ekonomii społecznej, programowanie polityk publicznych; [krysiagornicka@wp.pl](mailto:krysiagornicka@wp.pl).

## Dlaczego ekonomia społeczna?

Ekonomia społeczna (gospodarka społeczna) jest kategorią wieloznaczną. Za cechy konstytuujące ekonomię społeczną w ujęciu prawnoinstytucjonalnym uznaje się jej formy prawno-organizacyjne, w podejściu normatywnym zaś definiowana jest za pomocą cech wspólnych oraz zasad funkcjonowania identyfikujących różne podmioty działające w ekonomii społecznej (KPRES 2014, s. 8). Jerzy Hausner zauważył, że nie można traktować ekonomii społecznej jako nowego podejścia do ekonomii czy też jako odrębnej gałęzi tej dyscypliny. Uznał ją za „określony segment działalności gospodarczej ulokowany w trójkącie, którego boki wyznaczają – gospodarka rynkowa, społeczeństwo obywatelskie i państwo demokratyczne” (Hausner 2007, s. 9). Na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto następującą definicję:

ekonomia społeczna to sfera aktywności obywatelskiej, która poprzez działalność ekonomiczną i działalność pożytku publicznego służy: integracji zawodowej i społecznej osób zagrożonych marginalizacją społeczną, tworzeniu miejsc pracy, świadczeniu usług społecznych użyteczności publicznej (na rzecz interesu ogólnego)<sup>1</sup> oraz rozwojowi lokalnemu (KPRES 2014, s. 14).

Działania realizowane w ramach ekonomii społecznej są szansą dla osób bezrobotnych i wykluczonych społecznie na powrót do aktywności zawodowej i społecznej. Dzięki posiadanym narzędziom, ekonomia społeczna może być skutecznym instrumentem aktywizacji społeczno-zawodowej osób zagrożonych marginalizacją poprzez tworzenie i rozbudowę lokalnego rynku pracy i przyczynianie się do rozwoju gospodarki wspólnotowej. Spółdzielnie socjalne, centra integracji społecznej czy kluby integracji społecznej mają szeroki wachlarz instrumentów ukierunkowanych na wspieranie osób zagrożonych wykluczeniem. Zatrudnienie oferowane przez powyższe podmioty połączone jest ze wsparciem nakierowanym na reintegrację społeczną i zawodową. Celem tak podejmowanych działań jest przywrócenie w człowieku zdolności do pracy, samodzielnego funkcjonowania na rynku pracy oraz umiejętności pełnienia ról społecznych w środowisku (Faliszek 2009, s. 1). Ze wsparcia w ramach ekonomii społecznej mogą korzystać w szczególności osoby, które znajdują się w grupie zagrożonych wykluczeniem społecznym i marginalizacją wynikającą z takich zjawisk, jak długotrwałe bezrobocie, uzależnienia, choroby psychiczne, niepełnosprawność, bezdomność oraz masowe migracje i problemy z przystosowaniem się do życia społecznego przez osoby opuszczające zakłady karne.

Ekonomia społeczna może stanowić element polityki wzrostu zatrudnienia poprzez umożliwianie zatrudnienia osobom pochodzącym z grup szczególnie zagrożonych „wypadnięciem” z rynku pracy. Innowacyjne i kreatywne działania podmiotów

<sup>1</sup> W Krajowym Programie Rozwoju Ekonomii Społecznej zwrócono uwagę, że pojęcie *social services of general interest*, którego używa się w nomenklaturze europejskiej, tłumaczone jest jako usługi społeczne interesu ogólnego lub usługi społeczne użyteczności publicznej, gdyż takie znaczenie bardziej odpowiada polskim normom prawnym.

ekonomii społecznej w sferze aktywizacji sprzyjają powstawaniu nowych miejsc pracy, a także dają realne podstawy do usamodzielnienia oraz integracji społecznej i zawodowej. Klient instytucji pomocy społecznej może, dzięki zatrudnieniu w przedsiębiorstwie społecznym, doprowadzić do poprawy sytuacji swojej i swojego otoczenia oraz z czasem wrócić na normalny rynek pracy (KPRES 2014, s. 17). Autorzy KPRES zaplanowali, że do 2020 roku w Polsce powstanie około 35 tys. trwałych miejsc pracy w przedsiębiorstwach społecznych.

Świadczenie usług społecznych użyteczności publicznej (na rzecz interesu ogólnego) jest jednym z wyznaczników ekonomii społecznej. Staje się ona gwarantem zwiększenia dostępności i jakości usług użyteczności publicznej. Z drugiej strony to one stwarzają jej możliwości rozwoju (Cibor 2014, s. 14). Odzwierciedleniem powyższego rozumienia są zapisy KPRES znajdujące się w pierwszym celu operacyjnym „Odpowiedzialna wspólnota”. Nacisk w działaniach położony jest na stworzenie silnego sektora i usługi użyteczności publicznej. Zachodzące procesy mają wzmocnić ekonomicznie podmioty, a co za tym idzie, doprowadzić do wzrostu zaangażowania lokalnej wspólnoty w realizację polityk publicznych.

Ekonomia społeczna poprzez działania swoich podmiotów stanowi także instrument rozwoju społeczności lokalnej. Podmioty ekonomii społecznej służą poprawie konkurencyjności lokalnej gospodarki, rozwijają sieci współpracy, są w stanie mobilizować lokalne zasoby oraz stają się dostawcami dóbr i usług dla społeczności lokalnych. Jak zauważają autorzy KPRES, „podmioty ekonomii społecznej i przedsiębiorstwa społeczne, osadzone w sieci lokalnych partnerstw i porozumień, mogą stać się skutecznym instrumentem inicjującym i wspierającym rozwój lokalny [...]”. Mogą również wpływać na jakość życia społeczności lokalnych dzięki usługom i dobrom, jakie wnoszą do wspólnoty, a także są gotowe do podnoszenia poziomu kapitału społecznego (KPRES 2014, s. 17).

Podsumowując, warto zauważyć, że ekonomia społeczna odgrywa coraz większą rolę w politykach publicznych. Coraz ważniejsze więc staje się jej właściwe programowanie na różnych szczeblach, poczynając od europejskiego, a kończąc na lokalnym. W dalszej części przyjrzą się istocie programowania ze szczególnym uwzględnieniem ekonomii społecznej.

## **Jak programować? Zasady programowania strategicznego**

Programowanie jest istotnym elementem koordynacji działań różnych podmiotów wokół skonkretyzowanych celów rozwojowych. Polega ono na pośrednim kształtowaniu procesów społeczno-gospodarczych za pomocą środków i narzędzi dostępnych w ramach obowiązujących regulacji. Wspiera przez to rozwój wybranych kierunków oraz

dziedzin uznanych za priorytetowe. Służy także koordynacji działań różnych podmiotów w aspekcie przedmiotowym, czasowym i terytorialnym (*Słownik pojęć UE*).

Zagadnienie programowania pojawia się na poziomie dokumentów unijnych, takich jak: traktaty, strategie, programy. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w art. 174 i 175 zwraca uwagę, że państwa członkowskie, prowadząc pewne polityki i działania, koordynując je i programując, zobowiązują się do realizacji konkretnych celów, tak aby wspierać harmonijny rozwój całej Unii.

Omawiając kwestię programowania, warto zwrócić uwagę na zapisy dokumentów europejskich mówiące o planowaniu strategicznym ekonomii społecznej, polityki społecznej czy włączenia społecznego. Komunikat Komisji Europejskiej (KE) do Parlamentu Europejskiego (PE), Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów „Europejska platforma współpracy w zakresie walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym: europejskie ramy na rzecz spójności społecznej i terytorialnej” z 16 grudnia 2010 roku nakreśla konkretne obszary, na których realizację trzeba kłaść nacisk. Są to: realizacja działań mobilizująca wszystkie dziedziny polityki, intensywniejsze i skuteczniejsze wykorzystanie funduszy UE celem wsparcia włączenia społecznego, promocja innowacyjności społecznej opartej na dowodach, partnerska współpraca oraz wykorzystanie potencjału gospodarki społecznej, zwiększona koordynacja polityczna wśród państw członkowskich. W powyższym Komunikacie poruszono także kwestię problemów dotyczących sektor spółdzielczy, zwracając szczególną uwagę na wiele przeszkód praktyczno-prawnych (m.in. nierówne szanse przedsiębiorstw gospodarki społecznej wobec ich całkowicie komercyjnych konkurentów na rynku) stojących na drodze do jego pełnego rozwoju.

Istotne, z punktu widzenia programowania, jest zawarcie w tymże Komunikacie uwagi dotyczącej potrzeby zwiększenia intensywności i skuteczności wykorzystania funduszy UE celem wsparcia włączenia społecznego przy programowaniu nowych działań. Takie zapisy pokazują coraz większą potrzebę uporządkowania i programowania działań społecznych, a także ich koordynacji.

Do krajowych aktów prawnych poruszających tematykę programowania można zaliczyć ustawę z dnia 6 grudnia 2006 roku o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, ustawę z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa oraz ustawę z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej. W wymienionych dokumentach zawarto wytyczne dotyczące programowania na poziomach krajowym, regionalnym i lokalnym. Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 roku o zasadach prowadzenia polityki rozwoju pokazuje programowanie przez pryzmat strategii rozwoju kraju. Wyróżnia długookresową strategię rozwoju kraju, średniookresową strategię rozwoju kraju oraz inne strategie rozwoju (Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, art. 9).

Ważnymi dokumentami, z punktu widzenia programowania, są tzw. dokumenty wykonawcze. To programy mające charakter operacyjno-wdrożeniowy, ustanawiane

w celu realizacji średniookresowej strategii rozwoju kraju oraz innych strategii rozwoju. Określają działania przewidziane do realizacji zgodnie z ustalonym systemem finansowania i realizacji, stanowiącym element programu. Programowanie przewidziane jest przede wszystkim w programach operacyjnych, które zgodnie z przepisami UE realizują cele zawarte w dokumentach strategicznych. Duże znaczenie mają programy rozwojowe, które realizują cele wskazane w innych strategiach rozwoju, w tym programy wojewódzkie oraz kontrakt wojewódzki (Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju).

Dokumentem regulującym programowanie na poziomie regionalnym jest ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa. Wskazuje ona, iż samorząd województwa określa strategię rozwoju województwa, uwzględniającą w szczególności następujące cele: pielęgnowanie polskości oraz rozwój i kształtowanie świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej mieszkańców, a także pielęgnowanie i rozwijanie tożsamości lokalnej, pobudzanie aktywności gospodarczej, podnoszenie poziomu konkurencyjności i innowacyjności gospodarki województwa, zachowanie wartości środowiska kulturowego i przyrodniczego przy uwzględnieniu potrzeb przyszłych pokoleń, kształtowanie i utrzymanie ładu przestrzennego (Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, art. 11). Programując rozwój regionalny, uwzględnia się cele średniookresowej strategii rozwoju kraju, krajowej strategii rozwoju regionalnego, a także odpowiednich strategii ponadregionalnych. Strategia rozwoju województwa realizowana jest przez programy wojewódzkie i regionalny program operacyjny, o których mowa w ustawie z dnia 6 grudnia 2006 roku o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Formułowanie strategii województwa i polityki jego rozwoju według ustawy o samorządzie odbywa się przy współpracy z jednostkami lokalnego samorządu terytorialnego z obszaru województwa oraz z samorządem gospodarczym i zawodowym, administracją rządową (szczególnie z wojewodą), innymi województwami, organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, szkołami wyższymi i jednostkami naukowo-badawczymi.

Ustalenia dotyczące planowania konkretnych działań na poziomie regionalnym znajdziemy również w innym dokumencie, a mianowicie w ustawie z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej. Zwraca ona uwagę, że do zadań województwa należy opracowanie, aktualizowanie i realizacja strategii wojewódzkiej w zakresie polityki społecznej będącej integralną częścią strategii rozwoju województwa obejmującej w szczególności programy: przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, pomocy społecznej, profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, współpracy z organizacjami pozarządowymi – po konsultacji z powiatami (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 21). Ustawa ta nakłada również zadania związane z programowaniem na poziomie lokalnym, czy-

li w powiatach i gminach. W art. 19 zwraca się uwagę, że do zadań własnych powiatu należy „opracowanie i realizacja powiatowej strategii rozwiązywania problemów społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem programów pomocy społecznej, wspierania osób niepełnosprawnych i innych [...]”, w art. 17 zaś wskazuje się zadania gminy o charakterze obowiązkowym, do których należy „opracowanie i realizacja gminnej strategii rozwiązywania problemów społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem programów pomocy społecznej, profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i innych [...]” (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej).

Wymienione dokumenty pokazują, że programowanie strategiczne jest istotnym czynnikiem zarządzania sprawami publicznymi. W przypadku braków efektywnych układów instytucjonalnych oraz systemów programowania wydaje się, że potencjał państwa w sferze wspierania procesów rozwojowych ulega znaczącemu ograniczeniu. Konsekwencją tego może być osłabienie jego pozycji na arenie międzynarodowej oraz pojawiająca się wśród obywateli dezaprobatą wobec efektów podejmowanych przez nie działań (Ledzion, Mazur, Olejniczak (red.) 2014, s. 5).

### **Programowanie ekonomii społecznej jako przedmiot zainteresowania socjologii**

Programowanie systemu wsparcia dla ekonomii społecznej jest kwestią problematyczną. Problem pojawia się szczególnie w kontekście tworzenia dokumentów europejskich i krajowych. Stworzenie nawet ogólnych ram, uwzględniających praktykę wszystkich krajów członkowskich, jest wyzwaniem często wykraczającym poza możliwości autorów dokumentów. Jak istotne jest uwzględnienie ekonomii społecznej w dokumentach programowych, pokazuje Komunikat KE „Inicjatywa na rzecz przedsiębiorczości społecznej. Budowanie ekosystemu sprzyjającego przedsiębiorstwom społecznym w centrum społecznej gospodarki i społecznych innowacji”, w którym pokazano, że gospodarka społeczna i innowacje społeczne są w centrum zainteresowań, a dość istotne jest obecnie poszukiwanie oryginalnych rozwiązań problemów społecznych, w szczególności walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Komisja Europejska zaproponowała takie działania, jak: tworzenie narzędzi do lepszego poznania sektora i lepszego eksponowania przedsiębiorczości społecznej, ułatwienie dostępu do finansowania prywatnego, wzmocnienie potencjału zarządczego, profesjonalizacja i tworzenie sieci przedsiębiorstw społecznych (Komunikat KE, Inicjatywa na rzecz przedsiębiorczości społecznej... 2011). Równie ważne jak wspomniana deklaracja jest powołanie przez Komisję Grupy ekspertów ds. przedsiębiorczości społecznej (Komisja Europejska, Social-economy)<sup>2</sup>. Powstało również kilka dokumentów na poziomie eu-

<sup>2</sup> Fr. Groupe d'Experts de la Commission sur l'entrepreneuriat social, GECES. Grupa została wybrana na 6 lat (2012-2017). Zajęła się wypracowaniem narzędzia mierzenia społecznej wartości

ropejskim, które mają wyznaczać kierunki rozwoju i wsparcia ekonomii społecznej, m.in. Rozporządzenie PE i Rady w sprawie europejskich funduszy na rzecz przedsiębiorczości społecznej czy też rozporządzenie PE i Rady w sprawie Programu UE na rzecz przemian i innowacji społecznych (Więckiewicz 2012, s. 65).

Za początek programowania ekonomii społecznej w Polsce można uznać Manifest Ekonomii Społecznej zaprezentowany w 2008 r. na konferencji „Ekonomia Solidarności” w Stoczni Gdańskiej oraz przedstawiony w tym samym czasie rządowy plan wsparcia działań podejmowanych w obszarze ekonomii społecznej (KPRES 2014, s. 12). Jednym z dość istotnych punktów wspomnianego Manifestu, odnoszącym się do potrzeby stworzenia strategii dla ekonomii społecznej, jest pkt 20:

Konieczne jest stworzenie trwałego mechanizmu komunikacji i dialogu pomiędzy środowiskami decydentów [...] i środowiskiem ekonomii społecznej. Pozwoliłyby on na to, aby wzorem innych krajów uzgodniona została w Polsce długofalowa strategia działań na rzecz rozwoju ekonomii społecznej, jako część szerszego przedsięwzięcia wspierającego rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Strategia taka powinna być wypracowana w ramach partnerskiej współpracy [...].

Powyższy fragment pokazuje, że już wtedy dostrzegano potrzebę zaprogramowania działań dla ekonomii społecznej w dłuższej perspektywie tak, aby były one celowe i efektywne. Podjęte w kolejnych latach działania pozwoliły na przygotowanie wspólnego programu dla rozwoju ES z horyzontem czasowym do 2020 roku oraz utworzenie rządowo-samorządowo-obywatelskiego Zespołu do spraw Rozwiązań Systemowych w Zakresie Ekonomii Społecznej. Został on powołany 15 grudnia 2008 roku. Efektem wspólnych prac różnych grup jest wspomniany już Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej, który został przyjęty w 2014 roku. Jako dokument rządowy wyznacza kierunki interwencji publicznej mające wspomóc tworzenie jak najlepszych warunków rozwoju dla ekonomii społecznej.

Ekonomia społeczna jako praktyka społeczna czerpie zarówno z dorobku ekonomii, jak i socjologii. Z jednej strony uznaje prymat rozwiązań wolnorynkowych, a z drugiej kładzie nacisk na potrzeby wybranych kategorii społecznych (Jelonek 2012, s. 55). W ES postuluje się, aby motywy takie jak dążenie do maksimum zysku uzupełniać o czynniki pozagospodarcze, takie jak: dobro wspólne, solidarność i spójność społeczna, pomocniczość czy odpowiedzialność społeczna (Rogowska 2014, s. 189). I to właśnie jej związek z wartościami moralnymi i społecznymi odróżnia ją od innych rodzajów gospodarki wolnorynkowej.

Jak pisze Jelonek, zarówno socjologia, jak i ekonomia społeczna są przeciwne redukcjonizmowi, który jest mocno ukazywany przez ekonomię klasyczną, i wszech-

---

dodanej inwestycji skierowanych na cele społeczne, w tym tych dedykowanych przedsiębiorstwom społecznym, oraz monitorowaniem i ocenianiem postępów w realizacji środków przewidzianych w Komunikacie Komisji Europejskiej „Inicjatywa na rzecz przedsiębiorczości społecznej. Budowanie ekosystemu sprzyjającego przedsiębiorstwom społecznym w centrum społecznej gospodarki i społecznych innowacji”.

obecnemu w głównym nurcie ekonomii pomijaniu społecznych czynników oddziałujących na decyzje i działania podejmowane przez ludzi. Zwracają się raczej w stronę koncepcji człowieka mocno zakorzenionego w społeczeństwie.

W związku z tym, że ES umieszczana jest na pograniczu ekonomii i socjologii, ciekawą dla socjologów może być problem racjonalności i zawodności rynku. Analizując błędy rynku w perspektywie społecznej, wykorzystuje się koncepcję pułapek i dylematów społecznych. Pierwsze z nich, cechujące się odchyleniami od równowagi rynkowej, wskazują na istnienie obszaru działań zbiorowych o dużym stopniu nieefektywności. Rozwiązaniem występujących problemów jest w tym przypadku zagospodarowanie go w sposób zmniejszający efektywność ekonomiczną, lecz jednocześnie zwiększający odniesienia do wartości. Podmiotami mogącymi działać w tym zakresie są według ekonomii społecznej przedsiębiorstwa społeczne. Stanowią one swoiste uzupełnienie dla działalności państwa, często zawodzącego w pewnych obszarach aktywności (Rogowska 2014, s. 186-187).

Ekonomia społeczna powstała jako sprzeciw względem ekonomii głównego nurtu, dlatego koncepcja racjonalności powinna pokazywać ten sprzeciw. Ekonomiści społeczni uważają, że dobro wspólne można realizować poprzez działania zbiorowe różnych podmiotów ukierunkowanych prospołecznie, a nie skierowanych na efektywność ekonomiczną na przykład stowarzyszeń, organizacji prywatnych i rządowych. U podstaw ekonomii społecznej leży stwierdzenie, że wolny rynek jest ułomny i czasem traci swoją sprawność, a tym samym zmniejsza skuteczność. Ekonomia społeczna, wykorzystując inspiracje z socjologii, stara się minimalizować skutki usterek pojawiających się na rynku, między innymi bezrobocia, nierównego dostępu do usług, odnajdując w tym społeczne uzasadnienie swoich działań (Jelonek 2012, s. 60).

Jelonek w artykule *Teorie socjologiczne a ekonomia społeczna* zwróciła uwagę na definicje celów ekonomii społecznej, które mogły zostać zainspirowane socjologicznymi koncepcjami teoretycznymi. I tak funkcja dotycząca generowania nowych miejsc pracy adresowanych do ludzi zmarginalizowanych przez socjologów może zostać powiązana z socjologicznymi koncepcjami nierówności społecznej i wykluczenia społecznego. Kolejną funkcją jest tworzenie i pomnażanie kapitału społecznego powiązane, jak zauważa Jelonek, z socjologicznymi teoriami kapitału społecznego. Dostarczanie usług socjalnych dla jednostek i wspólnot lokalnych można połączyć z socjologiczną teorią dylematów i pułapek społecznych (Jelonek 2012, s. 56).

Ekonomia społeczna jako praktyka – jak już zaznaczono – jest interesującym obiektem badań socjologicznych. Socjologów szczególnie mogą zainteresować czynniki sukcesów i porażek konkretnych grup społecznych oraz to, co na nie wpływa. Problem nierówności społecznych<sup>3</sup>, który ekonomia społeczna stara się rozwiązać, jest podejmowany przez socjologów i poddawany ciągłej analizie.

<sup>3</sup> M. Jelonek zauważyła, że obecnie zwraca się większą uwagę na czynniki wpływające w sposób pośredni na pozycję jednostki na rynku. Do dotychczas stosowanego wykluczenia ekonomicz-



Istotne może być również rozpatrywanie problemu wykluczenia rynkowego. Analizowane jest ono z perspektywy kulturowej, gdzie nacisk kładzie się na pojawiające się stereotypy kulturowe, a także na wzorce zachowań, styl życia czy wartości, które mogą wpłynąć na ograniczenie aktywności zawodowej konkretnej grupy. Wykluczenie rynkowe może być również badane przez socjologów pod kątem jego społecznych konsekwencji, jakimi jest na przykład gettoizacja czy powstawanie faweli.

Ekonomia społeczna korzysta też z socjologicznego podejścia do przeciwdziałania wykluczeniu. Kładzie nacisk na działania edukacyjne, zmianę mentalności, pobudzenie potencjału społeczności lokalnej czy też zwiększenie zaangażowania w działania (Jelonek 2012, s. 62).

Kolejnym zagadnieniem, które może zainteresować socjologów, jest kapitał społeczny i jego sposób definiowania oraz postrzegania. Ekonomia społeczna bazuje na kapitale społecznym ukształtowanym w ramach pewnej społeczności lokalnej. Ciekawe jest współdziałanie ES i społeczności, które wzajemnie przynoszą sobie zyski i korzyści. Badając koncepcje połączenia kapitału społecznego z celami funkcjonowania podmiotów ES, należy zwrócić uwagę na to, że powinny one charakteryzować się wysokim poziomem kapitału społecznego oraz że mają one duży wpływ na zwiększanie tego kapitału w społecznościach lokalnych. Należy jednak zaznaczyć, że nie każda interwencja ukierunkowana na wsparcie grup nieformalnych i organizacji przynosi efekt w postaci wzmocnienia kapitału społecznego. Wydaje się, że część środków finansowych inwestowana jest nietrafnie. Powinno to stać się przedmiotem szczegółowych badań.

W zakresie programowania rozwoju ekonomii społecznej interesujące z punktu widzenia socjologii mogą być zagadnienia związane z dostosowaniem programowanych działań do specyfiki i problemów, jakie występują zarówno na poziomie krajowym, jak i regionalnym, oraz to, czy mają one realne szanse powodzenia. Znaczenie ma też to, czy zostały one świadomie i rzetelnie zaplanowane oraz sam proces programowania w regionach w związku z różnym poziomem rozwoju ekonomii społecznej w Polsce. Ciekawym obszarem badań mogą być również relacje zachodzące pomiędzy osobami w grupach zajmujących się programowaniem, a także między tymi grupami i decydentami.

## Podsumowanie

Korzystając z dorobku wielu dyscyplin, a szczególnie ekonomii i socjologii, ekonomia społeczna tworzy model działania dający nowe możliwości w walce z wykluczeniem społecznym i marginalizacją. Socjologowie zajmują się badaniem czynników i funkcji ekonomii społecznej, korzystając z tego, że wiele z nich zostało zapożyczonych z teo-

---

nego dodaje się również aspekt społeczny. Zawiera on w sobie m.in. wykluczenie kulturowe, zdrowotne czy również czysto ekonomiczne.

rii i dorobku empirycznego tej właśnie dyscypliny. Chętnie przyglądają się kapitałowi społecznemu, działaniom podejmowanym w ramach ES, w związku z rozczarującymi efektami idei państwa opiekuńczego czy też walce z wykluczeniem społecznym i skutkami załamania rynku.

Programowanie rozwoju ekonomii społecznej było do tej pory zagadnieniem rzadko poruszonym przez badaczy. W związku z coraz większymi środkami przeznaczanymi na ES i coraz większym zapotrzebowaniem na działania uwzględniające nie tylko rachunek ekonomiczny, ale i działania społeczne nakierowane na pomoc człowiekowi zagrożonemu marginalizacją, warto przyjrzeć się strukturze i procesowi programowania tych działań na różnych szczeblach – europejskim, krajowym, regionalnym i lokalnym. Analizując programowanie, należy mieć przede wszystkim na uwadze to, czy uwzględnia ono problemy wynikające z potrzeb wspólnot lokalnych czy też jest ono realizowane w sposób schematyczny w oderwaniu od specyfiki regionu czy społeczności.

Podjmując zagadnienie programowania rozwoju ekonomii społecznej z perspektywy socjologicznej, należy zwrócić uwagę między innymi na następujące zagadnienia: odgórne lub oddolne programowanie, administracyjne lub interdyscyplinarne projektowanie systemu wsparcia, efektywny czy tylko efektowny (rozbudowany) system wsparcia PES, innowacyjność kontra powielanie schematów, stymulowanie czy dekretowanie rozwoju lokalnego. Dzięki podjęciu lub pogłębieniu wskazanych zagadnień w ramach badań socjologicznych możemy liczyć na rozwój krytycznego, a jednocześnie konstruktywnego spojrzenia na zjawiska i procesy, ważne z punktu widzenia aktywizacji osób wykluczonych i rozwoju lokalnego.

## Bibliografia

- Cibor K. (2014), *Usługi użyteczności publicznej a ekonomia społeczna*, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa.
- Faliszek K. (2009), *Ekonomia społeczna jako skuteczny instrument aktywizacji społeczno-zawodowej osób wykluczonych i zagrożonych wykluczeniem*, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego, Katowice.
- Hausner J. (2007), *Ekonomia społeczna jako sektor gospodarki*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1, s. 9-14.
- Jelonek M. (2012), *Teorie socjologiczne a ekonomia społeczna*, [w:] *Wokół ekonomii społecznej*, M. Frączak, J. Hausner, S. Mazur (red.), Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Uniwersytet Ekonomiczny, Kraków, s. 55-70.
- Komisja Europejska*, [www.ec.europa.eu/growth/sectors/social-economy/enterprises/expert-groups/index\\_en.htm](http://www.ec.europa.eu/growth/sectors/social-economy/enterprises/expert-groups/index_en.htm) [dostęp: 12.06.2016].
- Komunikat Komisji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów COM(2010) 758 (2010), Europejska platforma współpracy w zakresie walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym: europejskie ramy na rzecz spójności społecznej i terytorialnej.

- Komunikat Komisji Europejskiej KOM(2011) 682 (2011), Inicjatywa na rzecz przedsiębiorczości społecznej. Budowanie ekosystemu sprzyjającego przedsiębiorstwom społecznym w centrum społecznej gospodarki i społecznym innowacji.
- Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej (2014), Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa.
- Ledzion B., Mazur S., Olejniczak K. (2014) (red.), *Przegląd systemów programowania strategicznego w wybranych krajach UE oraz OECD*, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Warszawa.
- Lubuski Program Rozwoju Ekonomii Społecznej (2015), Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Zielona Góra.
- Rogowska B. (2014), *Racjonalność a ekonomia społeczna*, „Studia Ekonomiczne”, nr 180, s. 183-194.
- Słownik pojęć UE*, [www.tech.money.pl/przemysl/sloownik-pojec-ue/programowanie-strategiczne-447610.html](http://www.tech.money.pl/przemysl/sloownik-pojec-ue/programowanie-strategiczne-447610.html) [dostęp: 30.05.2016].
- Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dziennik Urzędowy C 326, 26/10/2012 P. 0001-0390).
- Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej.
- Więckiewicz K. (2012), *Kierunki wsparcia rozwoju ekonomii społecznej*, „Ekonomia Społeczna”, nr 2, s. 64-69.
- Więckiewicz K. (2015), *Wprowadzenie*, [w:] Lubuski Program Rozwoju Ekonomii Społecznej, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Zielona Góra.

### **Programowanie rozwoju ekonomii społecznej w perspektywie socjologicznej. Zarys problematyki**

**Streszczenie:** Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie programowania rozwoju ekonomii społecznej jako potencjalnego przedmiotu analiz socjologicznych. Zagadnienie to było do tej pory rzadko poruszane przez badaczy. Obecnie coraz częściej pojawia się zapotrzebowanie na łączenie działań uwzględniających rachunek ekonomiczny z działaniami społecznymi nakierowanymi na pomoc człowiekowi zagrożonemu marginalizacją. Jednocześnie stopniowo zwiększane są środki finansowe przeznaczane na działania związane z ekonomią społeczną. Warto w związku z tym przyjrzeć się strukturze i procesowi programowania tych działań na różnych szczeblach – europejskim, krajowym, regionalnym i lokalnym. Programowanie strategiczne nabiera kluczowego znaczenia, szczególnie dla jakości zarządzania sprawami publicznymi, gdyż brak efektywnych układów instytucjonalnych oraz systemów programowania prowadzi do ograniczenia procesów rozwojowych państwa. Z socjologicznego punktu widzenia w zakresie programowania rozwoju ekonomii społecznej interesujące mogą być zagadnienia związane z dostosowaniem planowanych działań do specyfiki i problemów, jakie występują na różnych poziomach, oraz to, czy mają one realne szanse powodzenia.

**Słowa klucze:** ekonomia społeczna, programowanie, socjologia

**Programming the development of the social economy  
in sociological perspective.  
An outline of the issues**

**Abstract:** The main purpose of this article is to present programming the development of social economy as a potential subject of sociological analysis. This problem has so far been rarely discussed by the researchers. Today, there is a growing need to combine measures taking into account the economic balance of the social activities directed to help a man threatened with marginalization. At the same time the financial resources allocated for activities related to social economy are being gradually increased. It is, therefore, worth looking at the structure and process of programming these measures at different levels - European, national, regional and local. Strategic programming becomes crucial, especially for the quality of governance, because the lack of effective institutional arrangements and programming systems leads to a reduction of developmental processes of a state. The topics related to adjustment of planned activities to the specifics and problems that exist at different levels and their chances of becoming successful may be interesting from a sociological point of view in programming the development of social economy.

**Keywords:** social economy, programming, sociology

II  
Studia  
empiryczne



*Dinh Thi Van Chi\**

Hanoi University of Culture, Vietnam

## **INTERACTION BETWEEN CULTURE AND ECONOMY IN TRADITIONAL HANDICRAFT VILLAGES IN VIETNAM**

According to earlier beliefs, referring to the interaction between culture and economy, many people often emphasize the impact of economy on culture and disregard contrariwise, limiting it to certain aspects only, such as dialectics. In fact, economy and culture strongly and truly interact with each other, and it is difficult to define what interaction direction is stronger or more important.

For more details, we carried out a survey in 7 traditional handicraft villages in northern Vietnam. In addition to observation and data collection, we had 22 interviews with local managers, the chairman of handicraft sub-association, artisans and other villagers. We also prepared 3 different questionnaires for villagers, artisans and businessmen respectively.

The achieved results show that:

### **1. Impacts of culture to economic development of traditional handicraft villages**

In traditional handicraft villages, culture has made both positive and negative effects on economy, shown through the following expressions:

---

\* Dinh Thi Van Chi: Assoc. Prof., Ph.D. in Sociology, Hanoi University of Culture, chidtv@huc.edu.vn, Branch: Sociology of Culture, Researches on themes: free time, culture activities, the culture market, the needs of tourists, government management of disk market, traditional handicraft villages.

## 1.1. Positive impacts

### Contributing to formation of economic mindset

In the traditional handicraft village, the economy is still self-sufficient, the market economy just begins to develop. Therefore, the people here almost have no economic thinking; market and its governing to the production is very strange to hear. Therefore, in the transition to the market economy, difficulties in products consumption have made great challenges to villages, weakening many villages or even making some disappear.

However, Vietnamese people are famous for never giving themselves up before any situation and any difficulties. Furthermore, the thinking of considering themselves a part of nature help Vietnamese people a flexible mindset, easy to adapt to any circumstances. The thinking of “adapt and survive” strengthens villagers never to surrender to any difficulties. They did a lot of tests and experiments and their diligence and patience did not make them discouraged with failures. Eventually, they managed to find out adaptation methods in simple ways.

In our survey conducted in La Xuyen wood village, when asked about the efforts of residents in maintaining traditional handicraft, the chairman of Yen Ninh Commune said:

...We have to approach market, go to many province of Hai Phong, Hanoi, Quang Ninh, or Thai Nguyen, Thanh Hoa, Nghe An ... even to built sales locations in Thai Nguyen, Ha Tay. It naturally makes people dynamic, as they make products, and they must think the way to sell their products and also make products promotion (Interview with Mr. Ninh Khac Thang, chairman of Yen Ninh commune, Y Yen district, Nam Dinh province).

Thus, in order to survive, manufacturers in traditional handicraft villages have to explore markets, adjust production scale and products design as required by markets. All these things help them know to listening to the market, grasp market need to adjust their business operations. Many primary market researches, marketing have been made.

Sociological survey by Do Thien Kinh in 1997 also showed the same result: “When asked about the cause of well-being, a resident in Red River Delta answered as follows: capital: 76.8%; business know-how-to: 75.3%; extra jobs: 78.5%” (Dao Nga My 2000; 60).

In the above reasons, “business know-how-to” plays as a cultural factor. Flexible and quick thinking helps people approach new business ways and reach achievements. Economic thinking has been formed and realized production and business practice and leads to success.

Also in this survey: Answering the question “Why do many households in commune develop handicraft and become wealthy?” people in Da Ton commune suggested that the key is dare to think, dare to do with know-how-to; and capital and tech-



nology. As leaders in Vu Hoi commune confirmed: with innovation mechanism nowadays, handicraft development is basically due to the activeness of households. Local authority always supports, encourages and facilitates households to develop economy, to enrich; but working sector and, business methods are on the sole determination of households (Dao Nga My 2000; 60).

Traditional handicraft villages' behavior is considerably affected by economic thinking. In stead of considering visitors as passers-by and paying attention to their work, currently they are aware of manufacturing products which satisfy all demands of potential clients. It is visible to see the appearance of souvenir shop at every traditional handicraft village. In some places, the artisans are ready to show their original items. In the recent years, when visiting Bat Trang pottery village, the tourists shall stand opportunities to visit manufacture facilities and participate in any step during manufacture process. The pottery molding and painting are always a exciting game attracting both Vietnamese and foreign visitors.

### **Encouraging the initiatives of difficulties overcome**

Also thanks to the economic thinking in the market economy, workers are getting more and more proactive when dealing with difficulties. They become more flexible and smarter. And quite a few people have succeeded.

Dong Ho folk painting village, after a long time failing to deal with rigors of the market economy, has almost extincted, leaving only two households remaining production. To gain the win in the cruel elimination of market, household of artisan Nguyen Dang Che has made strong and innovative ideas: On the one hand, he approached far provinces, even in the South, to expand the market. His son, Nguyen Dang Tam said that he often brought Dong Ho painting to both domestic and international fairs, peak year of 11 fairs. On the other hand, his family also actively collaborated with many tourism companies, schools, opened painting service for tourists. On peak days, painting workshop of his family served up to 500 students making painting printing (Interview with Mr. Nguyen Dang Tam, artisan Nguyen Dang Che's son, Dong Ho folk painting village).

By these ways, artisan Nguyen Dang Che family not only retains their profession, production, but also expands scale and brings new services to serve tourists. It can be said that his family is an admirable example of the activeness to overcome difficulties and get success. And that's just one of various typical examples of traditional handicraft villages in the market economy.

Mr. Ha Van Lai, an artisan in Van Quan scent incense-making village, Thai Binh province is also a typical example for difficulty overcome:



**Photo 1.** The picture of a pig drawn in the scallop paper (the body of the pig is covered by scallop [scallop is a type of mussel with brilliant shell] with sparkling white) – a artistic work of the artisan Nguyen Huu Sam in Dong Ho folk painting village (Photo by Dinh Thi Van Chi)

Different from the others who leave their countryside to cities for new jobs, he spent a lot of time in learning effective scent incense making model in locality. Then, he dared to borrow to establish a manufacture facility. For the first time, due to lack of experience, his business has to face difficulties and losses. However, he tried to accumulate professional knowledge, invest further into machinery, research market's demands, introduce his owned products to other villages. At present, the success came to him. In addition to owning 3 production facilities, he contributed to creat good employment to 7-10 workers with stable income<sup>1</sup>.

### Stimulating the creativity

Flexible and adaptable conduct creates creativity in production for workers in traditional handicraft villages. Many people have researched and worked hard to achieve remarkable results. For example, the artisan Nguyen Huu Vui in Dong Xam silver village has created durable metal casting molds instead of earth molds, thus quality products are improved better. Or the artisan Vu Thanh Luan in Van Lam embroidery village has invented the sensor pen for embroidery by attaching a small electric motor to the pen. When design, the sensor pen can assign design positioning and placement quickly and uniformly with a uniform smooth and nice strokes. His technology has been widely applied in the village, helped create nice designs with higher production and more beautiful by-hand design. Moreover, he also worked hard to create new kinds of fabrics to express embroidery patterns:

<sup>1</sup> A young man dreaming of development of traditional handicraft as scent incense making., The official portal of Youth Union of Hung Ha district dated 12.01.2015, <http://huyendoanhungha.vn/index.php/vi/news/Guong-sang-tuoi-tre/Chang-thanh-nien-voi-uoc-mo-phat-trien-lang-nghe-lam-huong-truyen-thong-375/>.

I think of a new kind of fabric. At the beginning, it was so hard. I had to go to the industrial textile factory to meet the director, Mr Hoang Tung Nguyen. He supported my idea immediately and produced 3000 meters. Bring home and trying and it was very good. Villagers sold such product with 300,000 dong in 1995 (Interview with Mr. Vu Thanh Luan, Chairman of the Committee of Van Lam embroidery Village, Ninh Hai Commune, Hoa Lu district, Ninh Binh).

As in Bat Trang pottery village, Fomex Company (joint venture with Denmark) invested a new kind of clay replacing to clay imported from the UK with the cost of only 1/10; The company also created, produced unique potteries such as lacquer pottery, mother of pearl inlaid pottery, pottery with wood, and pottery with copper...

Thanks to knowledge equipped during training time in University of Industrial Fine Art, the artisan Vu Duc Thang has promoted his creativeness to carry out well floating mold technique and carve patterns on the pottery (hidden design) which up to



**Photo 2.** Pottery with wood of Fomex company, Bat Trang pottery Village  
(Photo by Dinh Thi Van Chi)



**Photo 3.** A pottery vase created by hidden design of the artisan Vu Duc Thang, Bat Trang pottery village  
(Photo by Dinh Thi Van Chi)

now become Vu Duc Thang's sole know-how. Creating a sophisticated floating pattern is really a big challenge to every handicraft-man because they sometime have to spend a month to finish a this design in scale of several centimeters. Moreover, in order to ensure quality, preserve delicacy of the pattern and create a soul for the product, it is necessary to possess skillful ceramic firing technique. And many other artists with similar inventions.

## **Enhancing the awareness of responsibility to the community**

In Vietnamese culture, human beings plays a crucial role in community, so villagers always have a sense of community. The common thing with common benefits, and as their wishes, they will join hands: “At the time of building the temple without money from state budget, the chairman of ward donated several billion for temple construction. Residents’ donation: This person donated something, the other gave other thing... Those donation created the development like this“ (Interview with Mr. Do Van Soan, the guardian of Van Phuc traditional craft temple). Similarly, in La Xuyen wood village: “All festivals are funded by villagers, not from commune’s budget” (Interview with Mr. Ninh Khac Thang, chairman of Yen Ninh commune, Y Yen district, Nam Dinh province). In Van Phuc silk village:

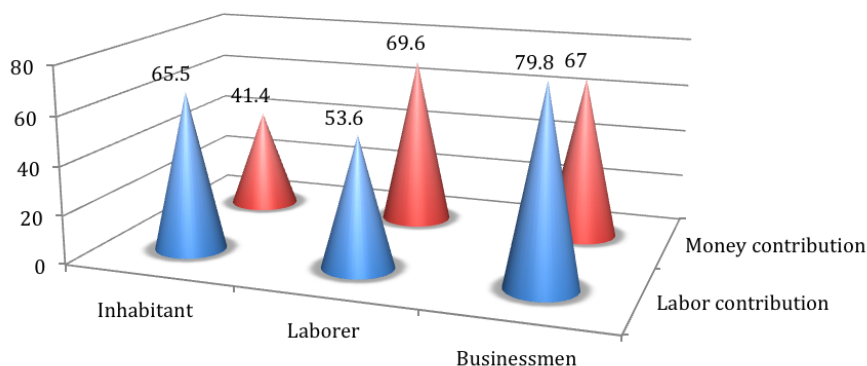
For example of two textile machines in the temple [...] I invite entire good technicians to come. All of them gave donation. Everyone in village also gave money until enough money for these two machines. Only wood cost tens of millions, wholly ironwood [...] But many people and organizations, when I said about payment, they chased me away (Interview with Mr. Do Van Soan, the guardian of Van Phuc traditional craft temple).

Larger enterprises contributes more money. Hence, many public buildings and infrastructure items in villages have been built. For example, in La Xuyen wood village: “This front road was fully funded by companies, for example, it took 2 billion in estimation, households surrounding industrial zone contributed money, the commune also support some money...” (Interview with Mr. Ninh Khac Thang, the chairman of Yen Ninh commune, Y Yen district, Nam Dinh province). And in Van Lam embroidery village, every family owns a boat registered with the Ward People’s committee to transport visitors exploring Tam Coc-Bich Dong. When the local authority needs to mobilize funds from people, it will base on boat number to call for people for contribution (Interview with Mr. Bui Xuan Thuy – Deputy Chairman of Ninh Hai Commune, Ninh Binh province). Thanks to these consents, various hard work could be done.

The results of our questionnaire also showed that, when asked about the willingness to contribute to their villages, villagers answered as follows (see Fig. 1).

All of villagers, artisans and businessmen are willing to contribute their force and materials to development of their living place with the rate of 65,5%-41,4%; 53,6%-69,6% and 79,8% - 67% respectively. Such figures are at high level.

Clearly, a responsible lifestyle has been formed and positively encouraged villagers, making them ready to join hands in common task of the village.



**Figure 1.** The willingness of villagers to contribute to develop villages (Unit: %)   
 Source: Dinh Thi Van Chi, survey on traditional handicraft villages

### Bringing the economic benefits

Culture brings many enormous economic benefits as it is considered humane resources and included in tourism service.

Currently, aware of this, many region with traditional handicraft villages have invested in villages development aiming at attracting tourists. For example:

Bac Giang Department of Industry and Trade has approved the “Planning for the development of industrial and small industry & handicrafts villages” in the province to support traditional handicraft villages in national fairs; to organize profession performance programs, and to introduce products ... to promote visitors, tourism and shopping. Similarly, the project “Development of production of handicraft products and craft village tours in Quang Nam” builds brand of “Crafted in Quang Nam” and promotes village tours in the province. Thus, visitors to villages increased significantly, 100 thousand in estimation in 2013; in which international visitors accounted for about 90%. Only 7 handicraft facilities associated with village tourism development in province bring nearly 200 billion of revenue annually, accounting for 10% of total revenue of all traditional handicraft villages around the province (Quang Nam restores traditional... 2014).

A research carried out by a lecturer group of Can Tho University showed that:

The combination between traditional handicraft villages in Hau Giang province and tourism shall create a highly economic value. For example, in 2013 the revenue of 204,154,260 Vietnamese dong is a great contribution of tourists to the mat weaving village. In the same year, boat building village can earn 161,736.32 Vietnamese dong from the such resource (Nguyen Tri Nam Khang, Mai Van Nam and Duong Que Nhu 2013; 17-25).

And:

Hanoi Department of Culture, Sports and Tourism has also developed villages tours with destinations including Van Phuc silk village, Bat Trang pottery village, Phu Vinh bamboo and rattan village (Chuong My District), Quat Dong embroidery village (Thuong Tin District), Chuon Ngo mother of-pearl inlaying village (Phu Xuyen district)... Some of these traditional villages have become famous tourism destinations such as Bat Trang, Van Phuc... In Bat Trang village, according to the People's Committee of Bat Trang commune, there are more than 60,000 tourists, both domestic and foreign traveling here annually with pottery purchase expenses of over 200 billion (Hanoi has still struggled... 2013).

Although village tourism still has many limitation to overcome, but it is undeniable that cultural values of traditional handicraft villages are becoming factors attracting visitors, bringing economic benefits to villagers.



**Photo 4.** Paintings and bronzed painting frames made by artisan Nguyen Huu Vu, Dong Xam silver village (Photo by Dinh Thi Van Chi)

## **1.2. Negative impacts**

Besides above-mentioned positive impacts, some outdated practices and customs in Vietnamese peasant culture also makes negative impacts on economic development of traditional handicraft villages with details as follows:

### **Maintaining and encouraging peasant business style**

Farmers are used to working and producing in small scale, small labor force, small funds, and get small income... so they are also used to petty things; and cannot imagine great matters with strategic vision. They are happy with small profit and feel upset with small loss. So they always regard and purchase visible and temporary things.

Craftsmen may appropriate part of the materials when making customer's products, use lower quality materials, cutting processing section for lower costs but also still sell at price of qualified goods. The motivation of these action is that they can get additional little profit. For example, a carpenter in La Xuyen wood village said:

If the customer has no idea of wood but just feels beauty and satisfaction, workers also needn't to make all details with qualified wood. They can make some details with other wood but do not affect the product. For example, dalbergia cochinchinesis and mahogany with different prices, some placements make no impact on products for 5-10 year (Interview with Hien Oanh business owner, La Xuyen wood village, Y Yen district, Nam Dinh).

Not only workers but also local officers know these "tricks":

If the customer only requires to make one piece of furniture with a sum of money, it can still be finished. But the problem is what type of wood? Wood costs 10 million/block. But there are also type of wood with hundreds of millions per block, unless we know, they will exchange fraudulently our goods (Interview with Mr. Ninh Khac Thang, chairman of Yen Ninh commune, Y Yen, Nam Dinh).

That is, workers still cheat, managers still know, but they seem to see it a common matter, and no need to worry about, so everything is still accepted. It's dishonest business way dominated by peasant psychology, chasing small benefit but not thinking in the future, and the long-term growth and reputation of their factories well as of their villages.

### **Encouraging unhealthy competition**

In addition to peasant psychology, there is also a fact affecting villagers, creating unhealthy competition between them. For example:

China makes use of Vietnamese bamboo materials to produce handicraft products then exports back to Vietnam. As for bamboo toothpick, in 2010, Chinese goods imported into Vietnam reached a record of 1,118 tons (excluding the amount of quota toothpick through the border) (China makes use of Vietnamese bamboo 2015).

However, there is no toothpick package labeling China, but Vietnam. That means, there are some domestic operations selling Chinese toothpick labeled Vietnam and sell at higher price than product labeled China.

Nevertheless, mostly Vietnamese handicraft products do not have own brand, so this operation can easily “steal” designs of other operation to print marketing catalog. According to the artisan Dao Van Boi (Van Ha wood village), when his operation launched a product, only after a few days products with similar design also appeared on the market. Similarly, when asked why operations in the village did not create a website to introduce your products, Mr Nguyen Van Sinh, the chairman of Van Phuc silk village committee said, “Introducing our designs on the Website only enables others to ‘steal’”. And in fact it has happened to many operations.

With the freedom to copy designs of handicraft products like that, many commercial companies just do a business of collecting samples and then ordering for their production. Obviously, it is unfair competition, stealing other’s effort, but they cannot be convicted because models are not registered copyright.

There are different types of competition, also unfair, but public: Some craftsmen of Bat Trang pottery village are trading pottery items that carry style of Phu Lang pottery. They buy clay from Phu Lang, hire workers from Phu Lang to make Phu Lang-style products. But they say that these product are made in Bat Trang and sell them at 3 to 4 times higher price than those of Phu Lang.

### **Contributing to the formation of “makeshift” production and business**

With deep peasant psychology, a lot of people in handicraft villages have unintentionally (and intentionally) exchanged their long-standing trademarks for mediocre and small benefits. In villages like Bat Trang, Van Phuc, villagers have mixed Chinese goods with village’s products for bigger consumption.

In 2011, the total consumed silk of Van Phuc were around 2 million meters, only making up 1/3 compared to the consumption of 3 years ago. Because Van Phuc silk shops now mostly sell mass-produced goods, old and monotonous models without label, or only a label of “100%



pashmina” (if any). There is few product with stamped brand. Mr. Hung (making and trading high-grade silk here) said: Up to 70% of silk shops in Van Phuc sell mixed silk, 100% of shops sell Chinese silk, nylon silk (70% silk sold in Van Phuc village... 2015).

But all shop owners try to confirm with customers that they sell Van Phuc silk, seriously affecting brand and reputation of the village.

Although aware of shortcomings, the chairman of Van Phuc village committee has shown his contradiction when he himself also agreed with business trend of profit pursuing but ignoring long-term interests of villagers. He defended that:

“Villagers find profits and they do it,” and also explained that: “If they only sell products made in village, then shops cannot attract customers. If customers wish to purchase orthodox products, products are also available to be served. And if they do not want to buy authentic products, but low-quality ones, it is still OK” (Interview with Mr. Nguyen Van Sinh, Chairman of Van Phuc village Committee).

This explanation is actually a fallacy, breach of trust with traditional craft. It does not show yearn of career maintaining of a dedicated craftsmen. Also in this interview, when asked about the potential loss of business brand if keep doing “makeshift” business like that, Mr. Sinh said he just fears career loss, job loss, but not fear brand loss. It is difficult to know that how long Van Phuc villagers will attach to this craft, if hundreds of shops here continue selling low-quality silk as Mr. Sinh said and he, a person also contributes to trade them?

In Bat Trang, although local government do not defend for this strick, but they have still not given solution for this problem. According to the Secretary cum Chairman of the commune, the commune are taking propaganda to the villagers:

We also spread propaganda. Although we cannot ban household from trading, we specify clearly. For examples, goods from other regions must be clearly stated: Quang Ninh pottery, Phu Lang pottery, ceramic Hai Duong ceramic... and also Chinese products for customers to make comparison. They must not be mixed, Chinese goods must not be branded with Bat Trang (Interview with Mr. Dao Xuan Hung, Secretary cum Chairman of the Bat Trang commune).

It is this production and business way that has been killing many traditional handicraft villages. According to Mr Luu Duy Dan, Chairman of Vietnam Association of Craft Village: “I have to say that you (Van Phuc village) have been killing silk. First, there is no new design, while Chinese products can be found everywhere. Second, that Chinese silk labeled Van Phuc silk is unacceptable. Bat Trang now is in the same situation. I also told Bat Trang like that” (Interview with Mr. Luu Duy Dan, Chairman of Vietnam Association of Craft Villages).

## **2. Impacts of economy on cultural development in traditional handicraft village**

### **2.1. Positive impacts**

#### **Facilitating cultural creation**

When village grows and develops, leading to the economic growth, improved income, affluent life, and people will be happier. Positive psychology makes them easy to arise ideas and artistic creativity. Rich folk culture treasure that we possess nowadays is the product of innovation and creation refined from many generations of peasants.

Traditional handicraft brings high income (compared to agriculture), and plays a role as a positive factor promoting the development of folk culture, making healthy life of the village, giving people diversified spiritual life.

Many handicraft villages, in addition to cultural activities as in other Vietnamese villages, often hold handicraft festivals. This is an occasion for villagers to be directly involved in the general activities of the village. They themselves build scenario, organize and play roles in cultural activities in these festivals.

Moreover, with economic growth, traditional handicraft villages can create favorable conditions for the education children in villages. For example:

Thuong Tin district includes lots of famous craft villages such as wood turning in Nhi Khe lacquer in Duyen Thai, embroidery in Quat Dong “day” cake making in Quan Ganh... Thuong Tin is also famous for the top competition-examination results (approximately 70 people) through many feudal dynasties. Many families typically Vu family in Ba Lang Village, Dung Tien Commune have many people passing doctoral examination. Family “Tu” in Khe Hoi village, Ha Hoi commune is called “PhD family” because there are many people passing doctoral examinations Typically, the family Nguyen Phi Khanh in Nhi Khe Village, both father and son passed doctoral examination in 1400. Later there was Nguyen Trai who was excellent at both literature and martial arts made great contribution to help the King Le Loi defeated Chinese Ming enemy (Wikipedia. Thuong Tin 2015).

Or:

Da Sy village is also famous for many people passing doctoral examinations. The name “Da Sy” itself means a land with many doctors, because the village with less than 3,000 people of population contributes 11 doctors and 1 Doctoral Laureate. Prominent among them is Dr. Hoang Trinh Thanh, who set up the only “Learning Garden” in our country under the Le Dynasty; the Doctoral Laureate Hoang Nghia Phu with the petition to the king. There is also the famous physician Hoang Don Hoa who was honored as “Great physician” under Le Dynasty and be grateful for his 208 remedies, he is considered the ancestor of Vietnamese army medical (Wikipedia. Thuong Tin 2015).

Similarly,

Dong Ngac village is not only famous for some traditional crafts such as “nem” making, carrying pole making, clay pot shaping ... but also known as the “doctor village” because there are so many doctors. Bat Trang Village have 1 poinsettias, 3 Dukes, 9 Doctors, 364 people passing examinations (Wikipedia. Bat Trang 2015)

and other sacred lands with extraordinary people. It can be said that handicraft villages is the cradle of fostering learning fondness for ancient students.

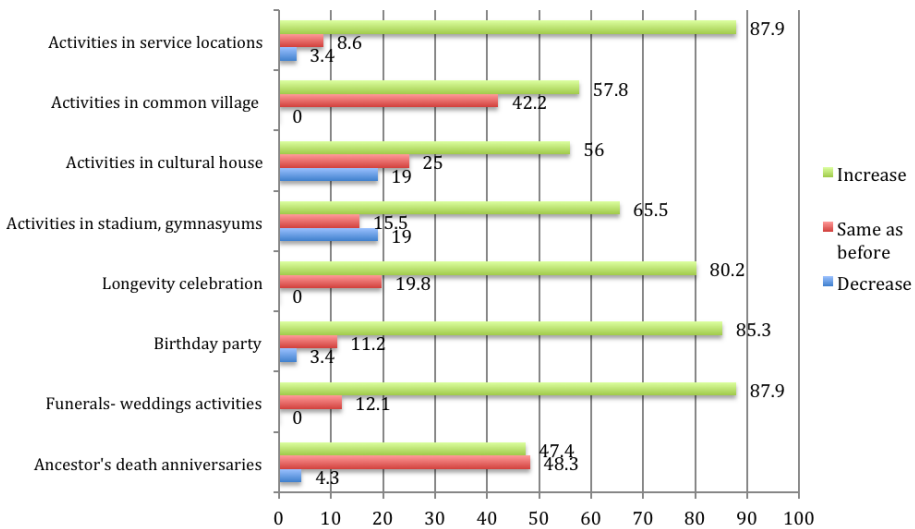
Today, learning fondness tradition still remains in many villages. And one of reasons is that traditional handicraft villages has built a solid economic foundation to support students’ learning as well as makes them focus on learning.

### **Enriching spiritual cultural activities**

As noted, traditional handicraft villages usually hold craft festivals annually. These festivals are prepared and organized by villagers from scenario preparation, banquet making to cultural activities and entertainment organizing. The festivals are organized in either big or small scale depending on the capability of each village: If a village develops with prosperous life, the festival will be organized in big scale, both to celebrate the success; and to express their deep gratitude to the ancestor. Moreover, with success in operations, businesses have conditions to fund the festival. For example, Tong Xa bronze casting village (Nam Dinh province), organized a huge festival in 2008 with fireworks and invited some central performing art to come the village. The entire budget for this festival comes from some well-being businesses in village.

Additionally, when people’s life better improves, as people usually say that “honours change manners”, more cultural activities will be held and held in large scale. In our survey, according to comments of handicraft villagers, mostly spiritual cultural activities in villages have been held more compared to 10 years ago.

Most cultural activities are organized more than before according to villagers’ comments. Not only ancestor’s death anniversaries are organized (commented to increase by 47.4%), but also today many families have built their ancestral temples as an expression of their deep gratitude to their ancestors. There is also increasingly rise in the organizations of rituals associated with the life cycle as funerals, weddings, birthday, longevity congratulation... (respectively 87.9%, 85.3% and 80.2% of comments). Cultural activities organized in public cultural institutions such as stadiums, houses of culture, stadiums ...are also commented to increase, with around 60%. As activities held in restaurant and service locations increase up to 87.9%, consistent with the context of the market economy, because, nowadays many exchanges, parties with friends and part-



**Figure 2.** Reviews of villagers of frequency transformation of cultural activities in traditional handicraft villages (compared to 10 years ago) (Unit: %) Source: Dinh Thi Van Chi, survey on traditional handicraft villages

ners have been held in restaurant and service location. Many handicraft villages have become city, so these services relatively developed.

### Contributing to make social life healthy

When the village grows and develops, creating stable jobs for people, ensuring sufficient income for life, people no longer have to find tricks to earn money. They become better, working and enriching legitimately. Nefarious deeds, negative actions and illegal behaviors will reduce as a result. It will create clean social environment and peaceful life. For example, in Bat Trang village: “Bat Trang are building the project of building a new countryside. Compared with 19 criteria of the new countryside, Bat Trang have only 18 criteria because there is no agriculture. Currently we have reached 10 criteria” (Interview with Mr. Dao Xuan Hung, Secretary cum Chairman of Bat Trang commune). Or in Yen Ninh wood village:

Agencies and organizations still work, and reconcile, make all village’s business of funerals, weddings, then also make rules, agreements of building cultural village. There are 4 hamlets and all of them are recognized as cultural villages. In cultural village, there are some agreements made such as funerals, weddings, festivals, transport, culture, kindergarten, preschool ... all of them have their own rules called under the law (Interview Mr. Ninh Khac Thang, chairman of Yen Ninh commune, Y Yen, Nam Dinh).

These rules and regulations are institutionalized, managed by the government authorities, have made great contribution to ensuring security and building harmonious life for villagers.

Economic growth of traditional villages bring the well-being to villages and the richness of cultural spiritual activities. Villagers' demand for cultural activities of people are also satisfied: For instance, Van Phuc silk village have completed six houses of culture, places for meetings, community activities, playing sports and organizing political and cultural events. Van Phuc also finished the temple of Uncle Ho, where places not only Uncle Ho statue but also stone stele naming 142 heroic martyrs of the village. And

when Tet comes, he (the chairmen of commune) contribute several million dong to buy chung cakes as offerings to worship the martyrs. Villagers brings chung cakes to here, seeing that and do not have to worry anymore (Interview Mr. Do Van Soan, the guardian of Van Phuc traditional craft temple).

With such dedicated people for the commune and traditional handicraft villages, the village not only develops, but also people life will be better with healthier environment and society as well as peaceful spiritual life. The negative social evils will thus minimize.

For example, in Phu Nghia bamboo and rattan village, with 2374 household with 10018 inhabitants, but only 4 are addicted to drugs. For many years Phu Nghia is always selected as a pure commune free from drug of Chuong My District, Ha Noi (Bach Thi Lan Anh 2010; 10).

It will reduce unnecessary things like children dropping out of school to earn money, youths displacing villages to find jobs in cities...

A study by the author Bach Thi Lan Anh in 2009 of the situation of children dropout of school in some traditional village shows small ratio:

- In Huong Canh pottery (Vinh Phuc): 8% of children drop out of school
- In Minh Tan wood village (Vinh Phuc): 5%
- In Thanh Lang wood village (Vinh Phuc): 0%
- In Dong Giao mother of pearl inlaying village (Vinh Phuc): 0%
- In Quynh Xa metal village (Hanoi): 0%
- In Ha Thai lacquer village (Hanoi): 5-6% (Bach Thi Lan Anh 2010; 114).

### **Focusing on economic aspects (efficiency, benefits) of culture**

Previously, the culture is considered a non-profit sector, not only fails to bring benefits to the society, but even requires cost. Therefore, in a long time, the culture had been ignored from development plan making. Nowadays, together with social development, spiritual cultural life of people has improved, needs for cultural activities also increases, and the culture becomes a resource that can bring profits. More and more culture

and entertainment companies have mushroomed. Culture industry with large profits is referred as well as famous artists with huge income. Besides, the culture becomes a humane resource for tourism development.

Aware of roles of cultural factors, handicraft villages are making their best attempts to attract visitors to both tangible and intangible heritages in their village: Van Phuc Village repairs the temple, restores the ancestral temple, plans textile machinery exhibition area and shows silk production process to serve visitors. Bat Trang village really becomes a tourism village with unique buffalo-cart traveling service; pottery shaping playgrounds appear everywhere. The pottery shaping process now is not merely a production process for workers but becomes entertainment for tourists. Similarly, Dong Ho folk painting village has also actively explored painting printing services to serve tourists who want to learn and make a painting in the form of village.

It can be seen, cultural factors are paid special attention to by villages and put into tours. Diverse cultural services are increasingly appearing in villages to serve tourists. A new mindset, focusing on economic aspects of the culture, has been formed in villagers.

## **2.2. Negative impacts**

### **Creating psychology of foreign preference, traditional values disregarding**

As a small country with developing economy, people life remains many difficulties, so many Vietnamese people have psychology of low self-esteem. When exposing to foreign goods, foreign style, living abroad, especially in developed countries, many Vietnamese people feel strange, excited, and admire, even revere it. Since then, the psychology of foreign preference is formed, they consider everything from foreign better and more beautiful than those of Vietnam.

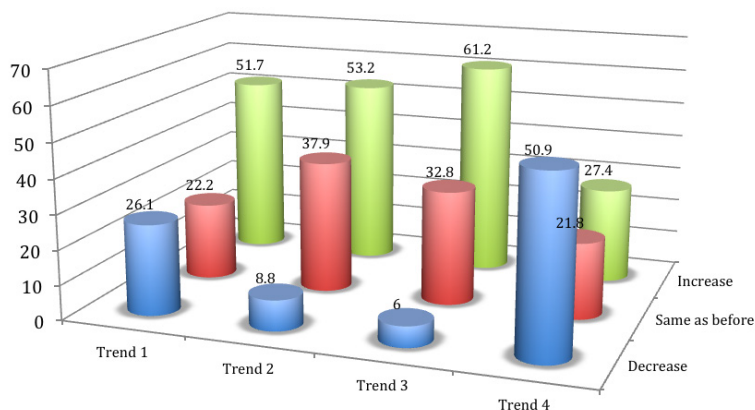
With products that Vietnam have not yet produced or produced with not high quality, the psychology of foreign preference is acceptable. But lots of products made in Vietnam with high quality, adored by foreigners, but are underestimated by Vietnamese people compared to foreign goods with same category: For example, in spite of Vietnamese dairy with high quality, ensuring food safety with lower cost, many Vietnamese mothers still try to seek imported milk for their children, although a fact that many imported milk with toxins can kill children. Although Vietnamese candy are delicious and have good taste, when using candy for offering, many people still buy candy boxes with foreign labels, whether they are manufactured in countries like Argentina, Indonesia, India ... where technology and quality maybe inferior to domestic ones. Vietnamese leather and garments have high quality and preferred by foreigners when being exported, even many countries also slander Vietnam of dumping and

sue Vietnam to prevent Vietnamese goods from entering and competing with their products. Meanwhile, in Vietnam, these items are less interested by Vietnamese people.

Many high-quality goods are neglected due to psychology of foreign preference, the items from traditional handicraft villages with not high quality, not attractive designs will be neglected by consumers due to this psychology.

### Thinking highly of modern job, disregard traditional craft of village

Among reasons for the degradation of traditional handicraft villages, the indifference to the tradition is a major factor. Survey results of our questionnaire showed that villagers today no longer focus on their traditional occupations but tend to find other job.



**Figure 3.** Career desire of handicraft villagers (Unit: %). Source: Dinh Thi Van Chi, survey on traditional handicraft villages

In which:

Trend 1: Short-term vocational training with immediate employment and income,

Trend 2: Long-time vocational training with higher income,

Trend 3: Long-time vocational training, cushy job,

Trend 4: Traditional crafts.

The graph shows that 61.2% of villagers suggest cushy job is selected more than ever before, followed by high-income job (53.2%) and work with immediate employment and income (51.7%). And 50.9% people said that fewer people selecting traditional craft; 21.8% said that it has been selected as before; only 27.4% said that more people choose it.

Many family were asked if they want to allow their children to follow the handicraft of the village, the answer “no” overwhelmed with 87.9% (Source: Dinh Thi Van Chi, survey on traditional handicraft village). This is true not only for local people, but also for artisans: A well-being owner in La Xuyen wood village shares us about his family preparation for the future of children: “Over recent years, many wealthy families have invested money for their children going to universities and then buy houses in Hanoi for their children. I also have a villa in Hanoi, but it is not equipped with furniture, just built” (Interviews with the owner of Hien Oanh operation, La Xuyen wood village, Y Yen, Nam Dinh). A skilled artisan in Dong Xam silver village also said: “Frankly, my family is a bit well-being, so we also want to invest more in children’s education. Seeking other jobs is better” (Interview with Mr. Hoang Van Hau, a skilled worker in Dong Xam silver village).

### **Reducing community cohesion in villages**

In the production process in villages, conflicts may arise between production operations, businesses and villagers. These conflicts vary in content and level: conflict due to the scramble for customers, unfair competition, or due to environmental pollution caused by production operations and villagers who do not make craft but have to suffer consequences.

The study of “sense of community and environmental conflict in handicraft villages in Red River Delta” in 2005, showed: “There are conflicts between resident groups in village community, as the discontent with the polluters, sue to authorities and most seriously use force to each other. This attitude occurs to those who do not participate in the production” (Dang Dinh Long 2005, s. 78).

These conflicts negatively affect village relationships. Conduct model of “neighborly Support”, “better a neighbor near than a brother far off” now fails to play its role in adjusting people’s behavior and to help them closer as before. They hardly share with each other because of differences in interests and methods of living. The old conduct guideline of villages of “Reason is not as important as sentiment” is not suitable nowadays, because the “sentiment” has worn through contradictions, conflicts, words and even force. Living standards of “settle conflict with negotiation”, which is a typical character of simple farmers, but now is difficult to apply because they are difficult to harmony in such an environment.

Sometimes these conflicts become the conflict between handicraft village and village without craft, leading to the environmental conflicts between them. These potential risks may negatively affect their harmony, and community cohesion which is a prominent and precious feature of Vietnamese villages, and without adequately settled, these conflicts would threaten community solidarity in traditional handicraft villages.



\* \* \*

Therefore, after conducting the surveys in traditional handicraft villages, we discovered that the culture and economy of traditional handicraft villages affect each other in both positive and negative ways. The positive effects of the culture contributed to the economic development of traditional handicraft village and brought great benefits to the villagers. However, its adverse impacts, including high evaluation of short-term advantages, become hidden risks for the market and trademark possessed by traditional villages.

In the same trend economy plays an important role in preparation of a solid financial and material source for cultural development. On the other hand, it also results in cultural commercialization and loss of many good values.

This complex interaction brings many positive changes and innovations towards inevitable trend of modern society to traditional handicraft villages. However, it also creates a difficult problem when it comes to promoting the positive and minimizing the negative.

## References

- 70% silk sold in Van Phuc village come from China.* Van Phuc Silk Website, <http://luavan-phuc.com/Bai-viet-ve-lua/70-lua-Van-Phuc-la-hang-Trung-Quoc> [dated: 2.10.2015].
- Bach Thi Lan Anh (2010), *Sustainable development for traditional handicraft villages in Norther key economic zone*, PhD Thesis.
- Bui Van Vuong (1997), *Ancestral career quintessence*, H: Youth.
- China makes use of Vietnamese bamboo for toothpick making.* Lomlom Shop website, dated 2.10.2015., [http://lombom.com/Trung-Quoc-tan-thu-tre-Viet-Nam-lam-tam\\_c2\\_624.html](http://lombom.com/Trung-Quoc-tan-thu-tre-Viet-Nam-lam-tam_c2_624.html) (According to Investment Connection).
- Dang Dinh Long (2005), *Sense of community and environmental conflict in handicraft villages in Red River Delta: Situation and trends. (Research Program of Vietnam-Netherlands)*, H. Agriculture Publishing House.
- Dao Nga My (2000), *Development of traditional handicraft villages in Red River Delta during the transition to the market economy*, Master's degree thesis.
- Do Thi Hao (2001), *Vietnamese Traditional handicraft villages and ancestors*, H: National culture.
- Duong Ba Phuong (2001), *Conservation and development of handicraft villages in the process of industrialization*, -H: Social Sciences.
- Hanoi has still struggled to find out development direction for village tourism.* Vietnam News online dated 1.12.2013., <http://www.vietnamplus.vn/ha-noi-van-loay-hoay-tim-huong-phat-trien-du-lich-lang-nghe/232855.vnp>.
- Quang Nam restores traditional handicraft villages with tourism development.* Nhan Dan e-newspaper, dated 06/02/2014, <http://www.nhandan.com.vn/vanhua/dong-chay/>

item/22298602-quang-nam-khoi-phuc-lang-nghe-truyen-thong-gan-voi-phat-trien-du-lich.html.

*Visiting Da Sy village.* The official website of Da Sy Association of Crafts Villages, dated 2.10.2015, <http://langnghedasy.com/ve-tham-lang-nghe-da-sy.html>.

Vu Quoc Tuan (2011), *Handicraft villages in the development of the country.* Knowledge Publishing House, -H.

Wikipedia. *Bat Trang* [dated: 2.10.2015], [http://vi.wikipedia.org/wiki/B%C3%A1t\\_Tr%C3%A0ng\\_\(x%C3%A3\)](http://vi.wikipedia.org/wiki/B%C3%A1t_Tr%C3%A0ng_(x%C3%A3)).

Wikipedia. *Thuong Tin* [dated: 2.10.2015], [http://vi.wikipedia.org/wiki/Th%C6%B0%E1%B%9Dng\\_T%C3%ADn](http://vi.wikipedia.org/wiki/Th%C6%B0%E1%B%9Dng_T%C3%ADn).

### **Interaction between culture and economy in traditional handicraft villages in Vietnam**

**Abstract:** The research in traditional handicraft villages shows that economy and culture mutually interact in both positive and negative ways since culture is a human resource which not only brings economic benefits, but also strongly impacts the formation of economic mindset, stimulates creativity and enhances people's responsibility to the community. Additionally, Vietnamese small-scale peasant culture is a condition for arising bad practices of small business, reducing economic development. Economy acts as a material resource for cultural development, contributing to creating a healthy society. However, economy also pushes human into material race, creating psychology of external preferences, while disregarding cultural and traditional values and reducing community cohesion.

**Keywords:** interactions between culture and economy, mutual interactions between culture and economy, culture and economy of handicraft villages

### **Interakcje między kulturą a gospodarką w tradycyjnych wioskach rzemieślniczych w Wietnamie**

**Streszczenie:** Badania dotyczące tradycyjnych wiosek rzemieślniczych pokazują, że gospodarka i kultura wzajemnie oddziałują na siebie zarówno w pozytywny, jak i negatywny sposób, jako że kultura powstaje z zasobów ludzkich, co nie tylko przynosi korzyści ekonomiczne, ale również silnie wpływa na powstawanie myślenia ekonomicznego, pobudza kreatywność i zwiększa poczucie odpowiedzialności społecznej. Jednakże prowadzona na niewielką skalę działalność kulturalna w wietnamskich wsiach przyczynia się do powstania niekorzystnych praktyk dotyczących małych przedsiębiorstw, wpływając na zmniejszenie rozwoju gospodarczego. Gospodarka działa jako źródło materialnego rozwoju kultury, przyczyniając się do stworzenia zdrowego społeczeństwa. Jednakże to właśnie gospodarka również popycha człowieka w kierunku rywalizacji materialnej, opartej na wartościach zewnętrznych, pomijając wartości kulturowe i tradycyjne oraz zmniejszając spójność społeczną.

**Słowa klucze:** interakcje między kulturą a gospodarką, wzajemne interakcje pomiędzy kulturą a gospodarką, kultura i gospodarka wsi trudniących się rękodzielnictwem

*Beata Trzop\**

*Dorota Szaban\*\**

Uniwersytet Zielonogórski

## **PENELOPA, DEMETER, NIKE... – KOBIECE ARCHETYPI W CZASACH ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWA Z PERSPEKTYWY GENDEROWEJ ANALIZY TEKSTÓW HISTORYCZNYCH**

Zasygnalizowane w tytule artykułu problemy w istocie odnoszą się do szeroko rozumianej socjologii płci i dyskursu z obszaru *gender studies*. Stawiamy następujące pytania: „Na ile możliwa jest genderowa analiza dyskursu odnoszącego się do problematyki płci w odniesieniu do sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa narodowego i walki, tzn. na ile działania wojenne konstruują role kobiet? Czy rzeczywiście żołnierz nie ma płci?”<sup>1</sup>.

Próbując zmierzyć się ze wskazanymi powyżej problemami, należy uporządkować obszar teoretyczny oraz wskazać jedną z możliwości analizy – zastosowanie metody analizy pól semantycznych z wykorzystaniem tekstów literackich odnoszących się do ról kobiet w okresie powstania warszawskiego. Dopiero wówczas dowiemy się, na ile i czy w ogóle perspektywa płci kulturowej okazuje się interesującym poznawczo tropem w odniesieniu do wskazanej problematyki.

---

\* Beata Trzop, dr hab., prof. UZ, Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Socjologii, zainteresowania naukowe: socjologia kultury, gender studies, społeczne aspekty starzenia się; b.trzop@is.uz.zgora.pl.

\*\* Dorota Szaban, dr, Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Socjologii, zainteresowania naukowe: socjologia pogranicza, socjologia młodzieży, metody badań społecznych, konflikty społeczne; d.szaban@is.uz.zgora.pl.

<sup>1</sup> Jest to odwołanie do wywiadu, którego udzieliła Magdalena Grodzka-Gużkowska na łamach „Przekroju” (Łazarkiewicz 2006).

## Podstawa teoretyczna

### Paradygmatyczny zwrot w humanistyce jako początek nowej refleksji feministycznej

Współczesna refleksja związana z nowymi poszukiwaniami dróg interpretacji płci kulturowej zarówno w odniesieniu do doświadczeń historycznych, jak i współczesnych ma swoje korzenie w paradygmatycznym zwrocie w humanistyce. Nastąpił on w latach 70. i 80. ubiegłego wieku i zakładał radykalne zerwanie z naturalistycznym modelem badań nad rzeczywistością kulturową oraz rewizję przekonań na temat natury świata społecznego, tożsamości, podmiotowości. Badacze z kręgu poststrukturalizmu, konstruktywizmu, antropologii postmodernistycznej, różnych nurtów teorii krytycznej zakwestionowali wielkie paradygmaty humanistyki. Określali zatem procesualny, niestabilny charakter rzeczywistości, a co się z tym wiąże – również i tożsamości jednostki. Zwrot ten odnalazł się także w refleksji feministycznej i koncepcjach płci kulturowej. Skutkiem tego zwrotu było postawienie przez teorie feministyczne pod znakiem zapytania samej kategorii płci (zarówno biologicznej, jak i kulturowej) oraz uniwersalnej kobiecej tożsamości. Zakwestionowano w ten sposób dominujące emancypacyjne narracje drugiej fali feminizmu. Krytyka ta – określona mianem postfeminizmu – postulowała nastawienie na uwzględnienie w teoriach feministycznych ignorowanych dotąd różnorodności. Według krytyczek nie uwzględniano etnicznego, klasowego, seksualnego zróżnicowania kobiet, zatem pozostawiało to wiele kobiet poza granicami feministycznego dyskursu. Wielowymiarowość doświadczenia i różnorodność kobiecych tożsamości stały się obiektem badań. Obecny – najnowszy nurt genderowy – nurt instytucjonalny i podejście intersekcjonalne proponują swoistą syntezę dorobku socjologii płci. Płeć jest traktowana jako właściwość organizująca ludzkie zbiorowości oraz jako kategoria intersekcjonalna, czyli wchodząca w relacje strukturalne z innymi kategoriami obejmującymi doświadczenia życia zbiorowego – rasą, klasą, etnicznością. Płeć jest kategorią złożoną, produkowaną i reprodukowaną w różnych obszarach życia społecznego – na poziomie strukturalnym, normatywnym, symbolicznym, codziennych interakcji, wyraża się w tożsamości rozumianej procesualnie, przejawia się w działaniu – uporządkowanym i ucieleśnionym<sup>2</sup>.

Dopiero badania z zakresu *gender studies* wzmogły zainteresowanie kobiet ich obecnością w dyskursie historycznym. Kobiety zaczęły upominać się o napisanie historii na nowo. Ich nieobecność w historii nauki, sztuki, historii narodowych powstań i kształtowaniu mechanizmów władzy wzmogła zainteresowanie badaczek feministycznych. W Polsce jednym z ważniejszych opracowań próbujących odtworzyć tożsamość kobiet

<sup>2</sup> Szczegółowo o nurtach w ramach trzeciej fali feminizmu, koncepcjach badawczych w ramach *gender studies* oraz o przedstawicielkach i badaczkach piszą Bożena Chołuj w *Encyklopedii gender*, s. 163-167 oraz Sylwia Kuźma-Markowska, s. 551-554.

z perspektywy refleksji feministycznej jest praca Anny Titkow *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość. Zmiana. Konteksty* (2007). Badaczka proponuje teoretyczno-empiryczny konstrukt tożsamości zbiorowej Polek, uwzględniający zarówno koncepcje teoretyczne, jak i historyczne doświadczenia polskich kobiet.

### Tożsamość zbiorowa

Próba napisania na nowo historii kobiet walczących jest jednocześnie jednym z etapów odtwarzania komponentów tożsamości zbiorowej.

Gwałtowny rozwój badań nad tożsamością obserwujemy od połowy XX w. Rozwój tej problematyki nawiązywał jednak do osiągnięć interakcjonistów i wprowadzonych przez nich pojęć: „obraz siebie”, „identyfikacja”, „autoidentyfikacja”, „koncepcja siebie”. Przełom nastąpił po pojawieniu się interdyscyplinarnej propozycji Erika Eriksona, która postulowała badania nad sytuacją jednostki w szybko zmieniającym się społeczeństwie (przemysłowym). Koncepcja tożsamości jednostki miała umożliwić rozpatrywanie jej w ścisłym powiązaniu z przemianami mikrostruktur, podziałem pracy, stylem życia (Titkow 2007, s. 36).

Samo pojęcie tożsamości w istocie było obce socjologii. W latach 70. ubiegłego wieku Alain Touraine, opisując zastrzeżenia ortodoksyjnej socjologii wobec tożsamości, wskazywał na to, iż w tak pojmowanej socjologii jednostkę traktuje się jako zinternalizowane wartości, opisuje się ją poprzez jej miejsce w formalnej strukturze społecznej (Touraine 2010).

Krytyka stosunku ortodoksyjnej socjologii do tożsamości dokonana przez Touraine'a miała w zasadzie większy zasięg. Badacz postulował rewizję podstawowych pojęć teorii socjologicznej. W kontekście zmiany społecznej, szybkich zmian sytuacji życiowych jednostek, zmieniających się ich sympatii ideologicznych proponował zajmować się w socjologii procesami powstawania aktora społecznego. Integralnym elementem tych procesów miało być wytwarzanie przez jednostki własnych tożsamości – autodefinicji, które często odbiegały od utrwalonych instytucjonalnie sposobów umiejscowienia tych jednostek w strukturze społecznej. Z takim podejściem wiązał się radykalny postulat eliminacji koncepcji roli społecznej. Badacze wskazują więc na swoistą rywalizację pojęć tożsamości i roli społecznej.

Można zaproponować, za Zbigniewem Bokszańskim (Bokszański 2005), potraktowanie tożsamości zbiorowej według dwóch osi podziałów:

- tożsamości zbiorowe odnoszą się do realnie istniejących zbiorowości vs. tożsamości zbiorowe odnoszą się do typów społeczeństw;
- tożsamości zbiorowe pojmowane jako różnorodne przejawy świadomości siebie, podmiotu zbiorowego vs. tożsamości zbiorowe pojmowane jako konstytutywne wartości kulturowe grupy, odróżniające ją od innych.

Zgodnie z powyższą klasyfikacją zaczęto wykorzystywać koncepcje tożsamości zbiorowej wobec różnorodnych form i bytów rzeczywistości społecznej. Tak określona problematyka zaczęła być obecna także wśród badaczy z zakresu socjologii płci.

### **Tożsamość zbiorowa jako tożsamość kobiet – polskie doświadczenia**

Jedną z ważniejszych propozycji z tego zakresu jest przywoływana już praca Anny Titkow. Próbując nakreślić zbiorowy portret tożsamości kobiet polskich, badaczka dokonała tego, odwołując się do następujących wymiarów (Titkow 2007):

- zagregowania informacji o poczuciu tożsamości badanych osób;
- opisu zobiektywizowanego sensu tożsamości kobiet – to badaczka opisała, kim są polskie kobiety;
- pośredniego odwołania do poczucia tożsamości osobistej;
- odwołania się do tożsamości płciowej – jest ona powszechną formą tożsamości społecznej człowieka, gdyż należy do podstawowych kryteriów identyfikowania przez społeczność.

Jak wskazuje autorka, w wypadku polskich kobiet nie mówimy o wielości tożsamości, a raczej o złożoności tożsamości: „tożsamość polskich kobiet możemy postrzegać jako konglomerat niekiedy sprzecznych cech; jako ruchomą układankę różnorodnych elementów; jako tożsamość puzzlową” (Titkow 2007, s. 293).

Jak wskazuje Titkow, dzieje się tak dlatego, że temu postmodernistycznemu tygłowi tożsamości towarzyszy stabilna treść oczekiwań skierowanych pod adresem kobiet i w dużej części akceptowanych przez nich. Dla prowadzonych w dalszej części rozważań i analiz ważne wydaje się, iż analiza Titkow wskazuje nie tylko na stale obecne, silne archetypy, ale także na funkcjonowanie kobiet w obliczu sprzecznych oczekiwań. Sprzeczności te występowały zarówno w sytuacji pokoju w perspektywie historycznej i współczesnej, jak i w czasach sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa.

Dla omawianej problematyki istotne wydaje się także wskazanie wielu czynników presjotwórczych i doświadczeń historycznych, które wpływają na kulturowy wymiar płci. Analizując czynniki historyczne, autorka wskazuje zarówno na feudalną, patriarchalną kulturę rycerską, jak i na niezwykle silny archetyp Matki Polki umocniony i zinstytucjonalizowany w czasach walki o niepodległość, a utrzymywany w czasach II RP. To do niego odwołuje się Weronika Grzebalska (2013), próbując na nowo opowiedzieć historię kobiet walczących w powstaniu warszawskim. Publikacji tej poświęcamy sporo uwagi, gdyż jest to pionierska próba zastosowania perspektywy feministycznej analizy w rekonstrukcji ról kobiet w działaniach wojennych. Jednocześnie traktujemy ustalenia badaczki w sposób krytyczny.

### **Płeć w powstaniu warszawskim, czyli archetypy kobiety walczącej**

Odpowiadając na pytanie, jak działa płeć w powstaniu, Grzebalska dokonuje rewizji spojrzenia historycznego na ten temat. Jak wskazuje badaczka:

płeć pozwala obalić kilka mitów. Pierwszy mit, wpajany nam przez podręczniki historii jest następujący: kobiet w powstaniu nie było, a jeśli były, to ich rola była drugorzędna. Wiara w ten mit jest przekonaniem, że wojna to męska rzecz, a kobiety zasługują najwyżej na wzmiankę jako ofiary wojny albo wspierające mężczyzn najczęściej bezimiennie bohaterki – łączniczki, sanitariuszki, cywilki. [...] Drugi mit to przekonanie, że podział zadań między mężczyznami i kobietami jest naturalny. Role są wyznaczone naturą i tradycją (Sulej 2014, s. 18).

Przeprowadzona przez nią analiza 20 wywiadów z „powstankami”<sup>3</sup> (oryginalna nazwa zaproponowana przez Grzebalską) odnosi się do opisanego już w literaturze i niezwykle silnego z perspektywy analizy kulturowej archetypu Matki Polki. Badaczka dowodzi, że bez zaangażowania matek, żon, sióstr, gotowości na poświęcenie i wysłanie na wojnę synów, mężów i braci walki niepodległościowe byłoby ciężko zorganizować. Mechanizm ten, reprodukowany jeszcze od XIX wieku w czasach porozbiorowych i powstańczych zrywów, wzmocniony w okresie I wojny światowej, nie zdążył okrzepnąć. Polityka II RP jasno wskazywała na elitaryzm wojska, władze zaś długo nie były zainteresowane szkoleniem kobiet. Jak pisze Grzebalska:

obywatelstwo kobiece przyjęło więc w Polsce formę upolitycznionego macierzyństwa – rodzenie i patriotyczne wychowywanie dzieci zostało zdefiniowane jako publiczna służba wspólnocie i stało się zarazem podstawową formą kobiecego uczestnictwa w sprawie narodowej. [...] wybuch II wojny światowej na nowo odświeżył retorykę patriotycznego macierzyństwa. [...] Z dobrze zakrzepłego w polskiej kulturze wzoru Matki Polki pełnymi garściami czerpali także w swoich odezwach twórcy polskiego państwa podziemnego (Grzebalska 2013, s. 58-60).

To upolitycznienie macierzyństwa widoczne w retoryce macierzyństwa jako obywatelstwa, patriotyzmu spełniało nie tylko swoje funkcje narzucone przez patriarchalną władzę, ale zaspokajało również ambicje samych kobiet. Matka Polka nie tylko wychowuje synów po to, by mogli spełnić swój obowiązek, poświęcając się w walce zbrojnej, ale ma także narzucone powinności na drugim froncie: dożywianie żołnierzy, organizowanie opieki nad rodzinami, zbiórki artykułów pierwszej potrzeby. I wydaje się, że wdrukowane tak określone role kobiet były jedynymi obowiązującymi. Jak konkluduje Grzebalska:

---

<sup>3</sup> Ten oryginalny zwrot autorka tłumaczy jako próbę zmierzenia się z tradycyjnym nazewnictwem obowiązującym do tej pory: powstaniec, powstańczy. Jak argumentowała: chciałam zapewnić im ich własne słowo.

ideał patriotycznego macierzyństwa, zarówno w jego wersji pomocniczej, sytuującej kobiety na tak zwanym drugim froncie, jak i bojowej, tymczasowo dopuszczającej udział kobiet w regularnej walce, stanowił w wojennej Polsce jedyny politycznie aprobowany model kobiecego uczestnictwa w sprawie narodowej (Grzebalska 2013, s. 62).

Z powyższego cytatu wynika to, co w analizie z perspektywy genderowej, w napisaniu historii na nowo staje się szczególnie interesujące – napisanie historii „żołnierek”, z uwzględnieniem szerokiego kontekstu kulturowego. To, że w walce zbrojnej w okupowanej Polsce pojawiły się kobiety, wynikało przede wszystkim z braków kadrowych polskiej armii. Nie wiązało się to z większą rewolucją obyczajową czy światopoglądową. Na zaangażowanie kobiet wskazywała także:

ich szczególna wartość operacyjna w pracach konspiracyjnych oraz międzywojenna działalność kobiecych środowisk paramilitarnych, obejmująca zarówno propagowanie samej idei kobiecej służby wojskowej, jak i faktycznie szkolenie kobiet (Grzebalska 2013, s. 63).

Dane z Muzeum Powstania Warszawskiego wskazują, że 22% powstańców stanowiły kobiety. Szkolono je przede wszystkim w trzech zakresach: łączności, sanitariatu oraz pomocy żołnierzowi. Nie bez znaczenia było także zaangażowanie kobiet w takich działaniach, które na przekór uniwersalnym stereotypom przypisanym płci stawały się sprawnymi bojownikami. Dla badacza ta świadomość stereotypów i kulturowo wdrożonych ról oraz ich wykorzystywanie stanowią ciekawy materiał do analizy. Odwołując się do wspomnień uczestniczek powstania warszawskiego, Grzebalska wskazuje:

w swoich wspomnieniach kobiety przyznają, że całkiem świadomie wykorzystywały swoją płć w codziennej pracy: przenosiły broń w koszach z produktami spożywczymi czy bańkach na mleko, dokonywały rozpoznania, udając babskie plotki, chowały meldunki w bieliznie lub warkoczach, a gdy sytuacja tego wymagała, nie cofały się przed flirtem z niemieckim żołnierzem (Grzebalska 2013, s. 65).

Żołnierski wymiar działań kobiet doczekał się także odpowiednich regulacji. W 1940 roku komendant główny Związku Walki Zbrojnej – gen. Stefan Grot-Rowecki postanowił oficjalnie uznać służbę kobiet za służbę wojskową i nakreślił jej nowe formy (poszerzono zakres zadań Wojskowej Służby Kobiecej o dywersje, wywiad i propagandę)<sup>4</sup>. Wpisywało się to również w dążenia kobiet do zmian pozycji społecznej, inspirowanych ruchami kobiecymi w międzywojennej Polsce. Miało to jednak charakter elitarny.

Jednakże obecność przedstawicieli obu płci w armii nie sprzyja realizacji hasła „żołnierz nie ma płci”. Wręcz przeciwnie, można wskazać, iż obowiązujący płciowy podział zadań – generowany przez kulturowo utrwalone schematy – był podtrzymywany i aprobowany przez obie płcie. Jak pisze Grzebalska:

---

<sup>4</sup> O dostrzeżenie kobiet w sferze obronności kraju zabiegał już Komitet Społeczny Przystosowania Kobiet do Obronności Kraju powołany w 1924 r. i skupiający przede wszystkim były legionistki.



podział szkoleń i zadań ze względu na płeć wskazuje na to, że bardziej niż jako profesjonalnych żołnierzy bez płci, wypełniających te same zadania co mężczyźni, podziemna armia potrzebowała powitanek właśnie jako kobiet – wykonujących funkcje pomocnicze i opiekuńcze, dbających o aprowizację i samopoczucie walczących. Na uwagę zasługuje także fakt, że dziedziny, w których Armia Krajowa obsadzała kobiety żołnierzy, pokrywały się w ogromnym stopniu ze sferami, do których angażowane były one w poprzednich walkach narodowowyzwoleńczych jako cywilne pomocnice wojska (Grzebalska 2013, s. 75).

Już sama rola sanitariuszki – tak skonstruowana i podtrzymywana w masowej wyobraźni – mogła budzić wewnętrzną sprzeczność. Z jednej strony to profesjonalna opiekunka medyczna, z drugiej powierniczka wykonująca pracę emocjonalną, otaczająca rannych opieką. Należy także pamiętać o ogromnym wysiłku fizycznym, związanym z transportem rannych z pola walki. Ale w masowej wyobraźni tych konfliktów i sprzeczności nie widać. Co więcej, można wskazać, iż sanitariuszka staje się symbolem kobiecości, obiektem romantycznych uczuć, a niekiedy seksualnych wyobrażeń.

W polskiej refleksji socjologicznej, kulturoznawczej, antropologicznej zaczynają pojawiać się dopiero próby rekonstrukcji roli kobiety. Drogę przetarli młodym badaczom prace Anny Titkow, Krystyny Slany, Marii Janion, Agnieszki Graff, Anny Żarnowskiej i innych autorek. Dla prowadzonych analiz nie bez znaczenia pozostaje odtworzenie całego kontekstu kulturowego i unikanie perspektywy wartościującej. Obowiązująca w analizowanej problematyce kategoria płci kulturowej kobiety walczącej jest efektem tradycji, socjalizacji, ładu normatywnego, obyczajów. Czy zatem należy dziwić się wnioskom, do jakich dochodzi Weronika Grzebalska?

Wojna niewątpliwie otworzyła przed kobietami możliwość szerszego zaangażowania się w sprawę narodową, sprawdzenia się w nowych rolach i wejścia w sferę wcześniej zarezerwowaną dla mężczyzn. Z drugiej strony, masowe wsparcie wysiłków wojennych przez kobiety i wstąpienie wielu z nich w szeregi armii nie zdołało podważyć samej relacji dominacji i subordynacji między płciami, która była podtrzymywana za sprawą podziału wojennych zadań na kobiece i męskie. Nie zakwestionowało również uprzywilejowania mężczyzn uznanych za ważniejszych dla prowadzenia walk (Grzebalska 2013, s. 111).

Oficjalny dyskurs wiedzy zawartej w podręcznikach historii, dokumentach źródłowych czy w kanonicznej literaturze tworzy kulturowy kontekst osobistych interpretacji doświadczeń. Lektura książki Grzebalskiej pokazuje, że wyjściowe założenie o próbie napisania na nowo kobiecej historii walki w istocie jest odtworzeniem schematów kulturowych. Informatorki badaczki – uczestniczki powstania mówią bowiem głosem swojego pokolenia – socjalizowanego w przedwojennej kulturze patriarchalnej, utrzymujących podział na świat męski i kobiecy, reprodukujący dominującą pozycję mężczyzn w kulturze. W myśl poststrukturalistycznych założeń należy badać język, za pomocą którego ludzie opowiadają o swoich przeżyciach (na różne sposoby). Dyskurs taki można bowiem uprawiać tylko w odniesieniu do ich ram.

## Założenia metodologiczne

Oprócz kobiecej historii mówionej jako metody zbierania danych, którą zastosowała cytowana Grzebalska, my proponujemy odnieść się także do tekstów pisanych, powstałych w rzeczywistości wojennej. Pozwoli to na ukazanie ówczesnej perspektywy. Interesuje nas sam język przekazu, utrwalający schematy, archetypy, a być może na obrzeżach ukrywający nowe spojrzenia. Do opisu tego posłuży metoda analizy pól semantycznych. Jako teksty źródłowe wybrałyśmy teksty piosenek napisane w rzeczywistości wojennej, szczególnie tuż przed powstaniem warszawskim i w jego trakcie. Wybór ten wynika między innymi z popularności owych pieśni, zarówno ponad 70 lat temu, jak i dziś w ramach rekonstrukcji i mody na historię<sup>5</sup>. Mają więc one moc produktów masowej wyobraźni, utrwalających pewien sposób widzenia i prezentowania ówczesnej rzeczywistości – w tym roli i miejsca kobiet.

Próba odtworzenia charakterystyki kobiet w czasach zagrożenia bezpieczeństwa mieści się w podstawowych ramach metodologii teorii ugruntowanej. Podejście to zrealizowano, włączając do warsztatu badawczego analizę pól semantycznych. Ten sposób badania cechuje „szukanie znaczenia tekstu [...]”, które „wymaga [...] pozornego rozłożenia ciągu wypowiedziowego i porządku wypowiedzi po to, by złożyć je na powrót zgodnie z czytelnością znaczącą” (Robin 1980, s. 252-256).

Metoda polega na dokonaniu wyboru słów-kluczy (podmiotów), a następnie utworzeniu dla nich – na podstawie analizowanego tekstu – sześciu osobnych sieci: ekwiwalentów, opozycji, określeń, asocjacji, działań podmiotu i działań na podmiot. Uporządkowane sieci składają się na pole semantyczne danego pojęcia, a pole to stanowi podstawę do stworzenia nowego sposobu rozumienia pojęcia (Kłosiński 1994). Ze względu na interesującą nas tematykę analizie poddałyśmy teksty 17 pieśni z 1994 roku, które powstały w czasie powstania warszawskiego i towarzyszyły powstańcom<sup>6</sup>. Za kluczowe określenie przyjęłyśmy kobietę w czasach zagrożenia bezpieczeństwa. Materiał poddany analizie pochodził z 12 tekstów, gdyż w pozostałych 5 nie pojawiło się żadne odniesienie do kobiet.

Pole semantyczne można definiować jako „sieć jego powiązań z innymi słowami, czy wyrażeniami [...] występującymi w analizowanym tekście, umożliwiającą odczytanie jego pełnego znaczenia, lub zespołu znaczeń, w jakich zostało ono użyte” (Robin 1980, s. 253). W analizie zastosowałyśmy także badanie frekwencji występowania okre-

<sup>5</sup> Jako przykład mody i zainteresowania tym okresem polskiej historii można przywołać płytę zespołu Lao Che *Powstanie Warszawskie* (2005), serial telewizyjny *Czas honoru*, filmy: *Powstanie warszawskie* (2014) – film fabularny w całości złożony z dokumentalnych materiałów archiwalnych nagranych przez dwóch młodych reporterów w sierpniu 1944 r.; *Baczyński* (reż. K. Piwowarski, 2013) oraz najnowszą produkcję kinową: *Miasto 44* w reż. J. Komasy.

<sup>6</sup> Wszystkie cytowane fragmenty analizowanych pieśni pochodzą z „Pieśni powstańcze – teksty, TVP.pl (PDF)” oraz „Śpiewnik powstańczy, TVP.pl (PDF)”.

ślonych wyrażen, dla wzmocnienia argumentacji na temat kontekstów, w jakich zostało użyte dane wyrażenie. Przedstawione frekwencje odnoszą się do liczby określeń, jakie zostały użyte we wszystkich analizowanych tekstach. Analiza tekstów piosenek powstańczych nie była pozbawiona trudności – podstawowa bariera wynika z natury samego gatunku i konieczności interpretacji wielu bezpośrednio używanych wyrażen. Ponadto warto zwrócić uwagę na to, że samych wyrażen poddanych analizie nie było wiele. Szczegółowy rozkład frekwencji został przedstawiony w tabeli.

**Tabela 1.** Sieci do pola kobieta w czasie zagrożenia bezpieczeństwa  
(w liczbach bezwzględnych i w procentach)

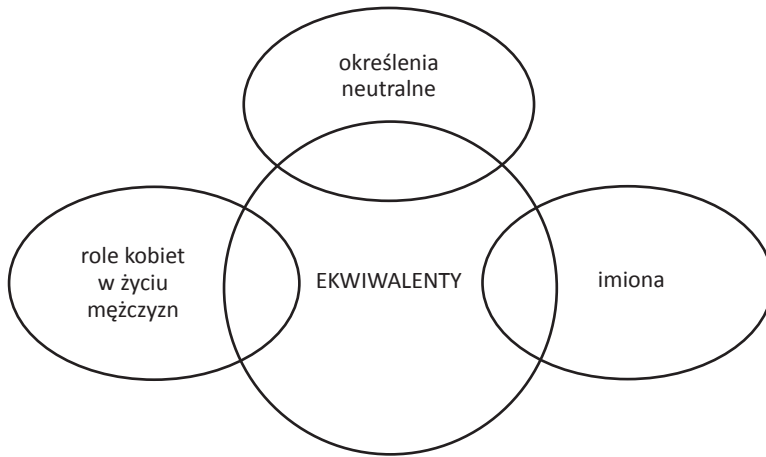
Sieci pola	N	Procent
Ekwiwalenty	63	43
Opozycje	1	1
Określenia	20	14
Asocjacje	12	8
Działania podmiotu	24	16
Działania na podmiot	28	19
<b>SUMA</b>	148	100

Źródło: opracowanie własne.

Charakter analizowanego pola semantycznego – sposobu pisania i mówienia na temat kobiet i ich ról w okresie powstania warszawskiego wyznaczają relacje pomiędzy poszczególnymi sieciami. W analizowanych tekstach piosenek dominuje kategoria ekwiwalentów. Nie powinno to jednak dziwić – pieśni powstańcze tworzone były i wykorzystywane przez mężczyzn, a ta kategoria analityczna pozwala ustalić sposoby odnoszenia się do kobiet wyraźnie traktowanych jako przedstawicielki płci pięknej. Częstość pojawiających się elementów analizy w pozostałych kategoriach pozwala, ogólnie rzecz ujmując, mówić o charakterystyce kobiet oraz wskazywać na czynności, jakie określają ich role oraz oczekiwania mężczyzn wobec nich. Nie było naszą intencją wskazywanie dominujących kategorii w poddawanych analizie sieciach, więc w dalszej części dokonamy opisu poszczególnych sieci, wyróżnionych w ich ramach podtypów, i zilustrujemy przyjęte założenia cytataami z tekstów piosenek.

Zgromadzony materiał pod względem ekwiwalentów informuje o najważniejszych pojęciach, jakimi w piosenkach zastępowane jest określenie *kobieta*. Kategorie ekwiwalentów można podzielić na trzy typy:

- do pierwszego można zaliczyć określenia powiązane z wiekiem kobiet, ale neutralne – „panna”, „panienka”, „dziewczynka”;
- drugi typ związany jest bezpośrednio z rolą kobiety w życiu mężczyzn – tu pojawiają się określenia typu „sanitariuszka”, „matka”, „ukochana”, „kochanie”;
- trzeci typ tworzą imiona kobiet, zwykle przedstawiane w zdrobniającej postaci „Małgorzatka”, „Dorotka”, „Zosińska”, „Natalia”. Warte uwagi jest to, że w czterech piosenkach imię żeńskie występuje już w samym tytule.



**Schemat 1.** Sieć ekwiwalentów

Źródło: opracowanie własne.

Poddane analizie teksty piosenek nie koncentrowały się na ujawnianiu przeciwności, określeń ilustrujących czym/kim kobieta w czasie powstania warszawskiego nie jest. W tylko jednym przypadku zdecydowałyśmy się na wskazanie opozycji – dotyczy ona przeciwstawiania sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa czasom bezpiecznym i funkcjonowaniu kobiety w obydwu kontekstach. Tak rozumianą opozycję roboczo nazwałyśmy: „beztroska dziewczęcość vs. odważna, oddana sprawie narodowej kobieta”. Dla pełniejszej ilustracji warto w tym miejscu przytoczyć fragment piosenki *Sanitariuszka Małgorzatka*:

**Przed akcją** była skromną panną,  
Mieszkała gdzieś w Alei Róż,  
Miała mieszkanko z dużą wanną,  
Pieska pinczerka, no i już.

I pantofelki na koturnach,  
I to, i owo, względnie lub,  
Trochę przekorna i czupurna

I tylko „Mewa” albo „Klub”.  
Na plażę biegła wczesnym rankiem,  
Aby opalić wierzch i spód,  
**Dzisiaj** opala się „Junakiem”  
I razem z nami wcina miód.

### Analiza sieci określeń

Analiza sieci określeń pozwala na ustalenie charakterystyki kobiet w czasach powstania. Poprzez analizę wyrażań charakteryzujących podmiot można podjąć próbę wskazania istoty podmiotu analizy – w tym wypadku kobiet w czasie zagrożenia bezpieczeństwa. W klasycznej analizie pól semantycznych podejmuje się próby kategoryzowania wyrażań ze względu na ich temperaturę emocjonalną. W przypadku naszych analiz taki zabieg nie jest konieczny – ze względu na sam kontekst analizowanego materiału wszystkie określenia kobiet należy klasyfikować jako pozytywne. Określenia zawarte w piosenkach można jednak zagregować w dwa typy – pierwszy oddający emocjonalny charakter względem kobiet oraz drugi – związany z przypisanymi im rolami i zadaniami.

W pierwszym typie zawarłyśmy określenia, takie jak: roześmiana, radosna, rozkochna, wyjątkowa, unikatowa, słodka, piękna, pachnąca, obiekt kochania, niezdecydowana. Określenia kobiet tworzące ten typ ilustrują fragmenty cytatów:

To najpiękniejsza, jaką znam,  
[...] słodsza niżym przydziałowy miód;

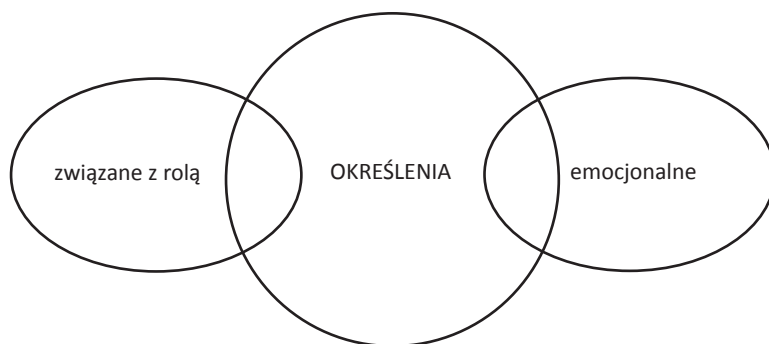
Każdy chłopaczek chce być ranny,  
sanitariuszki - morowe panny;

Panienka, panienka  
w piersi twarda, w sercu miękka,  
[...] O, Natalio, o, Natalio!  
Pachniesz wiatrem, szumem leśnym i konwalia;  
[...] Panna dłonie załamała:  
Jak jednemu serce dam, serce dam,  
Gdy się także kocham w reszcie?  
Ach, wierzcie mi, wierzcie.  
W sercu swym batalion zmieszczę.

W drugim typie mieszczą się epitety pozwalające mówić o kobiecie jako o pewnej nagrodzie, która czeka powstańców po zwycięstwie, o waleczności i odwadze kobiet oraz o matce, która socjalizuje powstańców w duchu patriotycznym i oddaje ich niejako Ojczyźnie:

a gdy miną już dni  
walki, szturmów i krwi,  
pójdzie wiara gromadą  
Alejami z paradą [...]   
Panien rój, kwiatów moc i sztandary;

Ja w Polskę, Mamo, tak strasznie wierzę  
i w świętość naszej sprawy.

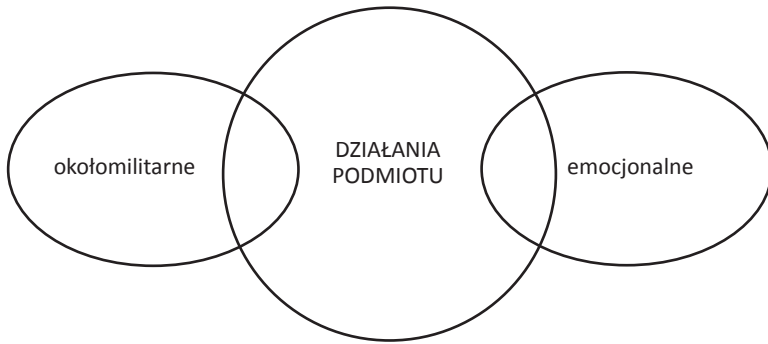


**Schemat 2.** Sieć określeń

Źródło: opracowanie własne.

### **Analiza sieci działań podmiotu**

Sieć działań podmiotu pozwala ustalić, jakie czynności podejmowały kobiety w czasie powstania. W analizowanych tekstach ten aspekt w niewielu przypadkach jedynie jest wyrażony w sposób bezpośredni. Charakter zaliczonych do tej sieci wyrażań pozwala wskazać dwie dominujące kategorie – związaną z aktywnością okołomilitarną oraz związaną ze sferą emocjonalną.



**Schemat 3.** Działania podmiotu

Źródło: opracowanie własne.

W pierwszej kategorii zawarłyśmy czynności związane z „dopingiem do walki”, witaniem zwycięzców, opatrywaniem ran, zaangażowaniem w działania powstańcze, walką i śmiercią bohaterską. Fragmenty analizowanych piosenek ilustrują to następująco:

Kiedy drogą szła piechota,  
to z uśmiechem swym Dorota,  
otworzyła szerzej wrota,  
w pierwszej czwórce poszła w świat  
[...] Przed Dorotą, przed Dorotą  
baczność i na prawo patrz!  
A gdy skinie główką złotą,  
w piekło, w ogień za nią skacz!,

Nadzieją tchnęła, tak jak umiała,  
Kryła się z nami we wnękach bram,  
W ciasnych ulicach, w mrocznych kanałach  
Bo już się wielka kończyła gra.  
Kiedy się wszystko dla nas skończyło,  
Kiedy ostatni zamilkł Pe-eM,  
Na barykadzie została miłość  
Razem z twym sercem i żalem mym.

Do drugiej kategorii zaliczyliśmy natomiast czynności związane z pocieszaniem powstańców, wzdychaniem do nich i dodawaniem otuchy uśmiechem, posyłaniem buziaków, oraz płaczem za powstańcami. W piosenkach zilustrowano to w następujący sposób:

Mamo kochana,  
Nie płacz, nie trzeba;

Panienska, panienska [...] i westchnienie ku nim śle;  
[...] Wszystkim wam całusa dam;

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!  
Łezkę z oka otrzyj ręką,  
Chociaż może padł.  
Ten, co serce skradł.

Działania na podmiot, czyli czynności, jakie powstańcy kierują w stronę kobiet, są reprezentowane stosunkowo licznie. Sieć ta nie ma homogenicznego charakteru – można wskazać tu kilka wymiarów – jest traktowana jako obiekt uwielbienia i oczekuje się od niej deklaracji uczuć, czekania i wierności, wzbudza respekt jako powstaniec, walczy się dla niej, oczekuje się od niej modlitwy, wiary, ufności i pociesza się ją, że poświęcenie walce nie powinno być powodem do smutku.



**Schemat 4.** Sieć działań ukierunkowanych na podmiot

Źródło: opracowanie własne.



W samych tekstach piosenek jest to wyrażone w następujący sposób:

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!  
Maszerować chodź, panienko,  
Przecież idziem w bój [...],  
Hej, Zosieńko, hej, panienko!  
Po cóż próżne łyzy?  
Wszakże z naszej krwi  
Wolne wstaną dni [...],  
Zosiu, Zosiu! Hej, Zosieńko,  
Weźmy wszyscy się pod rękę  
w te radosne dni!;

Więc Batalion Uderzenia,  
kiedy walił poprzez wieś, poprzez wieś,  
śpiewał chórem, śpiewał chórem  
na Natalii pięknej cześć:  
O, Natalio, o, Natalio!  
Bez pamięci cię uwielbia nasz batalion [...],  
Wybierz wreszcie kogoś z nas,  
O, potraktuj go na serio  
I nad wdzięków twych imperium  
Zapanować komuś daj!;

Przed Dorotą, rozkochaną  
wiara daje równy krok.  
Przed Dorotą, przed Dorotą  
Bacność i na prawo patrz!  
A gdy skinie główką złotą,  
w piekło, w ogień za nią skacz!;

i gdy cię kula trafi jaka,  
poprosisz pannę, da ci buziaka - hej!;

Każdy myśli o swej pannie.  
Czy wierności mu dochowa.  
O to drżą bezwzględnie wszyscy,  
cwaniak czy ostatni frajer,  
wysocy czy bardzo niscy,  
„Szumski”, „Szymura” czy „Szajer”;

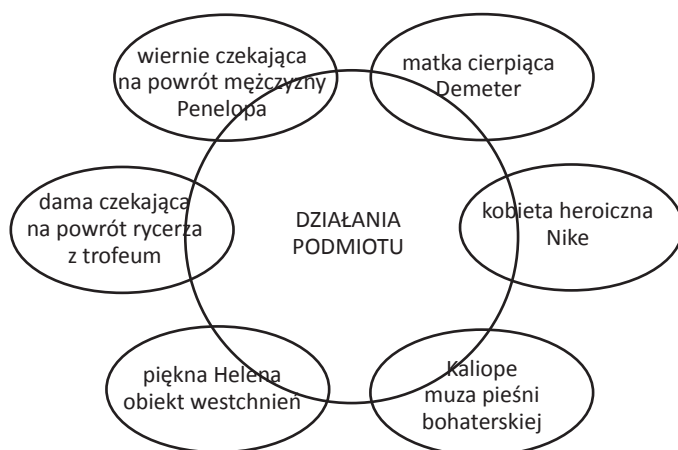
Za dziewczynę ukochaną,  
za piosenkę tę jedyną,  
nie strach przeciw czołgom stanąć,  
nie tak trudno młodo ginąć;

A gdy nadarzy ci się gratka,  
Że cię postrzelą w prawy but,

to cię opatrzy „Małgorzatka”.  
 Słodsza niż przydziałowy miód [...],  
 Czytała głośno komunikat,  
 A w dali głucho walił piał [...]  
 Sanitariuszko „Małgorzatko”,  
 Jakże twe serce zdobyć mam.

### Analiza sieci asocjacji

Ostatnią wyróżnioną siecią są asocjacje. W tym przypadku traktujemy to pole jako jedno z najistotniejszych z punktu widzenia celów realizowanego badania. Analiza sieci asocjacji umożliwia ulokowanie analizowanego pojęcia w szerszym kontekście. Ze względu na specyfikę analizowanych treści zdecydowaliśmy przypisać analizowanym wyrażeniom określony zestaw cech wyrażanych w znanych archetypach kobiet. W wyniku analiz wyróżniłyśmy 6 typów kobiet charakteryzowanych w piosenkach powstańczych.



**Schemat 5.** Sieć asocjacji

Źródło: opracowanie własne.

Analizując symbole archetypiczne kobiet, można wskazać tu odniesienia do wielu tradycji. Pomijając koncepcję Junga, odwołamy się do zakorzenionych w cywilizacji europejskiej figur, odwołujących się zarówno do mitologii, jak i do średniowiecznych i romantycznych wzorów kobiet. Analizowane pieśni powstańcze niezwykle silnie akcentują rolę kobiety wiernie czekającej na powrót żołnierza. Możemy zatem odwołać się tu do archetypu Penelopy:

każdy myśli o swej pannie,  
że wierności mu dochowa...  
O to drżą bezwzględnie wszyscy,  
Cwaniak czy ostatni fajer;

Ukochana ja wrócę, wierz [...]  
A więc ufaj, ufaj mocno, bądź spokojna.

Kobiety miały zatem czekać na powrót walczących mężczyzn, choć w analizowanych tekstach mamy również zostawione pole dla aktywności militarnej. Można zatem odnaleźć tam elementy symbolu kobiety heroicznej – odwołując się do historycznych postaci kobiecych (w mitologii Nike, w kulturze europejskiej Joanna d'Arc, w kulturze narodowej Emilia Plater). Jest to kobieta powstaniec – aktywny uczestnik walk o Warszawę:

nadzieją tchnęła, tak jak umiała,  
kryła się z nami we wnękach bram,  
w ciasnych ulicach, w mrocznych kanałach  
bo już się wielka kończyła gra.

Jednak nie można nie zauważyć pewnego trywializowania tej roli, w której kobieta nie jest po prostu żołnierzem, wojownikiem, ale jest niewolnikiem swych kobiecych atrybutów:

Bo Dorota roześmiana  
Ma dla wszystkich jasny wzrok,  
Przed Dorotą rozkochaną,  
Wiara daje równy krok.  
Przed Dorotą, przed Dorotą  
Bacność i na prawo patrz!  
A gdy skinie główką złotą,  
w piekło w ogień za nią skacz!;

Każdy chłopak chce być ranny,  
 sanitariuszki – morowe panny,  
 i gdy cię kula trafi jaka,  
 poprosisz pannę, da ci buziaka – hej!

Jest to także symbol męskiego uwielbienia (silnym archetypem męskiego uwielbienia w kulturze europejskiej jest Helena Trojańska), który w analizowanych tekstach przewija się niejednokrotnie:

O Natalio, o Natalio!  
 Bez pamięci cię uwielbia nasz batalion...  
 To się musi skończyć raz –  
 Wybierz wreszcie kogoś z nas,  
 I potraktuj go na serio!

Potraktowanie kobiet jako muz powstańczej twórczości widoczne jest już w samych tytułach niektórych piosenek: *Natalia*, *Dorota*, *Sanitariuszka Małgorzatka*, *Mała dziewczynka z AK*. Kobiety – adresatki stają się muzami tych pieśni, stają się także tymi, za które powstańcy walczą i giną:

Za dziewczynę ukochaną,  
 za piosenkę tę jedyną,  
 nie strach przeciw czołgom staną,  
 nie tak trudno młodo ginąć.

W pieśni *Sanitariuszka Małgorzatka* można także odnaleźć echa średniowiecznego etosu rycerskiego. O damę należy rywalizować, starać się, szukać sposobów zdobycia jej. Poniższy cytat odwołuje się do średniowiecznego legendarnego zdobycia skarbu dla damy swego serca:

Sanitariuszko Małgorzatko,  
 jakże twe serce zdobyć mam,  
 choć sprawa wcale nie jest gładka,  
 już jeden sposób dobry znam:  
 od wróbla dziś pożyczę visa  
 i gdy zapadnie ciemny mrok,  
 pójdę na szosę po tygrysa –  
 w ręce Małgosi oddam go!

Jako ostatni należy przytoczyć niezwykle silny w kulturze europejskiej archetyp matki cierpiącej (Demeter, Niobe). Wpisuje się on w symbolikę Matki Polki: rolę ukształtowaną w czasach niewoli narodowej, kiedy to matki były odpowiedzialne za wychowywanie patriotów, posyłały swych synów do walki w powstaniach. Archetyp w takiej postaci odradza się w omawianym okresie. Jak ukazują analizowane pieśni, to polskie matki

wychowywały młodych powstańców warszawskich w takim duchu, że gotowość na śmierć za ojczyznę była czymś oczywistym. One zaś pozostawały ze swym cierpieniem:

Dziś idę walczyć – Mamo kochana,  
Nie płacz, nie trzeba, ciesz się jak ja,  
serce mam w piersi rozkołatanie  
serce mi dziś tak cudnie gra;

A jeśli kto padnie wśród boju,  
Niech słodko o Polsce śni,  
Niech go wieczny sen ukoi  
I matczyne drogie łzy.

## Zakończenie

Czy warto zatem podejmować się analizy takich historycznych przekazów? Pieśni powstańcze nadal pojawiają się w procesie edukacji młodego pokolenia, są częścią spuścizny organizacji harcerskich. Obecna moda na powstańczy patriotyzm nadal lokuje je w głównym, wyidealizowanym nurcie mitu powstania warszawskiego.

Jednak należy wskazać, że perspektywa genderowa, coraz silniej obecna także w rekonstrukcji roli kobiet w tych historycznych wydarzeniach, może wiązać się z kilkoma problemami:

- poczyniony wysiłek Weroniki Grzebalskiej pokazuje, że na nowo opowiedziane historie uczestniczek powstania (z odległej już 70-letniej perspektywy) wbrew oczekiwaniom nie ukazują w takim stopniu nowej, pozbawionej patriarchalnego definiowania ról oblicza kobiet. One same bowiem postrzegają siebie według takich tradycyjnych ról, do których były socjalizowane i które były istotą podziału w czasach wojny. Wartością dodaną stanowią zapewne dodatkowe informacje, podkreślające zarówno konflikt realizowanych ról, jak i silne akcentowanie kobiecości;
- analiza tekstów powstałych w ówczesnym czasie historycznym pokazuje również silny akcent na wyraźny podział ról wzmocniony jeszcze w czasach wojny. Analizowane teksty piosenek pokazały wyraźnie te role, które przede wszystkim ukazują powstańca – wojownika mężczyznę, kobieta zaś jest jego dopełnieniem, obiektem westchnień. Nie jest dowódcą, kumplem – żołnierzem, towarzyszem broni. Jest przede wszystkim kobietą w różnych odsłonach – co stałyśmy się pokazać;
- niewątpliwą korzyścią zainteresowaniem tą problematyką jest docieranie do takich historii i opowieści, które nieobecne kobiety żołnierki wydobywają z cie-

nia historii. Te suche, faktograficzne opisy pozwalają na koncentrowaniu uwagi na wyczynach i działaniach bohaterek, nie zaś na ich atrybutach kobiecości.

Analizując zebrane teksty piosenek powstańczych, miałyśmy pełną świadomość ich funkcji. Powstawały w określonym czasie historycznym, miały zagrzewać do walki, były pisane przez mężczyzn i dla mężczyzn, ukazały całe spektrum możliwych asocjacji, choć z wyraźnymi dysproporcjami pomiędzy nimi. Siłę tych pieśni podkreśla Barbara Seidler, odpowiadając na uwagę dziennikarza:

Nie wierzę, że walczące, dziesiątkowane miasto może śpiewać Pałacyk Michła. W piwnicach modlono się i odprawiano różańce. Na dachach wykrzykiwano, co się pali i gdzie. Ale na ulicach nie milkły piosenki. Leciały z głośników, przy wojsku grano je na harmoniach. Cywile, dzieci, wszyscy śpiewali (Kwiatkowski 2014).

Konkludując, warto sobie postawić pytanie: Jakie możemy wyróżnić elementy tożsamości kobiet w czasach zagrożenia bezpieczeństwa? Odwołując się do ustaleń Titkow (por. 2007), a także wskazując nowe elementy, można określić, że w analizowanych tekstach związanych bezpośrednio z powstaniem warszawskim ujawniają się następujące czynniki budujące tożsamość kobiet w walczącym mieście:

- archetypowa rola Matki Polki, połączona z religijną tradycją i gotowością do poświęceń. Powiązanie rodzina-naród jest bardzo silne. Matki – nieobecne na froncie – mają przede wszystkim oddawać swych synów do walki za Ojczyznę. Ich prywatny ból schodzi na dalszy plan, liczy się przede wszystkim sprawa narodowa;
- elementy kultury rycerskiej i etosu szlacheckiego – kodeks zasad etosu rycerskiego, a potem szlacheckiego stawia kobietę na piedestale. Kobiety są wielbione, kochane, są muzami i nadzieją walczących;
- nieobecne kobiety – ta nieobecność dotyczy przede wszystkim utrwalonych przez tradycję historyczną struktur decyzyjnych walki o niepodległość. W okresie II wojny światowej kobiety na powrót odtwarzały schemat swej nieobecności w strukturach władz konspiracyjnych (mimo swego zaangażowania w walkę okupantem) i koncentrowały się przede wszystkim na walce o przetrwanie bliskich;
- elementem tej zbiorowej tożsamości jest także wierność i cierpliwość, której symbolem jest czekająca Penelopa. Kobiety pozostawione przez swych mężów i narzeczonych miały wiernie czekać, wierzyć w ich powrót. Nie widać w tych oczekiwaniach codziennego trudu, walki o przetrwanie, lęku. Kobieta w czasach wojny to kobieta czekająca;
- ostatnim wskazanym składnikiem tożsamości kobiet w czasach zagrożenia bezpieczeństwa narodowego jest kobieta walcząca – osobny typ obok wiernie czekającej żony i cierpiącej matki. Jednak nie jest to kobieta żołnierz. To pomocnica na froncie, sanitariuszka lub łączniczka – mimo trudów wojny piękna, po-

godna, chętna do okazywania uczuć. To kwintesencja stereotypowej kobiecości: młoda, atrakcyjna, czuła i delikatna. Jednak – jak wskazywałyśmy, powołując się na opracowanie Grzebalskiej – realizacja takich oczekiwań powoduje ogromny konflikt ról. Podtrzymując taki stereotypowy wizerunek, pieśni powstańcze tylko umacniały wizerunek kobiet walczących jako pocieszycielek prawdziwych żołnierzy.

W świetle zgromadzonego i analizowanego materiału, odpowiadając na początkowe pytanie: Czy rzeczywiście żołnierz nie ma płci?, można jednoznacznie wskazać, iż proces militaryzacji, działania zbrojne, sytuacja zagrożenia bezpieczeństwa narodowego konstruuje płęć wojny i żołnierza – wojna jest dla mężczyzn. O ile kobiety na wojnie są panienkami, ukochanymi, morowymi pannami, o tyle płęć męska jest określana przez atrybuty siły: „chłopcy silni jak stal; największe zuch; chłopcy jurne, chłopcy młode”. Ich wspólnym mianownikiem jest młodość.

## Bibliografia

- Bokszański Z. (2005), *Tożsamości zbiorowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Chołuj B. (2014), *Gender studies*, [w:] *Encyklopedia gender*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Grzebalska W. (2013), *Płęć powstania warszawskiego*, Wydawnictwo Lupa Obscura, Instytut Badań Literackich, Warszawa.
- Kłosiński M. (1994), *Obraz bezrobotnych i bezrobocia w polskiej prasie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Kuźma-Markowska S. (2014), *Trzecia Fala*, [w:] *Encyklopedia gender*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Kwiatkowski K. (2014), *Barbara Siedler: Nigdy nie czułam się tak wolna jak w powstaniu*, [www.wysokieobcasy.pl](http://www.wysokieobcasy.pl) [dostęp 8.07.2016].
- Łazarkiewicz C. (2006), *Kobiety z powstania*, „Przekrój”, nr z dnia 27.07.2006.
- Robin R. (1980), *Badanie pól semantycznych: doświadczenia Ośrodka Leksykologii Politycznej w Saint-Cloud*, [w:] M. Głowiński (red.), *Język i społeczeństwo*, Czytelnik, Warszawa.
- Sulej K. (2014), *Róża zamiast granatu*, „Wysokie Obcasy”, z dnia 26.04.2014.
- Titkow A. (2007), *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość. Zmiana. Konteksty*, IFiS PAN, Warszawa.
- Touraine A. (2010), *O socjologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

## Wykaz analizowanych piosenek

*Chłopcy silni jak stal* (tekst Józef Andrzej Szczepański „Ziutek”, na melodię *Jesli zawtra wajna* Dymitra i Daniła Pokrassowów).

*Dorota* (tekst i muz. Jerzy Dargiel „Juda”).

- Dziś idę walczyć – Mamo* (tekst Józef Andrzej Szczepański „Ziutek”).
- Kompania 1114* (tekst Janusz Warnecki „Madzik”, na melodię *Serce w plecaku*).
- Mała dziewczynka z AK* (tekst Mirosław Jezierski „Karnisz”, muzyka Jan Krzysztof Markowski „Krzysztof”).
- Marsz Kompanii K-3* (tekst Leszek Kołodziejczyk, muzyka Jan Pogorzelski).
- Marsz Mokotowa* (tekst Mirosław Jezierski „Karnisz”, muzyka Jan Krzysztof Markowski „Krzysztof”).
- Marsz robotników elektrowni* (autor tekstu NN, na melodię *Maszerują strzelcy, maszerują*).
- Marsz Śródmieścia* (tekst Zbigniew Krukowski „Korwin”, Eugeniusz Żytomirski „Czarny”, muzyka Zbigniew Krukowski).
- Marsz Żoliborza* (tekst Bronisław Robert Lewandowski „Zbyszek”, na melodię *Marsz lotników*).
- Na wojenkę poszli chłopcy* (tekst Kazimierz Weloński, na melodię *Serce w plecaku*).
- Natalia* (tekst i muzyka Waław Bojarski „Marek Zaleski”).
- Pałacyk Michla* (tekst Józef Andrzej Szczepański „Ziutek”, na melodię *Nie damy Popradowej fali*).
- Piosenka* (tekst Janusz Kozłowski).
- Sanitariuszka „Małgorzatka”* (tekst Mirosław Jezierski „Karnisz”, muzyka Jan Krzysztof Markowski „Krzysztof”).
- Ukochana ja wrócę* (tekst Eugeniusz Żytomirski, muzyka A.T. Muller).
- Warszawskie dzieci* (tekst Stanisław Ryszard Dobrowolski „Goliard”, muzyka Andrzej Panufnik).
- Zoska!* (tekst Donat Czerewacz „Sójka”, muzyka Jerzy Zakrzewski „Linowski”).

### **Penelopa, Demeter, Nike... – kobiece archetypy w czasach zagrożenia bezpieczeństwa z perspektywy genderowej analizy tekstów historycznych**

**Streszczenie:** Problemy poruszane w artykule w istocie odnoszą się do szeroko rozumianej socjologii płci i dyskursu z obszaru gender studies. Postawiłyśmy sobie następujące pytania badawcze: Na ile możliwa jest genderowa analiza dyskursu odnoszącego się do problematyki płci w odniesieniu do sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa narodowego i walki? Na ile proces militaryzacji konstruuje role kobiet?

Możemy zatem pokusić się o pytanie: Czy rzeczywiście żołnierz nie ma płci? W tekście podjęliśmy próbę „napisania na nowo” wrywku historii kobiet walczących – stąd analizie poddano teksty powstałe w rzeczywistości wojennej. Uznałyśmy, że pozwoli to na ukazanie ówczesnej perspektywy. Interesuje nas sam język przekazu, utrwalający schematy, archetypy, a być może na obrzeżach ukrywający nowe interpretacje. Do opisu tego posłużyła nam metoda analizy pól semantycznych. Jako teksty źródłowe wybrałyśmy teksty piosenek napisane w rzeczywistości wojennej, szczególnie tuż przed powstaniem warszawskim i w jego trakcie.

**Słowa kluczowe:** gender studies, rola kobiety, powstanie warszawskie, analiza pól semantycznych



**Penelope, Demeter, Nike... – feminine archetypes in the times of unrest  
from the perspective of gender analysis of historical texts**

**Abstract:** The issues discussed in the article relate to sociology of gender and gender discourse in the area of gender studies. The following research questions were asked in this paper: Is it possible to adapt gender discourse analysis to the context of national security threats and fights? - or in other words - To what extent the process of militarization constructs the roles of women? Thus, is it true that a soldier does not have gender?

The authors attempt to rewrite the history of militant women. Therefore, texts created in the times of war were analysed in the paper. Hopefully, it will show the contemporary perspective. The authors are interested in language, which preserves patterns and archetypes, but it may also reveal new interpretations. The semantic field analysis was used for the description and the lyrics written in the reality of war, especially - just before and during the Warsaw Uprising were selected as source texts.

**Keywords:** gender studies, the role of women, the Warsaw Uprising, semantic field analysis



*Pamela Lange\**

Uniwersytet Warszawski

## MIGRACJE EDUKACYJNE KOBIEC DO WARSZAWY W PERSPEKTYWIE BIOGRAFICZNEJ

Już od wielu lat mobilność pozioma Polaków zajmuje szczególne miejsce w dyskursie publicznym w naszym kraju (Sobczak 2010). Wiele uwagi poświęca się zjawisku migracji zagranicznych, które stają się zauważalnym problemem społecznym (Kaczmarczyk 2008). Podejmowana jest także problematyka migracji przestrzennych wewnątrz kraju jako zjawiska niezwykle istotnego w kontekście rozwoju regionalnego (Węclawowicz 2006). Znaczna część z nich to przeprowadzki do wielkich miast, w tym do stolicy. Według badań CBOS z 2010 r. ponad jedna czwarta mieszkańców polskich miast o populacji powyżej 500 tysięcy to ludność napływowa (*Mobilność i preferencje migracyjne Polaków* 2010). Istotna część tych migrantów to osoby, które przeprowadziły się w celach edukacyjnych, a następnie zostały na stałe. W tym kontekście ważne wydaje się postawienie pytań o to, co wpływa na wybór konkretnego dużego miasta (w tym wypadku Warszawy) jako celu przeprowadzki okresowej (a taką migracja edukacyjna jest z założenia) oraz co wpływa na decyzję o pozostaniu później w stolicy (kiedy migracja przestaje być okresowa). W ramach wstępnego zbadania zjawiska feminizacji migracji przeprowadzone zostały wywiady biograficzne z młodymi kobietami, które zdecydowały się na migracje edukacyjne, czyli na co najmniej kilka lat przeprowadziły się do stolicy.

Niniejszy artykuł poświęcony jest problemowi migracji okresowych kobiet z mniejszych miejscowości do Warszawy w celach edukacyjnych i ma na celu zarysowanie sytuacji społecznej i psychologicznej kobiet, które zdecydowały się na przeprowadzkę do stolicy, by podjąć tam studia.

---

\* Pamela Lange – licencjat socjologii, studentka studiów magisterskich socjologii i italianistyki na Uniwersytecie Warszawskim, zainteresowania naukowe: role społeczne kobiet, perspektywa gender w badaniach społecznych; [pamela.lange@student.uw.edu.pl](mailto:pamela.lange@student.uw.edu.pl).

## Migracje edukacyjne kobiet

Problematyka migracji od wielu lat jest przedmiotem zainteresowania badaczy życia społecznego. Przyjmuje się, że pojawia się ona w kontekście naukowym już od ponad wieku, a pierwszą pracą teoretyczną poświęconą temu właśnie zagadnieniu był artykuł Ernsta Geорга Ravensteina pt. *The Laws of Migration* z 1889 r. Od tego czasu zjawisko ewoluowało i stało się interesującym tematem dla ekonomistów, socjologów, psychologów, politologów, historyków czy geografów (Łukasiuk 2007, s. 57-58).

Wśród współczesnych podejść do migracji na uwagę wydaje się zasługiwać zwłaszcza analiza sieci i łańcuchów migracyjnych. Pozwala ona na dostrzeganie wielu aspektów mobilności przestrzennej, w tym nie tylko przyczyn migracji, ale też stopnia gotowości do wyjazdów tych, którzy nie wyemigrowali, konsekwencji społecznych migracji, sieci kontaktów migrantów z dawnym miejscem zamieszkania, relacji międzyludzkich „obciążonych” migracjami itp.

Z badań wynika, że w latach 1989-2002 edukacja była drugą po sprawach rodzinnych główną motywacją Polaków zmieniających miejsce zamieszkania na okres powyżej 12 miesięcy (Kostrzewa, Stańczak 2003). Edukację jako główną przyczynę swojej przeprowadzki wskazało 22% ankietowanych. Wynika to z faktu, że coraz więcej Polaków decyduje się na podjęcie studiów, a uczelnie wyższe znajdują się zazwyczaj w większych miastach. Wskaźniki te zdecydowanie rosną w przypadku osób młodych – wśród osób poniżej 30. roku życia, które przynajmniej raz zmieniły miejsce zamieszkania, aż 40% deklaruje, że zrobiło to z powodu podjęcia nauki (*Mobilność społeczna i przestrzenna...* 2014). Widzimy więc, że podczas gdy jedna piąta dorosłych Polaków, którzy się przeprowadzili, kierowała się głównie edukacją, w przypadku najmłodszych ludzi odsetek ten już prawie się podwaja.

Jak podaje Izabela Szczygielska, „do lat 60. XX wieku kobiety stanowiły 47% populacji migrantów międzynarodowych. Do końca XX wieku ich udział wzrósł do 49%” (Szczygielska 2013, s. 124). Istotne są jednak nie tylko liczby, ale i charakter migracji. Do połowy poprzedniego stulecia migrowali głównie mężczyźni poszukujący pracy w zawodach niedostępnych zwyczajowo dla kobiet. Kobiety, jeśli już migrowały, robiły to najczęściej po to, by dołączyć do męża lub towarzyszyć mu w nowym miejscu zamieszkania. Stopniowo obserwujemy teraz znaczną przemianę w tych relacjach. Pojawia się coraz więcej kobiet migrujących samodzielnie, także w poszukiwaniu pracy (Szczygielska 2013, s. 124). Ze wspomnianego już raportu IBE wynika, że w grupie wiekowej od 18. do 30. roku życia migrujących kobiet jest zdecydowanie więcej niż mężczyzn. W latach 2000-2013 wśród młodych Polaków miejsce zamieszkania zmieniło 30% kobiet i zaledwie 22% mężczyzn. Dla obu grup główną przyczyną migracji była edukacja, którą wskazało 39% mężczyzn i 41% kobiet (*Mobilność społeczna i przestrzenna...* 2014). Jednocześnie warto podkreślić, że obecnie kobiety stanowią lepiej

wykształconą część społeczeństwa, która znajduje się w okresie aktywności zawodowej (18-59/64 lata). Badania prowadzone wśród tej kategorii wiekowej w ramach projektu „Bilans Kapitału Ludzkiego” pokazują wyraźną przewagę osób z wyższym wykształceniem wśród kobiet. Kobiety (24%) częściej niż mężczyźni (14%) legitymują się dyplomem wyższej uczelni, częściej również mają wykształcenie średnie (odpowiednio 39% : 33%) (Czarnik, Turek 2015, s. 10).

Jak wynika z raportu GUS pt. *Kobiety w Polsce*, w grupie wiekowej 18-29 lat najwyraźniej widać różnicę między mobilnością kobiet i mężczyzn, zwłaszcza w celach edukacyjnych. Młode Polki są dużo bardziej skłonne do zmiany miejsca zamieszkania niż ich rówieśnicy (*Kobiety w Polsce 2007*, s. 14). Może to świadczyć o tym, że Polki zaczynają odchodzić od typowego schematu migrantki podążającej za mężczyzną, zamiast tego wyjeżdżając w poszukiwaniu lepszego wykształcenia i rozwoju osobistego. Nie boją się migracji, a ich główną motywacją jest obecnie nauka i rozwój.

Z tych względów kobiece migracje edukacyjne jako wciąż dynamicznie rozwijające się zjawisko społeczne wymagają ciągłej diagnozy i interpretacji. Niniejszy artykuł oparty jest na wywiadach z kobietami, które wyemigrowały do Warszawy na okres studiów, rozważając możliwość pozostania w tym mieście po zakończeniu edukacji. By dogłębniej poznać przyczyny i motywacje tych migracji, zastosowane zostały wywiady biograficzne, pozwalające na wnikliwszą analizę czynników wpływających na migracje.

## Założenia metodologiczne

W artykule przedkładane są wyniki badań przeprowadzonych wśród młodych kobiet z mniejszych miejscowości, które przyjeżdżają do Warszawy na studia. Głównym celem badania było poznanie społecznej i psychicznej sytuacji kobiet, które urodziły się i wychowały w mniejszych miejscowościach (wsiach i miastach do 100 tys. mieszkańców<sup>1</sup>), a następnie zdecydowały się na migrację edukacyjną do Warszawy, tuż przed, w trakcie i przez kilka pierwszych lat po przeprowadzce. Cele szczegółowe badania to: poznanie uwarunkowań decyzji o przeprowadzce w celach edukacyjnych właśnie do stolicy oraz poznanie opinii kobiet na temat życia w Warszawie z punktu widzenia osoby spoza dużego miasta.

Badania zorganizowane były wokół dwóch głównych problemów badawczych: co, zdaniem młodych kobiet pochodzących z małych miejscowości i wsi, wpłynęło na ich decyzję o migracji edukacyjnej właśnie do stolicy? Jak, jako przyjezdne z małych miejscowości i wsi, badane postrzegają życie w Warszawie?

---

<sup>1</sup> Badanie miało na celu ukazanie nie tylko perspektywy kobiet wiejskich, ale i tych pochodzących z dużo mniejszych niż stolica miast, kobiet uznających swoje rodzinne miejscowości za małe.

**Tabela 1.** Charakterystyka badanych

Badana/ oznaczenie	Wiek	Pochodzenie	Województwo	Kierunek studiów/ miejsce pracy
Kobieta K01 22 l.	22 lata	wieś	mazowieckie	studentka socjologii
Kobieta K02 23 l.	23 lata	wieś	łódzkie	studentka obrony narodowej
Kobieta K03 26 l.	26 lat	wieś	warmińsko-mazurskie	absolwentka polonistyki i italia- nistyki, obecnie bez stałej pracy
Kobieta K04 26 l.	26 lat	miasto	pomorskie	absolwentka italianistyki, pra- cuje w międzynarodowej firmie z branży finansowej
Kobieta K05 26 l.	26 lat	wieś	pomorskie	absolwentka socjologii, obecnie bez stałej pracy

Źródło: opracowanie własne.

Badanie realizowano za pomocą indywidualnych wywiadów pogłębionych. Miały one charakter biograficzny – młode kobiety opowiadały o swoim pochodzeniu, wychowaniu, kolejnych etapach życia aż do momentu przeprowadzenia wywiadu. Dlatego też wywiad nie był ściśle ustrukturyzowany – wiele pytań zależało od odpowiedzi badanych i od tego, jak potoczyły się ich biografie.

Zastosowano dobór celowy zgodnie ze strategią przypadków typowych (Flick 2010, s. 59). Na pierwszym etapie planowania badania zostały ustalone wstępne kryteria doboru celowego próby. Uszczegółowiono je dopiero po pierwszych poszukiwaniach młodych kobiet, które spełniałyby warunki i zgodziłyby się na udział w badaniu. Podstawowymi kryteriami przy doborze uczestników badań było: płeć (bycie kobietą), urodzenie się i wychowanie w mniejszej miejscowości lub na wsi, wiek od 20 do 28 lat; studiowanie lub niedawne zakończenie studiów w Warszawie.

Wielkość miejscowości, z której pochodzić miały badane, nie została na początku ściśle określona, miała to być miejscowość dużo mniejsza od Warszawy, dająca mniej perspektyw, bez państwowych uczelni wyższych. Na uściślenie wielkości miejscowości, z której pochodzą badane, miało wpływ też to, czy same kobiety definiowały swoje rodzinne miejscowości jako małe, dające znikome perspektywy. Wiek badanych określony został przez warunek studiowania lub niedawnego ukończenia studiów. Ponieważ część pytań dotyczyła kwestii drażliwych (np. dyskryminacji ze strony rodowitych warszawiaków bądź kompleksów na punkcie pochodzenia), przez co trudno było znaleźć badanych gotowych szczerze opowiadać o przeżyciach związanych z migracjami, wykorzystane zostało też kryterium dogodności (Flick 2010, s. 60). Zastosowano strategię docierania do badanych za pośrednictwem informatorów. Pierwsze kontakty na-

wiązано przez znajomych autorki – ze studiów oraz z pracy, którzy zarekomendowali udział w badaniu swoim znajomym pochodzącym z mniejszych miejscowości. W tabeli 1 przedstawiono charakterystykę badanych kobiet.

Wywiady przeprowadzone zostały w okresie luty-maj 2015 r. przez autorkę artykułu na potrzeby jej pracy dyplomowej. Miały one przyczynkarski charakter do badań nad społeczną i psychologiczną sytuacją kobiet emigrujących do Warszawy w celach edukacyjnych. Zastosowano jakościową analizę treści, która opierała się na dwóch warstwach znaczących wypowiedzi badanych – z jednej strony na tym, co mówią, z drugiej – jak opowiadają o sobie i swoich doświadczeniach. Wykorzystano analizę komparatywną w ramach wyznaczonych problemami badawczymi. W trakcie analizy dokonywano redukcji i reprezentacji danych.

### **Dlaczego Warszawa? Uwarunkowania decyzji o zamieszkaniu w stolicy**

Każda z uczestniczek badania była w Warszawie przed rozpoczęciem studiów, dla żadnej przeprowadzka do stolicy nie była równoznaczna z pierwszym pobytem w tym mieście. Na decyzję o wyborze miejsca na studia wpłynęły następujące czynniki:

– posiadanie w stolicy rodziny, krewnych, kogoś bliskiego. Ten argument był wskazywany przez wszystkie badane kobiety. Obecność jakichkolwiek krewnych była przez nie postrzegana jako źródło wsparcia w nowym miejscu. Nie bez znaczenia dla niektórych badanych w tym zakresie pozostawała także wcześniejsza wyprowadzka do Warszawy starszego rodzeństwa. Miało to ważny wpływ na decyzję zarówno o podjęciu studiów, jak i o wyborze miejsca, w którym zdobywać będą wykształcenie:

*Powiem Ci, że biorąc pod uwagę, że siostra już była w Warszawie... [...] Jak ja szłam do liceum, to ona już była w Warszawie, już studiowała, tak było, wiesz, to, że ona studiuje, że się uczy, to było takie normalne, że i ja pójdę na studia. Nie widziałam innej możliwości, żeby zostać (K02 23 l.);*

– nieduża odległość pomiędzy rodzinną miejscowością a Warszawą – wskazywana była jako znacząca w przypadku kobiet pochodzących z województwa mazowieckiego, łódzkiego i warmińsko-mazurskiego. To dla nich kluczowa była odległość do Warszawy, ponieważ „konkurencyjne” wielkie miasta były już znacznie oddalone od ich rodzinnych miejscowości. Duża odległość utrudniałaby i ograniczała regularne powroty do domu. Badane te podkreślały też wygodę komunikacyjną w przypadku stolicy – częste połączenia komunikacji kolejowej i autobusowej:

*Tak. Myślę, że to kwestia lokalizacji i po prostu dogodnego dojazdu pociągiem, autobusem, samochodem (K01 22 l.);*

- możliwości edukacyjne, jakie oferuje stolica - to kolejny ze znaczących czynników wpływających na wybór Warszawy. Badane powracały w wypowiedziach do renomy warszawskich uczelni oraz szerokiej oferty dydaktycznej w mieście. Zwraçały uwagę zwłaszcza na wysoki poziom kształcenia, jaki mają do zaoferowania warszawskie uczelnie wyższe. Badane dostrzegają i wysoko wartościują sprofilowaną ofertę edukacyjną, którą oferuje im Warszawa:

*Wiedziałam, że najlepsze dziennikarstwo jest w Warszawie i tak dalek (K04 26 l.);*

- potrzeba realizacji siebie - to kolejny motyw wyboru Warszawy. Kobiety chciały spróbować swoich sił w wielkim mieście, znalazły się w sytuacji, w której musiały podjąć decyzję dotyczącą ich przyszłości i postanowiły zaryzykować i przenieść się do Warszawy:

*To był dla mnie moment też ważny, bo nie wiedziałam, co ze sobą zrobić, bo nie dostałam się na studia, na które chciałam, ale nie chciałam też siedzieć na wsi. Stwierdziłam, że to jest moment, kiedy chciaabym spełniać swoje szufladkowe marzenie i po prostu zacząć myśleć o sobie, a nie po prostu być w domu i się zupełnie nie realizować. Hmmm... i myślę, że tu się pojawiła ta Warszawa (K01 22 l.).*

Ponadto niektóre kobiety wskazywały często na swoje motywacje indywidualne, które w decydujący sposób kształtowały ich decyzję o przeprowadzce do Warszawy (tab. 2).

Badane wskazywały na odczuwaną wcześniej potrzebę wyprowadzenia się ze swoich rodzinnych miejscowości, nazywały ją nawet ucieczką. Od dzieciństwa marzyły o Warszawie i możliwościach, jakie za sobą niesie, a studia były idealnym do tego momentem. Z ich wypowiedzi wynika, że małe miejscowości dawały im za mało możliwości rozwojowych, chciały poznawać świat, spotykać ciekawych ludzi, oglądać nowe miejsca. Konsekwentnie walczyły o to, by móc opuścić dom rodzinny i oczekiwały momentu, kiedy będzie to możliwe. W opinii badanych małe miejscowości nie mają ekspansywnego potencjału, zawężają perspektywę i nie są w stanie zaspokoić rosnących z wiekiem potrzeb poznawczych, emocjonalnych czy społecznych młodych kobiet.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza język badanych, określenia, jakich używają, by opisać to, jak czuły się w rodzinnych miejscowościach, i same miejscowości. Pojawiają się tu takie zwroty, jak „czmychnąć z domu”, „pragnienie, żeby gdzieś wyjechać”, „moja misja”, „ja muszę”, „bardzo się dusiłam”, „nie mogłam się doczekać”, „dla mnie jest chyba w życiu najważniejsze”. Są one silnie nacechowane emocjonalnie, z czego można wnioskować, że migracja do Warszawy była dla badanych bardzo ważna. W swoich wypowiedziach kobiety podkreślają, że chciały od życia więcej, niż mogły im dać miejscowości, z których pochodzą, i bardzo szybko to sobie uświadomiły. Moment przeprowadzki był długo wyczekiwany i nastąpił, kiedy tylko było to możliwe.



**Tabela 2.** Matryca wypowiedzi na temat motywów, jakimi badane kierowały się, decydując się na przeprowadzkę do Warszawy

Predyspozycje	Wypowiedzi badanych
Potrzeba ucieczki z rodzinnej miejscowości	<i>I gdzieś tam w mojej głowie to z tyłu było. No i w końcu się sprawdziło. A w liceum, to już w ogóle, wiadomo, że te już wyjścia na osiedle, spędzanie czasu w dziwny sposób, już nie odpowiadały mi zupełnie, bardzo się dusiłam i nie mogłam się doczekać, kiedy będę mogła czmychnąć z domu. (K04 26 l.)</i>
Potrzeba samorealizacji	<i>Stwierdziłam, że to jest moment, kiedy chciałabym spełniać swoje szufladkowe marzenie i po prostu zacząć myśleć o sobie, a nie po prostu być w domu i się zupełnie nie realizować. Hmm... i myślę, że tu się pojawiła ta Warszawa. (K01 22 l.)</i>
Potrzeba samodzielnego życia	<i>Ja też miałam taki pociąg do tego, żeby mieszkać właśnie bez rodziców, tutaj działać na własną rękę. Może też moja babcia na to wpłynęła, zawsze dużo wyjeżdżała i ja chciałam tak samo. I tak to wyszło. (K04 26 l.)</i>
Poczucie, że bycie w rodzinnej miejscowości to utrata możliwości, jakie daje Warszawa	<i>Bo jest... tu bym chciała być i tu, i tam i ja nie wiem, gdybym miała wrócić do Słupska, to nie jest kwestia tego, że ja bym była jakaś zakompleksiona z tego powodu, bo nie wiem, w „Warszafce” mi się nie powiodło i wróciłam do domu i nie wiadomo co, ale myślę, że gryzłoby mnie... to, że gdybym wiedziała, że o, dzisiaj jest jakieś fajne spotkanie dotyczące książki reporterskiej i ja mogłabym tam być, ale mnie tam nie ma. (K04 26 l.)</i>
Przeczucia i marzenia	<i>Znaczy... ja jak byłam młodsza, to zawsze miałam poczucie, że ja nie będę mieszkać tam. (K05 26 l.)</i>
Potrzeba nowych doświadczeń	<i>Dla mnie chyba jest w życiu najważniejsze... chyba zbieranie nowych doświadczeń, poznawanie świata, ludzi, jakichś takich inspirujących. To bardzo lubię i to mi daje to miasto. (K05 26 l.)</i>

Źródło: opracowanie własne.

### **„Warszawa da się lubić” – zalety i wady życia w stolicy**

Wszystkie badane potwierdzają, że obecnie lubią Warszawę i cenią ją w jakiś sposób jako miejsce do życia. Główną zaletą miasta, na jaką zwróciły uwagę wszystkie kobiety, jest zróżnicowana i bogata oferta imprez i wydarzeń, głównie kulturalnych. W wywiadach badane wielokrotnie mówią, że mieszkanie w Warszawie umożliwia im re-

gularne wyjścia do kina, teatru, na wystawy czy udział w innych wydarzeniach kulturalnych. Jednocześnie bycie mieszkanką stolicy oznacza dla nich łatwiejszy dostęp do propozycji rozrywkowych, oferty handlowej i gastronomicznej. Podkreślają możliwości metropolii w obszarze zaspokajania szeroko rozumianej konsumpcji.

Wśród zalet Warszawy pojawia się też jej energia i potencjał rozumiane jako swoisty rytm życia i natłok wydarzeń, możliwości, jakie daje stolica. Badane wskazują, że jest to specyfika samej Warszawy, jej swoisty charakter, którego nie mają inne miasta. W wywiadach pojawiało się bardzo dużo deklaracji sympatii wobec Warszawy, a każda z nich ukazywała nieco inny punkt widzenia. Poniżej przedstawiono przykładowe wypowiedzi badanych doceniające życie w stolicy (tab. 3).

**Tabela 3.** Matryca wypowiedzi dotyczących dostrzeganych przez badane kobiety zalet zamieszkiwania w Warszawie

Zalety zamieszkiwania w stolicy	Wypowiedzi badanych
Znajome miasto	<i>Ja Warszawę bardzo lubię i zawsze bardzo lubiłam i to było takie największe najbliższe miasto, które odwiedzałam. (K01 22 l.)</i>
Dostęp do różnych punktów	<i>W centrum jest mi dobrze. Wszystko mam blisko, sklepy, usługi, rozrywki. Jedyne problem to są ceny mieszkań. (K03 26 l.)</i>
Możliwość rozwoju	<i>Tu się naprawdę dużo dzieje i można się rozwijać. Można poznać dużo ludzi na poziomie, z którymi jest o czym porozmawiać. (K03 26 l.)</i>
Miasto, którym nie można się nasycić	<i>Ale porównując tak do wszystkich innych miejsc, to ja w Warszawie wciąż mam pewien niedosyt, w sensie szkoda by mi było stąd wyjeżdżać, bo nie byłam jeszcze tu, nie byłam tam, wciąż coś się dzieje. (K04 26 l.)</i>
Potencjał i energia miasta	<i>Strasznie lubię potencjał tego miasta i taką energię. [...] Jakoś... nie wiem, jakoś... pewnie to już jest strasznie wyświechtane, jak się mówi o możliwościach, jak tak... i z tej perspektywy. No ale ja lubię energię tego miasta i to jest takie... takie bardzo emocjonalne, no ale ja po prostu lubię tu być. (K05 26 l.)</i>
Bogactwo wydarzeń kulturalnych	<i>Albo okazuje się, że jest jakiś wyjazdowy spektakl, nie wiem, teatru z Mediolanu i tak mówimy „I co? Idziemy? Bo kiedy to jest? Za dwa dni? No to idziemy!”. (K05 26 l.)</i>

Źródło: opracowanie własne.

W wywiadach pojawiają się też jednak wypowiedzi, które sugerują, że Warszawa może być miejscem trudnym do życia dla kogoś, kto nie wychował się w dużym mieście. Badane wskazują na hałas, utrudnienia komunikacyjne, długi czas przejazdów po metropolii, tempo życia, do którego nie były wcześniej przyzwyczajone. Te wszystkie

cechy miejskiego zgiełku zostają często zestawione z ciszą i spokojem, jakie znajdują w rodzinnych miejscowościach. Warszawa, w opinii badanych, to miasto o wysokim tempie życia, miasto, w którym trudno odpocząć, wszystko dzieje się tu dynamicznie. To, co wcześniej postrzegane było jako zaleta (np. możliwość prowadzenia życia nocnego, natłok wydarzeń przez cały rok i przez całą dobę), okazuje się mieć także wymiar negatywny – rodzi zmęczenie, irytację, potrzebę spokoju. Poniżej przedstawiono przykładowe wypowiedzi badanych krytycznie oceniające życie w stolicy (tab. 4).

**Tabela 4.** Matryca – wypowiedzi dotyczące dostrzeganych przez badane kobiety wad zamieszkiwania w Warszawie

Wady zamieszkiwania w stolicy	Wypowiedzi badanych
Tłok i pośpiech	<i>Bardzo mnie męczył dzień w Warszawie. Te przejazdy autobusami, ten pośpiech. Trzeba było mieć bardziej zorganizowany dzień niż na wsi, że wrócisz po zajęciach do domu i już masz w sumie czas dla siebie. A w Warszawie jest jednak coś innego. (K02 23 l.)</i>
Brak wolnego czasu	<i>Masz wybór uczelni, możesz inaczej sobie zaplanować wolny czas, ale tak naprawdę to Warszawa też dużo go zabiera. To jest jedyny minus. (K02 23 l.)</i>
Zbyt wiele pokus	<i>Gdybym była jeszcze takim młodym szczyłem i przyjechała do Warszawy, mając taką wizję, że o, będzie tak super, że ze wszystkim sobie poradzę, a nie do końca by tak musiało być, myślę, że mogłoby mi się w głowie ostro poprzewracać. (K04 26 l.)</i>
Hałas, brak możliwości odpoczynku	<i>Nam okna wychodzą na Jana Pawła, więc praktycznie jest strasznie głośno. I tak miasto cały czas... słyszy się, że miasto nie zasypia i mnie to męczy. [...] Pracowałam też jeszcze tam, więc zaczęło się takie szybkie życie tak naprawdę i jak wracałam tutaj jeszcze do domu, to miałam wrażenie, że się nie zatrzymuję, tylko że cały czas jest takie... że cały czas wstawałam o 3 i te samochody dalej jeździły, i te karetki, aż mówię „gdzie wy jedziecie?!” (śmiech). Spać nie dadzą! (K05 26 l.)</i>

Źródło: opracowanie własne.

### **Dziewczyna z małych miejscowości w wielkim mieście – doświadczenia związane z mieszkaniem w stolicy**

Badane kobiety wskazują nie tylko na doświadczenia związane z samym miastem, ale i na relacje z osobami mieszkającymi w Warszawie oraz na problemy z adaptacją i akceptacją swojego pochodzenia. W wypowiedziach powracają kilkakrotnie do popular-

nego w stolicy słowa „słoił”, określającego potocznie osoby, które sprowadziły się do Warszawy. Można zinterpretować ich wypowiedzi jako wyraźny bunt wobec takiego nazywania przyjezdnych. Nie lubią tego określenia i odcinają się od niego, podkreślając, że jest dla nich obraźliwe i nadużywane. Bycie określonym jako „słoił” jest przez nie odbierane negatywnie, traktowane jako zakwalifikowanie do bardzo źle postrzeganej grupy społecznej, do której nie chcą należeć lub której obraz uważają za przekłamany:

*Ale z tym określeniem spotykam się często i jak niosę ciężką walizkę w niedzielę, jak wracam z domu – mam mnóstwo prania i jedzenia od rodziców, ktoś się nie mieści do metra i mówi: „no tak, metro zapchane, bo pełno słoiłków wraca do miasta” (K01 22.1).*

Kobiety wskazują na pewien rodzaj złości czy też niechęci rodowitych warszawiaków wobec przyjezdnych i mówią o towarzyszącym temu u nich poczuciu dyskomfortu. Podobne zachowania przejawiane są nawet ze strony ich znajomych, w świadomości których pokutuje obraz przyjezdnych jako osób prostackich, uciążliwych itp.

Niektóre badane przyznają, że nie chcą się przyznawać przed warszawiakami do swojego pochodzenia. Nie lubią i nie akceptują określenia „słoił”, silnie zaprzeczają swojej przynależności do tej grupy społecznej. Nie chcą mówić o swoim pochodzeniu, które w tym kontekście może być rozumiane jako słaby punkt.

Główne uczucia, jakie wzbudzało w badanych ich pochodzenie, to:

- poczucie niższości – wynikające z poczucia pewnych braków w swoim doświadczeniu – niepewność co do tego, czy podoła się nowym realiom, oraz wątpliwości wiążące się z tym, jak odebrane zostanie pochodzenie z małej miejscowości:

*Chodzi o to, że nie znasz wielu rzeczy, po prostu nie robiłaś ich w życiu. Śmiesznie to brzmi dla ludzi, którzy co weekend chodzą na kręgle, albo że nie oglądałaś jakiegoś filmu w kinie, bo nie miałaś go blisko (K01 22.1);*

- obojętność na swoje pochodzenie – jedna z badanych twierdziła za to, że ich pochodzenie nie wpływało w żaden sposób ani na samoocenę, ani na społeczny odbiór ich samych:

*Nie, ja to w ogóle nie lubię myśleć o sobie i o ludziach na zasadzie, że ktoś ma nad kimś przewagę. Ja tak chyba nie podchodzę do życia (K05 26.1);*

- duma ze swojego pochodzenia – niektóre badane zwracały uwagę na to, że mają dużo łatwiejszy dostęp do miejsc i rozrywek, które dla rodowitych warszawiaków są niedostępne lub trudniej dostępne. Wspominały o robieniu ogniska, wyjazdach nad jezioro, zajęciach, które dla mieszkank małych miejscowości są codziennością i które znają od dzieciństwa. Jedna z badanych zwróciła uwagę na inne aspekty wiejskiego pochodzenia. Przede wszystkim jest ona przekonana, że osoby przyjezdne potrafią ciężiej pracować. Zwraca też uwagę na to, że młodzi ludzie, którzy całe

życie spędzili w stolicy, są często niezaradni i zależni od rodziców. Jeszcze innym atutem przyjezdnych, który podkreślają badane, jest wysoka zdolność przystosowywania się - do nowych miejsc, okoliczności. Jedna z kobiet uważa, że mogłaby się przeprowadzić i dobrze radzić sobie wszędzie, podczas gdy rodowici mieszkańcy Warszawy znają tylko swoje miasto i nie są nawet świadomi tego, z czym wiąże się przeprowadzka:

*Na pewno, jak to prawdziwy „słoił”, potrafię ciężiej pracować [śmiech] (K04 26 l.).*

Badane różnie wartościowały swoje pochodzenie. Część mówiła o dumie „ze swoich korzeni” i o przewadze nad warszawiakami wynikającej z wychowania się w mniejszych miejscowościach. Inne uznały, że pochodzenie nie wpływa na ich postrzeganie siebie ani na to, jak są odbierane. Pojawiła się też opinia dotycząca negatywnych aspektów pochodzenia ze wsi, wedle której osoba z mniejszej miejscowości musi nadrobić swoiste braki spowodowane trudniejszym dostępem do życia kulturalnego, towarzyskiego itp.

## Wnioski

Badane kobiety są zazwyczaj zadowolone z przeprowadzki do stolicy. Wskazują na kilka głównych przyczyn wyboru Warszawy jako miasta na studia i do życia. Przede wszystkim podkreślają jej dogodne położenie na mapie Polski oraz sieć komunikacyjną, która bardzo ułatwia dojazdy do stolicy. Walorem metropolii są też plasujące się wysoko w rankingach uczelnie wyższe, które gwarantują wysoki poziom nauczania i różnorodne kierunki studiów. Wśród mieszkańców miasta badane miały zazwyczaj kogoś bliskiego, co także wpływało na podejmowaną przez nie decyzję o przeprowadzce do stolicy. Warszawa jest też postrzegana jako miasto szerokich możliwości, miasto, które „nigdy nie śpi”, obfitujące w liczne wydarzenia towarzyskie i kulturalne. W opinii jest to zaleta, jednak wiąże się też z pewnymi niedogodnościami - wynikającymi przede wszystkim z hałasu, szybkiego tempa życia i tłoku. Chociaż wyjazdowi do Warszawy towarzyszyło sporo lęków (ale i radości), dziś badane lubią to miasto i uważają wiele opinii o stolicy za przesadzone.

Badane rzadko czują się silnie związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. Mają świadomość pewnych zalet życia na wsi, ale mówią także o ograniczeniach, jakie się z tym życiem wiążą. Samo pochodzenie wywołuje u nich różne uczucia - podkreślają swoje atuty wynikające z tego, że wychowały się w mniejszych miejscowościach, takie jak pracowitość czy zdolność dostosowywania się do warunków, ale też część z kobiet przyznaje się do kompleksów czy chwil zwątpienia, w czasie których badane czują się w pewnym stopniu gorsze dlatego, że nie są rodowitymi mieszkankami stolicy. Szczególnie nie mile jest dla nich określenie „słoił”, które kojarzy im się z bardzo

negatywnym odbiorem osoby przyjezdnej w Warszawie. W swoich wypowiedziach badane zwracały uwagę na możliwość posiadania dwóch miejsc, do których można powracać – z jednej strony rodzinnego domu w małej miejscowości, w którym można cieszyć się urokami wiejskiego życia, z drugiej – Warszawy, do której badane są już przyzwyczajone i która tyle im oferuje.

## Bibliografia

- Czarnik S., Turek K. (2015), *Polski rynek pracy – aktywność zawodowa i struktura wykształcenia*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa.
- Flick U. (2010), *Projektowanie badania jakościowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kaczmarczyk P. (2008), *Współczesne migracje zagraniczne Polaków: aspekty lokalne i regionalne*, Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego, Wrocław.
- Kobiety w Polsce* (2007), Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Kostrzewa Z., Stańczak J. (2003), *Migracje wewnętrzne ludności 2002*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Łukasiuk M. (2007), *Obcy w mieście. Migracja do współczesnej Warszawy*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Mobilność i preferencje migracyjne Polaków* (2010), Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), Warszawa.
- Mobilność społeczna i przestrzenna w kontekście wyborów edukacyjnych. Raport z badania* (2014), Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa, <http://eduentuzjasci.pl/publikacje-ee-lista/raporty/212-raport-z-badania/mobilnosc-spoeczna-i-przestrzenna-w-kontekście-wyborow-edukacyjnych/1169-mobilnosc-spoeczna-i-przestrzenna-w-kontekście-wyborow-edukacyjnych-raport-z-badania.html> [dostęp: 27.05.2015].
- Sobczak I. (2010), *Współczesne migracje ludności w Polsce – uwarunkowania i skutki: praca zbiorowa*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk.
- Szczygielska I. (2013), *Migracje zarobkowe kobiet i ich wpływ na funkcjonowanie rodzin*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Węclawowicz G. (2006), *Przestrzenne zagospodarowanie Polski na początku XXI wieku*, PAN IGiPZ, Warszawa.

### Migracje edukacyjne kobiet do Warszawy w perspektywie biograficznej

**Streszczenie:** Niniejszy artykuł poświęcony jest problemowi migracji okresowych kobiet z mniejszych miejscowości (wsi i miast do 100 tys. mieszkańców) do Warszawy w celach edukacyjnych i ma na celu zarysowanie sytuacji społecznej i psychologicznej kobiet, które zdecydowały się na przeprowadzkę do stolicy, by podjąć tam studia. Badanie przeprowadzono za pomocą indywidualnych wywiadów pogłębionych, zastosowano metodę biograficzną. Analizie poddano motywy, jakimi kierowały się badane, przy podjęciu decy-

zji o wyborze właśnie stolicy, wpływ pochodzenia na postrzeganie swojego zamieszkania w wielkim mieście przez kobiety oraz opinie badanych o życiu w Warszawie. Badanie to miało charakter przyczynkarski.

**Słowa kluczowe:** kobiety, migracja do miast, edukacja, migracja horyzontalna, perspektywa biograficzna

### **Educational migration of women to Warsaw – biographical perspective**

**Abstract:** This article presents the position of women from countryside and small towns who have emigrated to Warsaw because of educational reasons. The research was conducted on the basis of biographical in-depth interviews. The main objective of the study was to learn about the situation of women who were born and raised in smaller towns (villages and towns up to 100 thousand of residents), and then decided to migrate to Warsaw because of educational reasons. There was analyzed the ratio of the women to the capital, the motives which had guided them in making the decision to move away, the impact of origin on the identity of these women and their opinions about urban life.

**Keywords:** women, migration to the cities, education, horizontal migration, biographical perspective





*Beata Trzop\**

*Magdalena Witkiewicz\*\**

Uniwersytet Zielonogórski

## **AKTYWIZACJA KOBIEĆ DOJRZAŁYCH NA LUBUSKIM RYNKU PRACY: MIT CZY RZECZYWISTOŚĆ?**

Poruszana w artykule problematyka związana jest z wieloma aspektami odnoszącymi się do ogólnego zagadnienia – starzenia się współczesnych społeczeństw. Jak wskazuje najnowsza prognoza demograficzna GUS, w 2050 roku liczba ludności Polski wyniesie 33 mln 951 tys., osoby zaś w wieku 65 lat i więcej będą stanowiły prawie 1/3 populacji (liczba ta wzrośnie o 5,4 miliona w porównaniu z 2013 r.). Przewidywane przeciętne trwanie życia w Polsce do 2050 roku (według scenariusza najbardziej optymistycznego) będzie w końcowym okresie prognozy wynosiło dla kobiet 88,9 roku, dla mężczyzn – 84,1 roku (Prognoza ludności na lata 2014-2050, s. 78). Z taką diagnozą demograficzną wiąże się kilka wyzwań. Jednym z nich jest przygotowanie rynku pracy na deficyty osób w wieku produkcyjnym, tym samym zagospodarowanie osób, które dziś znajdują się w wieku okołoemerytalnym. W literaturze przedmiotu to problematyka srebrnych gospodarzy – nastawionych na zaspokojenie potrzeb seniorów zarówno w wymiarze konsumpcyjnym, jak i ulokowaniem ich na nowoczesnych rynkach pracy – stanowi dziś sedno analiz. Odnoszą się one do wielu kontekstów teoretycznych. W naszym artykule za bazę teoretyczną posłużą koncepcje cykliczności życia, założenia aktywnego starzenia się (co wiąże się także z możliwością funkcjonowania na rynku pracy osób w wieku emerytalnym), koncepcja uczenia się przez całe życie (co odnosi się m.in. do możliwości nabywania nowych kwalifikacji na rynku pracy) oraz problematyka aktywności zawodowej osób w wieku okołoemerytalnym.

---

\* Beata Trzop, dr hab., prof. UZ, Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Socjologii, zainteresowania naukowe: socjologia kultury, gender studies, społeczne aspekty starzenia się; b.trzop@is.uz.zgora.pl.

\*\* Magdalena Witkiewicz, słuchaczka studiów doktoranckich na Wydziale Pedagogiki, Psychologii i Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Analizowane w artykule dane empiryczne (statystyki publiczne, dostępne dane pochodzące z instytucji rynku pracy, dane z raportów badań zrealizowanych w obszarze rynku pracy w Polsce) pozwolą ostatecznie odnieść się do problematyki starzejącego się rynku pracy, dyskryminacji kobiet na rynku pracy i ukazania ewentualnych strategii zagospodarowania dojrzałego pracownika.

## Inspiracje teoretyczne

### Faza życia: pomiędzy średnią a późną dorosłością

Sama problematyka kobiet dojrzałych i wszystkich związanych z tym etapem życia zagadnień w pierwszej kolejności lokuje nas w teoretycznych koncepcjach cykliczności życia jednostek. Odnosząc się do psychologicznej, klasycznej już dziś, propozycji Carla Junga czy inspirowanej nią koncepcji Erika Eriksona, inny autor – Daniel Levinson przyjmuje, że życie człowieka stanowi pewną całość, pewien cykl, w ramach którego istnieje uporządkowany układ następujących po sobie faz, zwanych erami (Levinson, Levinson 1996). Każda era ma własną specyfikę biopsychospołeczną. W omawianej problematyce istotna jest faza określona jako wiek średni. To środkowa faza dorosłości, trwająca od 40. do 65. roku życia. Ostatnia wyróżniona era życia to późna dorosłość. Ta era w życiu jednostki również ma kilka faz. Pierwsza z nich to okres przejścia do ery późnej dorosłości. Faza ta trwa do 65. roku życia, przygotowuje do zakończenia aktywności zawodowej, pogodzenia się z biologicznymi efektami starzenia się, pozwalając na przygotowanie się do nowej roli społecznej – roli emeryta. To także pojawianie się symptomów kryzysu związanych ze świadomością zmiany stylu życia zależnej zarówno od ustania aktywności zawodowej, jak i zmniejszenia dochodów i możliwości aktywności fizycznej, to czas wypracowania nowej równowagi, konfrontacji ze śmiercią rówieśników – znajomych, rodziny. Po 65. roku życia rozpoczyna się w pełni era późnej dorosłości.

Zaproponowana koncepcja Levinsona, zakorzeniona już w naukach społecznych, wydaje się jednak nie do końca odpowiadać na współczesne wymagania dotyczące aktywności wieku średniego i późnego. Wyraźnie brak w niej granicy pomiędzy późną dorosłością a starzeniem. Bardziej inspirująca i odpowiadająca na współczesne procesy demograficzne wydaje się propozycja polskiego badacza – Zbigniewa Woźniaka. Autor, biorąc pod uwagę nowe wyzwania demograficzne, zaproponował nową sekwencję faz ludzkiego życia. Zgodnie z nią: lata 40-59 to lata środkowe, lata 60-79 to późna dojrzałość, dopiero zaś po 80. roku życia następuje starość (późna starość po 95. r.ż.). Koncepcja Woźniaka przede wszystkim koncentruje się na późnej dorosło-

ści i starości. W ramach tego zagadnienia szczególnie ważna jest profilaktyka starzenia się. Wskazują na to zarówno biologiczne, jak i przede wszystkim społeczne i kulturowe konsekwencje procesu starzenia się. Akcentowanie samodzielności, witalności, niezależności nabiera szczególnego znaczenia, gdyż jak wskazuje autor, nigdy dotąd tak długo nie żyliśmy. Generuje to wiele zmian w obszarze gospodarki, funkcjonowania państwa, jednostki. To także rodzi pytania natury etycznej dotyczącej jakości życia, dostępu do dóbr, opieki zdrowotnej, praw obywatelskich (Woźniak 2004, s. 7-15).

### **Aktywne starzenie się: koncepcja teoretyczna i praktyczne wyzwania**

Pojęcie aktywnego starzenia się popularyzowane jest już obecnie nie tylko przez badaczy, ale również przez animatorów życia społecznego. Zagadnienie to miało swoje odziedziczenie w założeniach obchodów roku 2012 jako Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej. Unia Europejska wspierała aktywność osób starszych poprzez działania w trzech dziedzinach:

- zatrudnienie – wraz z wydłużaniem się średniej długości życia w Europie podnoszony jest również wiek emerytalny. Wielu Europejczyków obawia się jednak, że w bardziej zaawansowanym wieku nie będzie w stanie zachować obecnego miejsca pracy ani znaleźć nowego przed nabyciem praw do godnej emerytury;
- udział w życiu społecznym – przejście na emeryturę nie oznacza, że dana osoba niczego już nie może zaoferować społeczeństwu. Wkład starszych ludzi w życie ich społeczności, wyrażający się na przykład poprzez opiekowanie się innymi (zwykle rodzicami, małżonkami lub wnukami) czy pracę w charakterze wolontariuszy często nie zyskuje należytego uznania. Europejski Rok miał sprawić, że wkład starszych osób w życie społeczne będzie bardziej doceniany. Miał też przyczynić się do stworzenia im bardziej sprzyjających warunków do dłuższej aktywności;
- samodzielne życie – z wiekiem pogarsza się stan zdrowia, ale istnieje wiele sposobów, by sobie z tym radzić. Czasem potrzebne są tylko niewielkie zmiany, aby życie osób o słabszym zdrowiu lub niepełnosprawnych stało się o wiele łatwiejsze. Aktywne starzenie się oznacza również usprawnianie funkcjonowania osób starszych, tak by mogły one pozostać niezależne tak długo jak to możliwe ([www.europa.eu/](http://www.europa.eu/) Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej).

Dla poruszanej w artykule problematyki szczególnie ważny wydaje się pierwszy z wyróżnionych obszarów – zatrudnienie. Zagadnienie to lokuje się nie tylko w obszarze polityki społecznej<sup>1</sup>, odnosi się również do zagadnień gospodarczych i finansowych (kwestia wydolności systemu emerytalnego i świadczeń dla obecnych, a w szczególności przyszyłych emerytów). Jak wskazuje Piotr Szukalski:

Patrząc tylko z perspektywy krótkiego okresu, tj. roku 2020, powrót do poprzednich cezur wieku emerytalnego oznaczałby o ponad 1 mln więcej osób mogących ubiegać się o świadczenie emerytalne, a jednocześnie ów milion nie musiałby już starać się o pozostanie na rynku pracy i uzyskiwanie dochodów z pracy. Wystąpiłoby zatem – nawet zakładając, iż nie wszystkie z tych osób pracowałyby – zmniejszenie się liczby płatników składek na ubezpieczenia społeczne i podatników (a składki i podatki to podstawowe źródła finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych) przy jednoczesnym wzroście liczby świadczeniobiorców. Zaznaczyć należy, iż wzrost liczby pobierających emerytury i tak nastąpi z uwagi na dochodzenie do zaawansowanego wieku pokolenia powojennego baby-boomu. Jednak podwyższanie wieku emerytalnego częściowo łagodzi ów wzrost (Szukalski 2014, s. 4).

Dla socjologów szczególnie interesujące wydają się tu następujące kwestie: gotowość pracodawców na zatrudnianie dojrzałych pracowników, stosunek samych zainteresowanych do wydłużonej aktywności zawodowej oraz przygotowanie miejsc pracy i systemu aktywizacji zawodowej kierowanej do tej grupy osób.

### Long life learning

Zagadnienia związane z potrzebą podnoszenia swych kwalifikacji w ciągu całej aktywności zawodowej jednostek lokują się w zagadnieniu *long life learning*. Idea edukacji przez całe życie pojawiła się już na początku XX wieku. Jednakże jako uniwersalna i humanistyczna koncepcja ukształtowana została w latach 70. ubiegłego wieku, przy znacznym udziale UNESCO. Idea ta zakładała, że każdy człowiek ma prawo i powinien uczyć się przez całe swoje życie. W najbardziej widoczny sposób została wyartykułowana u progu XXI wieku w strategii lizbońskiej, w której podano dokładną definicję *life long learning*: „wszelkie działania związane z uczeniem się przez całe życie, zmierzające do poprawy poziomu wiedzy, umiejętności i kompetencji w pespektywie osobistej, obywatelskiej, społecznej i/lub związanej z zatrudnieniem” ([www.pi.gov.pl](http://www.pi.gov.pl)).

---

<sup>1</sup> Dotyczy to różnorodnych rozwiązań ustawowych związanych z osiągnięciem wieku emerytalnego. W Polsce obecnie trwają dyskusje nad zmianą dotychczasowej ustawy, która odpowiadała na wyzwania współczesnej sytuacji demograficznej i w świetle nadal obowiązującej ustawy podniesiono wiek emerytalny zarówno kobietom, jak i mężczyznom do 67. r.ż. – z okresem rozłożonym na lata w stosunku do kolejnych roczników. Obecne propozycje wracają do idei skrócenia wieku emerytalnego i zróżnicowania go ze względu na płeć (krótszy dla kobiet).

„Strategia Lizbońska”, ogłoszona w 2000 roku przez Unię Europejską, wskazuje na to, by w najbliższej przyszłości gospodarka UE stała się konkurencyjna i innowacyjna, ludność zaś ma się stać społeczeństwem wiedzy. Taka idea wymaga zakrojonych na szeroką skalę działań edukacyjnych, z uwzględnieniem różnorodnych procesów społecznych – w tym również procesów starzenia się społeczeństw Europy. Wraz ze stałym postępowaniem technologicznym rosną również wymagania wobec pracowników. Wydaje się, że to zadanie szczególnie trudne dla osób powyżej 50. roku życia, jednak jest kluczową kwestią dla pozostania aktywnym zawodowo. Dlatego też przy wsparciu środków unijnych i lokalnych realizowane są różnorodne projekty aktywizacji osób dojrzałych – podnoszących zarówno ich kwalifikacje, jak i budujących przekonanie o potrzebie i korzyściach wydłużonej aktywności zawodowej. To stanowi obszar rozważań w dalszej części artykułu.

### **Senior w miejscu pracy: to nie kaprys, to konieczność**

W krajach UE w 2030 roku zabraknie ponad 20 mln ludzi w wieku produkcyjnym. W lipcu 2015 roku liczba emerytów w Polsce według danych ZUS przekroczyła 5 mln. Jednakże, jak wskazują analitycy, liczba ta jest znacznie większa, ponieważ nie wzięto pod uwagę emerytów ubezpieczonych w KRUS. Łączna liczba osób w wieku poprodukcyjnym wynosi blisko 7,5 mln (w 36,5 mln kraju). W 2050 roku liczba ta przekroczy 10 mln (prognoza według obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej), natomiast zmniejszy się także liczba ludności do 33,9 mln osób ([www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)). Badacze, zgłębiając problematykę aktywności zawodowej emerytów, wskazują, że

główne czynniki wypychające Polaków z rynku pracy nie są związane z nowymi technologiami, relacjami międzygeneracyjnymi w miejscu pracy czy z brakiem kompetencji. To rozwiązania legislacyjne w dużej mierze wpływają na decyzje emerytalne. Zbiorowa strategia przechodzenia na emeryturę polega na skwapliwym wykorzystywaniu rozwiązań systemowych (Krzyżanowski, Kowalik, Suwada, Pawlina 2014, s. 36).

Wśród czynników przyciągających do życia na emeryturze wymienia się stałe źródło dochodu i eliminację poczucia niepewności rynku pracy. Liczne badania (por. Polsenior, projekty opisywane w: Krzyżanowski, Kowalik, Suwada, Pawlina 2014; Trzop 2013) wskazują na różne strategie dezaktywizacji bądź aktywności zawodowej. I tak autorzy opracowania *Młodzi emeryci w Polsce: między biernością a aktywnością* wyróżniają pięć takich strategii: emerytura jako przedłużenie wykluczenia społecznego, emerytura jako bezrefleksyjna dezaktywizacja zawodowa, emerytura jako stopniowa dezaktywizacja zawodowa, emerytura jako zmiana zatrudnienia czy emerytura jako

dodatek (Krzyżanowski, Kowalik, Suwada, Pawlina 2014, s. 155-156). Także w innym opracowaniu – Beaty Trzop *Dojrzałe, spełnione, niezależne...? Kobiety 50+ w socjologicznym zwierciadle* – można było odnaleźć przykłady aktywnych zawodowo kobiet. Autorka stworzyła także model aktywnych zawodowo kobiet z potencjałem seniora przyszłości ze wskazaniem na następujące cechy:

- brak oczekiwań na wcześniejszą emeryturę,
- jak najdłużej wykonywana praca zawodowa, traktowana raczej jako przyjemność niż jako konieczność,
- gotowość na nowe wyzwania i zmiany także w sferze zawodowej,
- działalność społeczna i/lub edukacyjna na obecnym etapie życia, co może wpłynąć na jej kontynuowanie w przyszłości,
- dbałość o własne zdrowie, przejawiająca się zarówno poprzez badania profilaktyczne, jak i poprzez korzystanie z oferty rehabilitacyjnej i/lub sanatoryjnej,
- brak koncentracji na rolach rodzinnych,
- budowanie sieci kontaktów towarzyskich alternatywnych w stosunku do życia rodzinnego (Trzop 2013, s. 98).

Na koniec warto wskazać, że ciekawym elementem wspomagającym pozytywny wizerunek pracownika – emeryta jest zjawisko mentoringu, czyli przekazywanie wiedzy młodszemu pracownikowi. Pozwala to zaoszczędzić czas na wdrażanie nowego pracownika: starszy – mentor – przekazuje wiedzę nie tylko zawodową, ale także dotyczącą kultury organizacyjnej firmy. Zyskuje przy tym szacunek, dowartościowanie i czuje się doceniany. Psychologiczne aspekty są tu zatem nie do przecenienia.

### **Założenia metodologiczne**

Dostępność do bardzo wielu danych zastanych stwarza badaczom i analitykom możliwości pracowania na różnorodnych bazach danych, korzystania z różnorodnych raportów, opracowań pochodzących zarówno z obiegu instytucjonalnego, jak i danych gromadzonych na zamówienie sektora non-profit. Zaprezentowane w artykule analizy mieszczą się w zakresie działań *desk research*, która to technika obecnie stosowana jest powszechnie w naukach społecznych. W literaturze socjologicznej używa się także określeń badania niereaktywne oraz wtórna analiza danych (Sulek 1990; Frankfort-Nachmias, Nachmias 2001; Babbie 2003). Jak wskazują metodologowie, to badania polegające na analizie danych, które już istnieją. Zostały wcześniej zgromadzone i przetworzone przez agencje badawcze, instytucje publiczne, firmy prowadzące różnego typu banki danych, prasę branżową, fundacje i stowarzyszenia badawczo-naukowe. Należy także wskazać, iż obecnie dostępność do tego rodzaju informacji jest coraz lepsza, czemu sprzyja również publikacja tego typu danych w Internecie.

Stosując wskazaną technikę, poszukiwałyśmy odpowiedzi na następujące pytania badawcze dotyczące sytuacji kobiet dojrzałych na współczesnym rynku pracy:

- Jaka jest dynamika na rynku pracy (ogólnopolskim i lubuskim) z uwzględnieniem starszej kategorii pracowników, w tym szczególnie kobiet?
- Jakie można wskazać grupy czynników dyskryminujące dojrzałe kobiety w porównaniu z kategorią dojrzałych mężczyzn na współczesnym rynku pracy?
- Czy i w jakim stopniu realizowane są założenia aktywizacji zawodowej tej kategorii wiekowej? Przy pomocy jakich narzędzi?
- Jak postrzegany jest dojrzały pracownik przez pracodawców?

Odwołując się do różnorodnych danych wtórnych, nakreśliliśmy sytuację kobiet dojrzałych na rynku pracy, ze szczególnym uwzględnieniem lokalnego aspektu – lubuskiego rynku pracy.

## **Analiza materiału empirycznego**

### **Sytuacja kobiet i mężczyzn w wieku 50+ na rynku pracy**

Na potrzeby niniejszego artykułu celowo zawężono analizę danych zastanych, gdyż bardzo trudno byłoby dokonać jej w tym miejscu, odwołując się do okresu ostatnich kilkadziesiąt lat. Analizie poddano dane empiryczne, takie jak statystyki publiczne oraz dostępne dane pochodzące z instytucji rynku pracy. Bardzo dobrym źródłem danych w obszarze rynku pracy okazały się również dane z raportów badań zrealizowanych przez Ministertwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Rozwoju oraz Instytut Badań Edukacyjnych.

Analizując zatem dostępne dane statystyczne w obszarze rynku pracy, można zauważyć, że w latach 2003-2007 zdecydowanie szybciej zmniejszała się liczba bezrobotnych mężczyzn niż kobiet, co miało swoje odzwierciedlenie we wzroście odsetka kobiet wśród ogółu zarejestrowanych (z 51,2% w końcu 2002 r. do 58,2% w końcu 2007 r.). W kolejnych dwóch latach wskaźnik ten zmniejszył się, ale w 2010 roku i 2011 roku ponownie wzrósł. Od 2012 roku ponownie notowano spadek do poziomu 51,0% w końcu 2013 roku, by w końcu 2015 roku wzrosnąć do 52,2%.

W końcu 2015 roku w urzędach pracy zarejestrowanych było 1 563 339 bezrobotnych. W województwie lubuskim była to wartość 39 348 osób, gdzie kobiety stanowiły 54%. Dla porównania w 2013 roku liczba osób bezrobotnych w Polsce wynosiła 2 157 883 (51% kobiet), a dla województwa lubuskiego – 59 805 osób, w tym 52,8% kobiet.

Zauważalne zmniejszenie liczby bezrobotnych było wynikiem spadku napływu do bezrobocia, przy równoczesnym spadku wyrejestrowań (<http://www.mpips.gov.pl/>

analizy-i-raporty/raporty-sprawozdania/rynek-pracy/erytorialneznricowaniebezrobociawolsce/rok-2015/).

W ostatnich latach notuje się wyższą dynamikę wzrostu liczby bezrobotnych w starszych grupach wiekowych, co powoduje zmiany struktury wiekowej bezrobotnych. Odsetek bezrobotnych powyżej 50. roku życia zwiększył się z 26,0% w końcu 2014 roku do 27,5% w końcu 2015 roku. W województwie lubuskim osoby powyżej 50. roku życia stanowiły w końcu 2015 roku 30,12% zarejestrowanych.

### **Przyczyny dyskryminacji dojrzałych kobiet na rynku pracy**

Z czego może wynikać wyraźna dysproporcja aktywności zawodowej kobiet w stosunku do mężczyzn? Wynika ona z kilku czynników. Istotną rolę odgrywa kulturowo zakorzenione w społeczeństwie przekonanie o roli kobiety jako osoby skupiającej się na życiu rodzinnym, wychowującej dzieci i wnuki, opiekującej się starszymi rodzicami. Wynika to ze specyfiki fazy życia ludzi po 50. roku życia, która w szczególności warunkuje funkcjonowanie kobiet w określonych kulturowo rolach odpowiadających społecznym oczekiwaniom i stereotypom. Jak wskazywali przywoływani we wstępie artykułu badacze Levinson (faza późnej dorosłości) czy Woźniak (faza środkowa), ten okres życia zdeterminowany jest ogromnymi zmianami o charakterze biologicznym, psychofizycznym, a także społecznym. Dla socjologów szczególnie interesującym obszarem badań są stereotypy związane z kulturowo określonymi rolami i cechami osób dojrzałych, a w konsekwencji starych we współczesnym społeczeństwie.

Z powodu popularnych uprzedzeń, nieznajdujących podstaw w rzeczywistości, dojrzałym kobietom znacznie trudniej jest przekonać do siebie pracodawców. Dodatkowo trudna sytuacja osób 50+ na rynku pracy potęguje zjawisko dyskryminacji kobiet, przejawiające się między innymi w średnio niższych zarobkach (<http://50plus.gov.pl/-/kobiety-na-ryнку-pracy-60912>).

Ponadto, jak wynika z badań przeprowadzonych w ramach europejskiego programu SHARE, Polacy opuszczają rynek pracy na wcześniejszym etapie życia niż Szwedzi czy Niemcy, a stan zdrowia w Polsce tylko w nieznacznym stopniu różnicuje czas odejścia z rynku pracy. Obserwacje wskazują na znaczący wpływ czynników systemowych, które na przykład przekładają się na wysoki odsetek kobiet wychodzących z rynku pracy ze względu na uzyskanie uprawnień do wcześniejszej emerytury. Innym ważnym aspektem polskiego systemu są odpływy osób starszych z rynku pracy ze względu na możliwość skorzystania z uprawnień do renty. Wśród najistotniejszych determinant, przyczyniających się do większego prawdopodobieństwa wyjścia z zatrudnienia, zi-



dentyfikować można czynniki ściśle związane z warunkami pracy, takie jak forma zatrudnienia i wymiar godzinowy pracy czy subiektywnie odczuwana satysfakcja z jej wykonywania (Chłoń-Domińczak (red.) 2014, s. 29).

### **Aktywizacja zawodowa dojrzałych pracowników: możliwe rozwiązania i perspektywy**

Wydłużanie aktywności zawodowej pracowników po 50. roku życia należy do priorytetowych działań krajów Unii Europejskiej. Rada Europejska w „Strategii Lizbońskiej” przyjętej przez kraje UE w 2000 roku przedstawiła cel realizacji aktywnej polityki zatrudnienia: doprowadzenie do wzrostu poziomu zatrudnienia w krajach członkowskich do wysokości 70% w roku 2010, a także wzrostu udziału kobiet na rynku pracy do 60% w 2010 roku. Podkreślono przy tym konieczność zróżnicowania celów i działań w zależności od indywidualnej sytuacji każdego z państw członkowskich. Rada Europejska wezwała państwa członkowskie, aby w narodowych planach działań na rzecz zatrudnienia przyjęły stosowne cele pośrednie dotyczące stopy zatrudnienia, przy uwzględnieniu sytuacji w kraju i regionach. Ponadto Rada postanowiła, że docelowy poziom zatrudnienia w odniesieniu do osób z grupy wiekowej 55-64 lata powinien wynieść 50% w 2010 roku (Budzyńska, Duszczyk, Gancarz, Gieroczyńska, Jatczak, Wójcik 2002, s. 9). Owe wskazania są instytucjonalno-prawną odpowiedzią na konieczność wdrażania w życie koncepcji aktywnego starzenia się, opisanej w części teoretycznej artykułu.

Osiągnięcie tak ustalonego celu możliwe jest w Polsce poprzez równoczesne oddziaływanie na wielu poziomach kształtowania życia społecznego, w tym szczególnie na:

1. rozwiązania legislacyjne w zakresie prawa pracy, w tym zasady ograniczające wcześniejsze zakończenie aktywności zawodowej oraz motywujące starszych pracowników do kontynuowania pracy po osiągnięciu ustawowego wieku emerytalnego,
2. funkcjonowanie systemów i narzędzi umożliwiających kształtowanie warunków i organizacji pracy z uwzględnieniem wieku pracownika,
3. zmianę nastawienia społeczeństwa,
4. poprawę ogólnego stanu zdrowia pracowników.

To ostatnie działanie jest szczególnie ważne w świetle ostatnich badań wskazujących, że ponad 60% Polaków po 50. roku życia ocenia swój stan zdrowia jako zły, a tylko około 8% jako dobry. Jak wynika z badań przeprowadzonych w ramach europejskiego programu SHARE, większość (ponad 60%) osób z tej grupy wiekowej deklaruje chęć przejścia na emeryturę. Niemniej istotne w rozpatrywanym zagadnieniu są aspekty pozytywnego wpływu pracy zawodowej na ogólne samopoczucie, jakość ży-

cia, a także zdrowie fizyczne i psychiczne osób 50+ (Bugajska, Makowiec-Dąbrowska, Wągrowaska-Koski 2010, s. 57).

Od momentu wstąpienia do krajów Unii Europejskiej Polska mogła korzystać m.in. z programów finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Jednym z nich był Program Operacyjny Kapitał Ludzki na lata 2007-2013, którego realizacja w województwie lubuskim przebiegała w ramach komponentu regionalnego, to znaczy obejmowała 5 z 10 Priorytetów Programu.

Osoby powyżej 45. roku życia zostały w nim zidentyfikowane jako jedna z grup docelowych znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy. Wsparcie adresowane do tej grupy docelowej miało wielowymiarowy charakter i obejmowało zarówno instrumenty kierowane do pracowników, osób zatrudnionych zagrożonych utratą zatrudnienia, do osób bezrobotnych, które mają problemy ze znalezieniem i utrzymaniem pracy, jak również pracodawców (<http://docplayer.pl/3240139-Biuletyn-kobiety-pracownicy-50-wyzwania-i-szanse-na-ryнку-pracy-programu-leonardo-da-vinci-issn-1898-9365.html>).

Jak wynika z raportu końcowego „Badania skuteczności wsparcia realizowanego w ramach komponentu regionalnego PO KL 2007-2013” ówczesnego Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju z 2015 roku, najstarsi uczestnicy projektów dokształcali się poprzez szkolenia (aż 65% w populacji uczestników 50+), korzystali również ze staży, praktyk lub przygotowania zawodowego (17% populacji), a także pomocy psychologicznej, która jest ważna u osób doświadczających subiektywnych barier w poszukiwaniu zatrudnienia. Z przedmiotowego raportu wynika także, że najstarsi uczestnicy rzadko otrzymywali dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Ze środków na rozwój przedsiębiorczości korzystało w populacji 6% osób w wieku 50+. Nie wiadomo, na ile wynikało to z ich rzadszych starań o samozatrudnienie, ale taki wybór jest o tyle trafny po stronie dysponenta środków, że firmy tych osób rokują niższą przeżywalność. Wyniki badania pokazują, że osoby 50+ znajdowały pracę rzadziej od młodszych. W przypadku osób kończących udział w programie na przełomie 2012 i 2013 roku po pół roku tylko 34%, a po półtora roku tylko 35% miało pracę, a wśród uczestników z kolejnego półrocza było to 53% i 54%.

Przekroczenie 50. roku życia nie powinno oznaczać kresu życia zawodowego. Może być to moment przełomowy. Jak wskazano we wprowadzeniu teoretycznym, to czas, w którym z domu odchodzą dorosłe dzieci, kobieta zaś zaczyna mieć więcej czasu na realizację swoich planów. Pięćdziesiątka to także dobry wiek na powrót do zawieszonyj aktywności zawodowej. Pomóc w tym powrocie może podnoszenie kwalifikacji w celu zwiększenia swoich szans na rynku pracy w postaci studiów podyplomowych czy kursów podnoszących kwalifikacje zawodowe (np. dzięki Uniwersytetowi Trzeciego Wieku).

Poszukujące pracy kobiety w wieku 50+ mogą liczyć na pomoc instytucji publicznych. Urzędy pracy oferują wiele instrumentów umożliwiających utrzymanie zatrudnienia, powrót do pracy i podnoszenie kwalifikacji.

Powiatowe urzędy pracy w ramach realizacji ustawowych zadań świadczą dla zarejestrowanych osób usługi rynku pracy, także wspierające te usługi instrumenty rynku pracy. Podstawowymi usługami rynku pracy są między innymi: pośrednictwo pracy, poradnictwo zawodowe i informacja zawodowa, a także organizacja szkoleń. Do instrumentów rynku pracy zaliczyć możemy na przykład zatrudnienie subsydiowane.

Nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z 2014 roku (weszła w życie 27 maja 2014 r.) wprowadziła dodatkowe subsydiowane formy aktywizacji bezrobotnych, takie jak między innymi bony: szkoleniowy, stażowy, na zasiedlenie, zatrudnieniowy, a także dofinansowanie wynagrodzenia za zatrudnienie skierowanego bezrobotnego powyżej 50. roku życia. Mając na uwadze tę ostatnią formę aktywizacji, starosta może, zgodnie z art. 60d ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, na podstawie zawartej umowy przyznać pracodawcy lub przedsiębiorcy dofinansowanie wynagrodzenia za zatrudnienie skierowanego bezrobotnego, który ukończył 50. rok życia. Dofinansowanie wynagrodzenia przysługuje przez okres:

- 12 miesięcy – w przypadku zatrudnienia bezrobotnego, który ukończył 50 lat, a nie ukończył 60 lat lub
- 24 miesięcy – w przypadku zatrudnienia bezrobotnego, który ukończył 60 lat.

Na podstawie danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Zielonej Górze, w 2015 roku w województwie lubuskim 123 osoby bezrobotne podjęły pracę w ramach dofinansowania wynagrodzenia za zatrudnienie skierowanego bezrobotnego, który ukończył 50. rok życia. W ogólnej liczbie bezrobotnych podejmujących zatrudnienie w ramach tej formy było 49 kobiet (Wojewódzki Urząd Pracy Obserwatorium Rynku Pracy 2016, s. 49 i 72).

Analizując dotychczasowe rozwiązania systemowe problemu ogólnie niskiej aktywności zawodowej starszego pokolenia Polaków, najistotniejszy wydaje się realizowany od 2008 roku rządowy program „Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+”. Działania tego programu ukierunkowane są na wykorzystywanie w jak największym stopniu istniejącego potencjału zatrudnienia dzięki stosowaniu polityki tworzącej możliwości uczestnictwa w rynku pracy. Polityka ta obejmuje zarówno kształtowanie warunków pracy z uwzględnieniem potrzeb pracowników w starszym wieku, rozwój kształcenia, szkolenia i doskonalenia zawodowego, tworzenie miejsc pracy charakteryzujących się wysoką jakością i wydajnością, zapewnienie skutecznych systemów zabezpieczenia społecznego, jak i wykorzystanie rozbudowanych instrumentów umożliwiających pogodzenie życia zawodowego z rodzinnym itp. Program przewidziany jest do realizacji do 2020 roku, jednak – jak się

wydaje – wymaga dostosowania zaprojektowanych działań szczegółowych do zmieniających się warunków funkcjonowania osób 50+ na rynku pracy. Należy podkreślić, że wiele w tym zakresie już zrobiono – wprowadzono zachęty finansowe dla pracodawców, stworzono rozwiązania legislacyjne dotyczące rozwoju opieki instytucjonalnej nad małoletnimi dziećmi, zrealizowano liczne projekty służące podnoszeniu kwalifikacji oraz kompetencji „miękkich” osób w wieku 50+ i młodszych (45+) (Kryńska, Krzyszkowski, Urbaniak, Wiktorowicz (red.) 2013, s. 31).

### **Pracownik 50+ oczami pracodawców**

Wielu pracodawców dostrzega mocne strony dojrzałych pracowników, jednak silnie zakorzenione stereotypy i negatywne przekonania często wciąż uniemożliwiają pełne wykorzystywanie wartości, jakie osoby w wieku 50+ wnoszą do firmy. Jednym z nich jest pogląd, że z biegiem lat stan zdrowia pracowników ulega wyraźnemu pogorszeniu, a zatem zatrudnienie osoby w wieku 50+ wiąże się z ryzykiem częstej nieobecności pracownika w miejscu pracy ze względu na problemy zdrowotne. Nie potwierdza tego rzeczywistość. Dokonania medycyny i farmacji ostatnich lat spowodowały znaczny wzrost przewidywanej średniej długości życia oraz wpłynęły na widoczne polepszenie stanu zdrowia społeczeństwa. Paradoksalnie badania wskazują, że dojrzały pracownicy rzadziej od swoich młodszych kolegów korzystają ze zwolnień lekarskich. W rzeczywistości opuszczanie dni pracy jest ściślej powiązane z satysfakcją z wykonywanej pracy. Wiek nie ma zatem przełożenia na obecność w miejscu zatrudnienia. W opinii wielu pracodawców dojrzały pracownicy są kompetentni i doświadczeni, lecz wielu z nich niechętnie przyjmuje nowe idee, opiera się zmianom, jest mało zmotywowana i z wytęsknieniem oczekuje przejścia na emeryturę. Dodatkowo, w miarę upływu czasu, ich możliwości fizyczne i intelektualne spadają.

W konsekwencji produktywność przedsiębiorstwa zatrudniającego głównie dojrzałe osoby jest niższa niż tego z przewagą młodszych pracowników. Autorzy książki *Managing the Older Worker: How to Prepare for the New Organizational Order* – Peter Cappelli oraz William D. Novelli – mają jednak inne zdanie. Badania przytoczone w publikacji wskazują jednoznacznie, że dojrzały pracownicy nie ustępują młodszemu, a czasem, w niektórych dziedzinach istotnych dla pracodawców i klientów, nawet ich prześcigają. Oczywiście przewagą dojrzałych pracowników jest ich doświadczenie i nagromadzona przez lata wiedza. Osoby w wieku 50+ tracą niekiedy szansę zatrudnienia ze względu na powszechne przekonanie o ich niekompetencji w zakresie IT i nowych technologii. Jakkolwiek to stwierdzenie mogło mieć podstawę w przeszłości, obecnie rozbieżności na tym polu między pokoleniami ulegają zatarciu. Dojrzały pracownicy

coraz częściej nie ustępują technologicznymi kompetencjami swoim młodszym kolegom. Trzeba mieć również na uwadze, że nawet najlepiej obeznany z nowymi technologiami młody człowiek może potrzebować szkolenia w zakresie obsługi specjalistycznego oprogramowania. Nic nie stoi na przeszkodzie, by takie samo szkolenie mógł odbyć pracownik w wieku 50+.

Można wskazać wiele powodów, dla których inwestowanie w pracownika 50+ może przynieść realne korzyści. Dojrzały pracownicy rzadko zmieniają miejsce zatrudnienia, zatem ryzyko, że po odbyciu szkolenia pracownik przeniesie się do innej firmy, jest niewielkie. Znakomitej większości dojrzałych pracowników nie spieszy się również na emeryturę. Często pragną jak najdłużej pozostać aktywnymi zawodowo nie tylko w celach zarobkowych, ale także by zachować dobrą kondycję fizyczną i psychiczną. A więc ich szkolenie przynosi firmie korzyści (<http://50plus.gov.pl/-/obalamy-miety-na-temat-pracownikow-60914>).

## Zakończenie

O potrzebie szeroko rozumianej aktywności osób dojrzałych i osób lokujących się w kolejnych fazach życia piszą wszyscy eksperci. Oprócz koncepcji teoretycznych wyjaśniających z jednej strony specyfikę tych faz życia, z drugiej wskazujących na wymagania współczesnych społeczeństw, wiedza o wydłużonej aktywności społecznej i zawodowej seniorów wydaje się oczywista. Legitymizacją na realizację tych wskazań w życiu społecznym mogą być ukazane w niniejszym artykule analizy różnorodnych programów i działań wspierających obecność dojrzałych pracowników na rynku pracy. Jednakże ich powodzenie zależy przede wszystkim od przełamywania negatywnych stereotypów osób w fazie życia średniej, późnej dorosłości i starości. Należy przede wszystkim upowszechniać myślenie, iż to nie wcześni emeryci, a wydajni pracownicy. To nie babcie na pełen etat, a kobiety z doświadczeniem zawodowym i potencjałem do wykorzystania. Ich zbyt wczesna dezaktywizacja zawodowa sprawia, że mentalnie, biologicznie i społecznie starzeją się szybciej. Aby jednak zmienić ten wizerunek, potrzeba wzmożonych kampanii społecznych, wsparcia różnych instytucji, zmian systemowych i – przede wszystkim – zmian mentalnych dzisiejszych 40- i 50-latków oraz gotowości pracodawców na zatrudnianie i/lub zatrzymywanie dojrzałych pracowników.

Na zakończenie warto przytoczyć krótką wypowiedź 70-letniej kobiety o znaczeniu aktywności zawodowej w życiu seniorów: „Na emeryturze jestem od 14 lat. Ciągłe jednak prowadzę razem z synem sklep z materiałami budowlanymi. Segreguję faktury, opłacam przelewy w banku, zastępuję pracowników, gdy pójdą na urlop. Praca to energia, która wyzwala młodość” (Trzop 2013, s. 114).

## Bibliografia

- Babbie E. (2003), *Badania społeczne w praktyce*, PWN, Warszawa.
- Budzyńska A., Duszczyk M., Gancarz M., Gieroczyńska E., Jatczak M., Wójcik K. (2002), *Strategia Lizbońska. Droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, Departament Analiz Ekonomicznych i Społecznych, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa.
- Bugajska J., Makowiec-Dąbrowska T., Wągrowaska-Koski E. (2010), *Zarządzanie wiekiem w przedsiębiorstwach jako element ochrony zdrowia starszych pracowników*, „Medycyna Pracy”, nr 61(1), s. 55-63.
- Chłoń-Domińczak A. (red.) (2014), *Portret generacji 50+ w Polsce i w Europie. Wyniki badania zdrowia, starzenia się i przechodzenia na emeryturę w Europie (SHARE)*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
- Frankfort-Nachmias Ch., Nachmias D. (2001), *Metody badawcze w socjologii*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Hall C.S., Lindzey G., Campbell J.B. (2002), *Teorie osobowości*, PWN, Warszawa.
- Kryńska E., Krzyszkowski J., Urbaniak B., Wiktorowicz J. (red.) (2013), *Diagnoza obecnej sytuacji kobiet i mężczyzn 50+ na rynku pracy w Polsce. Raport końcowy*, Łódź.
- Krzyżanowski Ł., Kowalik W., Suwada K., Pawlina A. (2014), *Młodzi emeryci w Polsce: między biernością a aktywnością*, Scholar, Warszawa.
- Levinson D.J., Levinson M. (1996), *The Seasons of women's life*, Knopf, New York.
- Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju (2015), *Program Operacyjny Kapitał Ludzki Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007-2013*, Warszawa.
- Prognoza ludności na lata 2014-2050, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosc/prognoza-ludnosc-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-1,5.html> [dostęp: 7.07.2016].
- Sulek A. (1990), *W terenie, w archiwum i w laboratorium. Studia nad warsztatem socjologa*, UW IS, Warszawa.
- Szukalski P. (2014), *Wiek przechodzenia na emeryturę – spojrzenie demografa*, „Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny”, nr 12.
- Trzop B. (2013), *Dojrzałe, spełnione, niezależne...? Kobiety 50+ w socjologicznym zwierciadle*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Wojewódzki Urząd Pracy Obserwatorium Rynku Pracy (2016), *Rynek pracy województwa lubuskiego w 2015 roku*, Zielona Góra.
- Woźniak Z. (2004), *W stronę zdrowia społeczności – socjologiczny kontekst nowej polityki zdrowotnej*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 1.
- Zub M., Kubajek R., Penszko P., Gajewski M., Szczucki J. (2015), *Badanie skuteczności wsparcia realizowanego w ramach komponentu regionalnego PO KL 2007-2013*, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Warszawa.

### Strony internetowe

- [www.europa.eu/](http://www.europa.eu/) Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej, data archiwizacji 30.06.2013.
- [www.pi.gov.pl](http://www.pi.gov.pl/) [dostęp: 6.07.2016].
- [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl/) [dostęp: 7.07.2016].
- <http://50plus.gov.pl/-/kobiety-na-ryнку-pracy-60912> [dostęp: 2.08.2016].
- <http://50plus.gov.pl/-/obalamy-mity-na-temat-pracownikow-60914> [dostęp: 2.08.2016].
- <http://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/raporty-sprawozdania/rynek-pracy/erytorialne-zrnicowanie-bezrobocia-wolsce/rok-2015/> [dostęp: 25.07.2016].
- <http://docplayer.pl/3240139-Biuletyn-kobiety-pracownicy-50-wyzwania-i-szanse-na-ryнку-pracy-programu-leonardo-da-vinci-issn-1898-9365.html> [dostęp: 25.07.2016].
- [https://www.slaskie.pl/STRATEGIA/strat\\_L.pdf](https://www.slaskie.pl/STRATEGIA/strat_L.pdf) [dostęp: 25.07.2016].

### Aktywizacja kobiet dojrzałych na lubuskim rynku pracy: mit czy rzeczywistość?

**Streszczenie:** Problematyka artykułu dotyczy obecności kobiet dojrzałych na lubuskim rynku pracy. Kategorią będącą przedmiotem zainteresowań są kobiety po 50. roku życia. Zaproponowana kategoryzacja wiekowa badanych jest ściśle związana z procesami dotyczącymi kobiet lokujących się na przełomie średniej późnej dorosłości oraz u progu późnej dorosłości. Wśród najważniejszych czynników należy tu wskazać schyłek bądź wygaśnięcie aktywności zawodowej. Poza licznymi rolami społecznymi kobiet dojrzałych (matki dorosłych dzieci, babcie, żony/partnerki, córki-opiekunki) szczególnie interesuje nas rola dojrzałego pracownika. Jest to także ważne zagadnienie w kontekście wczesnej dezaktywacji zawodowej i czynników wypychających i zatrzymujących dojrzałych pracowników na rynku pracy. Analizowane w artykule dane empiryczne (statystyki publiczne, dostępne dane pochodzące z instytucji rynku pracy, dane z raportów badań zrealizowanych w obszarze rynku pracy w Polsce) pozwolą ostatecznie odnieść się do problematyki starzejącego się rynku pracy, dyskryminacji kobiet na rynku pracy i ukazania ewentualnych strategii zagospodarowania dojrzałego pracownika.

**Słowa kluczowe:** starzenie się społeczeństw, cykle życia, dyskryminacja dojrzałych kobiet na rynku pracy

### **Activation of mature women in the labour market of Lubuskie region: a myth or reality?**

**Abstract:** The article discusses the presence of mature women in the labour market of Lubuskie region. The category studied in this paper are women over 50. This age categorization of the respondents is closely linked to the processes that locate the respondents between late middle adulthood and late adulthood. The most important factors which should be pointed out is the decline or end of their professional activity. Apart from numerous social roles of mature women (mothers of adult children, grandmothers, wives/partners, daughters – carers) we focus on mature women as mature employees. The issue is essential in the context of their early withdrawal from the labour market and factors pushing out and keeping mature employees in the labour market. The empirical data analysed in the paper (public statistics, data from labour market institutions, research reports from studies conducted in Poland) are used to present the issues that refer to ageing labour market, discrimination against women in the labour market, as well as possible strategies of utilising mature employees.

**Keywords:** ageing societies, life cycles, discrimination against mature women in the labour market



*Milena Grzegorzczuk\**

*Aleksandra Kita\*\**

Uniwersytet Zielonogórski

## **POZIOM WIEDZY MŁODZIEŻY U PROGU PEŁNOLETNOŚCI NA TEMAT PROFILAKTYKI CHOROÓB NOWOTWOROWYCH. PREZENTACJA WYBRANYCH WYNIKÓW Z BADANIA**

Choroby nowotworowe stanowią w Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich, istotne wyzwanie dla organizacji systemu opieki zdrowotnej (Więckowska 2015, s. 37). Do minimalizacji skutków tej choroby przyczynić się może prewencja rozumiana jako rozwinięta „czujność onkologiczna”, która z punktu widzenia pacjentów oznacza znajomość podstawowych objawów choroby nowotworowej oraz natychmiastową zgłoszalność do lekarza w przypadku wystąpienia niepokojących symptomów. Natomiast dla lekarzy jest to umiejętność wykrywania choroby nowotworowej, połączona z angażowaniem wszystkich możliwych metod diagnostyki onkologicznej.

W celu weryfikacji poziomu wiedzy i świadomości prozdrowotnej członkowie Doktoranckiego Koła Naukowego Socjologii Zdrowia, Choroby i Medycyny Uniwersytetu Zielonogórskiego zrealizowali badanie wśród wybranej grupy młodzieży pośród wszystkich typów szkół ponadgimnazjalnych w wieku 17-19 lat z Zielonej Góry. Za wyborem tej grupy wiekowej przemawiało to, że osoby w tym wieku stają się w pełni odpowiedzialne za swoje zdrowie i mogą świadomie podejmować decyzje zdrowotne. Uwzględniając wyłącznie procesy demograficzne, szacuje się, że w okresie 2016-2029 liczba nowych przypadków zachorowań na nowotwory złośliwe wzrośnie w województwie lubuskim z poziomu 4,7 tys. do 5,7 tys. (Ministerstwo Zdrowia 2015, s. 10). Wzrost zachorowalności na choroby nowotworowe czyni ten temat społecznie ważnym oraz wartym zbadania. Niniejszy artykuł przedstawia prezentację wyników

---

\* Milena Grzegorzczuk – studentka studiów doktoranckich na Wydziale Pedagogiki, Psychologii i Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

\*\* Aleksandra Kita – studentka studiów doktoranckich na Wydziale Pedagogiki, Psychologii i Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego; ola206@wp.pl.

badań dotyczących poziomu wiedzy na temat profilaktyki chorób nowotworowych wśród młodzieży u progu pełnoletności wraz z tłem teoretycznym dotyczącym chorób nowotworowych w Polsce. W podsumowaniu znajdują się zaś wnioski oraz istotne na przyszłość dyrektywy wynikające z badania.

## Zarys teoretyczny

Koncepcja promocji zdrowia, zgodna z Kartą Ottawską Promocji Zdrowia z 1986 roku, definiuje promocję zdrowia jako proces umożliwiający ludziom zwiększenie kontroli nad swoim zdrowiem przez podejmowanie wyborów i decyzji sprzyjających zdrowiu, kształtowanie potrzeb i kompetencji do rozwiązywania problemów zdrowotnych oraz zwiększanie potencjału zdrowia ([www.mz.gov.pl/zdrowie-i-profilaktyka/promocja-zdrowia/](http://www.mz.gov.pl/zdrowie-i-profilaktyka/promocja-zdrowia/)).

Promocję zdrowia określa się także jako interwencję w systemy społeczne dążącą do rozwoju zdrowych środowisk ([www.mz.gov.pl/zdrowie-i-profilaktyka/promocja-zdrowia/](http://www.mz.gov.pl/zdrowie-i-profilaktyka/promocja-zdrowia/)). W praktyce zadania promocji zdrowia realizowane są także przez edukację zdrowotną oraz prozdrowotną politykę publiczną. Promocja zdrowia już w połowie XX wieku wiązana była z koniecznością odniesienia się do szeroko pojętych warunków środowiskowych, w tym wyznaczanych przez środowisko społeczne. Uwagę zwraca na to także Zofia Słońska, pisząc, że istnieje

potrzeba stworzenia nowej strategii rozwiązywania problemów zdrowotnych i związana z nią konieczność współpracy między socjologią a zdrowiem publicznym, pojawia się w związku z ujawnieniem się w XX wieku ograniczonych możliwości systemów ochrony zdrowia w rozwiązywaniu nowych jakościowo problemów zdrowotnych, których przejawem był zarówno kryzys zdrowotny, jak i instytucjonalny (Słońska 2009, s. 283).

Nowotwory złośliwe stanowią bardzo ważny problem zdrowotny polskiego społeczeństwa ze względu na skalę występowania oraz kosztowność leczenia onkologicznego. Choroba ta wpływa także na sytuację ekonomiczną kraju. Zwolnienia lekarskie, renty i rehabilitacje obciążają budżet państwa. W związku z prognozami dotyczącymi zarówno częstotliwości zachorowań, jak i rosnącej średniej długości życia można spodziewać się, że problem ten będzie narastał. Dodatkowo w przypadku zwiększenia nowotworów złośliwych ryzyko zachorowania rośnie proporcjonalnie do wieku. Społeczeństwo polskie zgodnie z globalnymi trendami jest społeczeństwem starzejącym się, a zatem obserwowalny jest wzrost odsetka populacji powyżej 65. roku życia. Dlatego należy spodziewać się wzrostu zachorowalności na choroby przewlekłe, w tym nowotwory. W samym województwie lubuskim w 2012 roku, na podstawie danych Ministerstwa Zdrowia, zdiagnozowano 4367 nowych przypadków nowotworów złośliwych. Szansą na zatrzymanie tego niekorzystnego trendu może być zaplanowana, aktywna polityka zdrowotna, której przesłanki wdrażane będą już w procesie edukacji

szkolnej. Należy podkreślić, że profilaktyka to niezwykle ważny element dla zwiększenia wskaźnika przeżywalności pacjentów onkologicznych.

Zdrowie człowieka zależy od kilku powiązanych ze sobą czynników. Wśród nich eksperci z całego świata zgodnie wskazują styl życia jako najbardziej istotny czynnik utrzymania zdrowia, przypisując mu wartość ok. 50%. Środowisko fizyczne i społeczne, pracy i nauki to ok. 20%, również czynnikiem genetycznym przypisuje się wartość ok. 20%. Natomiast działalność służby zdrowia tylko w ok. 10% wpływa na stan zdrowia. Podkreśla się wpływ znaczenia warunków społeczno-ekonomicznych dla zachowania zdrowia, jednocześnie zaznaczając, że największymi zagrożeniami dla zdrowia są zarówno ubóstwo, jak i niski poziom wykształcenia (Ministerstwo Zdrowia 2007, s. 11). To ludzie sami w bardzo dużym stopniu decydują o swoim zdrowiu, ale należy pamiętać o tym, że codzienne wybory dotyczące zdrowia związane są z wieloma czynnikami zależnymi nie tylko od jednostki (Słońska 2009, s. 286). Dlatego trafne wydaje się stwierdzenie, że samo nabywanie, posiadanie wiedzy, a nawet umiejętności zdrowotnych bez wsparcia środowiska nie przyniesie nam pożądanych rezultatów. Istnieje konieczność podejmowania licznych, środowiskowych działań wspierających jednostki, instytucje takie jak szkoły itp., zarówno w podejmowaniu prozdrowotnych działań, jak i w realizacji prozdrowotnych decyzji.

O ile leczenie jest zadaniem podmiotów leczniczych, o tyle za wsparcie ich działalności, stworzenie warunków do rozwoju i pracy oraz prowadzenie szeroko rozumianej polityki zdrowotnej odpowiada państwo, realizując te zadania w poszczególnych jednostkach administracji rządowej i samorządowej. Sieci współpracujących ze sobą podmiotów powinny tworzyć efektywną formę współdziałania w postaci nieformalnej organizacji, która mogłaby sprawnie wdrażać, jak i realizować zadania na zasadzie partnerstwa. Relacje między poszczególnymi instytucjami powinny służyć jednoczeniu i wiązaniu działań podejmowanych przez uczestników (Rudawska 2014, s. 97).

Uczniowie wszystkich typów szkół, z racji niskiego ryzyka zachorowania, objęci są profilaktyką pierwszorzędową, której zasadniczym celem jest promocja zdrowego stylu życia. Szkoły mają prawo i obowiązek do włączania w wychowanie zagadnień dotyczących profilaktyki. Zapewnia im to Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. Nr 4, poz. 17). Program profilaktyki powinien być dostosowany do możliwości poznawczych uczniów oraz potrzeb danego środowiska, opisywać treści i działania o charakterze profilaktycznym skierowane do uczniów, nauczycieli i rodziców. Szkolny zestaw programów nauczania, program wychowawczy oraz program profilaktyki powinny tworzyć spójną całość (Kamińska-Buśko 2005, s. 12). Za ich przygotowanie i realizację odpowiada szkoła. Częstotliwość prowadzenia działań mających na celu edukację dzieci i młodzieży w tym zakresie uzależniona jest od wielu różnych czynników, wśród których nale-

ży wymienić inicjatywę własną szkoły, ale także i inicjatywę samorządów, a nawet samych uczniów. Szkoły, wspierając rozwój edukacyjno-wychowawczy, mają również za zadanie stworzenie warunków do zdobywania wiedzy i umiejętności służących przeciwdziałaniu wszystkiemu, co zagraża zdrowiu i bezpieczeństwu. Dysponują równymi programami, które służą transferowi wiedzy. Doskonałym narzędziem do prowadzenia szkoleń i edukacji w zakresie nowotworów jest Europejski Kodeks Walki z Rakiem. Nauczyciele mają do dyspozycji także dodatkowe opracowania, które zawierają zestaw konkretnych działań skierowanych do danej grupy wiekowej. Przykładem takiego opracowania może być publikacja pod redakcją dr Magdaleny Ankiersztej-Bartczak pt. *Szkoła promująca Europejski Kodeks Walki z Rakiem. Poradnik metodyczny dla nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów*. Według Ankiersztej-Bartczak ważnym zadaniem szkoły jest edukacja zdrowotna, której celem jest kształtowanie u uczniów nawyku dbałości o zdrowie własne i innych ludzi oraz umiejętności tworzenia środowiska sprzyjającego zdrowiu. Zaproponowany poradnik zawiera informacje dotyczące profilaktyki nowotworowej. Stanowi bazę pomysłów, która pozwala w ciekawy i atrakcyjny sposób zainteresować dzieci i młodzież tematem zdrowia. Skierowany jest głównie do szkół podstawowych i gimnazjów, stanowić może jednak cenne źródło pomocy dla nauczycieli i wychowawców ze szkół ponadgimnazjalnych. Celem poradnika jest wsparcie nauczycieli w realizacji zaleceń kodeksu oraz ich upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży. Propozycje scenariuszy zajęć i opisy dobrych praktyk powinny stać się inspiracją i pomocą w prowadzeniu działań edukacyjnych służących propagowaniu zdrowego trybu życia związanego z zapobieganiem nowotworom (Ankiersztej-Bartczak 2015, s. 5).

Resumując, istotnym i rzetelnym źródłem wiedzy na temat profilaktyki nowotworowej dla uczniów powinna być szkoła, która za pomocą realizowanych programów dostarczyłaby uczniom adekwatnych informacji na temat skutków zachowań ryzykownych dla zdrowia.

Dane zebrane w trakcie badania stanowić mogą istotny punkt odniesienia przy tworzeniu programów prewencyjnych dotyczących chorób nowotworowych.

### **Założenia metodologiczne projektu i charakterystyka próby**

Badanie „Poziom wiedzy na temat profilaktyki chorób nowotworowych a zachowania prozdrowotne młodzieży u progu pełnoletności” zostało przeprowadzone przez członków Doktoranckiego Koła Naukowego Socjologii Zdrowia, Choroby i Medycyny Uniwersytetu Zielonogórskiego. W skład zespołu badawczego weszły: mgr Milena Grzegorzcyk oraz mgr Aleksandra Kita, przy współpracy z opiekunem Koła Naukowego

mgr Katarzyną Walentynowicz-Moryl. Do badania wybrano młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych, by sprawdzić, czy zdaje ona sobie sprawę ze specyfiki i zagrożeń związanych z chorobą nowotworową. W województwie lubuskim dotychczas nie przeprowadzono badań wśród młodzieży na temat znajomości zasad profilaktyki nowotworowej. Zainteresowania badawcze zespołu Doktoranckiego Koła Naukowego Socjologii Zdrowia, Choroby i Medycyny oscylują wokół promocji zdrowia, ale także edukacji. Połączenie tych dwóch płaszczyzn było podstawą do przeprowadzenia niniejszego badania. Prace związane z projektem rozpoczęły się w kwietniu 2016 roku. Badanie podsumowano w sierpniu 2016 roku. Natomiast uczniowie wypełniali kwestionariusze ankiet w okresie: od 30 maja do 10 czerwca 2016 roku.

Przedmiotem badania było sprawdzenie umiejętności dotyczących rozpoznawania czynników wywołujących choroby nowotworowe, ale także sprawdzenie znajomości metod zapobiegania tym chorobom wśród ankietowanej młodzieży.

Do zaprezentowania w niniejszym artykule wybrano część uzyskanych w czasie badania wyników. Skupiono się na wynikach odnoszących się do pierwszego obszaru tematycznego projektu, czyli poziomu wiedzy wraz z subiektywnym podejściem młodzieży do chorób nowotworowych i sposobów zdobywania wiedzy na ich temat. Celem badania było natomiast zdiagnozowanie stopnia świadomości młodzieży w kontekście chorób onkologicznych oraz dostrzeżenie ewentualnego zapotrzebowania na tego typu wiedzę. Problemy badawcze skupiały się wokół obszarów wiedzy na temat najczęstszych nowotworów u kobiet i mężczyzn w Polsce, znajomości specjalistycznych badań i zachowań mogących wpłynąć na zmniejszenie zachorowalności na raka.

W artykule przedstawiono analizę odpowiedzi na pytania diagnozujące wiedzę badanej młodzieży na temat chorób nowotworowych. Odpowiedzi uzyskane za pomocą kwestionariusza ankiety dotyczyły przede wszystkim znajomości zasad profilaktyki chorób nowotworowych oraz znajomości czynników zwiększających ryzyko pojawienia się „raka”, a zatem choroby nowotworowej. Kolejne pytania odnosiły się do źródeł wiedzy oraz motywacji do samodzielnego poszukiwania zasobów wiadomości na ten temat. Dodatkowo młodzież zapytano o sytuacje, w których zetknęła się ona z chorobami nowotworowymi w swoim życiu. Takie zestawienie pytań pozwoliło na ustalenie stopnia świadomości młodzieży oraz ich stosunku wobec tych chorób. Na podstawie zmiennych społeczno-demograficznych i poziomu wiedzy młodzieży przedstawione zostaną także rozkłady odpowiedzi badanych w tabelach krzyżowych.

Badaną populację stanowiła młodzież wchodząca w dorosłe życie ze wszystkich typów szkół ponadgimnazjalnych w Zielonej Górze: liceów, techników i zasadniczych szkół zawodowych. Wybrano uczniów klas drugich, a zatem młodzież w wieku 17-19 lat. W przypadku osób nieletnich pisemną zgodę na badanie wyrażali rodzice. Badanie realizowano w terminie maj-czerwiec. W skład próby badawczej weszli uczniowie z 12 zielonogórskich szkół. Spośród nich wybrano poszczególne klasy dru-

gie, a o ostatecznym wyborze konkretnej klasy w danej szkole zdecydowali dyrektorzy szkół i wychowawcy klas. Podczas realizacji anonimowego badania ankietowego przeprowadzonego wśród uczniów klas drugich zielonogórskich szkół licealnych, zawodowych oraz techników zebrano łącznie 329 wypełnionych kwestionariuszy ankiety. Dane dotyczące cech społeczno-demograficznych znajdują się w tabeli 1. Wśród badanych uczniów przeważającym typem szkoły, do której uczęszczali, były szkoły licealne, a tuż za nimi technika. Wśród ankietowanych 54,7% stanowiły kobiety, a 45,3% mężczyźni. Najlicniejszą grupę stanowili uczniowie mieszkający w dużej miejscowości przekraczającej 100 tys. mieszkańców (39,5%), a tuż za nimi uczniowie mieszkający na wsi (35,2%). Matki ankietowanych uczniów legitymowały się najczęściej wykształceniem wyższym zawodowym i magisterskim (34,3%), a ojcowie mieli najczęściej wykształcenie średnie zawodowe (29,5%).

**Tabela 1.** Charakterystyka badanej grupy młodzieży ze względu na zmienne społeczno-demograficzne

Zmienne społeczno-demograficzne		N	Procent
Typ szkoły	liceum	147	44,7
	technikum	139	42,2
	szkoła zawodowa	43	13,1
	razem	329	100,0
Płeć	kobieta	179	54,7
	mężczyzna	148	45,3
	razem	327	100,0
Miejsce zamieszkania	na wsi	116	35,2
	w miejscowości do 100 tys.	80	24,3
	w miejscowości powyżej 100 tys.	130	39,5
	razem	326	100,0
Wykształcenie ojca	co najwyżej zasadnicze zawodowe	70	22,4
	średnie zawodowe	92	29,5
	średnie ogólnokształcące lub pomaturalne	66	21,2
	wyższe zawodowe lub magisterskie	84	26,9
	razem	312	100,0
Wykształcenie matki	co najwyżej zasadnicze zawodowe	47	14,6
	średnie zawodowe	77	24,0
	średnie ogólnokształcące lub pomaturalne	87	27,1
	wyższe zawodowe lub magisterskie	110	34,3
	razem	321	100,0

Źródło: opracowanie własne.

## Prezentacja wyników badań

Jak pokazują dane przedstawione w tabeli 2, zdecydowana większość ankietowanych uczniów (66,3%) uważa, że ma wpływ na to, czy zachoruje na raka. Jednocześnie prawie co trzeci z ankietowanych uczniów uważa, że nie ma wpływu na to, czy zachoruje na nowotwór. W kwestionariuszu nie znalazło się pytanie o uzasadnienie odpowiedzi. Natomiast 5,5% uczniów uznało, że w ich wieku jest to kwestia, która nie zagraża ich życiu i zdrowiu, ponieważ ich nie dotyczy.

**Tabela 2.** Rozkład procentowy odpowiedzi badanych dotyczących ich wpływu na zachorowalność na raka

Czy uważasz, że masz wpływ na to, czy zachorujesz na raka?	N	Procent
Tak	218	66,3
Nie	93	28,3
Na razie mnie to nie dotyczy	18	5,5
Razem	329	100

Źródło: opracowanie własne.

Analizując odpowiedzi dotyczące źródła pozyskiwania wiedzy na temat chorób nowotworowych, zwracamy uwagę na to, że według uczniów głównym źródłem ich wiedzy jest Internet, co zaprezentowane zostało w tabeli 3. To źródło wskazało aż 86,2% uczniów. Następnie w kolejności telewizja uzyskała 70,8%, a rodzice 65,3%. Szkoła zaś klasyfikuje się dopiero na czwartym miejscu. Jako główne źródło informacji wskazało ją 60,4% uczniów.

W kolejnej odpowiedzi tylko co trzeci uczeń zadeklarował, że samodzielnie poszukuje dodatkowych informacji na temat chorób nowotworowych. Dane zawarte w tabeli 4 wskazują, że ankietowana młodzież w zdecydowanej większości nie szuka dodatkowych informacji o chorobach nowotworowych, jednakże we wcześniejszym pytaniu to właśnie Internet wskazuje jako główne źródło wiedzy na ten temat.

Prognozy i statystyki dotyczące rosnącej zachorowalności na nowotwory w Polsce znajdują odzwierciedlenie wśród odpowiedzi udzielonych przez ankietowanych uczniów o zachorowalność na nowotwory w rodzinie i wśród znajomych (tab. 5). Aż 67,5% badanych uczniów przyznało, że zetknęło się z chorobą nowotworową w rodzinie lub wśród znajomych, a 17,9% nie miało takich doświadczeń.

Szkoły powinny promować zalecenia zawarte w *Europejskim Kodeksie Walki z Rakiem*, ponieważ zawiera on podstawowe i najistotniejsze informacje dotyczące chorób nowotworowych i profilaktyki zdrowotnej. Jednakże, analizując odpowiedzi przedstawione w tabeli 6, widzimy, że tylko 12,2% ankietowanych odpowiedziało

**Tabela 3.** Rozkład procentowy odpowiedzi na pytanie o źródła pozyskiwania wiedzy przez młodzież

Z jakich źródeł głównie uzyskujesz informacje na temat chorób nowotworowych?	Odpowiedzi w procentach		Razem
	tak	nie	
A. Ze szkoły	60,4	39,6	100
B. Od rodziców	65,3	34,7	100
C. Z Internetu	86,2	13,8	100
D. Z telewizji	70,8	29,2	100
E. Z prasy	37,7	62,3	100
F. Z książek	36,2	63,8	100
G. Inne źródła	9,7	90,3	100

Źródło: opracowanie własne.

**Tabela 4.** Rozkład procentowy odpowiedzi badanych o samodzielne poszukiwanie informacji na temat nowotworów

Czy samodzielnie poszukujesz dodatkowych informacji na temat chorób nowotworowych?	N	Procent
Tak	116	35,3
Nie	211	64,1
Razem	329	99,4

Źródło: opracowanie własne.

**Tabela 5.** Rozkład procentowy odpowiedzi badanych dotyczących zachorowalności na raka w rodzinie

Czy w Twojej rodzinie lub wśród Twoich znajomych ktoś chorował lub choruje na chorobę nowotworową?	N	Procent
Tak	222	67,5
Nie	59	17,9
Nie wiem	48	14,6
Razem	329	100

Źródło: opracowanie własne.

twierdząco na pytanie o znajomość *Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem*, a aż 87,8% uczniów zadeklarowało brak znajomości tego kodeksu.

Blok pytań dotyczących wiedzy na temat chorób nowotworowych otwiera pytanie o nowotwór, który powoduje najwięcej zgonów wśród kobiet w Polsce. Ankietowani w 58,1% odpowiedzieli prawidłowo, że jest to nowotwór piersi. Umieli również wska-



**Tabela 6.** Rozkład procentowy odpowiedzi badanych dotyczący znajomości *Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem*

<b>Czy słyszałeś o Europejskim Kodeksie Walki z Rakiem?</b>	<b>N</b>	<b>Procent</b>
Tak	40	12,2
Nie	287	87,8
Razem	327	100

Źródło: opracowanie własne.

zać przyczynę zgonów dotyczącą chorób nowotworowych w Polsce wśród mężczyzn, którą według młodzieży jest rak płuca (54,8% poprawnych odpowiedzi). Pytanie dotyczące negatywnego wpływu papierosów na występowanie konkretnych nowotworów było pytaniem, w którym odpowiedź brzmiała, że to papierosy mają wpływ zarówno na powstawanie raka płuca, jak i krtani oraz nerki. Co czwarty ankietowany (25,3%) wskazał wszystkie nowotwory jako nowotwory nikotynozależne. W pytaniu dotyczącym godzin, w których promienie słoneczne są najbardziej niebezpieczne, najwięcej ankietowanych (47,4%) wskazało trafnie odpowiedź, a mianowicie przedział między godziną 11:00 a godziną 15:00. Tylko 5,5% młodzieży najbardziej obawia się promieni słonecznych w przedziale między godziną 8:00 a godziną 12:00. Kafeterie odpowiedzi w tym pytaniu zostały złączone celowo, by wyłonić wśród badanej młodzieży odsetek osób, które mają najbardziej szczegółową wiedzę. Ponadto badana młodzież wykazała się dość dobrą znajomością badań przesiewowych. Aż 89,7% ankietowanych uczniów wskazało trafnie, że mammografia jest badaniem w kierunku wykrywania raka piersi. Natomiast prawie co drugi ankietowany (48,8%) wskazał cytologię jako badanie w kierunku wykrycia raka szyjki macicy dedykowanego kobietom. Mimo że w ankiecie umieszczono trzy podobne odpowiedzi z nazwami wirusów, ankietowana młodzież aż w 60,1% wybrała odpowiedź poprawną, a zatem wskazującą fakt, że szczepionka na raka szyjki macicy skierowana jest przeciwko wirusowi HPV. Młodzież doskonale wie, których produktów spożywczych należy unikać, a które warto spożywać. Jedynie podejście do konsumpcji czerwonego mięsa było nietrafne, bo aż 50,9% ankietowanych uczniów upatruje w jedzeniu czerwonego mięsa szansę na uniknięcie zachorowania na chorobę nowotworową, co jest według dietetyków błędnym podejściem. Dane na ten temat zaprezentowano w tabeli 7.

Na podstawie odpowiedzi na poszczególne pytania dotyczące wiedzy skonstruowano indeks wiedzy, który przedstawiono w tabeli 8. Składają się na niego przytaczane powyżej pytania z bloku o teoretycznej znajomości skali występowania i zasad profilaktyki chorób nowotworowych.

**Tabela 7.** Rozkład procentowy odpowiedzi badanych dotyczących ich wiedzy o chorobach nowotworowych

Teoretyczna znajomość skali występowania i zasad profilaktyki chorób nowotworowych		N	Procent
Z powodu jakiego nowotworu w Polsce umierają najczęściej kobiety?	raka piersi	190	58,1
	raka płuca	25	7,6
	raka szyjki macicy	112	34,3
	razem	327	100,0
Z powodu jakiego nowotworu w Polsce umierają najczęściej mężczyźni?	rak płuca	178	54,8
	rak prostaty	147	45,2
	razem	325	100,0
Palenie papierosów wpływa na występowanie nowotworów:	płuca, nerki	5	1,5
	płuca, krtani	198	60,4
	płuca	42	12,8
	każda z odpowiedzi jest prawdziwa	83	25,3
	razem	328	100,0
W jakich godzinach szczególnie powinniśmy chronić się przed słońcem?	8:00-12:00	18	5,5
	10:00-16:00	152	46,6
	11:00-15:00	156	47,4
	razem	326	100,0
Jakie badanie jest podstawowym badaniem w kierunku wykrycia raka szyjki macicy?	cystoskopia	22	6,7
	cytologia	159	48,8
	USG	30	9,2
	inne	7	2,1
	nie wiem	108	33,1
	razem	326	100,0
Mammografia to badanie w kierunku:	raka płuc	14	4,4
	raka piersi	286	89,7
	raka stercza	6	1,9
	białaczki	13	4,1
	razem	319	100,0
Przeciwno jakiemu wirusowi dedykowana jest szczepionka na raka szyjki macicy?	HCV	78	24,5
	HIV	49	15,4
	HPV	191	60,1
	razem	318	100,0

Które ze wskazanych produktów należy jeść, żeby zmniejszyć ryzyko zachorowania na choroby nowotworowe?*	czerwone mięso	162	50,9
	produkty pełnoziarniste	267	83,4
	rośliny strączkowe	260	81,5
	produkty o dużej zawartości cukru	30	9,5
	ryby	277	86,6
	warzywa i owoce	281	88,4
	produkty o dużej zawartości tłuszczu	28	8,5
	napoje słodzone	78	24,5

\* W tabeli podano rozkład odpowiedzi twierdzących na poszczególne możliwości wyszczególnione w pytaniu.

Źródło: opracowanie własne.

Młodzież mogła uzyskać od 0 do 15 punktów, przydzielanych na podstawie poprawnej odpowiedzi. Jeden punkt odpowiadał jednej trafnej odpowiedzi. Osoby z niskim poziomem wiedzy zgromadziły od 0 do 5 punktów, osoby mające od 6 do 10 punktów uzyskały przeciętny poziom wiedzy, osoby zaś mieszczące się w przedziale od 11 do 15 punktów charakteryzowały się wysokim poziomem wiedzy. Z indeksu wynika, że ponad połowa badanej młodzieży (56,8%) zna specyfikę i zagrożenia wpływające na występowanie chorób nowotworowych.

**Tabela 8.** Indeks wiedzy

Poziom wiedzy badanej młodzieży	N	Procent
Niski poziom wiedzy	22	6,7
Przeciętny poziom wiedzy	120	36,5
Wysoki poziom wiedzy	187	56,8
Razem	329	100

Źródło: opracowanie własne.

Po określeniu poziomu wiedzy na podstawie indeksu należało przeanalizować poziom wiedzy badanych ze względu na ich cechy społeczno-demograficzne: typ szkoły, płeć, wielkość miejscowości.

Zgodnie z danymi przedstawionymi w tabeli 9, najlepsze wyniki uzyskali uczniowie uczęszczający do liceum, osiągając tym samym 65,3% wiedzy na wysokim poziomie. Najślabsze wyniki uzyskali uczniowie szkół zawodowych – 34,9% udziału w wysokim poziomie wiedzy oraz 14% w niskim poziomie wiedzy. Warto zatem zauważyć, że szkoły licealne wyróżniają się wysokim poziomem wiedzy na tle techników i szkół zawodowych.

**Tabela 9.** Poziom wiedzy badanej młodzieży w podziale na szkoły, do jakich uczęszczali badani

Poziom wiedzy badanej młodzieży	Typ szkoły w procentach			Razem
	liceum	techni- kum	szkoła zawodowa	
Niski poziom	6,1	5,0	14,0	6,7
Przeciętny poziom	28,6	40,3	51,2	36,5
Wysoki poziom	65,3	54,7	34,9	56,8
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Analizując poziom wiedzy nt. chorób nowotworowych ze względu na płeć w badanej grupie, można zauważyć, że to kobiety częściej wykazują się znajomością wiedzy na wysokim poziomie - 65,9% (wśród mężczyzn jest to 45,3%). Niski poziom wiedzy charakteryzuje natomiast 3,9% kobiet i 10,1% mężczyzn.

**Tabela 10.** Poziom wiedzy badanej młodzieży w podziale na płeć

Poziom wiedzy badanej młodzieży	Wysztalcenie matki w procentach		Razem
	kobieta	mężczyzna	
Niski poziom	3,9	10,1	6,7
Przeciętny poziom	30,2	44,6	36,5
Wysoki poziom	65,9	45,3	56,8
Razem	100,0	100,0	56,6

Źródło: opracowanie własne.

Przeprowadzone badanie pokazuje, że wśród badanych najwyższy poziom wiedzy dotyczącej chorób nowotworowych ma młodzież zamieszkująca w miastach do 100 tys. mieszkańców (63,8%). Młodzież mieszkająca w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców (w przypadku przedmiotowego badania dotyczy to miasta Zielona Góra) wykazała się także wysokim poziomem wiedzy - 60%. Natomiast ankietowani mieszkający na wsiach wykazali wysoki poziom wiedzy tylko w 47,4%, co zaprezentowano w tabeli 11.

**Tabela 11.** Poziom wiedzy badanej młodzieży w podziale na miejsce zamieszkania badanych

Poziom wiedzy badanej młodzieży	Miejsce zamieszkania w procentach			Razem
	na wsi	w miejscowości do 100 tys.	w miejscowości powyżej 100 tys.	
Niski poziom	8,6	5,0	6,2	6,7
Przeciętny poziom	44,0	31,3	33,8	36,5
Wysoki poziom	47,4	63,8	60,0	56,8
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne.

## Wnioski

Członkowie Doktoranckiego Koła Naukowego Socjologii Zdrowia, Choroby i Medycyny za cel działania stawiają sobie podejmowanie tematów związanych ze społecznym postrzeganiem choroby oraz zdrowia. To, w jaki sposób jednostka konstruuje swoją tożsamość podczas choroby oraz w procesie odzyskiwania zdrowia, jest tematem bardzo interesującym. Także podejście do zdrowia, w świetle cywilizacyjnych zagrożeń i wizji choroby, jest ciekawym zjawiskiem obserwowalnym w społeczeństwie. We wszystkich tych procesach wiedza nie pozostaje obojętna, jest ona bowiem kluczem do oszacowania stanu zdrowia i podjęcia odpowiednich kroków ku zdrowiu.

W związku z utrzymującą się tendencją wysokiej śmiertelności powodowanej przez choroby nowotworowe wiedza odgrywa bardzo ważną rolę. Dobrze poinformowane w tym zakresie społeczeństwo operować powinno wiedzą, która może ratować życie lub wpłynąć na zminimalizowanie prawdopodobieństwa zachorowania na raka. Istotne jest, aby wiedza ta została poznana na tyle wcześnie, by młodzież umiała wykorzystać ją we własnym życiu.

Członkowie Koła Naukowego podjęli się realizacji badania „Poziom wiedzy na temat profilaktyki chorób nowotworowych a zachowania prozdrowotne młodzieży u progu pełnoletności” w celu poznania poziomu znajomości teoretycznej wiedzy o nowotworach wśród ankietowanej młodzieży jako grupy wchodzącej w dorosłe życie. Odpowiedzi na pytania o zachorowalność na raka wykazują, że przebadana młodzież prezentuje zdroworozsądkowe podejście do chorób nowotworowych i jest świadoma odpowiedzialności za swoje zdrowie.

Wyniki potwierdzają również ważną rolę współczesnych mediów w procesie edukacji. W związku z powszechną informatyzacją media stały się dla młodzieży przystępnymi źródłami zdobywania wiedzy, którą następnie mogą konsultować z rodzicami.

Badanie wyjaśniło, że wytypowana młodzież u progu dorosłości ma znaczną wiedzę z zakresu skali występowania oraz zasad profilaktyki chorób nowotworowych. Nieznajomość zaś *Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem* może wiązać się z brakiem znajomości samej nazwy kodeksu, co nie oznacza, że młodzież nie zna jego przesłania. Choroby nowotworowe są tematem trudnym, często również bolesnym. Większość z ankietowanych uczniów spotkała się z chorobą nowotworową we własnej rodzinie lub wśród znajomych. Warto zadbać nie tylko o edukację, ale także zapewnić komfort psychiczny uczniom poprzez uświadomienie im, że mogą mieć realny wpływ na własne zdrowie. Młodzież powinna wiedzieć, że wcześniej rozpoczęte leczenie daje możliwość powrotu do zdrowia. Prezentowane wyniki badania stanowią istotną przesłankę do dalszych badań w kierunku znajomości wiedzy na temat chorób nowotworowych.

## Bibliografia

- Ankiersztejn-Bartczak M. (2015), *Szkoła promująca Europejski Kodeks Walki z Rakiem. Poradnik metodyczny dla nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów*, Ministerstwo Zdrowia, Warszawa.
- Kamińska-Buško B. (2005), *Profilaktyka w szkole. Poradnik dla nauczycieli*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa.
- Ministerstwo Zdrowia (2015), *Mapy potrzeb zdrowotnych w zakresie onkologii dla województwa lubuskiego. Podsumowanie*, Ministerstwo Zdrowia, Warszawa.
- Ministerstwo Zdrowia (2007), *Narodowy Program Zdrowia na lata: 2007-2013*, Załącznik do Uchwały nr 90/200 Rady Ministrów z dnia 15 maja 2007.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. Nr 4, poz. 17).
- Rudawska I. (2014), *Zintegrowana opieka zdrowotna. Podejście relacyjne do obsługi pacjenta jako klienta*, Wydawnictwo Wolters Kluwer SA, Warszawa.
- Słońska Z. (2009), *Socjologia a promocja zdrowia*, [w:] A. Ostrowska (red.), *Socjologia medycyny. Podejmowane problemy, kategorie, analizy*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Więckowska B. (2015), *Proces leczenia w Polsce. Analizy i modele*, t. I: *Onkologia*, Ministerstwo Zdrowia, Warszawa.

### Źródła internetowe

[www.mapypotrzebzdrowotnych.mz.gov.pl](http://www.mapypotrzebzdrowotnych.mz.gov.pl) [dostęp: 3.08.2016].

[www.kodekswalkizrakiem.pl/wp-content/uploads/2016/02/Europejski-kodeks-walki-z-rakiem-Poradnik-metodyczny-dla-nauczycieli.pdf](http://www.kodekswalkizrakiem.pl/wp-content/uploads/2016/02/Europejski-kodeks-walki-z-rakiem-Poradnik-metodyczny-dla-nauczycieli.pdf) [dostęp: 5.08.2016].

[www.mz.gov.pl/zdrowie-i-profilaktyka/promocja-zdrowia/](http://www.mz.gov.pl/zdrowie-i-profilaktyka/promocja-zdrowia/) [dostęp: 2.08.2016].

### **Poziom wiedzy młodzieży u progu pełnoletności na temat profilaktyki chorób nowotworowych. Prezentacja wybranych wyników z badania**

**Streszczenie:** Promocja zdrowia jest istotnym zadaniem zarówno dla sektora ochrony zdrowia, jak i instytucji edukacji. Zainteresowane tematem zdrowia członkinie Doktoranckiego Koła Naukowego Socjologii Zdrowia, Choroby i Medycyny zrealizowały badanie: „Poziom wiedzy na temat profilaktyki chorób nowotworowych a zachowania prozdrowotne wśród młodzieży u progu pełnoletności”.

W artykule przedstawiono wybrane wyniki z tychże badań, uzyskane na podstawie odpowiedzi udzielonych przez uczniów zielonogórskich szkół ponadgimnazjalnych w okresie od maja do czerwca 2016 r. W artykule zawarto także wprowadzenie do społecznego odbioru tematyki chorób nowotworowych. Autorki postawiły sobie za cel rozpoznanie poziomu wiedzy młodzieży. Skonstruowano kwestionariusz ankiety, który wypełniony został przez 329 uczniów. Zebrane odpowiedzi pozwoliły na analizę empiryczną i wnioskowanie teoretyczne. Wyniki tych analiz przedstawione zostały w prezentowanym artykule. Jak dowiodło badanie, młodzież jest świadoma skali zachorowalności na choroby nowotworowe w społeczeństwie, niemniej jednak ważne jest stałe pogłębianie tej wiedzy w szkole, rodzinie oraz zachęcanie młodzieży do indywidualnych poszukiwań informacji w tym zakresie.

**Słowa kluczowe:** profilaktyka, młodzież, edukacja zdrowotna, choroba nowotworowa, badania empiryczne

### **The level of knowledge of youth on the threshold of adulthood on cancer prevention. Presentation of selected results from the research**

**Abstract:** Health promotion is an essential task for both the health sector and education institutions. Interested in the topic of health members of the Doctoral Student Research Sociology of Health, Disease and Medicine met the research: “The level of knowledge about cancer prevention and health behaviors among the youth on the threshold of adulthood”.

The article presents selected results from these research, obtained on the basis of the answers given by the students of secondary schools Zielona Góra in the period from May to June 2016. The article also provides an introduction to public perception of the subject of cancer. The authors set themselves the objective recognition of the level of knowledge of youth. Constructed questionnaire, which was completed by 329 students. The responses enabled the analysis of empirical and theoretical reasoning. The results of these analyzes are presented in the present article.

As the research showed, the youth is aware of the scale of the incidence of cancer in society, but it is important to continuously deepen this knowledge in school, the family and encourage youth to the individual searching for information in this regard.

**Keywords:** prevention, youth, health education, cancer, empirical research



*Nguyen Thi Thanh\**  
Hong Duc University

## **METHODS FOR ASSESSMENT AND TESTING STUDENTS' LEARNING OUTCOMES IN COOPERATIVE TEACHING**

### **1. Introduction**

During cooperative teaching process (Teaching) for students as group activities, learning products are often intellectual products of the whole group. However, university students vary in their academic skills, communication abilities, regional characteristics, gender, etc. Thus, the question is how to objectively and fairly assess students' learning outcomes and attitudes.

In fact, in contemporary teaching when it comes to organizing group activities for students, most lecturers are often confused how to assess learning outcomes. Therefore, they tend to generalize them and ignore individual students' progress. So the question arises if it is fair to limit assessment to general group outcomes only. It gives a possibility to more capable students to take charge of more difficult tasks enabling the whole group progress but at the same time individual learning outcomes and efforts, which could motivate individual students to reach better academic results, are ignored.

### **2. Assessment and Testing Methods for Learning Outcomes of the Students in cooperative**

#### **2.1. Personalized assessment and testing methods in groups**

Personalized assessment and testing methods in the group is to assess the capability of each student in the group to ensure fairness, objectivity and personalization in

---

\* Thi Thanh Nguyen - Dr., Faculty of Education and Psychology, Hong Duc University, VietNam. Scientific interests: collage educational teaching; cooperative teaching methods; testing and appreciating in educational teaching; assessment and testing the quality of education; science of arrangement; thanhhongduc@gmail.com.

teaching; simultaneously develop positive dependent relationships among the members in the group.

With this method, testing contents are for all students in the class after working in the group. Each member in a learning group must do a test in the individual form. Each student in a group do a test with his/her own contents to avoid the cases that students rely and be dull to get your results as a result of them. If all members in any group score good marks from 7 and more, each member of that group is added 0.5-1.0 bonus points. (Depending on difficulty level of exams and marks of students that Lecturers can set up bonus marks at the various mark frame). However, the maximum mark for students is still calculated by mark 10.

Strategies for bonus marks added to individual marks in the exam in this method not only ensure the assessment of unique capabilities of each student in the group, but not reduce cooperative positivity and interdependent relationship in learning group. This testing method mounts the responsibilities of each individual with outcomes of the whole group, requiring each student to have greater individual responsibilities.

On the other hand, it is necessary for members in the group to support, help, and talk to each other during working process to achieve results of testing and assessment; since then increase dependence to actively support and help among members in the group. On that basis, the testing and assessment will become their motivation and mean in the development of cooperative learning skills.

### \* Method of implementation

+ Based on the learning objectives, contents, curriculum and teaching plans of subjects. The Lecturers select contents to prepare the test and assessment criteria. The number of tests is suitable for the number of students in the group. Tests have the same requirements of difficulty level. The Lecturers must notify testing plan, criteria of assessment and reward for the students before participating cooperative learning.

+ This testing method is consistent with the individual testing method during regular testing when performing subject according to training method of current credit system in universities.

**Table 1.** Example: Marks of students are calculated as follows

No.	Name of Student	Individual Mark	Bonus	Average Mark
1	An	7	0,5	7,5
2	Minh	7,5	0,5	8
3	Hoa	8	0,5	8,5
4	Hop	9	0,5	9,5

Source: own work.

## 2.2. Assessment and testing method of overall results of the group

This method aims to stimulate, strengthen the efforts of each individual and the close links and interdependence among the members in a cooperative group for the mutual group progress to achieve the best academic performances. This method takes learning results of the group as an assessment unit. The mark of the whole group will be taken as overall academic mark of all members. Therefore, unlike traditional testing method in which the individuals compete with each other for the highest achievement, this method motivates the individuals to know task division and mutual communication, support and cooperation so that the group has the highest achievement because each individual can benefit from the overall success of the group.

There are two methods of scoring overall results of the group. (1) Get randomly mark of a student in the group as overall mark of the whole group. (2) Get the overall learning product of the group as tests, reports, etc. as a result of the whole group.

### \* Method implementation

#### Option 1

*Mark of the whole group is calculated by random testing mark of a student in the group.*

+ Based on the learning objectives, contents, curriculum and teaching plans of subjects. The Lecturers select contents to prepare test and assessment criteria. Test should be more difficult than an individual's capabilities, requiring the efforts of the whole group.

+ The students will receive quickly the test under the prescribed time. Then, the Lecturers call any student in a group to independently do the test; the mark of that test will be the mark of the whole group. The remaining students of that group take in charge of preparing criteria and marking sheet. (The testing time is calculated by the time of receiving the test)

+ This method should be applied in testing and assessment of the group/week, month by the training method of credits. During the process of learning and group working, Lecturers must announce testing method and marking assessment criteria.

#### Option 2

*Mark of the whole group is calculated by results of mutual activities of the group.*

+ This method is applied in regular testing and assessment, often after the students work in group during discussion, seminar, or practical hours. During the process of

learning and group working, the Lecturers must announce testing method and marking assessment criteria.

+ Based on the learning objectives, contents, curriculum and teaching plans of subjects. The Lecturers select contents and prepare topics of discussion, seminar and assessment criteria.

+ Lecturers encrypt each student in the group with the sequence number 1; 2; 3; 4. Once assigned the task, all students in the group together complete the task in the prescribed time. The Lecturers call randomly any student in a group to present product and answer the additional question to check that student's awareness around the issue which have presented.

+ Learning results of student's task during seminar, discussion and practical hours are presented in a general report. The report result will be taken as overall testing mark of all students in the group. *For example*, Group 1: No. 1 – Report; Group 2: No. 4 – Report; etc.

In these testing methods, students in the group must take relatively high responsibilities. In particular, they make a positive dependence among members, encouraging and promoting the students in the group to help and supervise each other, seek solutions to resolve the conflict in the group, preventing the lazy and dull students, and the deterrent effects so that all students in the group achieve relatively even quality.

### **2.3. Assessment and testing method for regularly cooperative behavior**

This method can assess positivity in behavior, skills of daily cooperative learning of each student, ensure objectivity, fairness and help students identify their exact behaviors, learning attitudes in the learning process so that they have adjusted and tried by providing reward mark to encourage students to try in the learning process.

This method takes positive results in daily group co-operation of students as reward mark to review attendance, positivity and attitudes toward learning. This mark will be added to the average mark of all individuals in the learning process managed by course instructors, including: regularly test marks (individual tests marks, self-study, group / week marks; group / month marks) and mid-term marks according to the training form of credits at universities today to motivate, encourage, stimulate students to learn with a sense of responsibility more active in the performance of general duties of group.

### \* How to perform the method

#### Option 1

+ Developing assessment criteria based on the positive learning expression of students; on principles for reward mark. In our opinion, the highest reward mark is 1.0 with hierarchy: 0; 0.25; 0.5; 0.75; 1.0 corresponding to the following acts:

- **0** -> **0.25**: Not attending school, not cooperating or refusing to cooperate; being warned several times, making quarrel and hurting friends while working in group. Frequently deviating topic; teachers and members of the group must monitor to implement activities; express their opinions, views unclearly and listeners do not understand; not receiving feedback; evading personal responsibility.

- **0.5**: Making cooperation with friends in the group but not high efficiency; expressing ideas too much time and without the logic, listeners feel confused; controlling emotion with weak level but not making quarrel with others; Not express their views in active manner, being called several times; not know to put yourself in other people's point of view to sympathize with friends and making friends not satisfied. Completing task but the result is not high.

- **0.75**: Students actively cooperate with friends and fulfill their tasks. Having receiving skills and expressing ideas clearly, logically; how to know control their emotions; attentively listening to others and how to know interest in others' activities; not affecting learning and encouraging each other to complete tasks. Results of completed tasks are relatively high.

- **1.0**: For students who enthusiastically participate in cooperative learning; are happy to help friends; think about other people, etc. have the academic and cooperative skills; successfully completing tasks (excellent students in groups).

\* Marks assessment method is recorded daily in each lesson; therefore, lecturers must declare criteria (photo) to each student so that they can understand from the start of the course. At the end of each session, it should take 3-5 minutes for commenting, rating. Besides comment, assess learning outcomes, group activities. Students will spend time assess individuals on above criteria with the daily assessment. In general, in each session, students vote one or several excellent members who achieve maximum marks (Except groups who do not complete tasks).

+ In addition, to ensure objectivity and fairness in assessment, teachers must monitor, record every day. Along with assessment, comment of students, teachers make the final decision based on the average mark that teachers monitor and students self-observe. In general, every month teacher summarize once.

**Table 2.** Example: Behavioral assessment of each student in the group

Group 1	<i>Lesson 1</i>	<i>Lesson 2</i>	<i>Lesson 3</i>	<i>Lesson 4</i>	<i>Lesson 5</i>	<b>Everage mark</b>
Minh	0.75	0.5	0.75	0.1	1.0	0.8
Hoa	0.75	0.75	0.5	0.1	0.75	0.75
Lan	0.5	0.75	1.0	0.5	1.0	0.75
Hop	1.0	1.0	0.75	0.5	0.75	0.8
Manh	0.25	0.25	0.5	0.75	0.75	0.5

Source: own work.

+ With this assessment method, teachers can assess daily behavior and progress expression of each student, but this is the testing form that is relatively time-consuming and requires much effort; requires teachers to have enthusiasm, perseverance, pedagogy art, observation as well as experience in organizing cooperative teaching. But it helps teachers to assess fairly and objectively learning attitude, behavior of each student in learning.

## Option 2

+ Developing reward marks for progress among groups in lesson. Based on effectively cooperative behavior, teachers can develop criteria of reward marks for student groups to stimulate and encourage effective learning, as follows.

- 0.25: For quick establishment of group under 1 minute.
- 0.25: For group that complete tasks before the earliest possible time.
- 0.25 -> 0.5: For groups whose students work actively and effectively.

This option builds motivation and interest, stimulates members in groups to try to support and help, push each other with greater personal responsibility, etc. to complete tasks. As a result, cooperative learning skills of each member may develop.

## 3. Conclusion

Cooperative teaching includes diversity, complexity of objectives, content and teaching methods. Therefore, assessment and testing methods require diversity. Teachers should not pay too much attention to general learning outcome of a group and ignore individual results. The assessment and testing methods presented above have both advantages and disadvantages and have separate assessment goals. During the learning process, teachers should combine methods to achieve comprehensiveness, objectivity and fairness.

## References

- Le Thi Bich Tho (2002), *A few comments on evaluating method of learning outcome in university*, Legal Science Journal, No. 6.
- Nguyen Phung Hoang and Vu Ngoc Lan (1997), *Test methods for testing and evaluating learning outcome*, Education Publishing House.
- Tran Ba Hoanh (1997), *Assessment in Education*, Hanoi Education Publishing House, Hanoi.
- Vuong Than (1994), *Cooperative learning is a teaching theory to follow*, Beijing Education and Research Publishing House, Beijing.
- Zhan Xing (2006), *Arguments about fostering a spirit of cooperation for current students*, Huizhou University Journal, the 4<sup>th</sup> session, p. 102-105.

### Methods for assessment and testing students' learning outcomes in cooperative teaching

**Abstract:** This article presents some methods for assessing and testing student learning outcomes in cooperative teaching in order to help lecturers to assess objectively as well as to clearly present the results achieved by various groups and individuals. Understanding the basics of assessment can have a positive impact on every student. It is essential to adjust the methods of assessment to teaching and create incentives that will increase students' interest in learning.

**Keywords:** assessment and testing methods, cooperative teaching, method of implementation, cooperative behaviors, cooperative learning skills

### Metody oceniania i testowania efektów kształcenia studentów w nauczaniu we współpracy

**Streszczenie:** Artykuł prezentuje kilka metod oceniania i testowania efektów kształcenia studentów w ramach nauczania opierającego się na współpracy w grupie. Przykłady metod zaprezentowanych w tekście mogą pomóc wykładowcom w obiektywnym ocenianiu, a także w jasnym prezentowaniu efektów osiągniętych przez poszczególne grupy i osoby. Wyjaśnienie podstaw oceniania może wpłynąć pozytywnie na każdego studenta. Podstawą jest dostosowanie metod oceniania do nauczania, a także tworzenie zachęt, które zwiększą zainteresowanie studentów uczeniem się.

**Słowa kluczowe:** metody oceniania i testowania, nauczanie kooperatywne, metody realizacji, zachowania kooperatywne, umiejętności kooperatywnego uczenia się





III

Wydarzenia  
i recenzje



*Katarzyna Kochan\**

*Ewa M. Skorek\*\**

Uniwersytet Zielonogórski

## **IV MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA LOGOPEDYCZNA. MORBUM EVITARE QUAM CURARE FACILIUS EST. SPRAWOZDANIE**

17 czerwca 2016 roku w Kolesinie odbyła się IV Międzynarodowa Konferencja Logopedyczna *Morbum evitare quam curare facilius est* (Lepiej jest zapobiegać, unikać choroby, niż leczyć), stanowiąca ważne wydarzenie w świecie logopedii. Konferencja została zorganizowana przy pomocy finansowej Miasta Zielona Góra. Honorowy Patronat nad konferencją objęli: Prezydent Miasta Zielona Góra – Janusz Kubicki oraz J.M. Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego – prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński.

Celem konferencji była przede wszystkim wymiana poglądów i doświadczeń przedstawicieli zarówno ośrodków akademickich reprezentujących różne dyscypliny naukowe (m.in. pedagogikę, psychologię, medycynę, językoznawstwo), jak i praktyki logopedycznej, prezentacja wyników badań prowadzonych w różnych obszarach profilaktyki logopedycznej oraz podjęcie dyskusji na temat aktualnego stanu jej poszczególnych zakresów i ich związku z jakością życia ludzi w różnym wieku. Proponując temat konferencji, organizatorzy chcieli również podkreślić znaczenie profilaktyki jako łatwiejszego

---

\* Katarzyna Kochan – doktor, adiunkt w Katedrze Podstaw Pedagogiki i Logopedii (Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii). Zainteresowania badawcze koncentruje wokół zagadnień dotyczących edukacji wczesnoszkolnej i edukacji domowej, zarówno w historycznym, jak i współczesnym aspekcie. Interesuje się również problematyką związaną z kształceniem osób głuchych; katarzynakochan@wp.pl.

\*\* Ewa M. Skorek, prof. UZ – dr hab., profesor nadzwyczajny w Katedrze Podstaw Pedagogiki i Logopedii (Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii). Zainteresowania naukowe mieszczą się w obszarze pedagogiki, pedagogiki specjalnej i logopedii, w których łączona jest problematyka z tych zakresów, m.in.: psychologiczne i społeczne następstwa zaburzonej zdolności komunikacyjnej, profilaktyka logopedyczna, wspomaganie rozwoju mowy dzieci ze specjalnymi potrzebami komunikacyjnymi, specyficzne trudności w uczeniu się; e.skorek@wpps.uz.zgora.pl.

i tańszego rozwiązania aniżeli usuwanie skutków niekorzystnych zdarzeń, którym nie udało się zapobiec, a które mogą negatywnie wpływać na jakość życia człowieka. Do tych sytuacji niewątpliwie zaliczyć można zaburzenia komunikacji językowej (w mowie i piśmie). W XXI wieku nie ma wątpliwości, że profilaktyka (rozumiana jako stosowanie różnych środków zapobiegawczych w celu niedopuszczenia do wystąpienia określonego zjawiska), obok diagnozy i terapii, jest jednym z głównych obszarów logopedii w aspekcie teoretycznym i praktycznym. Współczesna profilaktyka logopedyczna ma charakter holistyczny i prowadzona jest we wszystkich zakresach – od uprzedzenia wystąpienia zaburzenia komunikacji językowej, poprzez wczesne diagnozowanie, do zapobiegania pogłębianiu się zaburzeń już istniejących i pojawiania się zaburzeń wtórnych. Działania te prowadzone powinny być w skali makro obejmującej całe społeczeństwo lub znaczną jego część i mikro skierowanej do konkretnej grupy lub indywidualnego odbiorcy, w odniesieniu do wszystkich grup wiekowych (okres prenatalny, perinatalny, postnatalny – wiek noworodkowy, niemowlęcy, poniemowlęcy, przedszkolny, szkolny, młodzieńczy, a także dorosłość oraz starość).

Językiem konferencji był język polski, angielski oraz czeski.

W konferencji uczestniczyło ogółem 106 gości, którzy mieli możliwość:

- wysłuchania 13 głównych referatów (w tym 5 w wersji obcojęzycznej), które wygłosiło 16 prelegentów (w tym 8 z zagranicy) będących pracownikami 8 ośrodków naukowych (w tym 3 zagranicznych);
- wzięcia udziału i wysłuchania dyskusji dotyczącej najbardziej pilnych problemów związanych z zapobieganiem zaburzonej komunikacji językowej;
- uczestniczenia w warsztatach metodycznych prowadzonych przez doświadczonych specjalistów w dziedzinie logopedii i emisji głosu.

Na konferencję oprócz polskich prelegentów przybyli również referenci z Łotwy, Czech i Słowacji. Wśród referujących znaleźli się m.in.: Professor, Ph.D., Sarmite Tübele (Uniwersytet Łotewski), doc. Paed Dr. Karel Neubauer, Ph.D. (Uniwersytet Hradec Králové), prof. dr hab. Jacek J. Błeszyński (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr hab. Danuta Pluta-Wojciechowska, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr hab. Irena Polewczyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach), prof. dr hab. Iwona Kowalkowska (Akademia Muzyczna im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu) oraz akademicy z Uniwersytetu Zielonogórskiego: dr hab. Jarosław Bąbka, prof. UZ, dr hab. Lidia Kataryńczuk-Mania, prof. UZ, dr hab. Mirosław Kowalski, prof. UZ, dr hab. Ewa M. Skorek, prof. UZ.

Uczestnicy konferencji po wysłuchaniu referatów oraz intensywnej dyskusji dotyczącej działań naukowych i praktycznych prowadzonych w Polsce, Czechach, na Łotwie i Słowacji sformułowali następujące wnioski:

- poszczególne poziomy profilaktyki logopedycznej są realizowane w badaniach naukowych i praktyce z niejednakowym nasileniem;

- 
- najmniej działań prowadzonych jest w ramach profilaktyki pierwszorzędowej przed wystąpieniem zaburzenia;
  - najlepiej rozwinięta jest profilaktyka drugorzędowa związana z badaniami przesiewowymi i wczesną interwencją logopedyczną oraz terapią mającą na celu zapobieganie pogłębianiu się zaburzeń i wystąpieniu zaburzeń wtórnych;
  - intensyfikacja działań profilaktycznych w praktyce w dużej mierze zależy od polityki społecznej prowadzonej przez państwo, najkorzystniejsza w tym zakresie okazuje się sytuacja na Słowacji;
  - profilaktyka logopedyczna realizowana przez specjalistów działających w terenie związana jest z prowadzonymi badaniami naukowymi, których wyniki mogą być wdrażane w praktyce i mogą ocenić skuteczność już podjętych działań.



*Mariusz Kwiatkowski\**  
Uniwersytet Zielonogórski

## **CZY KAPITAŁ SPOŁECZNY MA PRZYSZŁOŚĆ? RECENZJA KSIĄŻKI PIOTRA SZTOMPKI**

Tytułowe pytanie odnosi się zarówno do samego kapitału społecznego jako zasobu szczególnego rodzaju, jak i koncepcji, która jego dotyczy. Czy kategoria pojęciowa, tak szeroko wykorzystywana w licznych dyscyplinach naukowych, dobrze służy zrozumieniu i wyjaśnieniu zjawisk oraz procesów społecznych, kulturowych i gospodarczych? Czy mamy do czynienia z jakościowym rozwojem prac badawczych w tym zakresie? Czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu i w jakich warunkach sam kapitał społeczny, rozumiany jako zasób alternatywny lub uzupełniający w stosunku do kapitału finansowego, może rzeczywiście przyczynić się do sukcesów jednostkowych i zbiorowych?

Formułowanie takich pytań po kilkudziesięcioletnim okresie intensywnych prac badawczych nad kapitałem społecznym, prowadzonych przez licznych badaczy na całym świecie, może wydawać się zaskakujące. Jednak znajomość literatury przedmiotu uzasadnia stawianie takich pytań, które można by uznać za naiwne lub prowokacyjne.

### **Długa droga do pogłębionej koncepcji kapitału społecznego**

Ilość – jak dobrze wiemy – nie zawsze przechodzi w jakość. Dlatego nawet powierzchowna kwerenda może wzbudzić wątpliwości krytycznego czytelnika. Natomiast czytelnik dobrze zaznajomiony z publikacjami z kapitałem społecznym w tytule ze zniecierpliwieniem przegląda kolejne pozycje, oczekując na powiew świeżości, na odkrywcze ustalenia, na pogłębione spojrzenie. Zdaje on sobie sprawę, że do pogłębionej koncepcji kapitału społecznego prowadzi długa i skomplikowana droga.

Według niektórych krytyków takiej drogi po prostu nie ma i najlepszym rozwiązaniem jest rezygnacja z posługiwania się tym terminem: „Zasadniczy zarzut wobec

---

\* Mariusz Kwiatkowski, dr hab. socjologii, profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, kierownik Pracowni Sieci Społecznych. Zainteresowania badawcze: kapitał społeczny, ekonomia społeczna, merytokracja kadrowa; M.Kwiatkowski@is.uz.zgora.pl.

pojęcia kapitału społecznego polega jednak na powielaniu przezeń innych znanych i uznanych terminów, przez co staje się on pierwszym kandydatem do zgilotynowania przez brzytwę Ockhama” (Tittenbrun 2014, s. 78). Większość krytyków nie stawia jednak tak radykalnego postulatu jak cytowany wyżej Jacek Tittenbrun, który korzystanie z terminu „kapitał” na określenie zasobów innych niż finansowe uznaje przejaw „imperializmu ekonomii” (Tittenbrun 2014, s. 9). Natomiast terminy, takie jak kapitał ludzki, społeczny, kulturowy i inne, które powstały na fali „mody intelektualnej” (Tittenbrun 2014, s. 10), nazywa po prostu „konceptualnymi pasożytami” (Tittenbrun 2014, s. 11). Trudno jednak lekceważyć głosy tych badaczy, którzy nie zajmując tak radykalnego stanowiska, przedstawiają długą listę zarzutów wobec publikacji spod znaku kapitału społecznego. Nie ma tu miejsca na ich rekonstrukcję, można jednak stwierdzić, że ich wspólnym elementem jest postulat głębszego ujęcia analizowanych zagadnień.

Dobrze więc się stało, że powstała książka Piotra Sztompki *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, która jest reklamowana jako „pierwsza w naszej literaturze **głęboka analiza** [podkreślenie M.K.] kapitału społecznego”. Wybitny teoretyk, autor ważnej książki z zakresu pokrewnej teorii – zaufania społecznego – postanowił – jak sam pisze – „dogonić społeczeństwo” (Sztompka 2016, s. 11)<sup>1</sup> i zająć się tym, „czego nam w Polsce brakuje” i „co trzeba usilnie budować”. Nie jest to oczywiście książka o Polsce. Jest to, zgodnie z tytułem, praca o charakterze teoretycznym. Zaprezentowano tutaj autorski model społeczeństwa, którego fundamentalną kategorią jest właśnie kapitał społeczny (s. 12). W jaki sposób autor pracy postrzega status tej kategorii pojęciowej? Jakie znaczenie jej przypisuje? Jakie widzi możliwości jej stosowania w analizach współczesnego społeczeństwa? Jak odnosi się do stanowisk krytycznych?

Celem tej analizy jest próba ustalenia, w jaki sposób omawiane dzieło może wpłynąć z jednej strony na rozwój badań nad kapitałem społecznym, a z drugiej na strategię działania w sferze publicznej. Najkrócej rzecz ujmując, poszukuję tutaj odpowiedzi na pytanie: Jak się kształtuje przyszłość kapitału społecznego w świetle i w kontekście koncepcji Piotra Sztompki?

## Kapitał społeczny na piedestale

Zacznijmy od końca. Nawet pobieżna lektura nie pozostawia wątpliwości. Autor stawia kapitał społeczny na piedestale, nazywając go „najważniejszym z kapitałów”. Książkę zamyka osiem tez, podsumowujących treść dzieła. Piotr Sztompka przekornie stwierdza, że zabieg ten może ułatwić zadanie krytykom. Na pewno ułatwi on zrozumienie zajmowanego przez niego stanowiska teoretycznego. Przyjrzyjmy się tezie piątej, któ-

<sup>1</sup> W dalszej części artykułu, w przypadku odniesień do książki Piotra Sztompki, w przypisach nawiasowych podano tylko numery stron.



ra bezpośrednio odnosi się do kapitału społecznego: „efektywność jednostek i zbiorowości, a także poziom ich satysfakcji z życia społecznego zależy od posiadanego kapitału społecznego” (s. 335).

Przytoczona teza w ujęciu Sztompki znajduje swoje uzasadnienie w nurcie, który autor nazywa „trzecią socjologią”. Czym ona jest? Jej istotę stanowi położenie akcentu na relacje społeczne, zgodnie z następującym założeniem: „ludzie zawsze żyją i działają w otoczeniu innych, w jakichś relacjach z innymi – realnych, wyobrażonych czy nawet wirtualnych – ale nigdy osobno” (s. 28). O ile „socjologia pierwsza” była zainteresowana badaniem całości, „socjologia druga” skupiała się na analizie działań jednostek, o tyle „socjologia trzecia” koncentruje się właśnie na relacjach jako elementach konstytuujących większe całości społeczne (grupy, wspólnoty lokalne, stowarzyszenia, organizacje, społeczeństwa państwowe, społeczeństwo globalne). W tym ujęciu „Społeczeństwo jest tym, co dzieje się między ludźmi, jest sumą zdarzeń w przestrzeni międzyludzkiej” (s. 12). Już na wstępie autor przyznaje się do zamierzonej jednostronności polegającej na tym, że uwagę swą skupia głównie na relacjach pozytywnych, choć ma świadomość, że „życie społeczne nie jest wyłącznie różowe. Ma także drugą, ciemną twarz” (s. 35).

Metoda, którą posługuje się autor, została przez niego samego nazwana „jakością-wą”: „W całej książce stosuję metodę jakościową, zwaną czasem etnografią życia codziennego albo antropologią domową, polegającą na prezentacji i interpretacji prostych przykładów badanych zjawisk wziętych z codziennego doświadczenia” (s. 36). Warto dodać, że poza tym ważnym źródłem przykładów ilustrujących stawiane tezy, analizowane prawidłowości, zjawiska i procesy jest szeroko cytowana literatura iberoamerykańska (Gabriel Marquez, Julio Cortazar, Mario Vargas Llosa). Zabieg ten przyczynia się do łatwiejszego odbioru treści, urozmaica przekaz, a nawet nieco wzbogaca repertuar argumentów.

Sporo uwagi autor poświęcił korzeniom trzeciej socjologii. Za jej „ojca założyciela” uznał Georga Simmela, który społeczeństwo traktuje jako sieć relacji, a jednostkę jako fragment takiej sieci (s. 46). Inni prekursorzy to Alfred Schütz („fenomenologia relacji”), Norbert Elias („figury i figuracje”), George H. Mead i Herbert Blumer („interakcja symboliczna”), Erving Goffman („teatr interakcyjny”), Jonathan H. Turner („konteksty relacji społecznych”) oraz Randall Collins („łańcuchy interakcyjne”).

## **Rozbudowana siatka pojęciowa**

Ważnym etapem na drodze do pogłębionej koncepcji kapitału społecznego jest stworzenie i usystematyzowanie odpowiedniej siatki pojęciowej. W dużej części dotyczy terminologii, która służy do opisu i analizy „przestrzeni międzyludzkiej” zdefiniowa-

nej tutaj jako „sieć międzyludzkich relacji” (s. 91). Autor uznał za niezbędne określenie istotnych cech każdej relacji. Wskazał ich dziesięć: (1) wzajemność – działania skierowane „ku sobie” we wspólnej przestrzeni, w tym samym momencie, (2) znaczenia – subiektywny i kulturowy sens nadawany relacji, (3) rozpoznanie, wyróżnienie drugiej osoby spośród innych, (4) sytuacja, w której relacja przebiega, (5) trafna identyfikacja partnera, (6) oczekiwania i zamierzenia wobec partnera, (7) działania inicjujące, (8) „kariera” rozwijających się wzajemnych działań, (9) emocje związane z relacją, (10) kontekst biograficzny i kulturowy. Zostały tutaj także wyróżnione i omówione następujące kryteria różnicujące relacje: (1) trwałość, (2) częstość spotkań, (3) stopień rozpoznawalności (znajomi – nieznajomi), (4) stopień regulacji normatywnej (jakim normom relacja podlega), (5) powody i cele, dla których je nawiązujemy i utrzymujemy (autoteliczne – heteroteliczne), (6) rola emocji, (7) silne i słabe więzi (np. bonding/bridging), (8) ulokowanie przestrzenne (otoczenie obiektów materialnych) (s. 98-113). Dokonane rozróżnienia zostały następująco uzasadnione i ocenione:

Otrzymaliśmy w ten sposób siatkę pojęć pomocną przy opisie konkretnych relacji, składających się na konkretny kształt przestrzeni międzyludzkiej. W spotykanych w realnym życiu sytuacjach wiążą się one ze sobą w różne konfiguracje czy syndromy wyróżnionych abstrakcyjnych cech (s. 120).

Według Sztompki relacje przybierają kilka typowych kształtów: (1) kontakt społeczny – relacja, której najważniejszą cechą jest przelotność, krótkotrwałość; (2) interakcja społeczna – jej prototypem jest rozmowa rozumiana nie jako pojedyncza wymiana zdań, lecz „całość złożona z wielu wymian jakichś mniej lub bardziej bogatych treści” (s. 124); (3) stosunki społeczne – ramy strukturalne, „w których obręb wchodzi konkretne jednostki, zajmując pewne pozycje i podejmując w związku z tym określone role, czyli przyjmując na siebie typowe dla danej, konkretnej roli prawa i obowiązki” (s. 133); (4) więzi społeczne – odmiana stosunków społecznych, w których istotną rolę odgrywają emocje (s. 135); (5) tożsamość społeczna – rodzaj więzi społecznych, wyróżniający się poczuciem emocjonalnej wspólnoty nie z jednym partnerem, ale całą realnie istniejącą grupą społeczną albo z całą statystycznie wyróżnialną kategorią społeczną, o których myślimy „my” (my Polacy, my robotnicy...) (s. 136).

Szczególnym przypadkiem relacji społecznych są relacje moralne, czyli takie, w których istotną rolę odgrywają waloryzacje w kategoriach dobra i zła (s. 150). Należą do nich: (1) zaufanie, (2) lojalność, (3) wzajemność, (4) solidarność, (5) szacunek i (6) sprawiedliwość.

## Zagubienie w „przestrzeni międzyludzkiej”

Scharakteryzowana wyżej, mocno rozbudowana siatka pojęciowa, została użyta do opisu bardziej złożonych zjawisk, zgodnie z następującym stanowiskiem: „W rzeczywistości relacje takie nie występują pojedynczo, lecz wiążą się w złożone, całościowe konglomeraty, syndromy czy konfiguracje. Takie konfiguracje mają swoistą strukturę i dynamikę” (s. 221). Autor osobno charakteryzuje przestrzeń prywatną i grupową. Wyodrębnia liczne ich wymiary, według których można opisywać sieci (sieć bogata – uboga, gęsta – luźna, zamknięta – otwarta, trwała – przelotna, instrumentalna – autoteliczna, gorąca – zimna, ksenofobiczna – kosmopolityczna, konsensualna – skonfliktowana (s. 221-228). Wyróżnione wymiary zostały wykorzystane przez autora do charakterystyki przestrzeni międzyludzkiej w naszych czasach, czyli w tzw. „późnej nowoczesności”. Do charakterystycznych cech należą: (1) wielka liczba różnorodnych relacji, (2) coraz większe znaczenie relacji z obcymi „wśród nas”, (3) coraz większe znaczenie relacji z obcymi „wokół nas”, (4) dominacja relacji pośrednich, (5) dominacja relacji instrumentalnych, (6) dominacja relacji przelotnych, (7) przewaga relacji z wyboru, (8) istotne znaczenie „świadomie konstruowanych segmentów tożsamości”, (9) dążenie do egalitaryzmu, (10) uproszczenie treści przekazywanych za pomocą internetowych komunikatorów (s. 249-251).

Autor powiązał rozwijaną tutaj teorię przestrzeni międzyludzkiej z wypracowaną wcześniej teorią stawania się społeczeństwa:

Teoria przestrzeni międzyludzkiej rozwijana w tej książce uzupełnia teorię stawania się społeczeństwa, wskazując, że mechanizmu zmian społecznych na wszelkich poziomach, w tym na poziomie makrosocjalnym, a nawet historycznym, szukać trzeba w mikroświecie ludzkich działań, podejmowanych z innymi, obok innych, przeciw innym, czyli w domenie międzyludzkich relacji. Bo w sensie ontologicznym jedyną rzeczywistością społeczną jest to, co dzieje się pomiędzy ludźmi. I tu właśnie kryją się podmiotowe siły sprawcze wszelkich zmian w społeczeństwie (s. 257).

Ważnym elementem tej części rozważań na temat zmian było wyróżnienie i omówienie typów podmiotów inicjujących zmiany: (1) innowacyjne jednostki, (2) innowacyjne role (np. artystów), (3) innowacyjne organizacje, (4) innowacyjne zbiorowości, środowiska, kręgi, (5) ruchy społeczne (s. 269-271).

Lektura tej części pracy nie jest łatwa. Można tutaj mówić o „zagubieniu w przestrzeni międzyludzkiej” w podwójnym sensie. Z jednej strony o wskazywanych prze-

konująco przez autora specyficznych problemach związanych z kształtowaniem, jakością i satysfakcją z relacji międzyludzkich. Ale można też mówić o zagubieniu czytelnika w gąszczu wprowadzanych tutaj kolejnych terminów, rozróżnień, typologii... Czy te zabiegi mogą zaowocować lepszym zrozumieniem rzeczywistości?

## Kapitalizacja przestrzeni międzyludzkiej

Sporym zaskoczeniem dla czytelnika zainteresowanego tytułowym kapitałem społecznym jest stosunkowo bardzo mała część pracy poświęcona bezpośrednio tej problematyce. Książka liczy 349 stron, z tego mniej niż 60 zajmuje część zatytułowana „kapitał społeczny”. Zasadnicze pytanie, jakie nasuwa się podczas lektury tej części, dotyczy jej powiązań treściowych z pozostałymi, dużo obszerniejszymi częściami.

Związki są dwojakiego rodzaju, bezpośrednie i pośrednie. Bezpośrednie nawiązanie polega przede wszystkim na tym, że scharakteryzowane wcześniej bardzo szczegółowo relacje składające się na „przestrzeń międzyludzką” są tutaj ujmowane w kontekście wartości, jaką przedstawiają dla jednostki lub grupy. Takie ujęcie pozwala autorowi na określenie kapitału społecznego jako „wykorzystanie w praktyce życiowej przestrzeni międzyludzkiej (przestrzeń międzyludzka w działaniu)” (s. 285). W ten sposób Piotr Sztompka znacząco poszerza paradygmat kapitału społecznego o dorobek kilku nurtów teoretycznych wywodzących się z tak zwanej „trzeciej socjologii”. Chociaż bardziej precyzyjne byłoby stwierdzenie, że raczej lokuje koncepcję kapitału w określonej (nazwijmy ją „relacyjną”) tradycji teoretycznej. Innym elementem bardziej pośrednio, symbolicznie spajającym tę część z pozostałymi jest dziewięć tez, które zostały sformułowane na końcu książki. Autor próbuje zespolić w spójną całość terminologię pochodzącą z różnych źródeł. Dominuje tutaj język, który można określić jako „relacyjny”.

Można dostrzec jeszcze jeden ważny związek. W pierwszych dwóch częściach autor sporo uwagi poświęcił moralnym aspektom relacji międzyludzkich. Znalazło to swoją kontynuację w postaci wątku kapitału moralnego jako szczególnej odmiany kapitału społecznego. Jest to wyraźny wkład Sztompki do rozwoju koncepcji kapitału społecznego. Warto w tym miejscu przytoczyć stosowne definicje.

Kapitał społeczny został tutaj zdefiniowany jako

sieć indywidualnych relacji lub relacji przenikających zbiorowość jako szczególny zasób osobisty lub grupowy, który jest wymienialny na inne cenione przez ludzi dobra lub usługi, przynosząc korzyści w różnych dziedzinach, a swojemu posiadaczowi dając dodatkowe szanse bogacenia się i poszerzania relacji, a więc zyskiwania jeszcze większych korzyści w przyszłości (s. 285).

Z kapitałem moralnym mamy zaś do czynienia,

gdy ową sieć relacji realizowanych przez jednostkę lub spajających grupę stanowią relacje moralne: zaufanie, lojalność, wzajemność, solidarność, szacunek i sprawiedliwość. W tym przypadku korzyści indywidualne i zbiorowe płynące z posiadania takiego kapitału są największe (s. 285).

Zwróćmy uwagę na szczególne znaczenie, jakie zostało przypisane kapitałowi moralnemu. W podobnym duchu została sformułowana duża część tez zamieszczonych w zakończeniu książki.

Biorąc pod uwagę szeroki kontekst teoretyczny, w jakim Piotr Sztompka umieścił koncepcję kapitału społecznego, a także jej ukierunkowanie na aspekty moralne, należałoby oczekiwać, że omawiając dorobek badaczy kapitału społecznego, pokusi się o jego pogłębioną analizę, reinterpretację czy krytykę. Wiele wskazuje na to, że to zadanie zostawił sobie na później lub pozostawił innym autorom. Przegląd dorobku zawarty w ostatnich rozdziałach ma charakter skrótowy i dość standardowy. Zaczyna się od krótkiego omówienia dorobku prekursorów (L. Hanifan, P. Bourdieu, J.S. Coleman, R.D. Putnam). Potem następuje bardzo krótki przegląd późniejszych ujęć (F. Fukuyama, A. Portes, N. Lin, R. Burt) oraz wyliczenie korzyści z kapitału społecznego z punktu widzenia jednostek i grup.

## **Jak (naprawdę) działa kapitał społeczny?**

Omówienie dorobku badawczego zostało ograniczone do kilku, raczej przypadkowo dobranych pozycji. Ważne jest to, że znalazła się wśród nich praca Daniela Aldricha (Aldrich 2012) dotycząca roli kapitału społecznego w odbudowie wspólnot lokalnych po katastrofach naturalnych. Jest to bardzo ciekawy kierunek poszukiwań badawczych. Jego rozwój dałby szansę dokładnego poznania mechanizmów działania kapitału społecznego.

W rozdziale dotyczącym prawidłowości funkcjonowania kapitału społecznego otrzymujemy, zgodnie z zapowiedzią samego autora, „wrywkowe” (s. 319) omówienie kilku z nich: rozróżnienie kapitału wiążącego i pomostowego (Robert D. Putnam), koncepcję więzi silnych i słabych Marka Granovettera, teorię dziur strukturalnych Ronalda Burta oraz rozróżnienie relacji inkluzywnych – ekskluzywnych i horyzontalnych – wertykalnych.

W przedostatnim podrozdziale omówiono prawidłowości związane z ekspansją i rozpadem kapitału społecznego (s. 325-328), a na koniec jedynie wspomniano o dysfunkcjach kapitału społecznego (monopolizacja handlu, amoralny familizm, fundamentalizm religijny).

## Co dalej?

Analizę zaczęliśmy od pytania, czy kapitał społeczny ma przyszłość. Jej celem była próba oceny przyszłości koncepcji kapitału społecznego i jej recepcji w kontekście stanowiska zaprezentowanego przez Piotra Sztompkę. Podsumowując przedstawioną wyżej rekonstrukcję koncepcji autora, można wskazać kilka jej istotnych walorów, ale z pewnymi zastrzeżeniami.

- 1) Zgodnie z zapowiedzią, mamy tutaj do czynienia z poszerzeniem i pogłębieniem kontekstu teoretycznego. Kosztem ubocznym jest jednak komplikacja pojęciowa, pojawienie się licznych nowych terminów, których zakresy znaczeniowe nie zawsze są doprecyzowane (np. przestrzeń międzyludzka – relacje międzyludzkie – sieć społeczna).
- 2) Zaletą pracy jest szeroki przegląd literatury, szczególnie z zakresu tak zwanej „trzeciej socjologii” oraz koncepcji relacji społecznych. Jednak brakuje odniesienia do nurtu krytycznego oraz literatury polskojęzycznej, w której można odnaleźć kilka ciekawych i ważnych opracowań, na przykład praca Bartosza Sławeckiego (Sławecki 2012).
- 3) Cennym elementem jest wskazanie mechanizmów działania kapitału społecznego. Nie zostały jednak one odpowiednio zilustrowane wynikami badań.
- 4) W zakończeniu pracy postawiono kilka tez wskazujących na istotną rolę kapitału społecznego w różnych dziedzinach. Jednak lakoniczne potraktowanie dobrodziejstwa w zakresie badań empirycznych nad kapitałem społecznym powoduje, że tezy te muszą być przyjmowane w dużym stopniu „na wiarę”.

Kapitał społeczny ma przyszłość. Piotr Sztompka wyjaśnił, dlaczego budowanie tego zasobu jest ważne z punktu widzenia jednostek i grup. Pogłębił rozumienie kapitału społecznego, proponując także autorską koncepcję jego istotnej odmiany – kapitału moralnego. Wskazał drogę dalszych poszukiwań. Warto z niej skorzystać tym bardziej, że czeka nas jeszcze długa droga do wyjaśnienia, jak naprawdę i w jakich warunkach działa kapitał społeczny.

## Bibliografia

- Aldrich D. (2012), *Building Resilience. Social Capital in Post – Disaster Recovery*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Sławecki B. (2012), *Zatrudnianie po znajomości. Kapitał społeczny na rynku pracy*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Sztompka P. (2016), *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Tittenbrun J. (2014), *Kolonizacja nauki i świata przez kapitał. Teoria światów równoległych w wydaniu socjologii wiedzy*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.

Barbara Kołecka\*

## **NA KANWIE KSIĄŻKI MIROSŁAWA KOWALSKIEGO I BŁAŻEJA KMIĘCIAKA *BIOETYKA. MIĘDZY PRAWEM A PEDAGOGIKĄ. ANALIZY I REFLEKSJE, KRAKÓW 2016***

Dyskusja bioetyczna, debata bioetyczna, dylematy w medycynie, relacja lekarz – pacjent – podobne terminy od dłuższego czasu goszczą w polskiej przestrzeni naukowej oraz społecznej. Dotyczą one szczególnego zagadnienia. Odnoszą się bowiem do problemów wprost związanych ze zdrowiem oraz życiem danej osoby. Poza przedstawicielami nauk medycznych stałymi uczestnikami debat dotyczących problemów, wyznań oraz dylematów bioetycznych stali się prawnicy, filozofowie, socjologowie, pedagodzy oraz teologowie. To podobne, wręcz multidyscyplinarne podejście wydaje się mieć szczególne znaczenie. Dzięki niemu możliwe jest bowiem dokładniejsze zatrzymanie się na określonym, medycznym problemie – problemie, którego rozwiązanie stanowi wyraźną trudność o moralnym charakterze. W tym miejscu warto zastanowić się: dlaczego nie słyhać – zarówno w trakcie rozmów medialnych, jak i spotkań naukowych – wyraźnego bioetycznego głosu pedagogów? Czyżby przedstawiciele nauk o wychowaniu nie mieli nic do powiedzenia w kwestii określonych społecznych konsekwencji biomedycznych podstaw rozwoju? Mirosław Kowalski oraz Błażej Kmieciak w swojej najnowszej książce *Bioetyka. Między prawem a pedagogiką* starają się udowodnić, że podobne obawy są całkowicie nieuzasadnione.

### **Specyfika rozważań**

Zapoznając się zarówno z polskimi, jak i zagranicznymi propozycjami bioetycznych publikacji, bez trudu ujrzeć można kolejne artykuły oraz monografie analizujące takie zagadnienia, jak: rozwój biotechnologii, aborcja, klonowanie, eutanazja itd. Problemy

---

\* Barbara Kołecka – studentka studiów doktoranckich na Wydziale Pedagogiki, Psychologii i Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

te prezentują na przykład filozofowie badający konteksty etyczne przywołanych tematów. Kowalski oraz Kmiecik w omawianej książce dokonują swoistej „diagnozy bioetycznej dyscypliny”. Ich zdaniem bioetyka nieustannie znajduje się pomiędzy prawem a pedagogiką. Pogląd ten zaskakuje. Nie ulega bowiem wątpliwości, że znaczna większość problemów biomedycyny odnosi się aktualnie do pytań o prawny charakterze (pokazują to m.in. polskie dyskusje dotyczące *in vitro* oraz aborcji). Skąd jednak pomysły, by tak ściśle łączyć bioetykę oraz pedagogikę?

Śledząc kolejne analizy i refleksje autorów, można wnioskować, że podobne podejście jest w pełni uzasadnione. Dowodem na prawdziwość podobnej tezy są między innymi wnioski, do jakich dojść można, analizując nie tylko debaty dotyczące wspomnianych już zagadnień, jak aborcja oraz techniki wspomaganego rozrodu. Pedagog zabrać może również głos w sprawie eutanazji. Warto przyrzeć się na przykład sporom dotyczącym wskazanego w tym miejscu tematu, jakie od kilkunastu lat toczą się na terenie Belgii oraz Holandii. W krajach tych wskazuje się coraz częściej na konieczność liberalizacji przepisów dotyczących eutanazji. Ma ona być możliwa do zastosowania nie tylko w przypadku proszących o nią, nieuleczalnie chorych pacjentów doświadczających długotrwałego cierpienia. Postuluje się, by działania takie podejmowane były na przykład w stosunku do osób chorych psychicznie lub upośledzonych umysłowo, nieuleczalnie chorych dzieci oraz osób starszych określanych mianem „zmęczonych życiem”.

Przyglądając się podobnym tematom, bez trudu spostrzec można ich konteksty pedagogiczne. Na ich temat kompetencje do zabrania głosu ma nie tylko pedagog specjalny, ale także specjalista pedagogiki korekcyjnej, społecznej lub też andragogiki. Nie wnikając w tym miejscu w konkretne treści prezentowane w omawianej książce, warto podkreślić, że jej kluczowym atutem jest zwrócenie pedagogiki w stronę refleksji bioetycznej. Autorzy słusznie wskazują w tym miejscu, że społeczna zgoda na w istocie eliminację ze społeczeństwa osób niepełnosprawnych oraz chorych (także przed narodzeniem) prowadzi do stanu, w którym należy powtórnie pytać o „misję” współczesnej pedagogiki. Jaka jest jej rola w świecie, w którym dostrzec można z jednej strony dynamiczny postęp medycyny, a z drugiej coraz śmielsze pomysły liberalizacji prawa? Być może pedagodzy mogą stać się w pewnym sensie adwokatami osób najsłabszych, którzy zostali wykluczeni, paradoksalnie w wyniku błędnie pojmowanej idei praw człowieka (granic jego wolności).

## **Wychowanie – prawo – wychowanie**

W trakcie studiów pedagogicznych studenci niejednokrotnie spotykają się z zagadnieniami dotyczącymi prawa. Najczęściej wówczas poznają zagadnienia dotyczące prawa karnego, oświatowego lub rodzinnego, ważnego w codziennej praktyce podejmowa-



nej na przykład na terenie domu dziecka. Rzadko jednak w podobnych kontekstach zwraca się uwagę na szczególną rolę pedagogiki w społecznym oddziaływaniu prawa. Kowalski i Kmiecik, odnosząc się do interesującego ich bioetycznego wątku, podejmuje również zagadnienie relacji, jaka łączy naukę o wychowaniu z naukami prawnymi. Jak się okazuje, powiązanie to ma niezwykle istotny charakter. Zaprezentowany zostaje on z jednej strony poprzez wskazanie na wychowawczą funkcję prawa, w sposób szczególnie podkreślaną przez polskich teoretyków prawa, z drugiej zaś perspektywy autorzy trafnie wskazują, iż każdy człowiek niejako „wychowywany jest do prawa”. Można w tym miejscu uznać, że nie ma możliwości, by dana osoba po prostu przyjęła daną normę. To właśnie w toku oddziaływań pedagogicznych jednostka zapoznaje się z normą, dyskutuje o niej, określa swoje oczekiwania co do na przykład form życia społecznego poprzez negację lub akceptację analizowanej normy. Doskonale widać to na przykładzie szczególnie eksplorowanego na terenie naszego kraju wątku klauzuli sumienia. W trakcie licznych debat zarówno prawnych, społecznych, jak i publicystycznych niejednokrotnie można dojść do wniosku, że dyskutanci starają się przekonać, które podejście do omawianego lekarskiego uprawnienia jest najwłaściwsze. Kowalski oraz Kmiecik ukazują inny kontekst wspomnianego tematu. Dostrzegając ogromną wartość tworzenia określonych przepisów odnoszących się do działań podejmowanych przez lekarzy, jednocześnie wskazują, że żadna ustawa nie jest w stanie zmusić konkretnej osoby do działania. Co oczywiste, medyk może stosować przepisy z racji obaw dotyczących ewentualnych konsekwencji. Jeśli jednak nie ma w nim akceptacji określonych nakazów, wówczas określone prawo jest w istocie „martwe”. Jak wskazano w recenzowanej książce za Leonem Petrażyckim, prawo zawsze oddziałuje na psychikę danej jednostki. W odniesieniu do dylematów prawno-medycznych oraz bioetycznych podobne działanie jest trudne do przecenienia. To właśnie dlatego zdaniem autorów tak unikalną wartość ma dzisiaj odpowiedzialne wychowanie do prawa, w którym zwrócona zostanie uwaga nie tylko na uprawnienia, ale również na obowiązki.

## Na przyszłość

Czytając książkę *Bioetyka. Między prawem a pedagogiką*, można zadać pytanie: Czy pedagogzy są w stanie uniknąć dyskusji dotyczącej bioetyki? Wydaje się, że przedstawiciele nauk społecznych – pedagogzy podobnej dyskusji nie mogą uniknąć (nie powinni unikać). To właśnie na omawianym polu ujrzeć można unikalny wkład pedagogiki zarówno do refleksji prawnej, jak i bioetycznej. Wkład ten może mieć nie tylko charakter „negatywny”, w tym aspekcie przestrzegający przed niepokojącymi konsekwencjami związanymi z wykluczaniem ze społeczeństwa kolejnych grup, niepełnosprawnych osób. Pedagogzy mają bowiem możliwość ponownego wskazania, jak uni-

kalnym podmiotem jest każdy człowiek, w tym człowiek chory, cierpiący oraz umierający. To właśnie wspomniani naukowcy mają wiedzę, umiejętności, kompetencje oraz doświadczenie pokazujące, w jaki sposób walczyć o prawa wspomnianych osób.